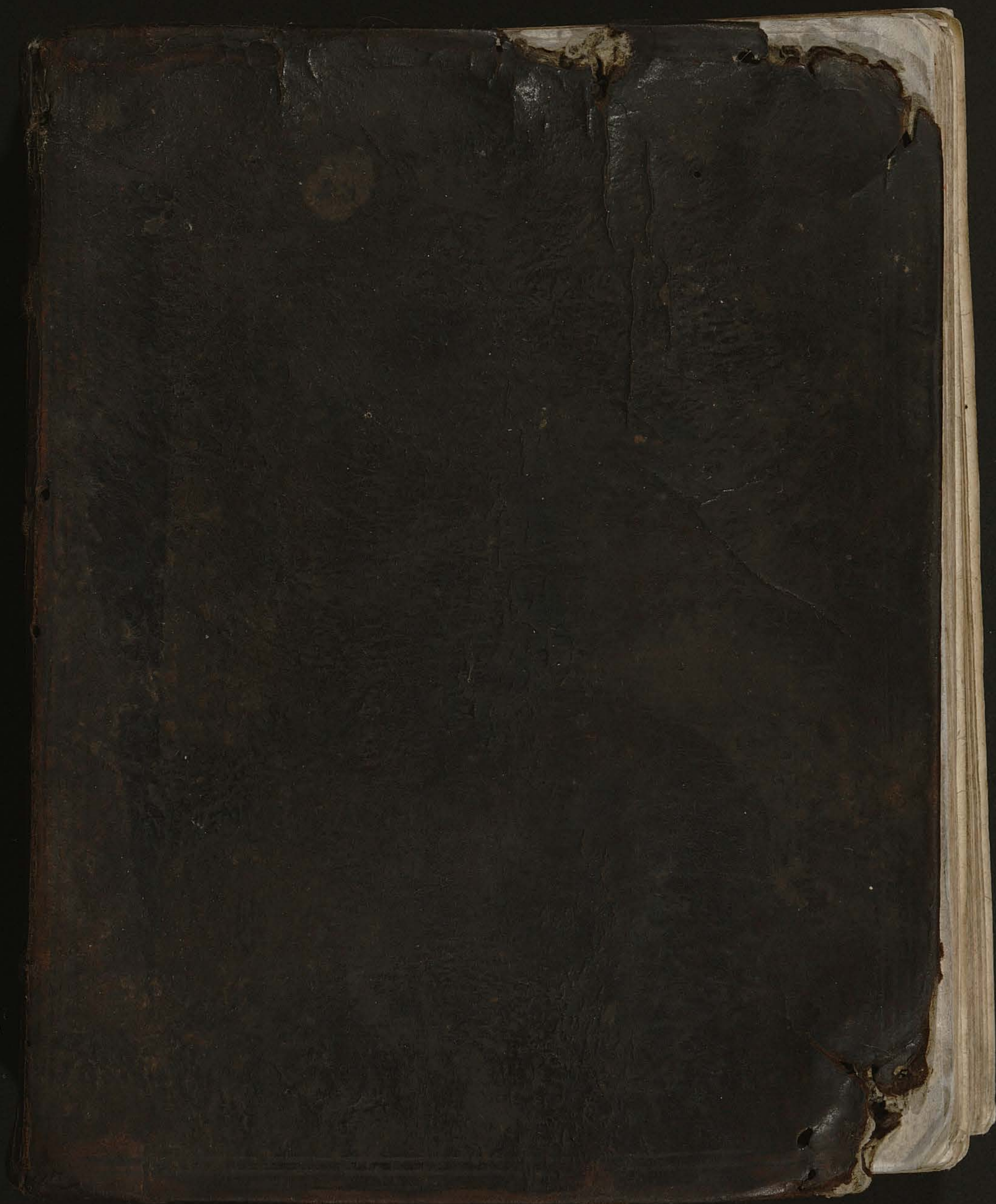
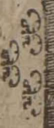


Domine Reys







ROZMYSLANIE I.

O Rádźie, ktorą vczynili Zydźi przećiwko Chrystusowi.

Ewángelia.

GDy się przybliżáło Swięto Azymu, ktore się názywa *Pascha*, mowił IEZVS Vczniom swoim: *Wiećie, iż po dwuch dniách bedźie Wielkanoc, á Syn człowieczy bedźie wydan, áby był vkrzyżowan?* Tedy się zebráli Arcykápłáni y Stárśi z ludźi do Dworu Naywyższego Kápłáná, ktorego zwano Káifasz, y rádźili się spolnie áby Páná IEZVSA zdrádą poimáli y zábili, álbowiem obawiáli się Pospolstwá. Ná ten czás w stąpił szátan w Iudaszá, iednego ze dwunastu, y poszedł do Przełożonych Kápłáńskich, mowiąc im, Co mi daćie á ia wąm Go wydam w ręce? co oni słysząc, rádowáli się, y zgodźili się dáć mu trzydźieśći srebrnych; á on kontentuiąc się, zápłacą obiecał y szukał czásu sposobnego wydáć go.

Mat: 26. Mar: 14. Luc: 22.

Figury.

Gen: 37. BRáćia Iozefowi widząc go przychodzącego do śiebie, myślili dla zazdrośći, ktorą mieli przećiwko niemu, zábić go, y rádząc śię między sobą, mowili, Oto idźie tłumácz snow, podźmy, á zábiymy go. Bráćia, Iozefá przedali Hi-
Ibidem. smáelitom zá dwádześćiá srebrnych.

Proroctwá.

Ier: 11. *COgitauerunt super me consilia, dicentes, mittamus lignum in Panem eius, & eradamus eum de terra viuentium, Nomen eius non memoretur amplius.* Czynili przećiwko mnie rády, mowiąc, połozmy drzewo zá chleb iego, y wykorzeńmy go z Ziemie żyiących, á żeby więcey nie wspominano Imienia iego.

Hier: 18. *FOderunt foueam vt caperent me, & laqueos absconderunt pedibus meis; Tu autem Domine scis omne cõsilium eorum aduersum me in mortem.* Wykopáli doł á żeby mnie vchwyćili, y śidłá skryćie zástáwili nogom moim. Ale Ty Pánie wiesz wszytkie ich rády przećiwko mnie ná śmierć.

Psal: 30. *IN eo dum conuenirent simul aduersum me, accipere animam meam consiliati sunt.* Zgromádźiwszy śię wraz przećiwko mnie, rádzili śię wźiąć mi Zywot.

Dixerunt

Dixerunt Inimici mei, & qui custodiebant animam meam, consilium fecerunt in vnum, dicentes, Deus dereliquit eum, persequimini & comprehendite eum. Rzekli Nieprzyiaćiele moi, y ktorzy ſtrzegli duſzę moiey, vczynili rádę wſpoł, mowiąc: Bog go opuśćił, przenáśláduyćie go, y poimayćie go. Psal: 70

ET appenderunt mercedem meam triginta argenteos. Dáli y kupili mię zá trzydźieśći ſrebrnych. Zach: 11.

VEndiderunt iustum pro argento, & pauperem pro calceamento. Przedáli ſpráwiedliwego zá pięniądzę, á vbogiego zá obuwie. Amos.

Rozmyślánia.

PVNKT I. Jm więkſze łáſki y dobrodźieyſtwá czynił Pan ludowi ſwemu, tym więkſza pokázowáłá ſię ich złość y niewdźięczność; dla tego słuśnie vſkarża ſię przez Proroká. *Filios enutriui & exaltaui, ipsi autem spreuerunt me.* Synow wychowałem y wyniosłem, á oni wzgárdźili mną. Iák wiele rázy dobry IEZVS wylewał łzy, y czuł cáłe nocy, modląc ſię do Oycá żá zdrowie ich, y po cáłych dniach Kazał y vczył; wyrzucał diabłow, y vzdrawiał chorych! á oni cáłe dni y nocy trwáią ná rádách y myślách, iákoby Go mogli mieć w rękách ſwoich, y okrutnie zábić. Slepi y mizerni Zydźi rádzą ſię, y ſzukáią Chryſtuſá, nie mieć ále zábić Go, á niepoſtrzegáią ſię, że zábiwſzy Chryſtuſá, ich prawdźiwy Zywot, nápadáią ná wieczną śmierć. Błogosłáwieni ći ktorzy zlepſza rádą ſzukáią Chryſtuſá, żeby Go mieli y źnim ſię ćieſzyli, álbowiem kto ma IEZVSA, ma żywot, ma zdrowie, y wſzytko dobro. Isai. 1.

II. Vważ, iák dáleko większa iest niewdźięczność Iudaszá, ániżeli Zydowska; álbowiem będąc on obrány od CHRYSTVSA ná zásiadánie krzesłá wysokiego dla Niebieskich sądow cáłego świátá, ták się dáie záślepiáć łákomstwu, że zá iedne mizerne srebrniki, nietylko wyrzeka się ták wielkiey godnośći; ále co większa, przedáie sámego CHRYSTVSA. Biádá tey duszy, ktora z vporu dáie mieysce grzechowi! álbowiem nie mász ták wielkiey żadney zbrodnie, do ktorey oná maiąć okazyą, áżeby iey popełnić niemiáłá; y niechay się pilnie strzegą ći, ktorzy się znáyduią w stanie godnym y bliskim Bogá, álbowiem ieżeli ći vpadáią raz w swoim powołániu, stáią się gorszymi nád wszytkich ludźi.

III. Obacz, iák máło Iudasz szácował CHRYSTVSA; álbowiem iego szácunek dał ná wolą Zydow, iego głownych Nieprzyiaćioł, mowiąc: co mi chcećie dáć, á iá wąm Go wydam wręce? Nigdy rzecz niesłychána, áżeby ten, ktory przedáie rzecz iáką, dał ná wolą kupcá szácunek oney, chybá że iest rzecz bárdzo podła y ládáiáka. O niezbożny kupcze! kiedy szácuiesz Tego, ktory nie ma szácunku; á szácuiesz Tego w porownániu zá ták máły szácunek, ktorego káżdy walor by naywiększy iest iedną cyfrą. Czyli nie widźisz nędzniku, że zá iednę kropelkę Krwie Iego, mogłáby się kupić nieskończona lidzbá świátow, á ty Go wszytkiego przedáiesz tylko zá trzydźieśći pieniędzy? Iudáśie niezbożny! CHRYSTVS twoy Odkupićiel, nie szácował dusze twoiey zá ták máły szácunek, iáko ty Iego przedáiesz! álbowiem On odkupuie ćię szácunkiem Krwi swoiey własney, á ty Go przedáiesz tylko zá trzydźieśći srebrnych!

IV. O Mátko Przenaświętsza! bądźże przytomna przy tym kupieniu Syna Twego, á niech Go kupią od Ciebie! álbowiem iest Twoy! á nie od tego łotrá, ktory prze-

ty przedáie to, co nie iest Iego! ná ten czás obaczemy iáko Ty podnieśiesz Iego táxę! y iák dáleko więcey będźiesz Go szácowáłá ániżeli oni Go szácuią! á ieżeli pozwolisz, dla wypełnienia woli Oycá Niebieskiego, ażeby ten zdraycá przedał Go; kupże Go Ty sámá, álbowiē będąc mu Mátką, Tobie należy kupienie Go. O nieszczęśliwy Iudászu! iezeli łákomstwo pieniędzy zwyćięża ćię, nie przedáy Go Iego Nieprzyiaćiołom, ále raczey Przyiaćiołom, ktorzy dáleko więcey dádząć Zań! Obacz iák wielećby dał Łázarz ażebyś nie przedawał iego Zbáwićielá! iák wiele Mágdálená, iák wiele Martá, y iák wiele Iego vtrapiona Mátká! ktora naywięcey tráći, ktora, gdy inaczey nie będźie można, wagą nieskończonych łez swoich odkupi Go. Obacz ná ostatku, y spytay się Anyołow, coćby dáli zá IEZVSA? á bez wątpienia zá swego Páná dádząc Ray.

V. Vważ ćichość Zbáwićielá; wiedząc bowiem, że miał być ták niezbożnie przedány od Iudászá, z tym wszytkim nie odrzuca go, ále go ćierpi w Towárzystwie swoim: áni mu nie zámyka, ále owszem bárdźiey otwiera Wrotá Miłośierdźia swego, wżywáiąc go, ieżeliby się chćiał náwroćić do pokuty: dla tego gada znim iáko przedtym, pożywa znim, czyni mu vstáwiczne łáski, śpieszy do vmywánia nog ie°. Y ktoreyże zátwárdźiáłośći serca! ktoregoż ták wielkiego vporu vmysłu, nie miałby zmiękczyć y w zruszyć, ták wielka miłość y łáskáwość? A ieżeli IEZVS iest ták miłośćiwy z temi, ktorzy ták ládá iáko przedaią Go; coż vczyni z temi, ktorzy Go miłuią, y wiernie mu służą? O Naymiłośiernieyszy IEZV, iák wielem ći ia powinien! álbowiem ten, ktory Cię raz przedał, dopuśćiłeś, że iest potępiony ná wieki! á mnie słudze zdradźieckiemu przepuszczasz, y ćierpisz, dáiąc mi łáskę y czás, ażebym mogł bydź zbáwiony.

 Rozmo-

Rozmowá z Pánem IEZVSEM.

BĘdźiesz prośił CHRYSTVSA, Páná Nászego, przez onę łáskáwość ktorą zniosł od oney niezbożney Zydowskiey rády bydź osądzonym godnym śmierći; y od iednego z Vczniow swoich zá ták ládáiákie pieniądze Nieprzyiaćiołom przedánym, ażebyć vżyczył łáski, przez ktorą pokazał, że więcey ważył twoie zdrowie, niżeli swoy własny Zywot; áżebyś też ty dla miłośći Iego ćierpliwie znośił, wszytkie sądy y rády ludzkie przećiwko tobie, będąc od świátá záprzedány y w zgárdzony, iáko niepożyteczny y niezbożny: y nigdy dla żádney rzeczy stworzoney niedopuśćiłeś odmienić, álbo opuśćić, twego prawdźiwego Dobrá: ále żebyś mogł iákoś powinien Iego sámego nád wszytkie rzeczy szácowáć, miłowáć, y służyć mu ná wieki.

Dowody.

PVNKT I. Ci ktorzy przewyższáią drugich, álbo w látách, álbo w vmieiętnośći, álbo godnośći, máią się stáráć zárownie przodkowáć im Swiątobliwośćią y pobożnośćią: áżeby mogli nie tylko rádą, ále też y przykłádem rátowáć tych, ktorzy się przez nich rządzą: y niechay się strzegą pilno, żeby złym przykłádem, nie byli nikomu okázyą do vpadku; iáko vczynili Przełożeni, y Kápłáni Zydowscy, osądźiwszy niesprawiedliwie CHRYSTVSA Páná ná śmierć; byli przyczyną, że wszytek lud, idąc zá ich powagą, zgorszył się, y obroćił przećiwko CHRYSTVSOWI.

II. Iezeli Iudasz Apostoł CHRYSTVSOW, ktory obcował Znim, słuchał Iego náuki, pátrzył ná Iego Cudá; tylko zokázyey pieniędzy ktore miewał przy sobie, był ták záślepiony łákomstwem, że záprzedał CHYSTVSA: co będźie známi, ieżeli się nie będźiemy strzedz okázyi grzechowych?

III. Ten,

III. Ten, ktory z rázu nie czyni fobie gwałtu, odporu nie dáiąc złym nałogō, ieſt w oczywiſtym niebeſpieczeńſtwie vpadku; álbowiem ſzátan, tám bárdźiey kuśi y łatwiey zwyćięża, do czego vznáie náſzę ſkłonność.

IV. Kiedy náſzą mową niepoczćiwą, álbo złym przykłádem, wprowadzamy drugich do grzechu, ná ten czás przedáiemy CHRYSTVSA, á żeby był od nich przez grzech zelżony, y vkrzyżowány.

V. Iák wiele prágnienia mamy o rzeczách ziemſkich, to ieſt godnośćiách, vmieiętnośćiách, wygodách, delectáciey zmysłow; ták wiele okázyey y śideł nośimy ná náſzą zgubę; daymy pokoy tym prágnieniom, á nie zginiemy: álbowiem żaden z Apoſtołow nie zginął, ieno ten, ktory dał okázyą łákomſtwu.

VI. Iák wiele rázy, czyniąc dosyć náſzey woley y nieporządnym myślom, obrażamy Páná, álbo gárdźimy Iego Boſkim náthnieniem, ták wiele rázy zá máłą cęnę przedáiemy CHRYSTVSA: y częſtokroć zá mnieyſzą, niżeli Go przedał Iudaſz.

ROZMYSLANIE II.

Iáko CHRYSTVS poſłał Vczniow nágotowáć Wieczerzą, y o oſtátnim pożegnániu z Mátką ſwoią.

Ewángelia.


PIerwſzego dniá Praſznikow, poſłał IEzvs Piotrá y Iąná, mowiąc: Idźćie, nágotuyćie pożywáć Báránká, á oni odpowiedźieli mu, Kędy chceſz, ábyſmy Mat: 26. Mar: 14. Luc: 22.

nágotowali

nágotowáli Báránká; rzekł im IEZVS, Wchodząc do Miástá, potkaćie człeká niosącego dzban wody, idźćie zá nim, kędy on wnidzie, á powiedźćie Gospodarzowi, iż mowi Náuczyćiel, Gdzie iest złożenie moie, kędybym pożywał Báránká z Vczniámi moiemi? on wąm vkaże Wieczernik wielki vsłány, támże nágotuyćie: y poszli Vczniowie Iego, y przyśli do Miástá, y ználeźli iáko im powiedźiał; y nágotowáli Báránká: á gdy był wieczor, przyszedł IEZVS ze dwunastą Vczniow.

Figury.

Reg: 9. SAul z swoim Towárzyszem, szukáiąc Sámuelá, potkáli się wchodząc do Miástá z iákiemiś Pánienkámi, ktore szły po wodę, ktore im pokazáły kędy stał Sámuel, y od niego byli przyięći tego dniá z wielką vcztą.

Gen: 24. ELiezer sługá Abráámow, szedłszy z roskazánia Páná swego, szukał Lábáná, wchodząc do Miástá, potkał się z Rebeką niosącą konew wody na rámionách, ktora go prośiłá do Domu Oyca, mowiąc, że tám iest mieysce dostáteczne dla wszelákich wygod.

Tob: 5. ANná Mátká Tobiaszowá, żegnáiąc się Syn iey ná pielgrzymowánie, kędy go Oćiec posyłał znią, poczęłá płákáć, mowiąc Oycu. Ná coż bierzesz y odsyłasz precz podporę stárośći nászey?

ROZMY-

Rozmyślánia.

PUNKT I. Vważay, że CHRYSTVS, Pan nász, iáko przez wszytek bieg żywotá swego, ták y do końcá był posłusznym, nieopuszcząiąc záchowáć co Práwo kazáło; áżeby wszytko było w nim wypełniono naydoskonáley. Dla tego zá nádchodzącym Swiętem Wielkonocnym, wiedząc Vczniowie iż ich Náuczyćiel, nie miał żadnego włásnego Domu, áni ták wiele mieyscá, kędyby mogł skłonić głowę swoię, przyszedszy do niego, rzekli: Náuczyćielu kędyć się podoba, áżebyśmy przygotowáli Tobie dla pożywánia báránká? O vbostwo Syná Boskiego! o przykłádźie niesłycháney pokory! Pan wszystkiego stworzenia, ktorego mieszkániem iest Niebo; á podnoszkiem nog iego wszystká źiemiá; Ten, ktory żywi ptászętá, y dáie pokarm swego czásu kożdemu stworzeniu, przyszedłszy ná świat, nie ma ták wiele mieyscá kędyby się mogł skłonić, áż potrzebá mu v kogo inszego pożyczáć iedney Izby, y dáć mu iáłmuznę ná kupienie báránká, áżeby mogł przez godźinę vćieszyć się z Vczniámi. Eze: 66. Psal: 42.

II. Vważ z drugiey strony; iáko w tey Iego pokorze roziáśniáło iego Bostwo, álbowiem opowiedźiał swoim Vczniom wszytko co miáło bydź; y w swoim vbostwie pokazał się bydź Pánem wszytkiego, odmieniwszy vmysł onego Zydá, áżeby on Wieczernik ktory był nágotowáł dla śiebie y swego Towárzystwá, pozwolił go nie tylko ná ten czás, ále wiecznemi czásy oddał ná vsługę CHRYSTVSOWI: álbowiem od onego czásu záwsze był vćieczką y stáncyą Apostołow. Szczęśliwy Wieczernik poświęcony ták wysokimi Táiemnicámi? ále, dáleko szczęśliwszy Gospodarzu, ktoryś ták wielkie posłuszeństwo y miłość pokazał CHRY-

SZVSOWI, przyiąwszy go w Dom twoy! dla tego záslużyłeś, żeć dał inszą gospodę, y bez porownánia lepszą; álbowiem, tyś mu dał ná ziemi, á On tobie oddał w Niebie! tyś dał gospodę doczesną, á On tobie dał wieczną! O Zbáwićielu świátá! ponieważ ták dobrze płáćisz, y odwdzięczasz tym ktory Cię przyimuią! proszę Cie przyidzze odpocząć w duszy moiey, dawszy tey łáskę, áżeby Cię mogłá godnie przyiąć; áżeby oná nákształt Wieczerniká czystego y przygotowánego mogłá mowić z Prorokiem, *Paratum cor meum Deus, paratum cor meum*! Gotowe serce moie Boże, gotowe serce moie! kędy Ty nieskończony Máiestat wszedszy raczysz wieczerzáć z nią, karmiąc ią, pászęc śiebie sámym prawdźiwym Báránkiem, y Chlebem żywym, zesłánym z Niebá, áżebyś dał Zywot ludźiom.

III. Ale, co to ieſt Naysłodszy IEZV? że wiedząc Ty, iáko w Mieśćie Ieruzalem, oni niezbożni Zydżi, nástáwiáli śideł ná Cię; iáko zgłodniáli Wilcy czekáią porwáć y pozrzeć Cie? czemu o niewinny Báránku idźiesz ná wpádnienie w ich záiádłe Pászczeki? znayduiąc się w Betániey w Domu Márty y Mágdáleny twoich vkochánych, kędy też iest przytomna Twoiá vkochána Mátká! czemusz nieodpráwiasz z niemi tego dniá Wielkonocnego, y nie dáiesz tey máłey poćiechy Mátce Twoiey; będąc iey nie długo potym ták wielką przyczyną smutku? czemusz przydáiesz pracy Vczniom Twoim, obćiążáiąc ich stárániem y obmyśliwániem tey Wieczerzy, máiąc tu wszeláką wygodę, y iuż nágotowáne rzeczy; á co większa, znayduiąc tu táką miłość, y wdźięczność? álbowiem, ieżeli te vkocháne Twoie, inszego mieyscá niebędą miáły; dádząc mieysce, w swoim włásnym sercu, áżebyś się mogł vćielzyć z twemi Vczniámi, y onę też żárownie z Tobą.

IV. Tu możesz pomyślić, co nie czyniłá oná zápalona miłośćią Mágdálená, áżeby ich vkocháný Náuczyćiel został

ſtáł z niemi, y kiedy iuż wypomodz tego nie mogłá, obroćiłá prośby ſwoie do Mátki Przenayś: wiedząc iż oná więcey tego prágnełá, y większa miáłá powagę w prośbie ſwoiey v Syná, ázeby tę łáſkę vprośiłá: dla tego teſz Oná częśćią dla nieſpodziewáney odmiány woli Syná ſwego, częśćią dla żałośći ſerdeczney, ktorey y ſámi Vczniowie pokryć nie mogli, obawiáiąc ſię, żeby to pożegnánie nie było oſtátnie, wſzytká wątpliwa, Máćierzyńſką vfnośćią mowi do Syná. Wielka pociechá byłáby Synu moy wſzytkim, á oſobliwie mnie, gdybyś chćiał zoſtáć z námi, przez tę Wielkąnoc, y ćieſzyć ſię z námi Twoią miłą obecnośćią: álbowiem nie záwſze w tym ieſteśmy ſzczęśliwe; á nie chodźić do Ieruzalem, między twoich Nieprzyiaćioł, ktorzy, (iáko wieſz dobrze,) naybárdziey teraz prześláduią Cię, y ſzukáią zábić Cię: á ieżeli inśi Synowie znayduiąc ſię dáleko od Mátek ſwoich, zwykli ſtáráć ſię odpráwiáć te Swiętá z niemi, á iáko Ty będąc ze mną w wiednym Domie, chceſz mnie opuśćić? Vważ proſzę moie vtrapienia przeszłe, ktorem dla Ciebie rożnych czáſow ponośiłá, ták wielkie poniewieránia Oſoby moiey, ták wielkie vćiſki ſercá mego; ták wiele niebeśpieczeńſtw, fráſunkow vboſtwá, ktorem vćierpiáłá z Tobą, to do tych, to do támtych krájow vćiekáiąc, co wſzytko v Ciebie niech będźie tákiey wagi, ázebym mogłá w nagrodę tych moich boleśći, otrzymáć teraz tę máłą poćiechę.

V. Jak ſzkoro fráſobliwa Mátká, domawiáłá tych słow, niemogąc ſię ſtrzymáć wiecey, zámilczáłá ię z płáczem, niepodobna żeby y ſerce Synowſkie, nieużaliło ſię: dla tego słowámi pełnemi miłośći y vkochánia mowi do Niey: Wiedząc o tym dobrze Mátko vkochána, że to coć powiedźieć mam, przynieśieć fráſunek y vtrapienie; ále żem Cie Ia obrał nie tylko zá Mátkę moię, ále też do dopomagánia moiey męki y boleśći

boleśći, ażebyś teſz potym záżywáłá, moich rádośći: oznáymuięć iáko ieſt wola Oycá mego, ażebym Ia ſzedł ná męki, y śmierć: y iuż temu wyſzłá godźiná, ażebym kończył tę moię powinność; dla ktorey mnie On posłał, y dla ktorym Ia wźiął od Ciebie náturę ludzką: Iuż przyſzłá godźiná, potrzebuiąca, áżeby ſię ná mnie, dla zbáwienia świátá, wypełniłá wſzeláka ſpráwiedliwość, y niemogę odwłoczyć więcey dla odpráwienia z tobą tych Swiąt, máiąc ordináns od Oycá mego, áżeby w tym Mieśćie kędy ſię ofiárowáć ma prawdźiwy Báránek, támże ofiárowány był y Miſtyczny. Zoſtay że tedy w pokoiu, á iáko Ia dla posłuſzeńſtwá idę dobrowolnie ná Krzyż, ták proſzę ćiebie, áżebyś teſz ty ofiárowáłá twoię wolą, woli Oycá mego.

VI. Teraz vważ, co zá Strzáłá tá byłá y Miecz, ktora ná oſtátnie słowá vkochánego Syná przebiłá Duſzę Pánieńſką, chćiáłá y prágnęłá odpowiedźieć; ále ták ſtráſzny bol opánował Iey ſerce, że Iey niedopuśćiły słowá wymowić, tylko podniosłá oczy pełne łez, ná co pomyślić możeſz, co ſię tám w ten czas dźiało w vtrapionym ſercu Pánieńſkim, co zá áffekty, oddawánia ſię ná wolą Boſką, y co zá áffekty miłośći, y politowánia, przećiwko Synowi: z iedney ſtrony, wola posłuſzna przymuſzáłá Ią ofiárowáć nie tylko Syná ále y śiebie ſámą, ieżeli tego będźie potrzebá ná śmierć: z drugiey ſtrony przychodząć iey ná pámięć, one zełżywośći, urągánia, bićia, ná oſtátku okrutna śmierć ſey vkochánego Syná; w praſzáły ſię w Iey Máćierzyńſkie wnętrznośći: y ták zoſtáiąc w tym niepoiętym vtrapieniu, niewiedźiáłá co czynić, tylko płákáć. Przemogło ná oſtátek prágnienie, áżeby ſię ſpełniłá wola Oycá, y ták w iednym momenćie, vczyniwſzy śiebie y Syná ſwego wdźięczną ofiára Przedwiecznemu Oycu, odłozywſzy ná ſtronę, wſzytkie ludzkiey nátury áffekty, odpowiedźiáłá w ten ſpoſob. O, co zá nieznośną mękę zádá-

ieſz

iesz mi Synu moy! záprawdę ieżeli Oycu Przedwiecznemu ták się podobáło, położę żywot moy zá Cię; á ieżeli potrzebna rzecz iest ážebyś Ty vmierał, niechay pozwoli, áżebym y Ia vmárła z Tobą: álbowiem żyiąc bez Ciebie, moy żywot nie co inszego będźie, tylko vstáwiczna śmierć: ále ieżeli y to nie można, á wola Oycá Niebieskiego iest, áżebym Ia żyłá, á Ciebie sámego tylko, dla zbáwienia ludzkiego, powołał ná okrutną śmierć! idźże tedy Synu moy odemnie y od Niego błogosłáwiony! idźże przez ták wiele lat od wszytkie° stworzenia pożądány, á wykonay to, co posłuszeństwo Oycowskie wyciąga! y czego Aniołowie y wszytek Narod ludzki od Ciebie żąda, y oczekiwa! á Ia tym czásem pełna vtrapienia, y załośći, zostánę sámá cáłe dni y nocy trawiąc ná płaczu, áże do oczekiwánego powrotu Ciebie Iedynego Dobrá mego!

VII. Tu byś obaczył rzewliwiey płáczącą Mátkę Bolską, ániżeli plákałá Agár Syná swego bliskiego śmierći. Iesczce przy ták żałosnym rozstániu, ták kocháney Mátki, kocháiącego Syná, większe łzy y znáki miłośći poznałbyś był, ktorych nie widźiáno między onemi dwiemá Nayświętszemi Przyiaćiołámi Dawidem y Ionátą, kiedy się mieli od śiebie rozłączyć. Támbyś był widźiał w osobie Pánieńskiey, onego Wielkiego Pátriárchę Abráámá, z wielką vsnośćią ofiáruiacego własnemi rękámi Iednorodzonego Syná swego ná ofiárę Bogu. Ale tá ofiárá vczyniona od Pánny, przewyzszyłá dáleko męstwem, y moca, ofiárę Abráámá; będac oná Pánną y Matką, á ofiárowáłá Syná nietylko człowieká, iáko był Izáák; ále człowieká, ktory oraz był Bogiem; y ktory Iey nie tylko był Synem, ále oraz Oycem y Oblubieńcem. Náostátku, ieżeli wielka byłá boleść Iey, niemnieysza tesz byłá y onych pobożnych białychgłow, y przyiaćioł IEZVSOWYCH: kędy pomyśl, iák wiele łez wylali, y iak ćięszka, y przykra rzecz zdáłá

Gen 21. 1 Reg 21. Gen. 22.

śię wszytkim, osobliwie vtrapioney Mátce, iże Iey Iedyny Syn, ktorego Oná więcey niż śiebie kocháłá, szedł w ręce okrutnych nieprzyiaćioł swoich. Czy niestrásznesz było Iey, y wszytkim to rozstánie? ách gdyby to byłá można oderwáć Go od ták gorzkiego przedśięwźięćia! ale więcey mogłá w sercu IEZVSOWYM żárliwość honoru Oycá swego, y zbáwienia nászego, ktora Go przymuszáłá położyć żywot zá nas; ániżeli łzy Mátki swoiey, y pobożne prágnienia miłych Przyiaćioł: dla tego, pożegnawszy wszytkich, y od Mátki swoiey vkocháney wźiąwszy miłe pocáłowánie; w pokoiu poszedł, iáko ćichy Báránek, ofiárowáć śię dobrowolnie ná ofiárę.

Rozmowá z Pánem IEZVSEM.

BEdźiesz prośił CHRYSTVSA Páná, áżeby iáko On posłał swoich Vczniow, nágotowáć Báránká w Ieruzalem, zostáwiwszy swoię vkocháną Mátkę, w Betaniey, ze wszytkiemi, ktorzy Go kocháli; á dla posłuszeństwa Oycá odpráwiał te Swiętá miedzy nieprzyiaćiołámi: ták niech raczy łáską Duchá Przenaświętszego, przygotowáć w tenże sposob Duszę twoię, áżeby oddalona dla tey Boskiey miłośći, od wszelákich świátowych affektow, niczego inszego nieszukáłá y nie prágnełá, tak w powodzących śię, iáko y wprzećiwnych rzeczách; tylko doskonáłego wypełnienia woli Iego Przenaświętszey.

Dowody.

PVNKT I. Ci ktorzy dla słusznych przyczyn nie powinni czynić posłuszeństwá, przećięiednák dla przykłádu drugim, one wykonywáią; tedy, tym większa iest wnich tá cnotá, im bliższi ią w tym CHRYSTVSA, ktory nie będąc powinien, przećięiednák dla przykłádu nászego, chćiał być we wszytkim posłusznym Práwu.

II. O náſze potrzeby doczeſne, niemamy ſię bárdzo fráſowáć, ále vfáć w Pánu Bogu; wiedząc zápewne, że ieżeli mu będźiemy służyć wiernie, y nádewſzytko ſzukáć Krolestwá Niebieſkiego y chwały wieczney, On nieopuśći nas w potrzebách náſzych, iáko Chrystvs Pan, nie máiąc mieyſcá y przygotowánych rzeczy do odpráwienia Swiąt, ználasł ſwego czáſu wſzytkie rzeczy gotowe.

III. Chrystvs posłał Piotrá y Iana nágotowáć Báránká: przez Piotrá znáczy ſię dobry vczynek; á przez Ianá nabożne rozmyślánie: ieżeli chcemy godnie przygotowáć ſię przyiąć Przenaświętſzy Sakrament, mamy przyozdabiáć duſze náſze, pobożnemi vczynkámi y nabożnym rozmyślániem.

IV. W ten Dom do ktorego miał wniść Chrystvs pożywáć Báránká, wſzedł pierwey człowiek niosący konew wody; dáiąc znáć, że kiedy mamy przyimowáć Przenayświętſzy Sakrament, mamy pierwey wodą łez y żalem, zá grzechy náſze, obmyć y oczyśćić duſze ſwoie.

V. Ieżeli chcemy, ázeby Chrystvs przemieſzkiwał w nas, ſtáraymy ſię vczynić z ſercá náſzeº Wieczernik wielki, przyozdobiony, wielkośćią Wiáry, obſzernośćią Nádźiei, ſzerokośćią Miłośći, y rożnemi inſzemi Cnotámi.

VI. Chrystvs záwołány dla posłuſzeństwá Oycowſkiego, do Ieruzalem, áby tám był ukrzyżowány, poſzedł z Betániey, opuśćiwſzy Mátkę ſwoię Przenayświętſzą, Przyiaćioł, y wſzytkie poćiechy, ktore miał; ták y my, dla posłuſzeństwá Boſkiego Przykazánia, oſobliwie dla Iego S. nátchnienia, kiedy Chrystus Pan woła nas do Ieruzalem, to ieſt, widzenia pokoiu; álbo ſtanu doſkonáłego, w ktorym ſię znayduie prawdźiwy pokoy: mamy odłożyć ná ſtronę wſzelákie áffekty y reſpekty ludzkie, á opuśćiwſzy Rodzicow, Przyiaćioły, wſzyt-

wszytkie pociechy świátowe, powinnismy iść dobrowolnie przyimowáć Krzyż CHRYSTVSOW w posłuszeństwie świętym.

VII. Krewni y Przyiaciele CHRYSTVSOWI byli w Betániey, ktore się tłumáczy Domem vtrapienia; á le iego przenáśládowcy y Krzyż, był w Ieruzalem; co się znáczy widzenie pokoiu: przez co się znáć dáie, że między krewnemi y vćiechámi świátowemi, nieznayduie się nic inszego, tylko vtrapienie dvchá; ále przez Krzyż vtrapienia y przenáśládowánia, przychodźiemy do prawdźiwego pokoiu.

ROZMYSLANIE III.

O ostátniey Wieczerzy, ktorą czynił CHRYSTVS *z Vczniámi swemi.*

Ewángelia.



A Gdy przyszłá godźiná, vśiadł v stołu y dwánaśćie Apostołow z Nim, y rzekł im: *Chetliwiem pożadał pożywáć tey Pá-schy z wámi, pierwey niżbym vćierpiał: boć wam powiádam, że iuż wiecey nie bedźiećie pożywáć tego: áż gdyby sie wypełniło w Krolestwie Bożym.* A wźiąwszy Kielich, dźięki vczyniwszy. Rzekł: *Weźmiyćie á podźielćie miedzy sie, Abowiem wam powiádam, że nie bede pił z owocu drzewá winnego, áż gdyby przyszło Krolestwo Boże.*

Proroctwá.

Prou: 9. I. S*Apientiá immolauit victimas suas, miscuit Vi-*

num

num, & proposuit mensam suam. Mądrość ofiárowálá ofiáry swoie, zmięszáłá wino, y nágotowáłá stoł.

2. *Filij tui sicut nouellæ oliuarum in circuitu mensæ tuæ.* Synowie twoi, iáko látorośle oliwne około stołu twego. Psal: 127

3. *Pone mensam, contemplare in specula comedentes & bibentes: surgite Principes, arripite clypeum.* Nágotuy stoł, vważay iedzących y piiących: powstańćie Xiążętá á bierzćie tarczę. Isai 21.

Rozmyślánia.

PUNKT I. Gdy przyszłá godźiná, IEZUS vśiadł v stołu, wespoł ze dwunastą: obacz, iáko śiedźi Pán, wespoł ze swemi sługámi; Náuczyćiel z Vczniámi; Oćiec z Synámi; Pásterz z swoią vkocháną trzodą: y owszem stał, nákształt pokorniuśienkiego báránká, między ćichemi owieczkámi, między ktoremi, był tesz on drapiezny wilk, on wśćiekły pies, Iudasz zdraycá. O dobrotliwy IEZV! niedosyćże było, przez ták długi czás, ćierpieć w towárzystwie swoim tę okrutną bestyą, że y przy ostátni godźinie, ktorąś obrał, ná vćieszenie się z Twemi miłemi Vczniámi, chcesz go mieć przytomnego? y żeby żołćią nieprawośći swoiey pomieszał Twoie słodkie obcowánie? przez co poznáiemy dobrze, Pánie nász, że, ábyś nam dał poćiechy prawdźiwe, y istotne, pomieszałeś wszytkie Twoie z gorzkośćią.

II. O Swięći Apostołowie! o Xiążętá Ziemskie! ktorzy teraz zostáiećie w tákiey rádośći, iedząc y piiąc z wászym vkocháńym Náuczyćielem; nágotuyćie się, á

weźmiyćie tarczą! vzbroyćie się w mocną á iednostáy-ną Wiárę! álbowiem po máłym czáśie znaydźiećie się między orężem, obtoczeni od Nieprzyiaćioł! ále wy, zwyćiężeni boiáźnią, vćiekniećie, zostáwiwszy wászego kochánego Pásterzá, w pálczekách y pozarach drapieżnych Wilkow.

III. O duszo moiá! podźmy ná tę Wieczerzą, álbowiem przepysznieysżey y droższey niebyło ná świećie! y lubo to w sámey rzeczy zda się być vboga, przećięiednák znayduią się tám wszytkie bogáctwá, oraz, nacokolwiek dobrego álbo wybornego może się pomyślić w Ráiu? O iákbym ia się miał zá błogosłáwionego! gdybym był godzien być ná tym szczęśliwym bánkiećie! y w czymkolwiek vsługowáć Zbáwićielowi memu, zbieráiąc odrobiny vpadáiące z Iego Boskich rąk! pátrząiąc ná onę Wielebną Twarz, ná ktorą prágną zápátrowáć się Aniołowie, y słyszeć z vst przedwiecznego Słowá, one słowá słodsze nád plastr miodu! Wiem zápewne żebym się niemogł był wstrzymáć, ábym nie miał vpáść do Przenaświętszych Nog Zbáwićielá mego, obmywáiąc ie łzámi iáko Mágdálená: á Ty Naydobrotliwszy Pánie, iákoś niewzgárdźił nią, tákbyś był niewzgárdźił mną niegodnym grzesznikiem; ále widząc mnie ták vbogiego, otworzyłbyś wnętrznośći miłośierdźia Twego, y dał, iáko y drugim Vczniom Twoim, iaki pokarm duchowny.

IV. *Prágnąłem bárdzo* (mowi CHRYSTVS Vczniom swoim) *pożywáć z wami tego Báránká*: pożywał przedtym kilká rázy Pan tego Báránká z Vczniámi swemi; á nie mowił nigdy tákich słow. Dwie były przyczyny tego iego wielkiego prágnienia; *Pierwsza*, dla pokármu ktory myślał dáć im; *Druga*, śiebie sámego dáiąc im: álbowiem w insze Páschy iadł z niemi Báránká pieczonego, y chleb ięczmienny: według przykazánia stározakonnego, ále przy tey ostátniey Wieczerzy, iuż nie po-

nie Podobieństwá, y Figury, ále Siebie sámego, prawdźiwego Báránká, przez onę figurowánego dał: dla tego prágnienie Zbáwićielá było, zákonczyć wszystkie ceremonie stározakonne, á począć nową Páschę, w ktorą iuż nie mistyczny, ále prawdźiwy Báránek, gładzący grzechy cáłego świátá, miał bydź ofiárowány, y pożywány. *Druga* tedy tá przyczyná była, że przy tey Wieczerzy, miáło się wypełnić ono miłosne prágnienie Iego sercá, dáć Siebie sámego wszytkiemi podobnemi sposobámi człowiekowi: dla tego, vdźielił mu ták wiele łask swoich, áże do przyięćia Nátury ludzkiey, żeby mogł lepiey społabiáć y poćiągáć człowieká do śiebie: y nic więcey niedostáwáło, do ziednoczenia go z Sobą, tylko dáć Siebie sámego zá pokarm. Stáráiąc się tedy wielkim stárániem: przez trzydźieśći lat Zbáwićiel wybáwić nas z ręku Czártowskich, y przyprowádźić do swoiey Owczárnie, áby przywroćił nam zgubione zdrowie, widząc że przyszedł dźień, ktorego się wypełniáły Iego prágnienia, dáie znáć podobnemi słowy, o wielkiey swoiey rádośći y vweseleniu.

V. Pożywáiący tego Báránká, z wielkiey przyczyny dla szczegulney pámiątki ták wielkiego dobrodźieystwá im vczynionego, rádowáć się máią: ále Ty Dobrotliwy IEZV, będąc prawdźiwym Báránkiem, zá grzechy cáłego świátá ofiárowánym, y okrutnie zábitym, bárdźi się masz smućić y troskáć! Ale widzę Dobrotliwy Zbáwićielu, że to Twoie prágnienie pochodźi z zbyteczney miłośći przećiwko mnie! ktorá spráwuie, ze ták ochotnie idźiesz ná okrutne Męki: y bárdźiey się ráduiesz z Zbáwienia mego, ktore powstáć ma z okrutney śmierći Twoiey, ániżeli się smućisz o tak okrutne Męki ktore ponieść masz! O pożądány od wszystkich Narodow! iák są odmienne prágnienia Twoie od nászych, przewyzszáiąc wszytkich w Twoiey miłośći! Aniołowie w Niebie, prágną widźieć Twarz Twoię, ále

ię, ále dla rádośći swoiey, y błogosłáwieństwá! Prorocy y Oycowie Swięći prágneli przyśćia Twego, ále, żeby mieli od Ciebie, żywot y zbáwienie! ále Ty prágniesz z námi bydź, nie dla iákiego pożytku Twego, ále tylko dla okrutnych Mąk, y zelżywey śmierći, ná zbáwienie nász.

VI. Dołożył Pan, mowiąc Vczniom, że więcey nie miał z niemi odpráwiáć Páschy ceremoniálney, pożywáiąc Báránká, wypiiáiąc Wino pod Figurą, ażeby się było wypełniło w Krolestwie Niebieskim: to iest, poki On śmierćią swoią niezgłádźi grzechu, y Zmartwywstániem nie uspráwiedliwi Dusz nászych; poki niepocznie krolowáć w swoim Kośćiele: ná ten czas z niemi, odprawiáć będźie tę nową y doskonálszą Pásche, przy ktorey, nákarmi ich prawdźiwym Báránkiem: to iest, swoim Przenaydroższym Ciáłem y Krwią. Ná ten czas, zesławszy Duchá Swiętego z Niebá, świát pozna dowodnie, że Chrystvs był Synem Boskim, Krolem Niebá y Ziemie; á iego Duchowne á Boskie Krolestwo pocznie rozszerzáć się po wszytkim świećie, ktorego Actor. 2. czásu (iáko nápisáno iest w Aktách Apostolskich) ludźie wierni vczęszczáć będą z rádośćią y pokorą serdeczną do tego ożywiáiącego Chlebá, y vważáć ten cudowny Sakrament. O szczęśliwe Krolestwo! o błogosłáwieni ći, nád ktoremi Bog pánuie y Kroluie! będąc godnemi śiedźieć v tego stołu, y odpráwiáć tę nową Pásche z swoim słodkim Iezvsem, ná ktorą On sąm záprasza, Sąm swemi rękámi służy, Sam iest pokármem, y Sam przemieniáiąc się w nas, przez ten cudowny miłośći swoy Pokarm, zárowno z námi pożywa. O człowiecze! poznaway twoię godność! poznaway twego Zbáwićielá y Odkupićielá! będąc wdźięcznym ták wielkich Dobrodźieystw, ieżeli czym inszym nie możesz Mu oddáć, przynamniey odday Mu dźięki, y miłuy Tego, Ktory ćię ták bárdzo vmiłował!

Rozmo-

Rozmowá z Pánem IEZVSEM.

BĘdźiesz prośił CHRYSTVSA Páná Náſzego, iáko On w onym Wieczerniku, miał oſtátnią Wieczerzą z Vczniámi ſwemi, ták żeby raczył dárámi Duchá Swiętego, przygotowáć w Duſzy twoiey, Wieczernik wielki y przyozdobiony, kędy raczy przyść, mieſzkáć, y wieczerzáć z tobą, ážebyś ziednoczony z Nim zwiąſkiem miłośći, mogłeś myślić y czynić wſzytko, co ſię podoba Boſkiemu Máieſtatowi; á co Iemu ieſt przećiwnego nienáwidźić y chronić ſię: á ták trwáiąc do końcá, ſtałeś ſię godnym być wezwánym, ná onę błogosłáwiona Wieczerza Weſela Báránkowego, ná ktorą ſą wezwáni Iego wybráni.

Dowody.

PUNKT I. CHRYSTVS, wieczerzáiąc, y pokázuiąc miłość Vczniom ſwoim, niewyrzuca Iudaſzá, od ktorego miał bydź záprzedány: ták y my, w dobrych vczynkách náſzych, ktore czyniemy dla bliźniego, niemamy odrzucáć żadnego, ále czynić dobrze wſzytkim, y prośić ták zá tych ktorzy nas nienáwidzą, iáko y zá tych ktorzy nas kocháią.

II. Ieżeli CHRYSTVS pod czás odkłáda wykonáć náſze prágnienia, choćiaſz dobre y święte, nie mamy ſię ſmućić y tráćić ſercá; álbowiem tełz CHRYSTVS Pan oczekiwał ták wiele lat wykonáć wolą ſwoię w zbáwieniu náſzym.

III. CHRYSTVS, wiedząc iáko mizerny ieſt ten żywot, á iáko pożądána y droga śmierć; záwize miał żywot w vteſchnieniu, á śmierć w prágnieniu: ále my ślepi y ćieleśni, ktorzy o niczym inſzym nie myślemy y nic więcey nie wáżemy, tylko to, ná co powierzchownie pátrzemy, ták bárdzo brzydźiemy ſię śmiercią, bez miáry prágnąc żywotá.

IV. CHRYSTVS, podał Kielich Vczniom swo-
im, ážeby się nim obesli, znáczacy vtrapienia y gorz-
kośći tego zywotá, chcąc áżebyśmy się niemi dźielili;
to iest, żebyśmy politowáli ieden drugiego, y żebyśmy
się zárownie w potrzebách nászych rátowáli, á ták czy-
Gal: 6. niąc wypełniemy Práwo CHRYSTVSOWE, o ktorym
nápisał Apostoł. *Alter alterius onera portate, & sic ad-
implebitis legem CHRISTI.* Ieden drugiemu pomagá-
iąc w potrzebách wykonaćie, Práwo Boskie.

V. CHRYSTVS, obiecał swoim Apostołom, ná
ten czas doskonále ieść z niemi Pásche, kiedy krolowáć
będźie w swoim Kośćiele: co czyni teraz ze wszytkiemi
wiernemi godnie przyimuiącemi Przenaświętszy SA-
KRAMENT; álbowiem sam CHRYSTVS pożywa z
niemi iáko ze członkámi swoiemi, Ieżeli ták wielka
godność Chrześćiáńska, pozywáć zárowno z CHRY-
STVSEM, nieporusza nas do vczęszczánia Przenaświę-
tszego SAKRAMENTV, niechay przynamni wzruszy
nas karmienie CHRYSTVSA, áżeby potym ná ostá-
tnim sądu swego Dniu, rzekł. Podźćie błogosłáwieni,
álbowiem łáknąłem á nákarmiliśćie mnie.

VI. Prawdźiwego Báránká Wielkonocnego, to
iest CHRYSTVSA w Przenaświętszym SAKRAMENĆIE,
mamy pożywáć, iáko On sąm pożywał Mistycznego.
Naprzod, z chlebem Ięczmiennym bez kwásu, to iest
sumnieniem czystym bez złośći, álbo woli do grzechu,
Powtore, z przypráwą zbáwienną, to iest, gorzkośćią
żalu zá grzechy. *Po trzećie*, z przepasánemi biodrámi,
dla wstrzemieźliwośći Ciáłá. *Po czwarte*, nogámi bo-
semi, to iest, Affektámi czystemi od rzeczy Ziemskich.
A náostátek, z kiiámi w ręku, to iest, osobliwą pilnośćią
nasz sámych.

ROZMY-

Jako CHRYSTVS *Pan, vmywał nogi Vczniom swoim.*

Ewángelia.

PRzed dniem Páschálnym, wiedząc IEZVS że przyszłá godźiná ażeby poszedł z tego Swiátá do Oycá, vmiłowawszy swoich ná świećie, y náostátku pokazał im miłość; á odpráwiwszy Wieczerzą: wiedząc że od Bogá wyszedł, y do Bogá szedł, wstawszy od Wieczerzy, złożył swoie odźienie, á wźiąwszy ręczniká przepasał się, á potym nálawszy wody ná Misę począł Nogi myć Vczniō swoim, oćieráiąc ie ręcznikiem przepasánym; Przyszedszy tedy do Szymoná Piotrá, rzekł mu Piotr; Pánie, Ty mnie myiesz nogi? odpowiedźiał IEZVS, Co Ia teraz czynię, ty niewiesz, ále potym będźiesz wiedźiał: rzekł Mu Piort, nie będźiesz mi vmywał nog ná wieki, odpowiedźiał Pan, Ieżelić nog nie vmyię, nie będźiesz miał cząstki ze Mną; odpowiedźiał Piotr, Pánie nie tylko nogi, ále ręce y głowę. Odpowiedźiał IEZVS, Kto iest obmyty, nie potrzebuie tylko vmyćia nog. bowiem wszystek iest czysty, y wy iesteśćie czyśći ále nie wszyscy. Vmywszy im tedy nogi wźiął znowu swoie odźienie y vśiadł z niemi, mowiąc im.

Ioan: 13.

im. Wiećie com Ia wąm vczynił? Wy nážywaćie Mnie Pánem, y Náuczyćielem ſwoim, y mowićie dobrze, álbowiem Ia ieſtem. Ieżelim Ia Pan y Náuczyćiel wáſz vmył nogi wáſze: maćie wy teſz ieden drugiemu vmywáć nogi, ábowiem dałem wam przykład: że iákom Ia wąm vczynił, tak y wy drugim czyńćie.

Figury.

Gen: 43 BRáćia Iozefowi, wezwáni od niego, áby iedli z Nim: gdy przynieśiono Wody, vmyto im nogi.

Leu: 8. Moyżeſz vmył Aároná y iego Synow, á potym przyoblekł odźienie Kápłáńſkie.

Rozmyślánia.

PUNKT I. Vważ iáko CHRYSTVS vmiłował ſwoich Vczniow áż do końcá: á nákſztałt onego Gen: 18. wielkiego Oycá Abráhámá, o ktorym nápiſáno, że w naywiękſzych vpałách słonecznych, ſtáwał przy brámie Przybytku ſwego. Stoi Zbáwićiel náſz przy brámie, będąc bliſki śmierći, pałáiąc wſzytek miłośćią: y choćiaſz záwſze pokázował wielkie znáki miłośći, przećięiednák ná końcu żywotá ſwego, pokazał dáleko Luc: 4. więkſze, o ktorych to znákách Moyzeſz y Eliaſz mowili ná gorze Tabor, że ſię miáły ſpełnic w Ieruzalem. Był záprawdę wielki znák miłośći, że Bog vniżył ſię áż do vmyćia nog ludzkich: Y to nie pośledni był exces miłośći, że Stworzyćiel dárował śiebie ſámego zá po-

karm

karm ſtworzeniu. Ten oraz niemnieyſzy, że Pan wſzyſtkiego świátá, vmárł ná Krzyżu, zá ſwoie liche sługi. Vmiłował tedy Pan ſwoich vkochánych Vczniow ná końcu, álbowiem ná końcu pokazał im więkſze znáki miłośći; vkochał ich ná końcu, álbowiem Iego miłość trwáłá iednoſtáynie áż do końcá; vkochał ich náoſtátku; álbowiem Iego Miłość byłá tá, ktora przywiodłá Go ſkończyć ſwoy żywot ná Krzyżu.

II. Obacz z iedney ſtrony, iáko Vczniowie będąc sługámi śiedzą, á Pan nád Pány, ná ktorego Imię káżde koláno poklęka, obchodźi ich z táką pokorą y nabożeńſtwem, nákłániáiąc ku źiemi, to przed tym, to przed owym, ſwoie święte kolána; y ſwoiemi Przeczyſtemi rękámi, obmywa brud, ich nieczyſtych nog, á potym z táką miłośćią obćiera y cáłuie ie. O Błogosłáwieni Vczniowie! iák wielce prágnełáby Duſzá moiá położyć tám ſwoie oczy y vſtá kędy wy nogi! bowiem mieliśćie ie w rękách tych, przy ktorych ſtoią Aniołowie z Niebá. O Duſzo moiá! poniewaſz Zbáwićiel wżywa ták miłośnie y pobożnie wſzytkich! podźże y ty! á ſtánąwſzy zá Swiętemi Apoſtołámi, czekay náoſtátku! á gdy przyidźie Pan, day do obmyćia nogi twoie, to ieſt nieporżądne áffekty, álbowiem ći, ktorych On nieobmyie, nie będą mieć czaſtki z Nim.

III.. Vwaz, w iákim podźiwieniu, mieli zoſtáwáć Oni pokorni Vczniowie, widząc ſwego Páná y Náuczyćielá, (o ktorym dla Iego wielkiey świątobliwośći, y Boſkich cudow mieli wielkie rozumienie) iákoby iákiego sługę lichego, vmywáiącego brud nog ich; oſobliwie pokorny Szymon Piotr, ktorego pokorá byłá ták wielka, że przy pierwſzym Cudźie vczynionym od Páná, w vchwyceniu ták wiele ryb, poczuwaiąc ſię bydź niegodnym, mieć ták świętego człowieká w ſwoiey łodce, záwołał mowiąc: Wyſtąp odemnie Pánie, bowiem ia ieſtem człowiek grzeſzny! będąc ieſzcze nád to z Bo-

ſkiego obiáśnienia, ták wielkim świátłem oświecony, poznániem Boſtwá Chryſtuſowego, że kiedy CHRYSTVS Pan pytał ſwoich Apoſtołow, coby On był? Piotr nád wſzytkich wielką Wiárą odpowiedźiał: Tyś ieſt CHRYSTVS Syn Bogá żywego! Dla tego co zá cud, że widząc Go ták vniżonego; wſzyſtek zádumiáły y zádźiwiony, vmyka ſię mowiąc. Ty Pánie chceſz vmyć moie nogi! iákoby chćiał rzec: Ty Synu Naywyzſzego Bogá! Ty Pánie wſzyſtkiego ſtworzenia! Ty Boże Żywy y Prawdźiwy! przed ktorym słuſznie kożde koláno, Niebieſkie, Ziemſkie, y Piekielne vpada, do mnie człeká mizernego y grzeſznego zniżaſz ſię! do mnie niegodnego y lichego twego sługi! záprawdę nie słuſzna rzecz ieſt, ážeby tá ręká, ktora ſtworzyłá Niebá, y w ktorey mocy Oćiec położył wſzyſtko, vniżáłá ſię do vmyćia nog ludzkich! Wyſokość Twoiey Oſoby, á głęboka podłość moiey, pozwolić żadną miárą nie może ná to! O dobry Pietrze! czemu ſię ták bárdzo dźiwuieſz? záprawdę, ieżeli poznáieſz ták wielką wyniosłość y godność Syná Boſkiego? poznay teſz Iego wielką miłość y niepoiętą żárliwość twego zbáwienia! á ták nie będźieć ſię zdáłá rzecz wielka, że Ten dla miłośći náſzey ztąpiwſzy z Niebá, przyiął náturę ludzką y vmywa nogi ludzkie: ále nie tu koniec Iego miłośći, álbowiem tego Páná, ktorego teraz widźiſz z pokorą vmywáiącego nogi ludzkie, obaczyſz Go potym, z więkſzą pokorą, y z więkſzym twoim podźiwieniem, wiſzącego ná Krzyżu, między dwiemá łotrámi, żebyć vczynił łáźnią z włáſney ſwoiey Krwie; y żeby śmierćią ſwoią twoy y cáłego świátá żywot odkupił. O Duſzo moiá! ieżeli y tobie weſpoł z Piotrem, widźi ſię rzecz nie słuſzna, ták wielkiemu Máieſtatowi, że názbyt vniża ſię? obacz iák wielki był exces twoiey winy, ktory przyprowádźił twego Bogá y Stworzyćielá, do ták wielkiey vniżonośći y niegodnośći!

IV.

IV. Vważ, gdy Pan, vmywał nogi Vczniom swoim, oni też, dla swoiey wielkiey pobożnośći y nabożeństwá, obmywáli twarzy swoie obfitemi łzámi, ktoremi oraz obmywáły się Duſze ich; tylko Iudasz zostáwał z ſuchemi oczemá y bez łez, bowiem iego serce było bez poruſzenia. O dobrotliwy IEZV! co zá krzywdę vczyniłeś, kiedy temu twemu zdraycy ták się vpokarzaſz, y twemi Boſkiemi rękámi, biorąc iego śmierdzące nogi, z ták wielką pokora vmywaſz, iákobyś od niego prosił odpuſzczenia! O niezbożny Iudaſzu! o serce ſkáliste! widząc twego Náuczyćielá klęczącego przed tobą ná źiemi, dla vsługi twoiey, á ieſcze trwaſz w twoim okrućieństwie y záwźiętośći! y więcey moze w twoim sercu łákomstwo pieniędzy, ánizeli przykład ták wielkiey dobroczynnośći y pokory!

V. Co tám zá cud był widźieć Krolá Niebieſkiego (przed ktorym drzą mocy Anielſkie, y kłániáią się ći, ktorzy rządzą świátem) vpádłego ná źiemię y vmywáiącego nogi lichym Rybakom, y co przenika kożdy znák miłośći y pokory! widźieć Go umywáiącego z ták wielką miłośćią, y vćieráiącego nogi sámemu zdraycy swemu. Záprawdę Pánie náſzy nie mogłeś lepszym sposobem leczyć náſzę wyniosłość y pychę, iáko Twoią zbyteczną pokorą! y podobnaż to? żeby człowiek mizerny śmiał więcey wynośić się nad drugich, widząc Bogá ták wielkiego Máiestatu vpokorzonego áż do nog grzeſznikow?

VI. Ná ten czás Pan opuśćił Wieczerzą, y złożył swoie odźienie, kiedy wyſzedł z onego Niebieſkiego Bánkietu, kędy Mu nieſkończoną ſzczęśliwośćią służyli Aniołowie, á Oćiec y Duch Swięty czćili: złożył Płáſcz Krolewſki swoiey chwały, y vniżył śiebie sámego, mieſzkáiąc w żywoćie Pánieńſkim; ná ten czas przepasał się Ręcznikiem, kiedy przyiął náturę ludzką y przyoblekł się náſzym człowieczeństwem: ná ten czas

náłał wody ná Misę, kiedy rozlał Krew swoię ná ziemi dla obmyćia brudu grzechow nászych; ná ten czas otárł płotnem nogi násze, kiedy w one przeczyste płotno człowieczeństwá swego pozbierał wszytkie mákuły
Isaiæ 53. grzechow nászych, iáko opowiedźiał Prorok. *Et posuit Dominus in eo iniquitates omnium nostrum.* Położył ná nim Pan nieprawośći wszytkich nas. Dla tego chcąc nas mieć czystych y pięknych, został sam iáko Go widźiemy ná Krzyżu wszystek zeszpecony y odmieniony;
Isaiæ 63. czemu słusznie dziwuiąc się Aniołowie, mowili: *Quare rubrum est indumentum tuum, & vestimenta tua sicut calcantium in torculari?* Czemu czerwone iest odźienie twoie, y zeszpecone iákoby wyćiśnione w práśie? Wielka záprawdę była Pánie moy pobożność Twoiá, álbowiem ták wielkim skárbem żywotá Twego zápłáćiłeś czystość Duszе moiey.

VII. Iam wąm dał przykład, mowi Zbáwićiel, iákom Ia vczynił ták y wy czyńćie? Cożeś Ty vczynił o nayukocháńszy Pánie, á co ia tesz nędzny mam czynić w náśládowániu Ciebie! Tyś mnie vmiłował gorącą miłośćią, y chcesz áżebym ia tesz Ciebie ták miłował! Tyś wstał od Stołu vmywáć nogi Vczniom twoim, ták tesz chcesz po mnie áżebym ia porywał się często, ná vsługę y porátowánie bliźniego, od moich poćiech, wygod! Tyś złożył z śiebie Twoie odźienie, áżebym ia záwstydźił się być przyodźiany pychą y pássiámi, nieporządnemi, widząc iáko się Ty obnażasz dla ćwiczenia pokory! Tyś się przepasał białym Ręcznikiem, y chcesz áżebym ia tesz przepasał biodrá moie ręcznikiem czystośći y pięknośći serdeczney! Náostátek, náśláduiąc Ciebie, powinienem vmywáć nogi Vczniom moim; to iest, moim zmysłom y áffektom nieporządnym; áżeby, iáko służyły ćiáłu, przyuczáły się służyć duchowi: á ieżeli ták czynić będę, vfąm w miłośierdźiu Twoim, że mnie przyimiesz wespoł z Swiętemi

temi Apostołámi do Twego Naysłodszego bánkietu.

Rozmowá z Pánem IEZVSEM.

Będźiesz prośił CHRYSTVSA Páná nászego, iáko On, dáiąc nąm przykład pokory, vniżył sie áże do vmywánia nog swemu Zdraycy; ażebyć dał łáskę, ábyś práwnał, y weselił się być sługą wszystkich y być pod nogámi v wszytkich, by tesz twoich przećiwnikow: oraz proś Go przez zásługi tey Iego ták głębokiey pokory, áżeby raczył oczyśćić twoie áffekty y żądze, ták przećiwko Bogu, iáko y bliźniemu; ázebyś mogł z więksżą czystośćią służyć Máiestatowi Iego Swiętemu y bliźniemu twemu.

Dowody.

PUNKT I. Mamy się stáráć, áżeby násze ręce y głowá byłá czysta, iáko v Swiętych Apostołow; to iest, áżeby násze vczynki y obcowánia były święte, y násze zamysły proste y czyste.

II. Stáraymy się częstą spowiedźią y pokutą vmywáć często nogi Duszy nászey z brudu szpetnych myśli y miłośći zbyteczney źiemskich rzeczy; áżebyśmy mogli mieć cząstkę z CHRYSTVSEM.

III. CHRYSTVS nápominájąc nas do pokory, pierwey iey náuczył swoim przykłádem vmywszy nogi Apostołom, á potym słowámi, do zrozumienia Przełożonym y zwierzchność máiącym, że oni powinni pierwey przykłádem, á potym mową náuczáć cnot poddánych swoich.

IV. Ná ten czas vmywamy nogi nászym Brátom, y bliźnim, kiedy modlimy się zá ich grzechy, kiedy odpuszczamy winy, y kiedy dla nászego dobrego przykłádu y nauki, zániechywáią niedoskonáłośći y grzechow.

V. Powinniśmy, náśláduiąc przykłádu CHRYSTV-

ſOWEGO, kocháć ſię w vczynkách miłośiernych y pokornych; bowiem nie ma ſię Chrześćiánin wſtydźić czynić tego co czynił CHRYSTVS, y sługą nie ma ſię wſtydźić odpráwowáć tych posług, ktore odpráwował ſąm Pan.

VI. Záwſtydźiemy ſię widząc Nauczyćielá, y Páná náſzego, ſprzeczáiącego ſię z Vczniem, ážeby mu ſię pokazał podleyſzym do vmyćia nog, á my robáctwo źiemſkie wſtydźiemy ſię służyć, y zdáć ſię podleyſzemi nád inſzych, chcąc być wſzędy vczczonemi y reſpektowánemi.

VII. CHRYSTVS niechćiał powiedźieć Piotrowi Swiętemu przyczyny, dla czego mu vmywał nogi, tylko náoſtátku; ták my w tych rzeczách ktore Bog dopuſzcza ná nas w tym żywoćie, niepowinniſmy ſię ſtáráć wiedźieć przyczyny; ále ponośić wſzyſtko ćierpliwie; bowiem náoſtátku, z wielkim náſzym pożytkiem y poćiechą dowiemy ſię.

VIII. Ci niechcą być obmyći od CHRYSTVSA y zárownie nie będą mieć cząſtki z nim, ktorzy poſtępuią w popráwie żyćia y nápomnieniách duchownych: tákże ći ktorzy gárdzą, álbo odpor dáią nátchnieniu Boſkiemu.

ROZMYSLANIE V.

O Poſtánowieniu Naświętſzego SAKRAMENTV.

Ewángelia.



Mat: 26. Mar: 14. Kiedy wieczerzáli, wźiął IEZVS chleb, á vczyniwſzy dźięki, błogoſłáwił go y łąmał y dał Vczniom ſwoim; mowiąc,

wiąc. Bierzćie á iedzćie, Toć IEST ĆIAło MOIE, Luc: 22
ktore zá was ieſt dáne, y to czynić będźiećie ná
pámiątkę moię; tákże po Wieczerzy wźiąwſzy
Kielich vczynił dźięki, y dał im go, mowiąc: Pyi-
ćie z niego wſzyſcy, TAć IEST KREW MOIA no-
wego Teſtámentu, ktora zá was y zá wielu inſzych
będźie wylana, ná odpuſzczenie grzechow.

Figury.

MElchiſedek Kápłán Naywyżſzego Bogá ofiá- Gen: 14.
rował chleb y wino: Roſkazał Bog ludowi Exo: 12.
Izráelſkiemu, áżeby w ich Swiętá Wielkonocne,
wźięli báránká bez zmázy, y vpiekſzy go przy o-
gniu, iedli go z chlebem Ięczmiennym.

Zeſłał Bog Mánnę z Niebá, dla pokármu y pośi- Exo: 16.
łenia ſię ludowi Izráelſkiemu.

Proroctwá.

P*Anem Cæli dedit eis, Panem Angelorum, manducauit* Pſal: 77
homo. Chleb Niebieſki dał im, chlebá Aniel-
ſkiego pożywał człowiek.

Paraſti in conſpectu meo menſam, aduerſus eos qui Pſal: 22.
tribulant me. Nágotowałeś przy obecnośći mo-
iey ſtoł, przećiwko tym ktorzy trapią mnie.

Memoriam fecit mirabilium ſuorum, Miſericors &
Miſerator Dominus, eſcam dedit timentibus ſe. Pá- Pſal: 110
miątkę

miątkę vczynił cudow swoich, Miłośierny y Lutośćiwy Pan, pokarm dał boiącym śiebie.

Isaiæ 25. *Faciet Dominus exercituum omnibus populis, in mõte hoc conuiuium pinguium vindemiæ.* Vczyni Pan żastępow wszystkim ludźiom, ná tey gorze bánkiet z tłustych rzeczy, bánkiet zbierániá iágod.

Zach: 9. *Quid enim bonum est eius, & quid pulchrum eius, nisi frumentum electorum, & vinum germinans Virgines.* Coż bowiem iest dobrego álbo pieknego iego, tylko pszenicá wybránych y wino rodzące Pánny.

Venite, comedite Panem meum, & bibite vinum, Prou: 9. *quod immiscui vobis.* Podźćie, á iedźćie chleb moy, y pyićie wino moie ktorem wam nágotował.

Rozmyślánia.

PUNKT I. Zwykli przyiaćiele, ktorzy się w sobie wiernie kocháią, máiac się rozstáć z soba, odpráwiáć ten dźień w rádośći. Ták y Zbáwićiel nász, máiąc się rozstáć z tym świátem, prágnął, iáko wyżey powiedźiał vczynić tę ostátnią Páschę z swemi vkochánemi Vczniámi, ażeby się z niemi vćieszył; zostáwił im zástáwę miłośći, y wieczną pámiątkę Siebie sámego.

II. Vważ, z iáką miłośćią CHRYSTVS Pan nász, będąc bliski śmierći, reprezentuie Gospodarzá, czyniąc ostátni Testáment, y dźieląc między swoich vkochánych Synow, one nieoszácowáne Dźiedźictwo Przenáświętszego Ciáłá y Krwie swoiey! Obacz iáko kożdemu dáie rowną cząstkę, y owszem kożdemu wszytko; dáiąc bowiem swoie Boskie CIAŁO, dáie zárowno wszy-

wszytkie one Boskie skárby ktore się w nim zákrywáią: y choćiasz nákształt dobrego Pasterzá, niesłycháną miłośćią páśie swoię trzodę, iuż nie Mánną ná pusczy, álbo wodą z Opoki, iáko czynił Moyzesz; ále prawdźiwym chlebem swego żyiącego Ciáłá, y prawdźiwym napoiem swoiey Przenadroższey Krwie; przećięiednák sam tymże sposobem iest nákarmiony y páśie się ich Duszami, ktore przez ten cudowny pokarm, są iednostáyną duszą wespoł z nim.

III. Obacz, iák wielką miłośćią y zbáwiennym prágnieniem pałał On naypotężnieyszy Krol chwały, On Pan ták wielkiego Máiestatu przećiwko swemu nędznemu stworzeniu: My będąc prochem y popiołem w oczách Iego, iednák Iego Oycowskie y miłośierne serce nie mogąc wymyślić nic lepszego y wyższego, ná pokazánie swoiey niezmierney Dobroći y gorącey miłośći sercá swego, vdárowawszy nas wszytkiemi rzeczámi stworzonemi, y zostáwiwszy Aniołow zá Strożow nászych, ná ostátku dáie śiebie sámego nam. Wielki záprawdę, y choyny podárunek Pánie moy, dáć śiebie sámego! á dáć się tákim sposobem, iákoś się Ty dał, przewyższa wszelką choyność, álbowiem niekontentowałeś się dáć się nam zá Páná y Bogá nászego; co rozumie on Swięty Prorok zá wielką szczęśliwość, kiedy mowi: *Beatus populus, cuius Dominus Deus eius.* Błogosłáwiony lud ktorego Pánem, Bog iest. ále dałeś się nam zá Oycá, Brátá, Towárzyszá, Oblubieńcá, Pośredniká: ná ostátek, czego gdy dowćip ludzki poiąć áni serce ludzkie prágnąć by mogło, dałes się zá pokarm, y zá szácunek ludzki, dáiąc śiebie sámego, w nagrodę: ázeby ták nápełniony obfitośćią Przedwieczney twoiey słodkośći, niczego więcey człowiek nie prágnął. Psal. 144.

IV. Vważ, ktorego czásu pokazał, tę wielką miłość Zbáwićiel nász w postánowieniu tego Przenaświętszego Sákrámentu, álbowiem choćiász złość ludzka

gotowáłá, naywiękſze męki y boleśći ktore tylko wymyślić mogłá, On zápomniawſzy śiebie ſámego, á ſtáráiąc ſię tylko około náſzego Dobrá, gotuie nam te ſmáczne y delikáckie pokarmy, y kiedy iemu gotuią żołć y piołon, On gotuie nam słodki miod y Mánnę przyiemną; O iák dobrze nápiſáno słodki Iezu, że prawdźiwa miłość trwa do śmierći! álbowiem wſzykie bystropłynące rzeki gorzkiey Męki Twoiey y śmierći, nie mogły vgáśić, ále áni ochłodźić, płomienia miłośći twoiey: y mogło dobrze rozmyślánie okrutney śmierći twoiey przyprowádźić Cię do zemdlenia y pocenia ſię krwią; ále niemogło oderwáć ſercá Twego, áżebyś nam nie miał zostáwić, ták wielkiego y miłoſnego podárunku łáſki Twoiey.

V. Záprawdę dobrze powiedźiał Prorok: Pánie moy! że wielkim miłośierdźiem, y łáſką Twoią postánowiłeś Ten Przenaświętſzy Sákráment, iáko iednę Pámiątkę, y zebránie wſzytkich Twoich przedziwnych Dźieł: álbowiem we wſzytkich ſpráwách Twoich, w niektorych pokázuie ſię oſobliwa moc; w niektorych cudowna mądrość; w niektorych niepoięta dobroć; ále w tym Twoim Dziele, pokazałeś oraz nieſkończoną Wſzechmocność, cudowną Mądrość, niepoiętą Dobroć. Wſzechmocność iáśnieie w tym, gdy pod Oſobą chlebá dałeś zá pokarm ludźiom, cáłość Przenaświętſzego Ciáła y Przenaświętſzy Duſze wyſokiego Bostwá Twego. Mądrość, żeś ználazł ſpoſob ták przyiemny y proporcyonálny dáć śiebie ſámego człowiekowi, y ziednoczyć go zwiąſkiem miłośći. Dobroć, żeś vczynił dobrodźieystwo tak oſobliwe, y preſent ták wielki miłośći. O pokarmie zbáwienny! przez ktory Synowie ludzcy, ſtáią ſię Synámi Boſkiemi! ô święty y chwalebny chlebie! ktory náprawuieſz myśli ludzkie, potwierdzaſz ſercá y vweſelaſz duchá! ô chlebie żywy! chlebię záprawdę Anielſki! Ktożby mi to dał, żebym ſię Tobą mogł

ba mogł nákarmić godnie, y kontentowáć áby raz zgłodniáłe prágnienie ſercá mego! záprowadź mnie słodki Pánie do Twoiey Winnice, ſporządź we mnie miłość, álbowiem duſzá moiá mdleie, ieżeli iey tym Twoim ożywiáiącym y zbáwiennym niepośiliſz napoiem. Cant. 2.

VI. Omnes ſitientes venite ad aquas, & qui non habetis argentum, properate, emite & comedite; venite, emite abſq; argento, & abſq; vlla commutatione vinum & lac. Iſáiæ 55.
O wy wſzyſcy ktorzy prágniećie ſpráwiedliwośći, prágniećie zbáwienia, prágniećie miłośći Bogá wáſzego! podźćie do tych zbáwiennych y słodkich wod! á coż to zá wody ſą tákie, ieżeli nie Ty dobrotliwy Iezu? Zrzodło żywey wody? o ktorey to wodźie mowiłeś przez vſtá Prorockie, *Sicut aqua effuſus ſum*, álbowiem Pſal 21.
ná ten czas iáko wodá rozlałeś ſię kiedyś ſię vniżył áże do powźięćia poſtáći sługi! kiedy cáłość Boſtwá Twego rozpłynąwſzy ſię dla náſzey miłośći, rozlałá ſię y vdźieliłá ludźiom w tym cudownym Sákrámenćie! Tyś ieſt oná Niebieſka Rosá! On pożądny deſzcz! ktorego ták bárdzo prágnął z Niebá Swięty Prorok kiedy mowił. *Rorate cæli de ſuper & Nubes pluant iuſtum!* Spuſzczayćie Niebioſá Roſe, á obłoki ſpráwiedliwość! Tyś Eſa 45.
ieſt onym deſzczem dobrowolnym! oną Mánną słodką Pſal. 6.
ktorą dał Bog z Niebá Dźiedźicom ſwoim, to ieſt nąm, ktorzy vſycháiąc od głodu, błąkaliſmy ſię po puſtyniách tego świátá, Tá náoſtátek ieſt wodá, ktora obmywa y czyśći Duſze náſze, z ſzpetnośći grzechow! ktora vſpokaia prágnienia náſzych żądz pobożnych, y vśmierza zápały pożądliwośći ćieleſnych. Podźćieſz tedy wſzyſcy, á iáko wzywa Prorok: *Hauriamus aquas cum gaudio de Fontibus Saluatoris!* Czerpaymy wodę z rádośćią z Eſa. 12.
nieprzebránych Zrodeł Zbáwićielowych; płynących żywą wodą Boſkiey łáſki, ktora poſyła Duſze do żywotá wiecznego, y początkiem ieſt wſzelákich rzek Cnot, y Niebieſkich dárow; á choć nie maćie ſrebrá, to ieſt

mocy y doſkonáłośći odporu dáć zápałom pokus wáſzych, podźćie przećię á kupćie, álbowiem choynie y przez wſzelákiey nagrody dádzą wąm winá y mleká. Toć to ieſt ono wino y mleko, do ktorego wżywa Oblu-
Can. 5. bieniec onemi słowy. *Bibi vinum meum, cum lacte meo; comedite amici & bibite, & inebriamini cariſſimi.* Piłem wino moie z mlekiem moim, iedzćie y piyćie Przyiaćiele, y nápiyćię ſię kochání. O iák przyiemne ieſt to mleko słodki Iezu! y iák niepoięta wielkość Twoich poćiech y słodkośći duchownych, ktoremiś zżpráwił tę Niebieſką potráwę! iáko słodko y mocno poi Wino twoiey miłośći, wſzytkich tych, ktorzy godnie przyſtępuiąc do Twego Ołtarzá, piią z Twego słodkiego Kielichá. Wino záprawdę poiące! álbowiem vweſela ſerce, y ieſt okázyą zápomnienia wiecznego wſzytkich rzeczy doczeſnych, O gdybyś teſz z łáſki Twoiey Przenaświętſzey Pánie moy! dał choć iednę kropelkę ſkoſztowáć tego winá y mleká Niebieſkiego duſzy moiey! iákoby záraz wzgárdźiłá wſzytkiemi prożnośćiámi, y obłudnemi poćiechámi tego świátá! á rozpływáiąc ſię
Pſal. 110. od słodkośći iey ſerce, biegłáby ſpieſno droga przyká-
Pſal. 16. zánia twego, á doſzedſzy prawdźiwey chwały vtáioney, pod Oſobą tego Swiętego Sákrámentu, náſyćiłáby doſkonále prágnienie ſwoie!

VII. Powſtańże tedy teraz duſzo moiá, á wynidź z prochu twego pokornego ſtanu, y niſkim rozumieniu o ſobie ſámey; á vważ iáko przez dobrodźieyſtwo tego cudownego Sákrámentu/ ſtáłáś ſię vczeſtniczka Boſkich słodkośći! Oblubienicą Iednorodzonego Syná Boſkiego! W ten czas człowiek mizerny śiedźi przy iednymże ſtole z Aniołámi, śiąga do iednego pułmiſká z Bogiem, pożywa, y żyie ſámym Bogiem. Ná ten czas podłe rzeczy łączą ſię z naywyzſzemi, á ziemſkie z Niebieſkiemi; ná ten czas Stworzyćiel miłoſnym zwiąſkiem iednoczy ſię z ſtworzeniem, á człowiek śmiertelny odmienia ſię w Bogá. Rozmo-

Rozmowá z Pánem IEZVSEM.

DZiękuy nieſkończenie Zbáwićielowi twemu, zá to nieoſzácowane dobrodźieyſtwo, iże ſtał ſię, w tym Przenaświętſzym Sákrámenćie, pokármem: ſpoſobem do zbáwienia; y poćiechą duſzy twoiey: á oraz proś o łáſkę, ábyś był godźien godnego y czyſtego przyięćia tego Niebieſkiego pokármu; ażeby ſtawſzy ſię vczeſtnikiem, cudownych dzieł ktore czyni w duſzách godnie Go przyimuiących, y áby pomnażałeś ſię co dźień w iego miłośći, y cnotách należących do twego zbáwienia.

Dowody.

PVNKT I. Chryſtus wźiąwſzy chleb, oddał pierwey dźięki Oycu: ták y my przed przyięćiem Tego Przenaświętſzego Sákrámentu, mamy pierwey przygotowáć duſze náſze modlitwą y podźiękowániem, zá tak wielkie dobrodźieyſtwo Dawcy Niebieſkiemu.

II. Powinniſmy náśládowáć ChryſtuſáPáná, á poczynáiąc iáki dobry vczynek, pierwey dźięk czynienie y chwałę oddáć Bogu.

III. Powinniſmy niſzczyć nas ſámych, vmartwieniem páſsiy náſzych, y zárzeczeniem ſię woli własney á ſtáć ſię pokármem Chryſtuſowi, iáko On vniżył ſię, y ſtał ſię pokármem duſze náſzey.

VI. Powinniſmy w vtrapieniách y vćiſkách żywotá tego dźiękowáć y błogosłáwić Bogu, iáko y Pan Chryſtus, wźiąwſzy kielich, (przez ktory ſię znáczyłá Iego Męká,) dźiękował y błogosłáwił.

V. Chryſtus dawſzy pić z kielichá Apoſtołom, obiecał im dáć nowego winá w Kroleſtwie ſwoim. Ták y my, ieżeli będziemy pić w tym żyćiu náſzym, z kielichá vtrapienia y Męki Chryſtuſowey, ſtániemy ſię bez wątpie-

wątpienia w Iego Krolestwie, współnikámi Iego Boskich poćiech.

VI. Iezeli Chrystus w tym Przenaświętszym Sákrámenćie, náżywa się chlebem Anielskim, mamy, (ieżeli chcemy godnie Go przyiąć) stáć się Aniołámi, náśláduiąc ich piekności y czystości.

VII. Chrystus zostáwił, swoie Przenaświętsze Ciáło y Krew pod osobámi Chlebá y Winá, áżeby iáko z wielu źiarnek pszenice stáie się chleb, y z wielu iágod groná wino, ták wszyscy wierni godnie przystępuiacy do tego Swiętego Sákrámentu, máią być ziednoczeni miłośćią, iáko oni dawni Chrześćiánie, o ktorych wspomina Pismo, że byli wszyscy iednym sercem y iedną Duszą. *Multitudinis credentium, erat cor v-*
Acco:4. *num & anima vna.*

ROZMYSLANIE VI.

Jáko Pan przy ostátniey Wieczerzy wydał Zdraycę swego.

Ewángelia.

Mat. 26
Mar. 14.
Luc. 22
Ioan. 13

VYrzekszy Iezus te słowá, poturbował się w duchu, mowiąc: O to ręká, ktora mnie wyda, iest przy stole ze mną: záprawdę wam powiádam, że ieden z was ktory pożywa ze mną wyda mnie: pátrząc tedy Vczniowie po sobie, á powątpiwáiąc ná ktoregoby mowił, á zásmuceni bárdzo, pytáli Páná, ktoby był? á On odpowiedá,

wiedáiąc rzekł: Ieden ze dwunaſtu, ktory ze mną macza rękę w Miśie: Ale biádá temu, przez ktorego Syn Człowieczy będźie wydan. Był tedy ieden z Vczniow, ktory odpoczywał ná pierśiách Iezuſowych, ktorego miłował Iezus, temu rzekł Piotr, ktory ieſt ten, o ktorym mowi Iezus? á Iezus odpowiedźiał, Ten ieſt, ktoremu Ia podam chleb vmaczány, á zmaczawſzy chleb, dał go Iudaſzowi, w ktorego nátychmiaſt wſtąpił ſzátan; á mu rzekł Iezus, Co czyniſz czyń prętko! ále żaden z śiedzących nie zrozumieli tego; ále Iudaſz połknąwſzy kawałek chlebá wyſzedł záraz, á iuſz byłá noc; gdy wyſzedł, rzekł Iezus: Teraz ieſt vwielbiony Syn człowieczy; Bog vwielbiony ieſt w Nim, y Bog vwielbi Go w ſobie.

Figury.

Achitofel będąc przedtym Sekretarzem wiernym Krolá Dawida, potym z przyśiągł ſię ná przećiwko niemu, z Abſolonem, y ſtárał ſię rádą ſwoią zábić go. 2. Reg. 15. & 17

Proroctwá.

SI Inimicus meus maledixiſset mihi, ſuſtinuiſsem vtique; & ſi is qui oderat me, ſuper me magna locutus fuiſset, abſcondiſsem me forſitan ab eo. Tu vero homo vnanimis, Dux meus, & notus meus, qui ſimul mecum Pſal. 54.

cum dulces capiebas cibos. Gdyby Nieprzyiaćiel moy złorzeczył mi, iabym z ćierpiał, álbo ten ktory nienáwidźi mnie, gadałby przećiwko mnie, iabym przebaczył: ále ty człowiek iednákowy, Wodz moy, y znáiomy moy, ktoryś zarownie ze mną słodkich pożywał pokármow.

Rozmyślánia.

PVNKT I. Turbuie się Ten, ktory wypogadza Niebiosá, vspakaia Morze, vćisza wiátry, poćiesza y vspokaia wszelką Duszę z turbowáną y vtrapioną. O iák ćięszka mowá tá Naydobrotliwszy Pánie! y iáko przykre te potráwy, ktoreś ná koniec Wieczerzy záchował Twoim Vczniom! troche przed tym dałeś im miodu, dał y mleká, karmiąc ich swoim Przenaydroższym Ciáłem y Krwią, áleś słysząc teraz, że ich vkocháne Náuczyćiel, Wodz y Pásterz, ma bydź od iednego z nich wydány ná śmierć, dáiesz im temi słowy żołć y piołon gorzki.

II. O vbodzy Vczniowie! ktorzy teraz smęćićie się zrozumiawszy że ieden z was wyda swego Náuczyćielá! iák dáleko wielka byłáby boleść sercá wászego, gdybyśćie wiedźieli, że prętko potym wszyscy Go opuśćićie! y zostániećie iáko Owieczki bez Pásterzá! O iák dáleko przykrzeysza niż tá gotuie się wam Wieczerza! ktorey iuż więcey nie będźiećie pożywáć z Wászym vkochánym Náuczyćielem! áni ták słodkich potraw w Iego miłey kompániey! ále rozbiegli, pełni boiáźni, płaczący vsycháiąc, gdy wąm niedostáwáć będźie chlebá żywotá, ktory teraz maćie przed oczymá, pożywáć będźiećie chlebá boleśći, skropionego nieraz

gorz

gorzkiemi łzámi! y Tobie Dobrotliwy Iezu, wiedząc
cemu o wszytkim, iáko mogły smákowáć potráwy támtego
stołu, wiedząc o truciźnie ktorą Iudasz w sercu
myśli swoiey miał? dla tego zá káżdym podániem pokármu
vstom Twoim Swiętym, wiedźiałeś o zdrádźiectwie
żołći y śmierći. Ze wszytkim tym ták wielka byłá
Twoiá pokorá, żeś dopuśćił zárowno Zdraycy Twemu
śiągáć z sobą do iedneyże Misy y potráwy, niechcąc
go wstydźić przy wszytkich, przebaczasz mu, y złość
iego pokrywasz, nápomináiąc go tylko słowámi powszechnemi,
áżeby poznał swoy błąd, y wstrzymał się od ták wielkiego grzechu.

III. Turbuie się y smęći nayćiższy Pan; nie dla boiáźni ćierpienia, ani mąk y boleśći ktore Mu gotowáno,
ále dlá szczegulney miłośći y politowánia Vczniá, ktory Go miał wydáć, y zginąć. Obacz, iákiemi słowy
wspomina ten vczynek, pierwey daiąc znák álterátiey; potym mowi, Ieden z was wyda mnie. Turbuie
się zgubą iednego; álbowiem ták go fráśuie zgubá iednego, iáko y wszytkich, będąc Onym dobrym Pásterzem,
ktory dla odkupienia iedney owieczki, opuśćił wszytkie, ná onych gorách Niebieskich, á przyszedł
szukáć iey, w tych pustyniách, z ták wielką pracą, y vtrapieniem swoim. *Powtornie*, ma przyczynę turbowáć
się, álbowiem gubi iednego ze swoich; z tych, ktorych On nád innych kochał, ktorym więcey nád inszych vczynił
(sic) fał, y ktorzy większe łáski y dáry imo inszych od Niego odebráli. *Potrzećie*, turbuie się dla ćięszkośći wy-
stępku zdrádźiectwá, ktore iest grzechem wielkim y obrzydliwym. *Po czwarte*, dla vwagi Osoby ktorą miał
Iudasz wydáć, to iest, swego vkochánego Mistrzá, Páná, y Bogá.

IV. O naysłodszy Iezu; ieżeli ták bárdzo turbuiesz się y smęćisz dla iednego zdrádźiectwá Vczniá
Twego, ktore popełnił przećiwko Tobie! Co zá turbácye,

cye, y boleśći mogę pomyślić przyniosły sercu Twemu, ták wiele moich zdrádźiectw y krzywd vczynionych Máieſtátowi Twemu? Ieżeli zgubá iednego, ták Cię boleć miáłá! co zá boleść y krzyż był ten, ktory vſtáwicznie nośiłá błogosłáwiona Duſzá Twoiá, widząc ták máło zbáwiennych we Krwi Twoiey! á niepoiętą liczbę tych, ktorzy gárdząc Nią, mieli ginąć!

V. Vważ, iáko dobry y słodki ieſt Pan náſz! iák rożnemi ſpoſobámi chce wprzod rátowáć duſzę ániżeli ią potępi; álbowiem chcąc oderwáć Iudaſzá od ták wielkiego grzechu, á przywieść go do pokuty, probował w przod zwyćiężyć go dobrodźieyſtwy y miłośćią, przyimuiąc go do ſwego ſtołu; vmywáiąc mu nogi, y gadáiąc z nim z táką miłośćią: á potym wſtydem, przekłádáiąc mu przed oczy wielkość grzechu, kiedy mowił. Ten ktory macza ze Mną w Miśie, wyda mnie: náoſtátek, groźbą y boiáźnią karánia; mowiąc, Biádá temu człowiekowi. Zdrugi ſtrony vważ, niezbożność y vpor Iudaſzow, álbowiem áni ſpołeczność y pokorá Chryſtuſowá; áni słodycz słow Iego; áni Oycowſkie Iego nápominánie; áni náoſtátek boiaźń karánia, mogłá oderwáć go od złośći poſtánowioney w vmyśle ſwoim. Biádá temu ſercu, ktore dáie mieyſce diabłu, y oddala ſię od Chryſtuſá; álbowiem ták potym zátwárdźieie, że niepodobne práwie iego náwrocenie y zbáwienie.

Rozmowá z Pánem IEZVSEM.

BEdźieſz vpraſzał Chryſtuſá Páná náſzego, áżeby, iáko On, ſtárał ſię rożnemi ſpoſobámi, iáko dobry Páſterz przyprowádźić Vczniá ſwego do pokuty, ták y ćiebie raczył odwodźić, od twoich błędow y niedoſkonáłośći; á oraz dáć ći moc do wſtręt czynienia, y zwyćiężenia wſzytkich pokus y zdrad Nieprzyiaćielá twego vſtá-

go, vstáwicznie czuwáiącego ná zgubę Duszy twoiey, ážebyś przez táki sposob, porátowány łáską Boską, mogł przyść do oney świátłośći, ktorą świecą dusze wybránych w Niebie.

Doświádczenia.

I. NA ten czas ręká Zdraycy iest ná stole z Chrystusową; kiedy będąc niegodny śmiemy przystępowáć do przyięćia Naświętszego Sákrámentu; álbowiem z iedney strony iáko Przyiaćiele chcemy pożywáć z Chrystusem: z drugiey strony, grzechámi nászemi wydáiemy Go, iego krzyżownikom.

II. Powinniśmy, náśláduiąc pokory Chrystusá, nie gniewáć się, áni záraz potępiáć, ábo prágnąć karánia, bliźnich y Bráći nászych, kiedy są niedoskonáli, álbo czynią nam iákie krzywdy: ále stáráć się rátowáć ich miłośćią, y modlić się zá nich, áżeby się obaczyli.

III. Vważaymy pokorę Chrystusá, iże On przy iednymże stole, z iednegoż pułmiská, iednego pokármu, y z iednego Kielichá pożywał z swoiemi vbogiemi Vczniámi; á záwstydźmy się, kiedy wybieramy osobliwe delikáckie viuándy y rożne od inszych.

IV. Diabeł, podał pierwey do sercá Iudászowi myśl zdrádźiecką, á potym wstąpił weń, przez wykonánie vczynku. Stáraymy się wstręt czynić początkom złych myśli, y pokusom diabelskim, áżeby vchyláiąc mu vpodobaniem zezwolenia do sercá po máłu drzwi, niewszedł sąm czárt, y niezłupił Dusz nászych z łáski Boskiey.

V. Stáraymy się, áżebyśmy vczynki násze czynili przy świetle, á nie w ćiemnośćiách nocnych, iáko Iudasz; to iest, áżebyśmy nic nie czynili potáiemnie, coby się nie mogło czynić w oczách wszytkich: tákże Osoby

Osoby Duchowne y Zakonne w swych nabożeństwách, niech nie czynią nic táiemnego, o czymby niemogli wiedźieć Oycowie duchowni, álbo ich Przełożeni: á-żeby oszukáni od Czártá, niepopádli iákiego błędu, iáko Iudasz.

VI. Záwstydżmy się, w ták máłym náśládowániu miłośći Chrystusowey; álbowiem Chrystus nápominał potáiemnie, y niechćiał wydáć swego Zdrayce: á my chcemy, áżeby grzechy násze były zákryte, a o cudzych rádzi gadamy iáwnie, odkrywáiąc ie przed wszytkiemi.

VII. Ian, ktory się tłumáczy łáską, odpoczywał ná Pierśiách Iezusowych, ktoremu Pan obiáwił Zdrayce, stáraymy się y my czystośćią sercá być przyiemni oczom Chrystusowym, áżebysmy się stáli godnemi przez nabożne rozmyślánia, odpoczywáć ná Naysłodszym łonie Iego, y być vczestnikámi Niebieskich sekretow.

VIII. Chrystus Mękę y pokorę swoią náżywa chwałą y vwielbieniem, y nią ma vwielbiáć Bogá: iáko są rożne zdánia ludzkie od Boskich! álbowiem, ludzie, pokłádáią swoie vwielbienie w honorách, pompách, y dostátkách świátá tego: ále Przedwieczna Mądrość, kłádźie ie wzgárdzeniu śiebie sámego y Męce.

ROZMYSLANIE VII.

Jáko przy Wieczerzy opowiedźiał vćieczkę Vczniow, y Záprzenie Piotrowe.

Ewángelia.



Luc. 22. Wszczął się między niemi spor, ktoryby się z nich zdał być większym? A On im rzekł: Krolowie Narodow pánuią:

nuią nád niemi, á ktorzy nád niemi władze záżywáią, zowię ie Dobrodźieiámi. Lecz wy nie ták, ále ktory ieſt między wámi więkſzy, niech będźie iáko mnieyſzy, á Przełożony iáko ten co ſłuży. Albowiem, ktoż więkſzy? tenli co śiedźi v ſtołu, czyli ten co ſłuży? iżali nie ten ktory śiedźi? á Iam ieſt w pośrzodku was, iáko ten co ſłuży, lecz wy ieſteśćie, ktorzyśćie wytrwáli przy mnie w pokuſách moich. A ia wam zporządząm Kroleſtwo, iáko mi ſporządźił Oćiec moy: ábyśćie iedli y pili v ſtołu mego w Kroleſtwie moim y śiedźieli ná ſtolicách, ſądząc dwánaśćie Pokolenia Izráelſkiego. Synowie moi, ieſzcze trochę zoſtáwáć będę z wámi: á dokąd ia idę, wy niemożećie puść. Rzekł mu Szymon Piotr: Pánie, kędy idźieſz, odpowiedźiał Iezus, kędy ia idę nie możeſz teraz zá mną puść: Rzekł mu Piotr, dla czegoż nie mogę zá Tobą puść? ia położę Duſzę moię zá Cię. Odpowiedźiał Iezus, Szymonie, Szymonie! oto ſzátan pożądał áby was prześiał iáko pſzenicę; álem Ia prośił zá Tobą, áby nieuſtáłá wiárá twoiá; á ty, niekiedy náwroćiwſzy ſię, vtwierdzay Bráćią twoię. Ná ten czas rzekł im Iezus, Wſzyſcy wy tey nocy zgorſzyćie ſię ze mnie: á Piotr odpowiedáiąc Mu, rzekł; choćby ſię wſzyſcy zgorſzyli z Ciebie, ia ſię nie zgorſzę nigdy, iam gotow z Tobą iść do więźienia y ná śmierć, ktoremu odpowiedźiał Iezus: Powiádam ći záprawdę Pietrze, że tey nocy

Ioan. 13.

Luc. 22.

Mat. 26.

Marc. 14.

 niżeli

niżeli Kur zápieie drugi raz, trzy rázy śię mnie záprzesz. Odpowiedźiał Piotr, Choćiaszby tesz potrzebá z Tobą vmrzeć, nie záprę śię Ciebie: tákże mowili wszyscy inśi Vczniowie. Potym rozmawiał długo Pan z Vczniámi swemi, nápominájąc ich mile w miłośći swoiey y w sobie sámych; obiecuiąc im zesłáć inszego Poćieszyćielá, ktory będźie z niemi, y náuczy ich wszelákiey prawdy, potym im dał y zostáwił swoy pokoy, nápominájąc ich, áżeby byli ziednoczeni w Nim, iáko gáłąski własney Maćice; áżeby mogły tym większy przynieść pożytek, opowiedájąc im tákże rożne prześládowánia, y vtrapienia, ktore mieli ponośić dla Imienia Iego; nápominał ich swoim przykłádem do ponoszęnia. Náostátek, vczynił Modlitwę zá nich do Oycá, prosząc go áżeby ich strzegł, oświecał, y bronił od wszytkiego złego, záchowuiąc ich ziednoczonych z sobą, iáko On był iedno z Oycem.

Figurá.

Gen. 48 & 49. IAkob Pátryárchá; będąc bliski śmierći, á około niego zgromádzeni wszyscy Synowie, postánowił Efráimá młodszego Brátá, nád Mánássem, ktory był stárszy, opowiedźiawszy im wiele rzeczy przyszłych, dał wszytkim swoie błogosłáwieństwo.

Rozmy.

Rozmyślánia.

I. Obacz máłą vwagę Vczniow, álbowiem czá-
ſu ták potrzebnego, kiedy iuſz nádchodźi-
łá Męká y śmierć ich Náuczyćiela, choćiaſz On często
wſpominał zdrádźieſtwo, ktore ieden z nich miał vczy-
nić: z czego mieli okázyą bárdźiey do ſmutku y prá-
gnienia, ćierpieć y vmierać z Chryſtuſem; oni, o żadney
rzeczy z tych nie pámiętáiąc, dáleko mniey o przykłá-
dźie ktory trochę przed tym dał im ták głębokiey poko-
ry, ſą vmysłu wyniosłego, dyſzkuruiąc y ſprzeczáiąc ſię,
kto z nich ieſt większy? O iák wielka prożność, słá-
bość y nieſtátek ludzki, gdyby łáſką Boſką niebyli w-
ſpárćemi.

II. Vważ z drugiey ſtrony, dobroć y ćichość Zbá-
wićielowę; álbowiem, nie ma zá złe Vczniom ſwoim, á-
ni ich ſtrofuie ſurowie, álbo konfunduie o ták máłą mi-
łość ktorą pokázowáli przećiwko Niemu; ále miło-
śnie ich nápomina, y przyiaćielſko náucza; pokázu-
iąc im naprzod wyniosłość, wyſtępkiem ludźi po-
gáńſkich y świátowych; *Powtornie*, przekłádáiąc im
przykład ſámego śiebie, ktory, będąc Naywyżſzym Pá-
nem, odpráwował powinność sługi, miedzy niemi.
Po trzećie obiecuiąc im inſze godności, y Kroleſtwo
Niebieſkie, większego ſzácunku; z kąd możemy ſię łá-
two náuczyć, iák wielka ieſt y potrzebna cnotá poko-
ry; poniewaſz Chryſtus, przy dokończeniu żywotá
ſwego ták ią nam gorąco záleca.

III. Vważ, iáko Chryſtus, wiernie kochał Vczniow
ſwoich; ktorym, choćiaſz niedoſkonáłym w miłośći
ſwoiey, przećięiednák náśláduiącym Go, y trwáiącym
wiernie z Nim w Iego pokuſách, obiecał dáć zá nagro-
dę, nie doſtátki y dobrá ziemſkie, iáko Oycom ſtárego
Teſtá-

Testámentu; ále Krolestwo Niebieskie, te Krolestwo y nagrodę ktorą Oćiec Przedwieczny sporządźił Mu dáć sámemu. Iákiey większey godnośći y dostátkow nád tę może pożądáć serce ludzkie, stáć się práwie zárownym
Rom: 8. w nagrodźie Synowi Boskiemu? być współdźiedźicem Chrystusowym? y ieść w iednego stołu z Chrystusem?
Luc: 12. y owszem, iákom ná drugim mieyscu: każe śiedźieć Pan v stołu sługom swoim, á On przepasány Ręcznikiem nákształt sługi będźie im służył? o iák máłą pracą możemy dostáć Dobrá ták wielkiego! Szczęśliwa tá Duszá, ktorą Chrystus powoływa do swoiey służby y dodáie iey łáski w ćierpliwośći, y wytrwániu z Nim w pokusách áż do końcá, czyniąc ią potym godną Krolestwá Niebieskiego bez końcá.

IV. Wszyscy, wymowił Pan, zgorszyćie się tey nocy ze Mnie. Vważ, iáko zá káżda rázą pomnażáią się vtrapienia y dolegliwośći Chrystusowe; trochę przedtym turbował się, że ieden z nich miał go wydáć; á teraz boleie że wszyscy z gorszą się z Niego: á co náybárdziey sercu Iego bolesna, że ten, ktorego nád inszych wyniosł trochę, potym ták sromotnie záprze się Go, y przyśięże, iáko Go nigdy nieznał. Vważ, iáko ze wszytkich stron Błogosłáwiony Iezus iest nowemi obtoczony smutkámi; álbowiem, ieżeli się obroći do Oycá Przedwiecznego, widźi Go z dobytym Mieczem sprawiedliwośći swoiey, gotowym dotknąć zá násze niepráwośći, ieżeli spoirzy ná Mátkę swoię Przenaświętszą: widźi Ią ták vtrapioną dla Iego miłośći, że bárdźiey Oná iest potrzebna poćieszenia, áni żeli żeby ią miáłá dáć Synowi; ieżeli się obroći do swoich Przyiaćielow y Vczniow, widźi, że po máłey chwili wszyscy zgorszeni, opuszczą Go: ieżeli ná ostátku poźrzy ná pożytek Męki swoiey, chcąc się przynamniey vćieszyć temi, ktorzy śmierćią Iego máią być odkupieni; O iák máło Pánie moy, widźiałeś tákowych! ktorzy krwią

Twoią

Twoią mieli powstáć! y owszem, iák wiele z nieskończonym Twoim bolem widźiałeś Nią gárdzących, y depcacych Ią nogámi swemi.

V. Choćiasz by wszyscy zgorszyli się, mowi Piotr Chrystusowi, ia się nie zgorszę, y gdy tego potrzebá będźie poydę z Tobą do więźienia y ná śmierć: toż twierdząc y drudzy. O Odkupićielu świátá! iáko wielkie serce pokázuią Vczniowie Twoi, ále niezadługo zgubią Go! O iák wielka rożność od mowy do vczynku! álbowiem ich słowá idą prosto, ále vczynki poydą opacznie, mowiac że vmrą zá Cię á nie vćieką: ále oni vćiekną, á Ty vmrzesz zá nich. Lecz kontentuy się Dobrotliwy Pánie! że tá obietnicá ktorąć teraz czynią będźie wykonána po Twoim Wniebowstąpieniu! kiedy rozesłáni po świećie, vmieráć będą wszyscy Męczennikámi zá Cię! ná ten czas spełni się to, co teraz obiecuią; ná ten czas poydą do więźienia y ná śmierć dla Twoiey miłośći! ktorey to obietnice niewyćiągasz po nich ássekurácyiey, álbowiem wiesz, że wszytko przećiwnie uczynią. O vbodzy Vczniowie! iuż przybliża się godźiná, godźiná wam ćiemna, w ktorą záćmi się świátło wászey Wiáry, y pokaze się słabość y niedoskonáłość wászá! álbowiem teraz idźiećie wszyscy zjednoczeni iedną drogą, á po máłey chwili rozłączeni, vćiekáć będźiećie, po rożnych! teraz idźiećie iáko Vczniowie wierni, wraz z wászym Nauczyćielem, á po máłey chwili wroćićie się sámi bez Náuczyćielá, y bez Wiáry.

Rozmowá z Pánem IEZVSEM.

BĘdźiesz prosił Chrystusá Páná nászego, przez onę dobroć y Oycowską łáskę, ktorą się politował włodności Vczniow swoich, y liczył ich słábość duchowną, áżeby niedopuszczał nádáremnie być ći nádętym wiátrem

wiátrem wyniosłośći; áni oddalonym dla iákiey pokuſy od drogi, Iego świętey służby; ále poznáiąc twoię vłomność y nietrwáłość, w Nim ſámym tylko vfay, y z nim ſię iednocz, áby ták łáſką Iego święta wſpárty y potwierdzony, mogłeś zwyćiężyć wſzytkie zdrády Czártowſkie; y przyść beśpieczno do onego Kroleſtwá, ktore nágotował tym ktorzy ią pokornego ſercá, y trwáiącym nieodmiennie dla miłośći Iego w pokuſách y vtrapieniách tego żywotá doczeſnego.

Doświádczenia.

I. POniewaſzże Chryſtus niewſtydźił ſię służyć Vczniom ſwoim; ieżeli my wſtydzimy ſię náśládowáć pokory ludzkiey, niewſtydzmy ſię náślá. dowáć pokory Chryſtuſowey.

II. Apoſtołom obiecał Chryſtus kroleſtwo, nie dla tego że ſzli zá Nim, ále że wytrwáli z Nim w Iego pokuſách. Máło nalezy począć dobrze, ieżeli potym nie trwamy do końcá; y żaden nie odnieśie nagrody, idący zá Pánem, ále ćierpiacy z Chryſtuſem.

III. Czárt przeklęty, vśiłuie pokuſy śiać między ludźmi, á oſobliwie między ſługámi Chryſtuſowemi, ktore On obrał dla porátowánia drugich, á dla tego ſtáraymy ſię być czuynemi; álbowiem nieprzyiaćiel náſz duſzny nie ſpi, ále záwſze ná nas czuwa.

IV. Chryſtus modlił ſię zá Piotrá, ázeby náwrocony rátował drugich: ták łaſk, ktorych nam pozwala Pan, niemamy trzymáć prożnuiacych, ále mamy niemi pracowáć w porátowániu zbáwienia bliźnich náſzych.

V. Nie ubeśpieczaymy ſię názbyt ná cnoty y doſkonáłośći náſze; álbowiem częſtokroć przytráfia ſię w cnotách doſkonálſzym plugáwiy vpadáć.

VI. Chryſtus dopuśćił, że Piotr, on wielki filar

Wiáry

Wiáry Kátolickiey dla náſzey náuki vpadł; áżebyſmy ſię náprzod vczyli nie dufáć názbyt śiłom náſzym, v-znáiąc, iáko ſą słábe. *Powtore*, áżebyſmy bárdźiey wierzyli Chryſtuſowi, álbo tym, ktorzy ná Iego mieyſce rządzą námi, ániżeli włáſnemu zdániu. *Potrzećie*, ná vſkromnie głupiey śmiáłośći tych, ktorzy rozumieią, że więcey vmieią y więkſze rzeczy czynić mogą nád inſzych. *Poczwarte*, áżeby Przełożeni w rządách, y ſtá-rániu ſię o drugich, náuczali ſię włáſnym doświádczeniem, politowáć, ſwoich poddánych kiedy upadáią.

ROZMYSLANIE VIII.

Iáko Chryſtus, Pan náß, poßedł do Ogrodá Getſemáńſkiego.

Ewángelia.

IAk ſkoro Iezus, wyrzekł te ſłowá, wy-ſzedł z Vczniámi ſwemi, y przeſzedſzy Rzekę Cedron, ſzedł według zwyczá-iu przećiwko gorze Oliwney, á przy-ſzedſzy z niemi do Wśi ktorą zowią Getſemáni, kędy był ogrod, wſzedł do Ogrodá wespoł z Vczniámi ſwemi, y rzekł im. Siedźćie tu, áż ia ſzedſzy będę ſię tám modlił. A wźiąwſzy z ſobą Piotrá y dwoch Synow Zebedeuſzowych, to ieſt, Iákubá y Iáná, y pocżął ſię ſmućić y tęſknic z ſobą, mowiąc im. Smętna ieſt Duſzá moiá áż do śmierći, zoſtańćie tu, á czuyćie ze mną, á Mat: 26 Mar: 14 Luc: 22 Ioan: 18

On

On postąpiwszy ná ćiśnienie kámienia od nich, vpadł ná koláná swoie y vniżył się twarzą swoią áż do źiemi.

Táiemnicá.

2 Par 20. JOzáfát Krol Iudzki, słysząc że Moábitowie, y Amonitowie, szli z wielkim Woyskiem przećiwko niemu; pełen stráchu y teschnice, vpadł ná Modlitwie przed Pánem, prosząc go, ázeby go vwolnił z rąk Nieprzyiaćioł iego.

Proroctwá.

Psal. 54. *COr meum conturbatum est in me, & formido mortis cecidit super me.* Serce moie pomięszáło się we mnie, y strách śmierći padł ná mnie.

Psal. 87. *Repleta est malis anima mea, & vita mea inferno appropinquauit.* Nápełniona iest Duszá moiá złym, á żywot moy przybliżył się do śmierći.

Rozmyślánia.

PVNKT I. Obacz Duszo moiá, iáko idźie twoy Iezus, dobrowolnie iáko spokoyny Báránek ná ofiárę; á iáko idą Vczniowie Iego zá Nim boiáźliwi ięcząc y wzdycháiąc; kędy vważ iák słodką rozmową Pan nápominał y ćieszył ich, kiedy szli. O iák ćięszko było pobożnym Vczniom rozłączáć się z ich Naysłodszym Náuczyćielem! y iák wiele gorzkich łez wytryskáło

ſkáło z oczu ich, y zárownie Iezuſowi, iáko Naymiłośćiwſzemu Páſterzowi, ktory widźiał Owieczki ſwoie, dla miłośći ſwoiey ták boleſne. Przybliſz ſię y ty duſzo moiá, á nie mogac ináczey, przynamni łzámi y wzdychániem prowadz twego Páná idącego dla ćiebie ná śmierć.

II. Vważ z iáką chęćią y gotowośćią idźie Chryſtꝰ do Ogrodá, dáć początek zbáwieniu náſzemu. Szedł do Ogrodá, ażeby iáko pierwſzy człowiek w ogrodźie dla nieposłuſzeńſtwá zgubił wolność. On ná tymże mieyſcu ſwoim posłuſzeńſtwē one przywroćił. W Ogrodźie záchorował świát, w Ogrodźie też Chryſtus dał początek zbáwieniu iego. Szedł tedy Zbáwićiel náſz, á oraz był miłośćią przymuſzony y zánieśiony ſzedł; álbowiem dobrowolnie poſzedł ná śmierć. *Oblatus eſt quia ipſe voluit.* Ofiárowány ieſt, mowi Prorok, álbowiem ſam chćiał; á dobrowolnie idac, był Nieprzyiaćiołom ſwoim wſzeláką wygodą ználeźienia y poimánia śiebie. Záprowádźiło tákże Páná posłuſzeńſtwo Oycowſkie, ktore wyráźił po ſkończoney Wieczerzy do Vczniow temi słowy. Ażeby widźiał świát iże ia miłuię Oycá mego, y czynię to co On mi ſporządza; powſtańcie á podźmy z tąd. Z drugiey ſtrony przymuſzáłá Go miłość wielka przećiwko nam, o ktorey przed tym powiedźiał Vczniom ſwoim. Nie może mieć żaden więkſzey miłośći, iáko położyć Duſze ſwoie zá Przyiaćioł ſwoich, ále dáleko więkſza miłość Twoiá byłá Pánie moy, álbowiem nie tylkoś położył Duſzę Twoię zá Przyiaćiele, ále teſz y Nieprzyiaćiele. Táć to miłość byłá, ktora, nie tylko przymuśiłá Go podiąć dobrowolnie śmierć, ále przez wſzytek wiek żyćia iego podáwáłá Mu prágnienia, do pożądáney oney godźiny ktorą wyráźił temi słowy, *Baptiſmo autem habeo baptizari, & quomodo coarctor vſq; dum perficiatur!* Krzcem mam być okrzczony, á iák wielkie vtrapienie ćierpi Duſzá moiá poki tego nie wykonąm!

Iſa: 53.
Ioan: 4.
Ioan: 15.
Luc: 12. 12.

III. Idąc w tym rozmyślániu Pan, począł się smęćić y tęsknić, mowiąc, Smętna iest Duszá moiá, áż do śmierći! Polituy Duszo moiá vtrapionego Iezusá twego! pozryi ná onę Boską twarz, wszytkę zmienioną y zbládłą! á iák wielką tesknicą śćiśnione serce Iego, że nie może y słow wymawiáć! O wszechmocnośći Oycá! rádośći Anielská! czemusz się ták bárdzo lękasz y smęćisz? boisz się podobno śmierći? ále dla czegożeś przyszedł ná świát, y wźiąłeś one chwalebne Imię tylko żebyś śmiercią swoią nasze zgubił? á ieżeli Ty Dobry Iezu boisz się śmierći! coż będźie ze mną! y kto vczyni dosyć zá moie grzechy; trochę przedtym pokázowałeś wielką chęć do vmieránia, y mowiłeś Zdraycy twemu, áżeby prętko czynił, á teraz zdasz się że się boisz y chronisz. Ale záprawdę, Pánie moy! tá Twoiá boiaźń y tesknica, nie iest Twoiá, ále nászá; iáko y moc w vtrapieniách tego żywotá, nie iest nászá ále Twoiá. Ty smęćisz się dla nátury nászey, á my iesteśmy mocni w Cnoćie Twego Bostwá. Ty, iáko prawdźiwy Adám dałeś Kośćiołowi Oblubienicy twoiey kość Twoiey mocy, á wźiąłeś wzámiáne od niey ćiáło nászey słábośći.

IV. Vważ, iák wielki był smutek Páná nászego, álbowiem nie tylko się smućił z śmierći swoiey, ále tesz oraz z grzechow cáłego świátá, wźiąwszy ná się wszytkę boleść y karánie grzechow cáłego świátá. Dla tego dobrze powiedźiał, iże był smutny áż do śmierći, álbowiem ták wielki był Iego smutek, że sąm przez się
Thr. 2. rownał się śmierći. Záprawdę Pánie moy! była wielka iáko Morze boleść Twoiá y smutek, álbowiem tesz y grzechy násze były wielkie: y nie mnieysza Twoiá miłość, ktora przyczyną byłá ták wielkiey boleśći Twoiey.

V. Przyszedszy Pan ná mieysce, náznáczone Modlitwie, porzućił się wszytek vtrapiony ná źiemi; w

czym

czym obacz ćięſzkość twoich grzechow, álbowiem wźiawſzy ie Pan ná rámioná ſwoie, od wielkiego ćiężaru nákrzywił y náchylił ſie áż do ſámey źiemi: á oraz obacz, iáko ſię byłá wyniosłá twoiá pychá; álbowiem dla doſyć vczynienia zá nię Boſkiey ſpráwiedliwośći, potrzebá było żeby Naywyżſzy Bog vniżył ſię twarzą ſwoią Przenaświętſzą áż do ſámey źiemie. O dobry Iezu! o słodki miłośniku ludzki! iák wielkie karánie y boleśći przyiąłeś ná ſię, godnemi nas chcąc mieć Boſkich rádośći, iáko głęboko vpokarzałſz ſię Ty, ażebyś wyniosł nas, y iák bárdźiey ſzánuieſz ſtop náſzych, á-niżeli Twarzy Twoiey: álbowiem trochę przed tym vmywałeś nogi Vczniom ná łonie Twoim, ná ktorym ſzczęśliwie odpoczywáią Aniołowie, á teraz porzucony ná źiemi, położyłeś Twoię Przenaświętſzą Głowę, tám kędy ludźie nogámi depcą!

Rozmowá z Pánem IEZVSEM.

BEdźieſz prośił Chryſtuſá Páná, iáko On dla twoich grzechow ſmućił ſię, y dla twoich słábośći ſtał ſię słábym, ták áby vżyczył ći łáſki, ażebyś ponośił, trwále y dobrowolnie, dla miłośći Iego wſzytkie karánia y vtrapienia, ktore On dopuſcza ná ćię; á oraz, áżeby teſz vdźielił ſercu twemu cokolwiek ſwego miłoſnego áfektu, dla pożáłowánia y politowánia ſmutku y teſknice Iego ktorą ćierpiał dla ćiebie, tákże dla politowánia słábośći y potrzeb Bliźnich y Bráći twoich.

Doświádczenia.

1. NIe powinni deſperowáć słudzy Boſcy, ieżeli czaſem w pokuſách obtoczeni ſą boiáźnią y teſkni-

y tęsknicą, ponieważ Chrystus Zbáwićiel nász, dla przykłádu nászego, ćierpiał boiaźń y tesknicę.

II. Chrystus Pan nász, niesmući się ták bárdzo, dla męki swoiey ktorey gorąco prágnął dla nas, dla tego my tesz, násláduiąc Go, mamy politowáć y smućić się ze szkod y potrzeb duchownych, bliźnich nászych.

III. Chrystus dla nászey miłośći, ćierpiał ták wielki smutek, y tesknice, bez wszelákiey poćiechy: powinnismy tákże dla miłośći iego y zbáwienia nászego, pogardzáć wszelákim vpodobániem y prożnemi poćiechámi tego świátá.

IV. Ieżeli chcemy godnie modlić się, powinnismy mieć wolne serce násze vprzątnąwszy myśl od wszelákich áfektow Ziemskich, y oddaliwszy się od zbyteczney konwersácyi, y Przyiaćioł nászych, iáko Chrystus oddálił się od swoich kochánych Vczniow.

V. Náuczmy się, násláduiąc Chrystusá, podbić násze smysły rozumowi, áżeby nieprzebiiáły się do ápetytow serdecznych, ále były posłuszne rozumowi.

VI. Ieżeli pod czás, ná vczynkách y pracách dla służby Chrystusowey podiętych, czuiemy iáka tesknicę álbo smutek; niemamy tráćić sercá, áni myslić, áżeby nászá praca byłá dáremna y bez zasługi, ále ćiesząc się przykłádem Chrystusowym, ktory przy początku nászego odkupienia, czuł tákże smutek y tesknice.

VII. We wszytkich nászych vtrapieniách, y pokusách, mamy vćiekáć się do modlitwy, mocą ktorey, álbo zostániemy vwolnieni od tego ćiężaru, álbo dány nam będźie rátunek znośić one snádniey, y odnośić pożytek.

ROZMYSLANIE IX.

O Modlitwie, ktorą czynił Chrystus, Pan nász, w Ogroycu.

Ewán-

Ewángelia.



PRośił Iezus, ieżeli można áżeby tá godźiná oddalona byłá od Niego, mowiąc do Oycá, Ieżeli podobna oddal ten Kielich odemnie; iednák nie Moiá ále Twoiá wola niech śię dźieie. A powstawszy z Modlitwy szedł do Vczniow swoich, y ználazł ie śpiące, y rzekł Piotrowi, Szymonie śpisz? iákoś nie mogł iedney godźiny czuć ze mną? Czuyćie á modlćie śię áżebyśćie nie weszli w pokuszenie; duch ći w prawdźie ochotny ále Ciáło mdłe, y drugi raz odszedł y modlił śię mowiąc: Oycze moy! ieżeli niemoże odeyść odemnie ten Kielich, tylko żebym go pił, niech śię stánie wola Twoiá. A powrоćiwszy znowu ználazł śpiących, álbowiem oczy ich były obćiążone y nie umieli Mu odpowiedźieć, á zostáwiwszy ich poszedł znowu, y modlił śię trzeći raz mowiąc tesz słowá. Mat: 26 Mar: 14 Luc: 22.

Proroctwá.

ÆDificauit, in giro meo, & circumdedit me felle & labore, sed & cum clamauero & rogauero, exclusit orationem meam. Budował około mnie y obtoczył mnie boleśćią y gorzkośćią, y choćiasz będę wołał y prośił go odrzući modlitwę moię. Thre: 3.

Sustinui, qui simul contristaretur & non fuit, & qui consolaretur & non inueni. Oczekiwałem, ktoby się zemną smućił, á niebył żaden, y ktoby mnie poćieszył, á nieználazłem go.

Rozmyślánia.

PVNKT I. Preſentuie ſie Zbáwićiel náſz iáko prawdźiwy Biſkup, obćiażony grzechámi cáłego świátá, przed Thronem Oycowſkiey chwały, á vniżáiąc się głęboką pokorą y reuerentią przed Oycem, ofiáruie Mu wielkim wołániem y płáczem ſwoie Modlitwy. Prośił ták wiele rázy przedtym naydobrotliwſzy Iezus, iáko náſz Pośrednik zá námi, y záwſze był wysłuchány; teraz modli ſię zá ſię, á nie ieſt wysłucháuy od Oycá, o ktorym nápiſáno: że, ták miłował świát że dał zań Iednorodzonego Syná ſwego. O czym wiedząc dobrze Chryſtus, y chcąc ázeby był wysłuchánym zá nas; więcey kochał naſze zbáwienie, ániżeli ſwoy własny żywot. Modli ſię tedy do Oycá mowiąc: Oycze, ieżeli można oddal ten Kielich odemnie; niechćiáłáby Duſzá moiá koſztowáć tey Męki y gorzkośći w nim nágotowáney: táć ieſt Oycze prośbá moiá; ále niechay ſię dźieie Twoiá: niepozwalay ná moy przyrodzony áfekt; ále raczy niechay ſię to pełni, coś od wiekow ſporządźił, ażebym ia vćierpiał y pił zá wſzytkich z tego gorſkiego Kielichá.

Ioan: 3.

II. O posłuſzeńſtwo oſobliwe! o dobroći niewysłáwiona Náſzego Odkupićielá! iák wieleśmy Tobie powinni naysłodſzy Pánie, zá ták wielką miłość przećiwko nam; álbowiem kiedybyś Ty był niepodiął ſię pić

tego gorzkiego Kielichá, nieználasłby ſię żaden áni w Niebie, áni ná Ziemi, ktoryby go mogł y ſkoſztowáć; á gdybyś Ty twoiemi naysłodſzemi vſtámi, nieosłodził był gorzkośći, vtrapienia, dolegliwośći, y pokus tego mizernego żywotá; w kimby ſię byłá táka moc y ćierpliwość ználázłá, áżeby to mogł znieść?

III. W ták ćięſzkim ſwoim vtrapieniu, niezápomina słodki Iezus ſwoich kochánych Vczniow, y pewnym ſpoſobem fráſobliwſzy o nich niżeli o śiebie ſámego: opuśćiwſzy modlitwę idźie náwiedźić ich, á znáyduiąc ich śpiących, mowi Piotrowi, ktory ſię pokázował większego ſercá y wiernieyſzy nád inſzych. Szymonie ſpiſz? niemogłeś iedney godziny czuć zemną? iákby chćiał rzec: Ty, ktory przedtym chwaliłeś ſię położyć Duſzę twoię zá mnie, teraz w nay większy moiey potrzebie ſpiſz; ále Iudaſz ktory Mnie chce wydáć Żydom nie ſpi, ále cáłą noc czuie, gotuiąc oręże, y buntuiąc Tłuſzcze do poimánia Mnie! O Błogosłáwiony Iezu! iák dáleko ſą czuynieyśi y pilnieyśi słudzy Czártowſcy w wypełnieniu ſwoiey przewrotney woli, ániżeli słudzy Twoi w vczynkách służby Twoiey! O Duſzo moiá! iák wiele rázy, kiedy ty ſpiſz ſnem twoiey oſpáłośći y niedbáłośći, słyſzyſz głos Twego naysłodſzego Iezuſá, ktory mowi słodko do ſercá twego; Szymonie ſpiſz? iákoby chćiał rzec: Czárt nieprzyiaćiel twoy iáko zgłodniáły Lew, ryczy y krąży dokołá chcąc pożreć ćię! á ja dla obrony twoiey, vwalniáiąc ćie od śmierći podałem Ciáło moie iego okrutnemu ſzárpániu á vkocháną Duſzę moię w ręce Nieprzyiaćielſkie! á ty, iákoby nie dla twoiego vczynku, záſypiaſz ná to twárdo, niepomyśláiąc nigdy o twoim zbáwieniu, áni com dla ćiebie vczynił y vćierpiał.

IV. Vważ nieſkończoną dobroć Zbáwićielowę, ktory ználazſzy Vczniow ſwoich ſpiących, nie ſtrofuie ich oſtro, ále ćierpliwie znośi ich oſpáłość y słábość.

Obacz

Obacz tákże, iáko wierny Páſterz modli ſię, ſtáránie ma y pieczą o ſwoie Owieczki; On czuie, áżeby one odpoczywáły bęspiecznie, On ſam záſtáwia ſię, áżeby one były wcále; wydáie ſię iáko niewinny báránek ná drapieżne pázury okrutnych Wilkow, áżeby zbawił y vchował śmierći ſwoich Owieczek. O iák dobrze ná- piſáno Pánie moy, że áż do końcá vmiłowałeś nas, á náoſtátku, naywiękſze znáki miłośći pokazałeś nam.

V. Powraca Pan do modlitwy, y znowu do V- czniow, znayduiąc ich poſtáremu ſpiących: politUy Duſzo moiá Twego Odkupićielá! Obacz iáko dla ćie- bie obtoczony ieſt vćiſkámi! ſtrapiony z iedney ſtro- ny nie znayduiąc żadnego, ktoryby Go chćiał wysłu- cháć, porátowáć, á przynamniey poćieſzyć: Idźie v- trapiony Iezus, y powráca od Vczniow do Oycá, y od Oycá do Vczniow y znayduie z obudwoch ſtron zá- wárte drzwi wſzelákiey poćiechy, dla tego dobrze po-

Pſal: 63. wiedźiał ſąmże nárzekáiąc przez Proroká. *Circumſpe- xi, & non erat auxiliator, quæſiui & non fuit qui adiuuaret.* Pátrzyłem do koła, á nie było ktoby mnie poráiował! ſzukałem, à nie było żadnego, ktoby mi dodał pomocy.

VI. Idzże Duſzo moiá do ogrodá kędy Pan Twoy zoſtáie ná modlitwie! tám obáczyſz otworzoną onę Księgę żywotá, w ktorey pokrywáią ſię wſzytkie ſkár- by Niebieſkiey Mądrośći, y vmieiętnośći! tám obaczyſz one Zwierćiádło wſzelakich cnot oney głębokiey po- kory; oney gorącey miłośći; onego oſobliwego po- słuſzeńſtwá y ćierpliwośći; obaczyſz onego potężne- go Dawidá, Páná y Bogá Twego, vzbroionego gorącym prágnieniem poiedynku, rozlania krwie y położenia Du- ſzy ſwoiey zá lud ſwoy. Obacz, iáko vzbroiony miło- śćią wychodźi ſam ná mieyſce potyczki przed nieprzy- iaćiołámi ſwemi! przed tym, niżeli niezbożni Zydźi po- rywáią ſię do Niego, On dobrowolnie przyimuie ná ſię ták wielkie okrućieńſtwo! Ktoraz boleść widźiána by-

łá to-

łá rowna Iego boleśći? O iák wielkim vtrapieniem otoczone było naysłodſze ſerce Zbáwićielá Twego! y iák wielkie męki y vćiſki ponośił, w tey twárdy práśie boiáźni y miłośći. O iák bárdzo część rozumna oney Przenaświętſzey Duſze, politowáłá ſię podleyſzey zmysłow! y iako wiernie dla niey v Oycá záſtáwiáłá ſię mowiąc: Oycze! ieżeli podobna oddal ten Kielich odemnie! á potym zgodźiwſzy ſię vtrapiona náturá ludzka z duchem, mowiłá: Niech ſię w tym nie moiá ále Twoiá wola dźieie! O iák odważna byłá tá ofiárá Zbáwićielowá! záprawdę Pánie moy! Twoią wielką miłośćią zwyćiężyłeś, Ciáło y Krew Twoię.

Rozmowá z Pánem IEZVSEM.

BĘdźieſz prośił Chryſtuſá Páná náſzego, przez onę głęboką pokorę y oddánie woli ſwoiey ná wolą Oycowſką, áżebyć vżyczył łáſki we wſzytkich twoich vtrapieniách, pokuſách y vćiſkách, vpokorzenia ſię pod Wſzechmocną ręką Iego; á oddaliwſzy wſzytkie twoie ſerdeczne chęći oddałeś Mu we wſzytkich twoich ſpráwách ná Iego Boſką wolą, y oraz, áżebyć dał łáſkę, zwyćiężáć wſzytkie twoie oſpáłośći; áżeby, idąc potym z więkſzą pilnośćią y żárliwośćią drogą służby Iego, niebyłeś zwyćiężony, ále zwyćiężcą wſzytkich twoich pokus.

Doświádczenia.

I. POwinniſmy trwáć ná modlitwie proſząc częſtokroć o łáſki, á nieodrywáć ſię, áni deſperowáć, ieżeli záraz nieieſteſmy wysłucháni, álbowiem częſtokroć, czego nam ná początku odmawiáią, ná oſtátku pozwaláią.

 II. Mo-

II. Modlitwy nász̄e we wſzytkich náſzych prozbách ktorę czyniemy do Bogá máią być łączone z iedney ſtrony wielką ufnośćią w Pánu Bogu, vćiekáiąc ſię do Niego iáko do Oycá náſzego: z drugiey ſtrony posłuſzeńſtwem, y oddániem śiebie ſámego ná wolą Boſką, mowiącz Chryſtuſem, Oycze, niech nie moiá ále Twoiá wola dźieie ſię.

III. Ták powinniſmy pilnowáć nábożeńſtwá duchownego; áżebyſmy ſię oraz ſtáráli, o zbáwienie bliźnich náſzych, rátuiac ich nápomnieniem náſzym y vczynkámi miłośiernemi, iáko czynił Chryſtus ſwoim Apoſtołom.

IV. Powinniſmy czuć, ſtrażą ſerdeczną y zmysłow náſzych; y często modlić ſię, áżebyſmy zwyćiężeni od pokus, nie ućiekli, iáko vczynili Vczniowie Chryſtuſowi.

V. Niemogłeś iedney godźiny czuć ze mną? mowił Chryſtus Piotrowi: wielkie záwſtydzenie tym, ktorzy w służbie Chryſtuſowey ſą oſpáli y leniwi, álbowiem ludźie świátowi trawią látá y wſzytek żywot ná obráżie Boſkiey, odnoſząc potym zá to wieczne karánia. Y ći zárownie, ktorych woła Pan, áżeby prácowáli z Nim, przynamniey godżinę, obiecuiąc im zá to Krolęſtwo Niebieſkie, bynamniey niemyślą o tym, záſypiáiąc ſnem niedbálſtwá.

VI. Choćiaſz wſzyſcy oſpáli w służbie Boſkiey godni ſą wielkiego ſtrofowánia, przećię iednák Przełożeni y Stárśi przykłádem drugim będący, w tym wyſtępku bárdźiey grzeſzą y ćiężey będą od Páná karáni.

VII. Powinniſmy, náśláduiąc Chryſtuſá, w modlitwách náſzych vpokarzáć ſię głęboko, vnizáiąc náſzę niegodność; álbowiem nápiſáno: Modlitwá vpokarzáiącego ſię przebiia obłoki. *Oratio humiliantis ſe, Nubes penetrat.*

ROZ-

O mdłośći, ktora Chrystus, Pan náß, ćierpiał w Ogroycu.

Ewángelia.



Y Pokazał mu się Anioł z Niebá pośiláiąc go. A będąc w ćięſzkim boiu, tym dłużey się modlił. Y ſtał się pot Iego iáko kroplе krwie, zbiegáiący ná Ziemię.

Táiemnicá.

IAkob Pátryárchá, idąc przećiwko niemu Eſau, Gen. 32. boiáźliwy vdał się ná Modlitwę do Páná, ktory Gen: 32. mu zeſłał Aniołá áżeby go vtwierdźił; mowiąc, Ieżeli przećiwko Bogu byłeś mocny, dáleko więcey przewyżſzyſz ludźi.

Proroctwá.

SIcut aqua effuſus ſum, & diſperſa ſunt omnia oſsa Pſal: 21. *mea: factum eſt cor meum tanquam cera liqueſcens; in medio ventris mei, aruit tanquam teſta virtus mea.* Rozlałem się iáko wodá, á wſzytkie kośći moie rozlećiáły się: ſerce moie ſtáło się iáko woſk topnieiący, á moc moiá vſchłá iáko skorupá.

Vidi

Zacc: 1. *Vidi per noctem, & ecce Vir ascendens super equum rufum, & ipse stabit inter mirteta, quæ erant in profundo.* Widźiałem w ćiemnośćiách nocnych, człowieká ná Koniu kásztánowátym, ktory stał między sczepem Mirtowym w głębokiey dolinie.

Rozmyślánia.

PVNKT I. Vważ iáko twoy Bog, ktory obfituiąc w błogosłáwieństwo, swemi obfitemi poćiechámi v-weséla Aniołow, y ćieszy wszytkie Dusze vtrapione, wźiąwszy ná śię słábość ćiáłá twoiego, vćiski y gorzkośći twoich niepráwośći, ták dálece pokázuie śię być człowiekiem, że iákoby zápomniawszy, że oraz ieſt Bogiem, pozwala śię rátowáć y vmocniáć od stworzenia swego. O Aniele Boży! iáko ty pośilasz Tego, ktory ieſt Iedynym á Prawdźiwym twoim Poćieszyćielem, y iákoś śię nie zádźiwił, widźieć, pod sobą ná źiemi Tego, ktorego nád sobą w Niebie, z wielką obserwáncyą czćisz
Psal. 8. y weneruiesz. O iak dobrze Pánie moy powiedźiał o Tobie Prorok! Żeś śię stał mnieyszym nád Anioły; álbowiem byłeś od Aniołá vmocniony y poćieszony! O dobry Iezu! iákoś śię vpokorzył dla mnie y głęboko v-
Isai: 53. niżył. Záprawdę, iako ieſt nápisáno; wźiąłeś ná śię násze słábośći y poniozłeś násze boleśći, álbowiem licząc nászę słábość pryimowałeś táką mdłość, dla ktorysi śię krwią poćił, á vzdrawiáiąc násze boleśći, przyiąłeś ná śię ták wielkie męki y boleśći rownáiące śię śmierći.

II. Vważ duszo moiá boleśći w ktorych śię znayduie twoy Zbáwićiel! álbowiem widząc w tym momenćie, one okrutne męki y boleśći, ktore Iego delikáckiemu ćiáłu nágotowáne były, á oraz pátrząc ná wszytkie

tkie zbrodnie y grzechy świátowe, tym większą dla nich czuł boleść, im większą miał miłość w dosyć vczynieniu zá nię ſpráwiedliwośći Oycowſkiey. Nád to, pátrząc ná niewdźięczność ták wielu duſz, że nie miáły vznawáć, ták wielkiego dobrodźieystwá; á náostátku, widząc on wielki grzech y zgubę ludu ſwego zá ktory miał być ćięſzko karány, byłá Oná przebłogosłáwiona duſzá ták ćięſzko vtrapiona, że zturbowáne zmysły y otwárte żyły Iego Przenaświętſzego Ciáłá, vczyniły mieyſce wylaniu ták obfitey Krwie.

III. O naysłodſzy Iezu! co zá vtrapienie było ták wielkie! co zá ćiężar ták ćięſzki! y co zá słábość ták okrutna! dla ktorys śię krwią poćił! Záprawdę Twoiá niepoięta miłość y pobożność, przećiwko mnie byłá przyczyną ták wielkiego vtrapienia, y mdłośći: á zbyteczny ćiężar grzechow moich, stał ći śię oną okrutną práſą, ktorą przyćiśnione iáko grono Winá, Twoie niewinne Ciáło, wydáło On Liquor ták drogi y zbáwienny: á náoſtátku, náſzá śmiertelna słábość, byłá przyczyną ták okrutnego y gorzkiego lekárſtwá.

IV. Polituy duſzo moiá twego słodkiego Iezuſá! obacz, iáko, nie mogąc ſtáć ná nogách, vpadł ná źiemię, od głowy áże do nog pocąc śię krwią! nie máſz żadnego, ktoby Go porátował, álbo otárł Iego Przenaświętſzą Twarz! álbo, ktoby Mu odmienił odźienie, álbo iáki porátunek dał, w tym Iego oſtátnim niebeśpieczeńſtwie! á widząc Go dla ćiebie ták vtrapionego; ieżeli nie możeſz zárowno z nim wylewáć krwie, wyleway przynamni łzy z politowánia, á ieżeli ták zátwárdźiáłe ſerce twoie, y ták oſchłe oczy, że nie mogą płákáć, płácz przynamniey prágnieniem, á ofiáruy pot krwáwy Zbáwićielá, temuſz Zbáwićielowi ná mieyſce łez.

Rozmowá z Pánem IEZVSEM.

BĘdźiesz prośił Chrystusá Páná przez onę gorzką mdłość ktorą czuł w Ogroycu, Pot krwáwy, gorącą modlitwę, á nádewszytko przez onę nieskończoną miłość, ktora Go do tego wszytkiego przywiodłá; áżebyć pozwolił łáski modlitwy, we wszytkich twoich potrzebách vćiekáiąc się do Niego; y áby ostátniey godźiny żywotá twego, kiedy boleśći śmierći nápełnią serce twoie, dać ći raczył moc y vfność w swoim miłośierdźiu, y zesłał Aniołá, ktoryby ćię bronił od twoich nieprzyiaćioł, y przyprowádźił szczęśliwie do Portu zbáwiennego.

Dowody.

I. VCzmy się náśláduiąc Chrystusá gárdźić wolą nászą, á stosowáć się do Boskiey. Vczmy się zwyćiężáć zmysły násze á poddawáć ie duchowi. Vczmy się w potrzebách nászych duchownych vćiekáć się do nászego naymiłośierniey szego Oycá. Ná ostátku, vczmy się trwáć ná modlitwie, á zasłużemy z Chrystusem zostáć pośileni y poćieszeni.

II. Iáko wielki szácunek nászego zbawienia, álbowiem poćił się krwią dla niego Ten, ktory trzyma Niebo y Ziemię, á my przećiwnym sposobem iák máło Go szácuiemy, álbowiem dla nászego zbáwienia czásem y nogi ruszyć od ziemie nie chcemy.

III. Ieżeli karánia doczesne były dostáteczne przyprowádźić do krwáwego potu Chrystusá? co zá krwáwy pot byłby nász, gdybyśmy szczyrze pomyślili, o karániu Piekielnym álbo Czyscowym? ktore dáleko więcey przewyższa karánie doczesne?

IV. Powinniśmy modlić się z táką gorącośćią áże do potu krwáwego, dla gorącey chęći: ćierpieć dla miłośći Iego, y wyobráżenia Iego bolesney męki.

V. Ieżeli Chrystus, Wszechmocność Oycowska, y niewin-

niewinny Báránek, beśpieczny będąc ſwego błogosłáwieńſtwá; przećięiednák myśląc o śmierći, przyſzedł do ták wielkiego ſmutku y mdłośći: co my zá ſmutki y mdłośći ćierpieć będziemy w godźinę śmierći, będąc ták słábi w duchu y pełni grzechow, á niepewni zbáwienia? á przeto prośmy vſtáwicznie Páná Bogá, ážebyſmy w onym ſtrásliwym przeiśćiu, byli od Niego rátowáni y poćieſzeni, iáko On poćieſzony był od Oycá.

VI. Chryſtuſowi modlącemu ſię pokazał ſię Anioł, pośiláiący Go. Ták tym, ktorzy z nábożeńſtwem y żárliwośćią modlą ſię, przytomnemi ſą Aniołowie, lubo czáſem nieotrzymuią o co proſzą, álbowiem im podobno niepożyteczno, przećięiednák nie ſą oddaleni od poćiechy Anielſkiey.

ROZMYSLANIE XI.

O wydániu Iudaßowſkim Páná.

Ewángelia.



TEdy przyſzedł do Vczniow ſwoich y rzekł im, Spiyćieſz tedy y trzeći raz, y odpoczywayćie, oto przybliżyłá ſię godźiná, á Syn człowieczy będźie wydan grzeſznikom: wſtańćie, podźmy, oto ſię przybliżył ktory Mnie wyda. A gdy to ieſzcze mowił, oto Iudaſz, ieden ze dwunaſtu, przyſzedł, á z nim wielka rzeſza, z Mieczmi y z kiymi, poſłáni do Arcykápłánow y Stárſzych ludu: A ten, ktory Go wydał Mat: 26. Mar: 14.

dał, dał im znák, mowiąc, Ktorego ia pocáłuię, ten ieſt, trzymayćie Go y prowadźćie oſtrożnie: á idąc przed drugiemi, przybliżywſzy ſię do Iezuſá rzekł, Bądź pozdrowion Náuczyćielu, y pocáło-
Luc: 22. Ioan: 18 wał Go, ktoremu rzekł Iezus, Przyiaćielu, po coś przyſzedł, cáłowániem wydáieſz Syná człowieczego? A ták Pan Iezus wiedząc co Nań przyść miáło, wyſzedſzy rzekł im, Kogo ſzukaćie? Odpowiedźieli, Iezuſá Nazáráńſkiego. Odpowiedźiał im Iezus, Iam ći ieſt: ſkoro im tedy to rzekł, cofnęli ſię názad, y pádli ná źiemię. Spytał ich tedy znowu, Kogo ſzukaćie? A oni odpowiedźieli, Iezuſá Názáráńſkiego. Odpowiedźiał Pan Iezus, Powiedźiałem wam, iżem Ia ieſt. Ieśli tedy mnie ſzukaćie, dopuśććie tym odeyść.

Taiemnicá.

2 Re: 20 IOáb Kápitan Krolá Dawidá, potkawſzy ſię z Amázą, pozdrowił go, mowiąc, Bądź pozdrowion Bráćie moy, á wźiąwſzy go iedną ręką zá páchę, iákoby go chćiał pocáłowáć, drugą przebił mu puynałem bok, y zábił go.

Proroctwá.

Pſal. 40 *HOmo pacis meæ in quo ſperaui, qui edebat panes meos, magnificauit ſuper me ſupplantationem.* Człowiek

wiek pokoiu mego, w ktorymem pokłádał nádźie-
ię swoię, ktory pożywał chlebá mego ze mną, po-
kazał nádemną zdrádźiectwo.

Inualuerunt aduersum te viri pacis tuæ, qui come- Abniæ 1
dunt tecum, ponent insidias subter te. Przemogli prze-
ćiwko tobie Mężowie pokoiu twego, ći ktorzy po-
żywáli z tobą, nástáwiáli potáiemnie śideł ná ćię.

Oblatus est, quia ipse voluit. Ofiárowány iest, álbo- Isaiæ 53.
wiem sąm ták chćiał.

Rozmyślánia.

PVNKT I. Vważ, iáko nayukochánszy Pan, po dłu-
giey Modlitwie do Oycá, ná ostátku podniozszy swoię
błogosławioną Twarz z źiemie, powstáie z Modlitwy.
O iák były osłábiáły y zemdláły Iego błogosławione
członki dla wielkiey boiáźni y mdłośći w onym vtrapie-
niu. Przychodząc tedy boleiący Iezus, z oczymá ze-
śniáłemi dla wielkośći łez, y Twarzą dla gorącey Mo-
dlitwy zárumienioną, á dla oney wielki mdłośći pocąc
się krwią, znalazł Vczniow śpiących, gdźie miłośier-
dźiem Oycowskim, lituiąc się ich, mowi do nich. Spiy-
ćie teraz á odpocznyćie cokolwiek. O dobroći! o sło-
dkośći Zbáwićielowá! Roskazawszy naydobrotliwszy
Iezus Vczniom swoim ażeby czuli, á pierwszy raz zna-
lazszy ich śpiących, miłośnie ich nápomina: drugi raz
znayduiąc ich śpiących, ponośi z ćierpliwośćią ich słá-
bość, y niechcąc im być przeszkodą, ćicho odchodźi.
Trzeći raz, znayduiąc ich iednákowo, lituie się nád
słábośćią nátury ludzkiey, y pozwala im cokolwiek od-
począć: á On czuł iáko dobry Pásterz z wielką miłośćią
nád swoią máłą trzodą.

II. Po máłey chwili obudźiwſzy Vczniow, mowi im, Oto ten ſię przybliża, ktory mnie ma wydáć! Vważ tu, iáko Chryſtus pokazawſzy ná modlitwie słábość nátury ludzkiey, á gdy przyſzłá godźiná męki, pokázuie ochotę Duchá; álbowiem widząc przychodzących nieprzyiaćioł ſwoich, nie vkrywa ſię álbo vmyka, iáko naiemnik, ále iáko prawdźiwy Páſterz, v Ktorego więcey mogło, zbáwienie náſze, ániżeli Iego włáſny żywot, idźie ochotnię potkáć ſię z niemi. O błogosłáwiony Iezu! á kędyſz teraz on ſtrách, ktorym trochę przed tym byłeś ogárniony, kędyſz ſą one ćięſzkie wzdychánia, one ſerdeczne drzenia, y one ſtráſzne boiáźni śmiertelne? trochę przed tym, kiedy nieprzyiaćiele Twoi byli dalecy, ſmućiłeś ſię śmiertelnie! á teraz, kiedy ſą przed oczymá Twemi, ryczące iáko Lwi ná rozlanie krwie Twoiey, nie boiſz ſię áni ſię ſtrachaſz, y owſzem ſerdecznie idźieſz potkáć ſię z niemi!

III. O słodki miłośniku ludzki! co zá miłość ták dálece opánowáłá ſerce Twoie, ktora Cię prowádźi ták dobrowolnie ná śmierć? Záprawdę, miłość niepoięta, mnie nędznego ſtworzenia Twego, ieſt przyczyną temu wſzytkiemu! ále, com ia ieſt dobry Iezu, á coś Ty? luboś Pan nád Pány, Krol Niebieſki y Ziemſki, przećięiednák chćiałeś, dla mnie podłego robaká podáć ſię w ręce okrutnych nieprzyiaćioł Twoich.

IV. Vważ, iáko przyſzedſzy oná okrutna beſtya Zdraycá Iudaſz, nieodrzuca go od śiebie naydobrotliwſzy Iezus, ále obroćiwſzy do niego ſwoię przenadrozſza Twarz, przymknął ſwoich świętych Vſt, w ktorych nieználázło ſię nigdy kłámſtwo, do iego vſt pełnych wſzelkiego ſzálbierſtwá y zdrádźiectwá, á łágodnie z nim mowiąc, rzekł do niego. Przyiaćielu, po coś przyſzedł? iákoby chćiał rzec, Zásłużyłżem Ia to v ćiebie o Iudaſzu! podobnom wykroczył przećiwko tobie, kiedym vniżał moię Oſobę przed tobą, kiedym vmywał

twoię

twoie nogi, y dałem ći zá pokarm moie przenadrozſze Ciáło y Krew? Ach Iudaſzu! czemużeś Mnie mniey ſzácował nád trzydźieśći ſrebrnikow? czemużeś ſię oddalił odemnie y porzućiłeś Mnie Zrodło żywey wody, á poſzedłeś do onych ſzátáńſkich sług? obacz Iudaſzu co czyniſz, álbowiem drzwi miłośierdźia Mego, ieſzcze otwárte dla ćiebie, y ieſtem gotowy przyiąć ćie, gdybyś chćiał z żalem y pokutą zá grzech powroćić ſię do Mnie.

V. Vważ, iák rożnemi ſpoſobámi ſtárał ſię Zbáwićiel, zmiękczyć vpor onego złośliwego ſercá, pierwey łágodnośćią, dopuſzczáiąc ſię mu cáłowáć; powtore miłośćią, náżywáiąc go Przyiaćielem; náoſtátek pobożnośćią, przekłádáiąc mu ſzpetność grzechu ázeby ſię obaczył, y mowiąc, Pocáłowániem wydáieſz Syná człowieczego! Ktoż záprawdę więcey zátrzyma łez, vważáiąc ſerdecznie ták niewysławioną dobroć Chryſtuſowę przećiwko ſwemu Zdraycy? y ktoſz w naywiękſzych grzechách deſperowáć będźie o miłośierdźiu Boſkim? O naysłodſzy Pánie, ieżeli przećiwko iednemu Zdraycy, przećiwko iednemu nieprzyiaćielowi, iednemu słudze niewiernemu y wyſtępnemu, byłeś ták łágodny y miłośćiwy! co zá miłośći y łágodnośći Twoiey ſpodźiewáć ſię máią ći, ktorzy cáłym ſercem Ciebie ſzukáią, Ciebie prágną y Tobie służą.

VI. Obacz, iáko ſię zlękło ono Woyſko ſzátáńſkie przytomnośći Chryſtuſowey, nie śmieiąc wźiąć Go, áż on ſam pozwolił; á vważ, ieżeli one łágodne słowá Chryſtuſowe ofiáruiące ſię ná śmierć, były ták ſtráſzne nieprzyiaćielom Iego; że od nich vpádli wznák ná źiemię? co zá ſtrách będźie w oſtátni dźień Sądu, kiedy przyſzedſzy Chryſtus ze wſzytkim ſwoim Máieſtatem y mocą odbieráć pomſtę z tych, ktorzy Go obrażáli, poda ná nich on ſtráſzny Dekret? Idźćie przeklęći ná ogień wieczny!

Rozmowá z Pánem IEZVSEM.

BĘdźieſz prośił CHRYSTVSA Páná, dla oney miłośći, ktorą przyiął pocáłowánie IudaſzáZdraycy, y ſzedł ochotnie w ręce okrutnych nieprzyiaćioł ſwoich; áby vżyczył ći łáſki, ážebyś ty tákże, tąż ochotą przyimował kożdy krzyż, posłány zá vpominek od Niego ná większe twoie dobro, á w służbie Iego świętey, ſzedłeś záwſze drogą prawdy y proſtoty, á przećiwko bliźniemu twemu, drogą miłośći y pobożnośći: oddáiąc záwſze dobrym zá złe, tym ktorzy ćie obrażáią.

Doświádczenia.

I. W Doſtąpieniu cnot, y wzamysłách náſzych trudnych, y prácowitych dla chwały Boſkiey, y zbáwieniu bliźnich, nie mamy ſię cofáć; ále ſercem nieuſtráſzonym iść przećiwko pokuſom y trudnośćiom, ponoſząc wſzytko mężnie, cokolwiekby nam mowiono álbo czyniono dla przykładu y náśládowánia Chryſtuſowego.

II. Iudaſz, że opuśćił kompánią Chryſtuſowa, wpadł w táką przewrotną złość, że z Apoſtołá Chryſtuſowego, nád co nie máſz nic godnieyſzego, ſtał ſię naywiękſzym sługą ſzátáńſkim y Zdraycą ſámego Chryſtuſá; ták kożdemu dźieie ſię, ktory opuſcza Boſkie powołánie, bywa zwyczáynie wierutnym niecnotą.

III. Powinniſmy iść drogą prawdy y ſzczerośći przećiwko Bogu y przećiwko bliźniemu, niezáżywáiąc żadnego podchlebſtwá, iáko Iudaſz, ktory słowámi pozdrowił Chryſtuſá iáko ſwego Náuczyćielá, á pocáłowániem wydał Go w ręce Nieprzyiaćielſkie.

IV. Powinniſmy ponośić ćierpliwie y łágodnie, wſzy-

wſzytkie krzywdy vczynione nąm, choćiaſz y od Przyiaćioł náſzych, iáko Chryſtus poniosł od Iudaſzá y od Zydow.

V. Náſzym Nieprzyiaćiołom y Potwarcom, nie mamy źle życzyć áni oſtro ich ſtrofowáć, ále łágodnie y miłoſnym áffektem nápominác, iáko Chryſtus nápominał Iudaſzá y Zydow.

VI. Ci cáłowániem wydáią Chryſtuſá, ktorzy nie prawdźiwie ſię ſpowiedáią álbo niegodnie kommunikuią.

VII. Strzeżmy ſię świátá, ktory ieſt náſzym Zdraycą y obłudnym Przyiaćielem, álbowiem dáiąc nąm doſtátki śm e e ſię z nas, dáiąc nąm vkontentowánia y poćiechy, cáłuie nas: á dáiąc nąm godnośći obłápia nas, á ták pokázuiąc ſię náſzym być Przyiaćielem, podáie nas ná wieczną śmierć.

ROZMYSLANIE XII.

O poimániu Chryſtuſá Páná náſzego.

Ewángelia.



Atychmiaſt ći co tám byli, tárgneli ſię ná Páná, y związáli Mu opák ręce, y trzymáli Go, á widząc ći co byli z Pánem, co ſię dźiać miáło, rzekli, Pánie, ieżeli vderzymy mieczē? á ieden ſtoiący z nich Szymon Piotr, ktory miał Miecz dobył go, y vderzył ſługę Kápłáńſkiego, y vćiął mu vcho práwe, ále Iezus rzekł, Daycie pokoy teraz, á do- Mat: 26. Mar: 14. Luc: 22. Ioan. 18

á dotknąwszy się mu vchá, vzdrowił go, y rzekł Piotrowi, Włoż Miecz twoy do pochew twoich, álbowiem wszyscy ktorzy Mieczem woiuią, Mieczem poginą: Kielichá, ktory mi posłał Oćiec, niechcesz ażebym pił? Ná ten czas rzekł Iezus Tłuszczom y Przełożonym Kápłáńskim, Iáko ná iákiego łotrá wyśliśćie z kiymi y z mieczmi wźiąć mnie, á gdym náuczał codźień w Kośćiele wászym, niewźięliśćie mnie: ále, táć iest godźiná wásza y moc ćiemnośći. Tedy Vczniowie Iego opuśćiwszy Go wszyscy vćiekli, á Przełożeni ludu y Stárszy Zydowscy, poimawszy Go, związáli Go.

Táiemnicá.

Iud: 15. PRzyszedłszy wielkość ludźi z pokolenia Zydowskiego do Sámsoná, mowili mu, przyślismy związáć ćie y dáć w ręce Filistyńskie! á ták go związáli dwiemá powrozámi nowemi y záprowádźili.

Proroctwá.

Psal: 21. *CIrcumdederunt me vituli multi, & tauri pingues obsederunt me, aperuerunt super me os suum, sicut Leo rapiens & rugiens.* Obtoczyło mnie śiłá ćielcow, y bycy otyli oblegli mnie, otworzyli przećiwko mnie swoie pászczeki, iáko lew porywáiący y ryczący.

Insidiati sunt mihi & præualuerunt, & non fuit qui ferret auxiliũ: quasi rupto muro, & aperta ianua irruerunt super me. Położyli przećiwko mnie śidłá y przemogli, á nie było żadnego ktoby mnie poratował: y iáko przełománym murem y otwártemi drzwiámi przypádli ná mnie. Iob. 10.

Spiritus oris nostri Christus Dominus, captus est, in peccatis nostris. Duch vst náſzych Chryſtus Pan, wźięty ieſt zá niepráwośći náſze. Thren. 4.

Fili hominis, data sunt super te vincula, & ligabunt te in eis! Synu ludzki, dáne ſą ná ćię zwiąſki, y zwiążą ćię niemi! Ezech. 3.

Percute Pastorem, & dispergentur oues gregis. Vderz Páſterzá, á rozbiegą ſię owce z trzody. Zac. 13.

Fratres meos longè fecisti à me, & noti mei quasi alieni recesserunt à me. Brátow moich oddaliłeś odemnie, á znáiomi moi iákoby nieznáiomi odſtąpili odemnie. Iob. 19.

Derelinquerunt me propinqui mei, & qui me nouerant obliti sunt mei. Opuśćili mnie krewni moi, á ktorzy mnie ználi zápomnieli mnie. Ibidem.

Rozmyślánia.

PVNKT I. Vważ, iáko oná Tłuſzcza piekielna, ono mierżione Zydoſtwo, przyſzedſzy do Iezuſá, twarzą ſtráſzną, oczymá gorącemi, vmysłem okrutnym, otoczyli Go y tárgnęli ſię łwemi niezbożnemi rękámi ná Niego. Vważ, iáko On Pan wieczney chwały, kto-

ły, ktoremu w Niebie cále Woyſká Anielſkie vsługuią, oddaliwſzy pewnym ſpoſobem ták wielką chwałę y część od śiebie, dopuſcza ſię obtaczáć y bráć ludźiom niezbożnym y podłym, á to wſzytko dla miłośći náſzey, vwalniáiąc nas z rąk Nieprzyiaćioł náſzych, (ktorzy z oczywiſtym niebeśpieczeńſtwem zbáwienia náſzego, oblegli nas byli) chcąc nas záprowádźić tám, kędy z Aniołámi ná wieki kroluie.

II. Chcąc bronić Vczniowie Páná, nie dopuſcza im naydobrotliwſzy Pan, y owſzem w ſámych rękách Nieprzyiaćielſkich nie mogąc zápomnieć Dobroći, vzdrawia rány tych ktorzy Go imáli ná śmierć. Z drugiey ſtrony oni ludźie okrutnieyśi niżeli ſámi Lwi, y twárdśi nád opoki ſkáliſte, nie mogli ſię náwroćić Wſzechmocnośćią Chryſtuſową; kiedy ná iedno słowo Chryſtuſowe pádli wſzyſcy ná źiemię: áni ich mogłá zmiękczyć słodka miłość Iego w dobroczynnym oddániu dobrym zá złe; áni náoſtátku mogłá ich ruſzyć łágodność Iego słow: y owſzem ſtáli ſię przećiwko Niemu niewdźięcznieyſzemi y okrutnieyſzemi.

III. Z wielką przyczyną vſkarża ſię Zbáwićiel, że wyſzli poimáć Go iák iákiego złoczyńce; álbowiē właſność złoczyńcy ieſt vćiekáć y kryć ſię, tákże ſzkodźić y cudze ſzárpáć; ále Iezus nie vkrywa ſię, y owſzem podáie ſię dobrowolnie w ich ręce; nieſzkodźił nigdy żadnemu, y owſzem czynił wſzytkim dobrze: nieprzywłaſzczał też ſobie żadney rzeczy cudzey; bowiem ná tym świećie nie miał ſwego nic właſnego, y owſzem wſzytkie Dáry ſwoie, to ieſt, náuki, łáſki, prace, náoſtátek Siebie ſámego, obrácał choynie ná vsługę y zbáwienie náſze.

IV. Z drugiey ſtrony, chćiał iáko złoczyńcá być poimány y związány: álbowiem przyſzedł dosyć czynić zá on zły vczynek popełniony od pierwſzego człowieká w Ráiu źiemſkim: dla tego chćiał iáko złoczyńcá być

cá być w więźieniu z Bárábaſzem, między dwiemá łotrámi być vkrzyżowány; náoſtátek zá łotrow vmrzeć płácąc drogośćią Krwie ſwoiey, to, czego nie wźiął, iáko w Oſobie Iego opowiedźiał Prorok. *Quod non rapui, tunc exoluebam.* Czegom nie brał, zá tom płáćił. Pſal: 68.

V. Tá godźiná wáſzá y moc ćiemnośći. Vważ, iák niſko ſię vpokorzył, y iák głęboko ſię vniżył dla pychy náſzey Syn Naywyżſzego! niekontentował ſię bowiem będąc Krolem Anielſkim y wſzelkiego ſtworzenia, ſtáć ſię mnieyſzym nád Aniołow, y podleyſzym nád wſzytkich ludźi, iáko On powiedźiał przez Proroká, *Ego autem vermis ſum & non homo*; Iam robákiem ieſt, á nie człowiekiem: ále też co do Męki, chćiał vniżyć ſię pod ſáme mocy piekielne: kędy obacz, iáko Oná prawdźiwa Iáſność świátowa, One Swiátło chwały Oycowſkiey, ktoremu Oćiec dał wſzelką moc w Niebie y ná ziemi, teraz ieſt dány w moc, nie tylko ludźiom niezbożnym, ále ſámym mocom ćiemnośći. Czytamy o Iobie, że on był dány z dopuſczenia Boſkiego w moc Iob: 2. ſzátáńſką, ále iednák nie miał go dotykáć ná żyćiu: ále Ty, Dobrotliwy Iezu! byłeś, bez wielkiego reſpektu dány w moc piekielną, áżeby wywárli przećiwko Twemu Imieniu y żyćiu, wſzytkę ſwoię záiádłość. Nam grzeſznikom y záſłużonym tyśiąc śmierći, dáieſz vtrapienia pod miárą y miłośierdźiem; ále ſam ná ſię przyiąłeś karánia bez miáry y wſzelkiego miłośierdźia!

VI. Tákim ſpoſobem poimány Zbáwićiel, á Vczniowie nápełnieni wielkim ſtráchem, vćiekli, y opuśćili ſwego vkochánego Náuczyćielá; ále iák wielka boleść opánowáłá ich ſerce, kiedy potym obaczywſzy ſię, poználi, ták ſzpetnie y w ták wielkiey potrzebie opuſczonego ſwego prawdźiwego Náuczyćielá y Páná: iák wielce vtrapionemi znáydowáli ſię! iák wiele łez wylali! y iák emi słowámi żáłoſliwemi wyrażáli ćięſzkość ſwoiey boleśći! błąkáli ſię vtrapieni Vczniowie iáko błędne

błędne owieczki bez Pásterzá, to po tey, to po owey ſtronie, niewiedząc kędy puiść; á częstokroć gorzko płácząc y biiąc ſię w pierśi, mowili, O naywiernieyſzy Náuczyćielu! o Oycze naysłodſzy! o Pánie naydobrotliwſzy! ktoryś z táką miłośćią nas żywił! z tákim ſtárániem nas pilnował! y z táką pracą nas náuczał! Iáko vćiekliſmy od Ciebie iedynego Dobrá? Vćieczki y Zywotá náſzego? częmuśmy Cię opuśćili, y czemu do śmierći, iákoſmy obiecáli, nie ſtaliſmy przy Tobie? O iák wiele rázy mięſzáiąc ſię w ich ſercách boiaźń y miłość, niewiedźieli co mieli czynić, czyli ſię wroćić zá ſwym vkochánym Náuczyćielem! ále ináczey ſporządźáłá y ordynowáłá Boſka opátrzność, ážeby ſię piſmo wypełniło.

VII. Vważ iáko Pan dopuśćił, one ſwoie Boſkie ręce, ktore wſzytko ſtworzyły, rządzą, y záchowuią, by były związáne, od tych, ktorzy odebráli żywot y wſzytko dobro z nich. Obacz, iáko ſtráśliwym wrzaſkiem oni ludźie dyabelſcy iáko zgłodniáli Wilcy chwytáią niewinnego Báránká, á iáko wſzyſcy rázem, to z tego, to z owego boku, ſzárpią y biią Go, á On to wſzytko dobrowolnie ponośi zá grzechy náſze! O iák nie po ludzku ſię z Nim obchodzą! iák wielkim bezecżeńſtwem słow ſwoich nápełniáią Pánieńſkie vſzy Iego! y z iák wielką boleśćią y zelżywośćią prowádzą Go! Ktoż może wyliczyć, bluźnierſtwá? złorzeczeńſtwá? y czćiwiárſkie názwiſká? ktorych słodki Iezus, násłuchał ſię ſwemi czyſtemi Vſzámi? Ale pokorá Iego naywdźięcznieyſzey Twarzy, y weſołość Iego Boſkich Oczu między wſzytkiemi temi zelżywośćiámi, y boleśćiámi nię záćmiłá ſię, áni ſię zámarſczyłá.

Modlitwá do Páná Iezusá.

VPrąſzay Chryſtuſá Páná, przez onę dobroczynność

ktorą

ktorą leczył rány Nieprzyiaćioł swoich, y przez onę łágodność, gdy Go okrutnie wiązáno, ázeby też rácżył związáć duszę Twoię łáńcuchámi miłośći swoiey, y vleczyć rány twoich nieporządnych chęći; ázebyś ták doskonále ziednoczony z Nim; pokrępował wszytkie mocy twoich zmysłow ná vsługę Iego Boskiego Máiestatu: y ná potym, áni ćiáłu, áni żadnym przećiwnośćiom, niedałeś się oderwáć od Iego słodkiey miłośći.

Doświádczenia.

PVNKT I. Przećiwko nászym przenáśládowcom, nie mamy się inszym orężem bronić tylko modlitwą: y powinnismy, náśláduiąc Chrystusá, oddáwáć dobrym zá złe, nie tylko mową, ále też vczynkámi. Niepowinnismy ran zádáwáć bliźniemu mieczem lekkomyślnego posądzenia, ázebysmy tym mieczem, nie odnośili podobnych ran, iáko nápisano w Ewángeliey, Niesądźćie á nie będźiećie sądzeni. Mat: 7.

II. Ponieważ Chrystus, dla miłośći nászey, dał się dobrowolnie poimáć Zydom; powinnismy też zmysły námsze wstrzymywáć od rzeczy zákazánych, dla miłośći Iego: to iest, oczy, żeby nie pátrzyły ná prożnośći tego świátá; vszy, żeby niesłyszáły rzeczy szkodliwych; ięzyk, żeby niegadał o rzeczách prożnych y szkodzących sławie bliźniego; ręce, żeby nieczyniły złych vczynkow; serce, żeby nieprzypuszczáło złych myśli.

III. Ci wiążą Ręce Chrystusowi, ktorzy nieufáią Bogu, że ich opátrywáć będźie rzeczámi do żywotá náleżącemi; álbo rátowáć ich w vtrapieniách y pokusách. Powtore, ći, ktorzy wstręt czynią Boskiemu nátchnieniu, nie dáiąc mieysca woli Boskiey w sercách swoich, Po trzećie, niewdźięczni, ktorzy niedźiękuią zá łáski pobrane, á przez to stáią się niegodnemi; tákże ospáli y leni-

y leniwi trzymáiąc w ſobie łáſki prożnuiące y bez pożytku żadnego. Náoſtátek, ći, ktorzy ſię chwalą z łaſk otrzymánych, álbo wynoſzą ſię nád drugich, nie trzymáiąc ich ſekretnie, álbowiem tácy ſtáią ſię niegodnemi odebránia więkſzych.

IV. Chryſtus chćiał być związány zá nas, áżeby nas związał z Sobą związkiem miłośći; dla tego ſtáraymy ſię, ták śćiśle być związánemi z Nim miłośćią, áżebyſmy ſię łátwo nierozwiązáli.

V. Ci vćiekáią od Chryſtuſá, ktorzy vćiekáią od ćierpliwośći, zárownie ći opuſzczáią Chryſtuſá, ktorzy dla boiáźni ludzkiey, ábo iákiey ſzátáńſkiey pokuſy, á lbo chęći nieporządney, odſtępuią Sprawiedliwośći y Prawdy.

VI. Vczniowie ſzli zá Chryſtuſem, áż do czáſu Iego męki, áná ten czás Go opuśćili: ták Przyiaćiele, krewni, y doſtátki tego świátá, służyć ći będą poki żyieſz, ále náoſtátku kiedy boleśći śmierći ogárną ćię, wſzyſcy ćię opuſczą. A przeto, vczmy ſię nie vfáć ludźiom, áni świátowym rzeczom, ále tylko Bogu, ktory ieſt nayprawdźiwſzym y naywiernieyſzym Przyiaćielem.

VII. Ci tákże ſą podobni Vczniom, ktorzy służą Chryſtuſowi, poki im ſię ſzczęśliwie wiedźie, y nieczuią żadnego vtrapienia álbo pracy: ále kiedy trzebá zwyćiężáć pokuſy, álbo opuſzczáć wygody świátowe, włáſną wolą, álbo cokolwiek ćierpieć dla miłośći Chryſtuſowey, záraz ſię cofáią y opuſczáią Go.

ROZMYSLANIE XIII.

Iáko Chryſtus Pán, był prowádzony do Annaſſa.

Ewán-

Ewángelia.

Y Prowádźili Go naprzod do Annaſzá, bo był Swiekier Káifaſzow, ktory był Arcykápłánem Roku onego. Szedł zá Iezuſem Szymon Piotr, y drugi Vczeń był znáiomy Arcykápłánowi, y wſzedł poſpołu z Pánem Iezuſem do Dworu Arcykápłáńſkiego. A Piotr ſtał v drzwi ná dworze: wyſzedł tedy drugi Vczeń, ktory był znáiomy Arcykápłánowi, y mowił z Odźwierną, y wprowádźił Piotrá. Arcykápłan tedy ſpytał Páná Iezuſá o Vczniow y náukę Iego, ktoremu odpowiedźiał Iezus, Iam ći iawnie powiádał świátu, Iamći záwſze vczył w Bożnicy y w Kośćiele kędy ſię wſzyſcy ſchadzáli, Co mnie pytaſz! pytay tych, ktorzy ſłucháli com im mowił. A gdy to mowił, ieden z ſłużebnikow tám ſtoiących, dał policzek Pánu Iezuſowi, mowiąc, Ták to odpowiádáſz Arcykápłánowi? ná co mu odpowiedźiał Iezus; Ieżelim źle rzekł, day świádectwo o złym, lecz ieźli dobrze, o co mnie biieſz? y odeſłał Go Annas związánego do Káifaſzá Arcykápłáná. Ioan: 18

Táiemnicá.

PRorok Micheás, mowiąc prawdę Krolowi Achábowi, 3 Reg: 22

bowi, powſtawſzy Sędźiá fałſzywy Prorok wyćiął mu policzek ſtrofuiąc go, że ták śmiáło gadał z Krolem.

Proroctwá.

Thr: 3. DEdit, percutienti ſe, maxillam, ſaturabitur opprobriis. Dał policzek ſwoy biiącemu, będźie nákarmiony zelżywośćiámi.

Iob: 16. *Aperuerunt ſuper me orâ ſuâ, & exprobrantes percuſſerunt maxillam meam.* Otworzyli ná mnie vſtá ſwoie, á ſtrofuiąc mię vderzyli policzek moy.

Rozmyślánia.

I. VWaż rádość złośliwych Zydow w poimániu Zbáwićielá, nie ináczey tylko iáko zwykli czynić zwyćiężáiacy, kiedy łupy odbieráią. Obacz, z iáką prętkośćią prowádzą Go do Miáſtá, a idąc prętko, prowádząGo przez mieyſcá oſtre y trudne, dálekie od drogi, ná tę y ná owę ſtronę ſzárpiącGo, częśćią kiymi, częśćią pięśćiámi, przyſpieſzáiąc Mu chodu. O iák wiele zelżywośći ćierpiał Naydobrotliwſzy Iezus, w tey drodze! y iák wiele rázy, gdy Go ſzárpáli tám y ſám, á On będąc, związány, y niemogąc ſię rátowáć, muśiał vpadáć ná źiemię, á potym nie mogąc ták prętko wſtáć, był ták od onych niezbożnikow okrutnie ſzárpány y kopány.

II. Było poimánie Zbáwićielowe gwałtowne, zelżywe y boleſne. *Naprzod* gwałtowne, bo lubo ſzedł dobrowolnie iáko ná ofiárę, przećięiednák dla záwźiętośći y złośći Nieprzyiaćioł bárdźiey Go ſzárpáli niż

prowá-

prowádźili. *Powtore*, było bárdzo zelżywe, álbowiem prowádzono Go w poł odártego, y ręce związáne máiącego, iáko łotrá álbo złoczyńcę iákiego. *Po trzećie* było bárdzo bolesne, ták Iego Przenáświętszemu Ciáłu, dla vstáwicznego bićia y vderzánia, iáko, y Przenasłodszemu sercu, dla zelżywośći, śmiechow, bluźnierstwá, ktore one diabelskie y złośliwe ięzyki wyrządzáły Mu.

III. Vważ y teraz z wielkim twoim politowániem, iáko On Wszechmocny Pan, opuszczony od wszytkich, á otoczony Nieprzyiaćiołámi, stał związány, oczymá ná doł spuszczonemi, wstydem Pánieńskim zárumienio-ny, przed onym wyniosłym y pysznym Arcykápłánem, áby był od niego exáminowány y sądzony, Ten, ktoremu Oćiec Przedwieczny zlećił kożdy Sąd, y dał wszeláką Moc ná Niebie y ná źiemi. O słodki Iezu! iáko sstoisz sąm wzgárdzony y opuszczony? kędy są teraz Vczniowie Twoi, y ták wiele inszych, ktorymeś czynił osobliwe dobrodźieystwá? O iedyne moie Dobro! coż ia czynić będę widząc Cie dla mnie ták vtrapionego y zelżonego? y przemogęsz ia to ná sobie, ážebyś Ty był związány powrożámi moich nieprawośći, á ia rozwiązány dla słodkich związkow Twoiey miłośći? Nie ták Pánie moy! ále śiedźieć ia też ná źiemi z Tobą będę, dam się z Tobą zwiazáć, y dopomogęć Twego vtrapienia! álbowiem widzę máło tych ktorzy Cię miłuią, á nieskończoną liczbę, ktorzy Cię nienáwidzą y vśiłuią zábić. Mat: 28

IV. Był potwarzony Chrystus, od Zydow, iákoby miał náuczáć fałszywey náuki y zwodźił lud. Ná co On wielką skromnośćią odpowiedaiąc, y przywodząc ná świádectwo, nie swoich Vczniow, ále sámych Nieprzyiaćioł, ktorzy Go słucháli, był, (iákoby wyniosły) od niezbożnego y podłego sługi, okrutnie vderzony, odniosł skromnie on okrutny policzek, łáskáwy Báránek; niesturbował się áni poruszył gniewem; áni otworzył

tworzył vſt ná złorzeczenie; áni podniosł ręki ná oddánie; áni roſkazał Niebu ſpuśćić ogniá ná onego człeká świętokrádzkiego, iáko Elias; áni roſkazał dźikim beſtyom pożreć go, iáko Elizeus; áni żeby ziemiá rozſtąpiłá ſię á pożárłá go, iáko vczynił Moyżeſz Dátámowi y Abironowi: ále ponoſząc dla nas ſkromnie onwſtyd, odpowiedźiał łáſkáwie, onemu złoſliwemu słudze, pokázuiąc mu iego błąd, á będąc gotowy nádſtáwić mu drugiego policzká, gdyby był chćiał.

4. Reg: 1
4. Reg: 2
Num: 16

V. O Iezu, báránku Nayłáſkáwſzy! ktoż bez wyſlania łeż vważyć może, ták wielką Twoię dobroć y ćierpliwość? żeś dopuśćił onę twoię chwalebną Twarz, ná ktorą pragną pátrzáć Aniołowie, vderzyć ták okrutnie lichemu ſtworzeniu twemu? Idźże teraz człowiecze wyniosły y niećerpliwy! ktory ſię ládá o co turbuieſz y niechceſz zćierpieć naymnieyſzego słowká, ku nieupodobániu twemu, á przeizryi ſię w tym żywym zwierćiedle ćierpliwośći! Náucz ſię od Niego być łáſkáwego y pokornego ſercá, á obacz, iáko we wſzytkim biegu męki Iego, niepoſtrzeżeſz Go, áni iednego rázu, poruſzonego gniewem przećiwko Nieprzyiaćielom ſwoim, ále záwſze pokázuiącego im, w słowách, ná Twarzy, y vczynkách, wſzeláką miłość y łáſkáwość.

VI. Vważ, wielką godność tego vczynku, ná ktory Niebá zádrżáły á ziemiá zdumiáłá ſię, widząc ták wielką śmiáłość y złość człowieká; á niepoiętą ćierpliwość y łáſkáwość Bogá! Pan vderzony od sługi! Stworzyćiel od ſtworzenia! pánuiący nád wſzytkimi, przed ktorym, mocy Niebieſkie y piekielne drzą, vderzony y zelżony od podłego robaká, y błotá ziemi? O nieſzczęśliwa ręko! ktoraś miáłá vderzyć onę Boſką Twarz! ktorey ſzánuią Seráfinowie, y wſzytkie ſtworzenia! Ten sługá vderzył Chryſtuſá ćierpiącego, nieznáiąc Go zá Bogá! ále iák dáleko więkſza winá y nieſzczęśliwość tych, ktorzy żnáiąc Go zá ſwego Odkupićielá,

pićielá, teraz kroluiącego w Niebie, niepżestáią vstáwicznemi grzechami bić y lżyć Go.

Rozmowá z Pánem IEZVSEM.

VPraszay CHRYSTUSA Páná, iáko On dopuśćił dla miłośći twoiey, żeby Iego Boska Twarz byłá vderzona niezbożnie od sługi, ządał ći łáskę, ázeby żadna pokusa, álbo diabelską suggestią niedałeś się przywodźić do grzechu przećiwko Máiestatowi Boskiemu, y krzywdy czynienia bliźniemu twemu: á vznáiąc, iák wielkie łáski y dobrodźieystwá vczynił; áby nie stawałeś się zá nie niewdźięcznym, ále owszem, żebyś Go sercem miłował, vstámi błogosłáwił, á vczynkámi służył Mu wiernie áż do końcá.

Dowody.

PVNKT I. Ci wiążą y prowádzą Chrystusá zelżywie, do Annaszá, áby był osądzony, ktorzy żyiąc pod posłuszeństwem, stáráią się przećiągnąć wolą Przełożonego swego, do swoiey; álbo żeby przebaczał ich niedoskonáłośćiom.

II. Ci wespoł z Annaszé, exáminuią náukę Chrystusową dla zelżywośći, ktorzy sądzą y exáminuią roskazánia swoich Przełożonych, ieżeli są dobre álbo złe, nieczyniąc záraz co roskázuią.

III. Nie mamy się smućić, choćiasz drudzy nietrzymáią dobrze o nas, byle násze sumnienie nieoskarżáło nas; bo tesz y sąm Chrystus będąc Przedwieczną Mądrośćią y nieodmienną Prawdą, był w tym zelżony.

IV. Ieżeli czásem, dla iákiego grzechu, oddalamy się od Chrystusá, stáraimy się powroćić do Niego prętko przez pokutę, á odmieniwszy vmysł nász, trwáć w náśládowániu Go áż do końcá, iáko vczynił Piotr y Ian.

V. Chryſtus ſpytány o Vczniow ſwoich, niemogąc o nich mowić chwalebnie, zámilczał; ták y my mamy záwſze bronić sławy bliźniego, y Bráći náſzych, niemowiąc o nich tylko dobrze y ku zbudowániu.

VI. Powinniſmy odpowiedáć ſkromnie, náſzym potwarcom, y ſtáráć ſię, áżeby inśi á nie my dáli świádectwo náſzych dobrych vczynkow; y żeby nas żywot dobry bronił, á nie ięzyk, y zámknął vſtá ludźiom nieroſtropnym iáko vczynił Chryſtus.

VII. Tych ktorzy nas obrażáią możemy nápomináć ſkromnie, pokázuiąc im ich błędy. grzech; ále nie z gniewem y niećierpliwośćią, á ták łatwiey náſzemi łágodnemi słowy zmiękczymy ich ſercá, y vgáśiemy gniew, niezapaláiąc go więcey.

VIII. Ná ten czas vderzamy Chryſtuſá Páná w Twarz, kiedy dla vpodobánia ludzkiego czyniemy złe vczynki, álbo zániedbywamy vczynić co dobrego ná vsługę Bogu, y porátowánie bliźniego.

IX. Ná ten czas tákze vderzamy vſtá Chryſtuſá Páná, kiedy niechcemy słucháć, y przyimowáć prawdy ktorą On mowi w ſwoich świętych nátchnieniách. Tákże, kiedy nieprzyimuiemy zá dobre, álbo gárdźimy zápomnieniem zbáwiennym Oycow y Przełożonych duchownych, ktorzy ná mieyſcu Boſkim rządzą námi.

ROZMYSLANIE XIV.

Jáko Chryſtus Pan náß, był odeſłány od Annaßá do Káifaßá.

Ewángelia.

Tedy



TEdy ktorzy trzymáli Iezuſá, záprowádźili Go do Káifaſzá Xiążęćiá Arcykápłánow, kędy wſzyſcy Arcykápłáni, Piſárze, y Stárśi ludu, byli zgromádzeni, á Piotr ſzedł zá Nim zdáleká áże ná podworze Xiążęćiá Arcykápłáńſkiego; wſzedſzy tám, śiedźiał z ſługámi v ogniá, czekáiąc końcá. Lecz Arcykápłáni y wſzytká śiedząc Rádá, ſzukáli przećiw Pánu Iezuſowi świádectwá áby Go ná śmierć zdáli, ále nie náleźli: Albowiem wiele przećiwko Niemu fałſzywie świádczyło, á świádectwá zgodne niebyły: Ná oſtátku przyſzli dwáy fałſzywi świádkowie y mowili, myſmy ſłyſzeli że On mowił. Ia rozwalę Kośćioł ten ręką vczyniony, á zá trzy dni inſzy nie ręką vczyniony zbuduie: lecz y to niebyło zgodne ich świádectwo. A powſtawſzy Arcykápłan, ſpytał Páná Iezuſá, mowiąc, Nic nieodpowiedaſz ná to, co przećiw Tobie świádczą? ále Iezus milczał y nic nieodpowiedał. Mat: 26. Mar: 14.

Táiemnicá.

PRzełożeni Izráelſcy z roſkazánia Krolowey Iſábelli przywiedli dwoch świádkow fałſzywych, ná potępienie Nabotá, człowieká ſpráwiedliwego. 3 Reg 21.

Proroctwá.

SVrgentes teſtes iniqui, quæ ignorabam interrogabant me. Powſtáiąc przećiwko mnie świádkowie Pſal: 34.

fałszywi, pytáli mnie o com ia niewiedźiał.

Os peccatoris & os dolosi super me apertum est, lo-
Psal:108 *cuti sunt aduersum me linguâ dolosâ.* Vstá grześniká y zdraycy otworzyły sie przećiwko mnie, y mowili przećiwko mńie ięzykiem obłudnym.

Ego redemi eos, & ipsi locuti sunt contra me menda-
Ose: 7. *cia.* Iam ich odkupił, á oni mowili przećiwko mnie kłámstwá.

Factus sum tanquam homo non audiens, & non ha-
Psal: 37. *bens in ore suo redarguitiones.* Stałem się iáko człowiek niesłyszący y niemáiący w vstách swoich odpowiedźi.

Et linguam tuam adherere faciam palato tuo, & e-
ris mutus, nec quasi vir obiurgans, quia domus exaspe-
Esai: 7. *rans est.* Y vczynię że ięzyk twoy przylgnie do podniebienia twego, y będźiesz niemym iáko człowiek nieumieiący strofowáć drugich, álbowiem ten narod iest gniewliwy.

Rozmyślánia.

PVNKT I. Annasz odesłałChrystusá iáko niegodnego śmierći, do Káifaszá nayſtárszego Arcykápłáná. Idź teraz Duszo moiá zá twoim Oblubieńcem, ktory chcąc ćię przysposobić sobie, podiął y ponośi ćierpliwie dla miłośći twoiey tę fátygę y vtrapienie. Vważ onę żałosną processią, á obacz z iák wielką nieludzkośćią y nieposzánowániem, oni Synowie dyabelscy, prowádzą y owszem szárpią nayłáskáwszego Iezusá, byli v Káifaszá zgromádzeni, Przełożeni y Fáry-

zeuſzowie oraz z onemi ſtárcámi pełnemi gniewu, y nienáwiśći, y nádętemi wyniosłośćią przećiwko Zbáwićielowi; á będąc zgromádzoni w Imię ſzátáńſkie, dla rozlania niewinney Krwie Chryſtuſowey, znáydował ſię w pośrodku ich przeklęty duch, poddymáiący ich, ná wſzelkie okrućieńſtwo y złość. A przyſzedſzy między nich Iezus. Vważ, iák był zelżywie przyięty y iák okrutnie pátrzyli Nań. O iák ſię ćieſzyły one ſercá wyniosłe ich! widząc przed ſobą ſtoiącego Páná ták vpokorzonego y zelżonego! niemowiąc do Niego tylko słowámi przykremi y zelżywemi.

II. Vważ, iáko ſtał Bog nieogárnionego Máieſtátu, iáko niewinny báránek, w pośrodku złośliwey Rády, iákoby w pośrod Wilkow drapieżnych, z rękámi związánemi, z powrozem ná ſzyiey, z Twarzą dla vſtáwicznego vderzánia ześniáłą y zmieniona, oczymá ſpuſczonemi, ná źiemię, ze wſzytkich ſtron wyſzydzony y zelżony: y choćiaſz wſzytko nayłáſkáwſzy Iezus, ponośił dla miłośći náſzey z wielką pokorą ýćierpliwośćią, przećię niepodobna, żeby Iego Pánieńſkie y słodkie ſerce, im więkſza byłá Iego niewinność, tym ćiężey niemiáło być złośćią y niewdźięcznośćią onego ludu poruſzone y obrázone.

III. Niemogąc Zydowie ználeść, świádectwá prawdźiwego, przećiwko Iezuſowi, álbowiem że On ieſt iſtotną Prawdą, nie podobna było ználeść w Nim fałſzu, ſzukáli fałſzywego świádectwá, gdyż chćieli złośliwi zábić Chryſtuſá, á nieználazſzy Go wniwczym obwinionego, pod zásłoną ſpráwiedliwośći, odważyli ſię Niewinnego wydáć ná śmierć. Kędy naypierwey vważ, Iák wyſoko wyniosłá ſię złość grzeſznikow, ponieważ odważyłá ſię rozlać niewinną krew Chryſtuſową. *Powtore* vważ, Iáko odmiennym ſpoſobem poſtępował ſobie Chryſtus z Zydámi, álbowiem oni pełni zazdrośći, po ták wielu od Niego odebranych dobro-

dźieystwách, szukáią sposobow potępić Go: On záś przećiwnym sposobęm, pełen miłośći, po ták wielu zelżywośćiách od nich otrzymánych, będąc przybity ná Krzyżu, szukał sposobow, v Oycá wymowić ich, y zbáwić.

IV. Vważ, iáko Cnotá y Prawdá. sámá przez się iest wielką obroną, álbowiem choćiasz Zydźi mieli nieskończoną nienawiść przećiwko Pánu Chrystusowi; przećięiednák ták wielka byłá Iego niewinność, y w niwczym nieobwiniony Iego żywot, że żaden nie śmiał potwarzyć Go o grzech, co nie bez wielkiey táiemnicy vczynił Pan. *Naprzod*, dla pożytku włásnych swoich Nieprzyiáćioł; ázeby, poznawszy oni że nie mieli przyczyny potępić Go, mogli vznáć swoie błędy y łatwiey się náwroćić. *Powtore*, dla dobrá Kośćiołá Powszechnego; áżeby, (będąc wiádoma Iego niewinność, ktorą opowiedźiał Prorok: *Quod iniquitatem non fecerit, neque dolus fuerit in ore eius.* Że nieprawośći nie vczynił, áni zdrádá postałá w vstách Iego) Vtwierdźił się w Wierze Iego Bostwá, y w Táiemnicy śmierći dobrowolnie zá nas podiętey.

V. Vważ, iáko nieznáyduiąc wyniosły Arcykápłan dostátecznego świádectwá, ná pokonánie Chrystusá, kuśił się słowy gniewliwemi przyprowádźić Go do iákiey nagány: ále On milczał y nieodpowiádał. Milczał Dobrotliwy Iezus, *naprzod*, dla Spráwiedliwośći, álbowiem áni osoby, áni rzeczy, ktore Mu zárzucáno, godne były odpowiedźi. *Powtore*, dla Miłośierdźia, widząc bowiem ich zátwárdźiáłość grzechu, nie chćiał im być odpowiedźią swoią do większey złośći. *Potrzećie*, dla Mądrośći, wiedźiał álbowiem bárdzo dobrze, że wszytkie Iego odpowiedźi w kálumnieby się obroćiły, áni Iego mowna obroná przyięta by byłá. Milczał *iesżcze* dla nászey Miłośći, álbowiem przyszedszy ćierpieć zá nas, niechćiał się wymawiáć álbo bronić,

ále

ále ponośić ćierpliwie wszytkie skárgi, żelżywośći, po-
twarzy, ktore zásługowáły grzechy násze. Milczał
náostátku, iáko prawdziwy Lekarz, ktory przyszedł v-
zdrawiáć násze choroby lekárstwámi przećiwnemi, ál-
bowiem Pierwszy Człowiek Adam, będąc spráwiedli-
wie obwiniony, wymawiał się, á wymawiáiąc się przy-
czynił swoiey winy. Chrystus przećiwnym sposobem
będąc niewinnie oskárżony, milczał, y niewymawiał
się: co vczynił, áżeby swoią niewinnośćią y niewin-
nym oskárżeniem obmył winę Adámową, á swoim
milczeniem kiedy był oskárżony, zápłáćił wymowkę
Adámową.

Rozmowá z Pánem IEZVSEM.

VPraszay Chrystusá Páná, ktory był dla miłośći two-
iey fałszywie potwarzony, ázebyć dał łáskę pra-
wdźiwey drogi w służbie Iego świętey, y áżebyś áni mo-
wą áni sądzeniem niepopełniał żadnego fałszu prze-
ćiwko bliźniemu twemu, ále záwsze trzymałeś y ro-
zumiałeś o wszytkich dobrze, iáko sam o sobie: prze-
ćiwnym sposobem, cokolwiekby złego o tobie mowio-
no álbo czyniono, ponośiłeś ćierpliwie dla miłośći Ie-
zusowey, vznáiąc ćię być zá twoie grzechy godnym
wszelkiey nagány y karánia.

Dowody.

1. STáráiący się o wysokie Honory tego świátá, gromádzą się przećiwko Chrystusowi potę-
piáiąc Go ná śmierć. Przećiwnym sposobem pospol-
stwo y prostacy idą zá Nim, y przyimuią náukę Iego,
z kąd się łátwo domyślić, iák wiele niebespieczeństwá
y vpadkow znayduie się w wysokich Stanách, y iák są
 bespie-

bespiecznieyszemi y łatwieyszemi do zbáwienia, pokorni y prostacy.

II. Powinnismy, náśláduiąc Chrystusá Páná, ćierpliwie ponośić potwarzy, y fałszywe świádectwá, bez bronienia się álbo strofowánia surowego, ktoby fałszywie przećiwko nam mowił.

III. Ieżeli prostą drogą idźiemy, w oczách Boskich, nie powinnismy dbáć ná ládáiákie gadánie niewiádomego Pospolstwá, áni ná złośliwe ięzyki złorzeczących, ále raczey milczeniem nászym odpowiádáć im, á ćierpliwym znoszeniem zwyćiężáć ich złość.

IV. Tácy szukáią fałszywego świádectwá przećiwko Chrystusowi, ktorzy szukáią wymowek przećiwko Boskiemu nátchnieniu, álbo nie czynią vczynkow pobożnych, ktore powinni czynić; tákże ći, ktorzy się náśmiewáią y bluźnią osoby cnotę kocháiące y doskonáłość Chrześćiáńską.

V. Kiedy nas kto z gniewem y popędliwośćią oskarżá y strofuie, mamy raczey milczeć y ponośić ćierpliwie, ániżeli odpowiádáć álbo się wymawiáć; álbowiém ták, y vśmierzemy gniew złorzeczącego: y zbuduiemy bliźniego nászego.

VI. Kiedy iesteśmy fałszywie potwarzeni y oskárżeni, ćieszmy się przykłádem Chrystusowym, wspominájąc one Iego słowá ktore mowił. Błogosłáwieni wy kiedy będźiećie złorzeczeni od ludzi, y będą was prześládowáć y mowić wszytko złe o was dla mnie. Cieszćie się y ráduyćie, álbowiem zápłátá wászá obfita w Niebie.

ROZMYSLANIE XV.

Jáko Káifasz poprzyśiągł Iezusá, áżeby powiedźiał, ieżeli on iest Chrystusem.

Ewán-

Ewángelia.



Z Nowu pytał Go Arcykápłan y rzekł Mu, Ia Cię poprzyśięgam przez Bogá żywego, ážebyś powiedźiał, ieżeliś Ty ieſt Chryſtuſem, Synem Boſkim? Rzekł mu Pan Iezus. Tyś powiedźiał. Iednák powiádam wam, Od tąd vyzryćie Syná Człowieczego, śiedzącego ná Práwicy mocy Boſkiey y przychodzącego w obłokách Niebieſkich. Tedy Arcykápłan, rozdárł odźienie ſwoie, mowiąc. Bluźnił, cóż dáley potrzebujemy świádkow? otośćie teraz ſłyſzeli bluźnierſtwo, co ſię wąm zda? A oni odpowiedáiąc rzekli: winien ieſt śmierći! Mat. 26 Mar. 14

Proroctwá.

EXcæca cor Populi huius, & aures eius aggraua, & oculos eius claude, ne fortè videant oculis ſuis, & auribus audiant, & corde intelligant, & conuertantur. Ioan. 6. Záślep ſerce ludu tego, y vſzy iego ogłuſz, y oczy iego zámkniy, ážeby ſnadź oczymá ſwemi nie widźieli, y vſzymá nieſłyſzeli, ſercem niezrozumieli. y náwroćili ſię.

Circumueniamus iuſtum, quoniam inutilis eſt nobis, & contrárius operibus noſtris. Improperat nobis peccata legis, & Filium Dei ſe nominat. Przenáśláduy- Sap. 2.

my ſpráwiedliwego, álbowiem niepożyteczny ieſt nam, y przećiwny vczynkom náſzym. Wyrzuca nam ná oczy grzechy práwá, y Synem Boſkim ſię náżywá.

Iob: 36. *Cauſá tuá, quaſi impij, iudicata eſt.* Spráwá twoiá, iákoby niezbożnego, oſądzona ieſt.

Rozmyślánia.

PVNKT I. Vważ, iáko ſtał pokorny Iezus w pośrodku oney złośliwey Rády związány, oſkárżony, iákoby winny, bez bronienia ſię, álbo tákiego ktoryby Go bronił: z drugiey ſtrony, obtoczony od Nieprzyiaćioł ſwoich, iákoby od wśćiekłych pſow, słyſzał śiłá wołánia przećiwko ſobie, ći niewiedząc w czym obwinić Go, álbowiẽ im nieodpowiádał, tedy áz vſycháli od złośći: á dla tego on nádęty Arcykápłan, nie mogąc zátrzymáć dłużey ſwego iádu, powſtáie z gniewem y poprzyśięga Iezuſá, ażeby powiedźiał, ieżeli On ieſt Chryſtuſem.

II. Vważ, iáko niebyło ná świećie pytánia áni większego áni iáśnieyſzego nád to; á *naypierwey*, częśćią dla tego, kto ie czynił? co byłá wſzytká rádá Zydowſka, nád ktorą nic ſię nieznáydowáło ná świećie większey powagi y pobożnośći, gdyby iey byłá złość niezáślepiłá. *Powtore*, dla Tego, o ktorego pytáno, ktory był ſam Bogiem Wćielonym. *Potrzećie*, o ták wielką rzecz, o ktorą pytáno, to ieſt o Boſtwo. Ná odpowiedź Chryſtuſową pátrzáli wſzyſcy y Aniołowie y ludźie, ná ktorey záwisło, oſobliwe dobro Anielſkie, y oſobliwa rádość ludżka. Ieżeli Chryſtus milczał, podáwał w wątpliwość Wiárę, y zbáwienie náſze; ieżeli odpowiádał Prawdę, podáwał w niebeśpieczeńſtwo żywot

wot Boſki; ále Chryſtus, ktory, więcey kochał dobro náſze, ániżeli żywot właſny, nie tylko iáſnemi słowy wyznał Prawdę, ále obiáśniáiąc wſzeláką wątpliwość, ktorąby mogli mieć około niey, dołożył, że lubo Go teraz widźieli ták wzgárdzonego, iáko o Nim powiedźiał Prorok. *Quaſi abſconditus vultus eius & deſpectus*, prze- Iſai: 53.
ćięiednák przyidźie czás kiedy Go obaczą, śiedzącego ná Práwicy Máieſtatu Boſkiego, iáko Sędźiego, y przychodzącego z wielką chwáłą w obłokách Niebieſkich.

III. Z tąd możemy vznáć wielką powinność náſzę przećiwko Zbáwićielowi náſzemu, álbowiem wiedząc On, że gdyby był zámilczał iáko mogł, nie będąc poddánym ludźiom; niemogliby byli Iego nieprzyiáćiele, niemáiąc świádectwá, áni znáyduiąc w Nim żádney przyczyny śmierći potępić Go, y wiedząc że z tego wyznánia miáły pochodźić nieſkończone zelżywośći y boleśći, á náoſtátku okrutna śmierć, przećięiednák máiąc w więkſzym ſzácunku, iáko powiedźiał Apoſtoł, Heb: 12
rádość ſercá ſwego z odkupienia ták wielu duſz, pogárdźiwſzy właſnym żywotem y wſzytkiemi mękámi podiął dobrowolnie zelżywą śmierć Krzyżową. O wyznánie naygodnieyſze, y pełne nieſkończoney miłośći! O wyznánie! z ktorego powſtáłá Bogu táka chwałá, Aniołom náprawá, y rádość; á ludźiom, ták oſobliwy ſpoſob do zbáwienia!

IV. Vsłyſzawſzy Káifaſz Chryſtuſowe wyznánie, niegodny słyſzeć ták wyſokiey odpowiedźi, á záślepiony iáſnośćią ták wielkiey Swiátłośći, począł iáko wśćiekły rozdźierać ná ſobie odźienie, y potępiać Syná Boſkiego zá bluźniercę. O nieſzczęśliwy Arcykápłánie! niemoże Chryſtus, będąc iſtotną Prawdą, mowić co inſzego tylko Prawdę; ále to ieſt záprawdę twoie bluźnierſtwo, álbowiem przywłaſczaſz Bogu to, co nie ieſt Boſkiego, y rozumieſz że Syn Boſki ieſt ſámym człowiekiem. Polituy teraz duſzo moiá twego Odkupićie-

lá, ktory

lá, ktory dla ćiebie ták śię vpokorzył! álbowiem będąc On oną Iásnośćią przedwieczney Swiátłośći, onym
Sap: 7. Zwierćiádłé bez zmázy, ná ktore nie mogł páść grzech,
y Ktorego w Niebie nieprzestáiaAniołowie chwalić, mowiąc, Swięty Swięty Swięty, dopuśćił śię od grzeszników ná źiemi, iáko iáki bluźniercá potępić! y Ten, ktory nieżadnym przywłaszczániem ále własną náturą był
Phil: 2. záwsze rownyOycu, dopuscza, iákoby przywłaszczáiący sobie Bostwo, bydź osądzony, y godnym śmierći.

Rozmowá z Pánem IEZVSEM.

PRoś Chrystusá Páná, Ktory będąc przedwieczna Prawdą, iednák był dla twego szálbierstwá y fałszywych vczynkow zá bluźnierce miány, á ponosząc ćierpliwie, one niezbożne głosy Zydowskie, ktore Go sądźiły godnym śmierći, ábyć dał łáskę ćierpieć dobrowolnie dla práwey miłośći Iego, wszytkie przećiwnośći ktoreby o tobie mowiono, y być osądzonym bluźniercą y godnym tyśiąc śmierći, iáko wprawdźie zásługuią grzechy twoie, ázebyś ták, niepodobáiąc śię świátowi, podobáł śię oczom Boskiego Máiestatu.

Dowody.

I. CHrystus ná wszelákie zelżywośći y fałszywe świádectwá milczał, ále poprzyśiężony mowić Prawdę dla chwały Boskiey, odpowiedźiał, choćiasz wiedźiał że dlá niey będźie śiłá ćierpiał, ázeby nas náuczył, że kędy záchodźi Honor Boski, powinniśmy, choć z nászym wielkim niebeśpieczeństwem y zgubą żywotá, mowić Prawdę.

II. Niepowinniśmy, lekkomyślnie sądźić y tłumáczyć, prędzey ná złe niż ná dobre vczynkow bliźnich

nászych;

náſzych; áni wierzyć łátwo o złych rzeczách, ktore o inſzych powiedáią, áżeby niepobłądźić iáko Káifaſz.

III. Niepowinniſmy nigdy reſolwowáć ſię, áni terminu zákłádáć, żadney rzeczy w pokuſách náſzych; álbowiem páſsye myśli náſzych wiele rzeczy nam máluią máłych, ktore ſą wielkie, y wiele prawdźiwych zá fałſzywe, iáko ſię przydáło Káifaſzowi.

IV. Przyrodzona właſność ieſt świátá tego, potępić tych ktorzy mu mowią Prawdę, á chwalić, ktorzy mu pochlebuią: dla tego, ieżeli twoiá mowá, proſta y prawdźiwa, będźie miána zá bluźnierſtwo, nie turbuy ſię y niepoprzeſtay dla tego mowić prawdy: álbowiem ſam Chryſtus toż właśnie ćierpiał.

V. Niemamy ſię obawiáć złych ſądow ludzkich, álbowiem one nie vczynią nas złych ieżeli ſámi nie ieſteſmy, ále obawiaymy ſię być obwinionemi w ſądźie Boſkim, ktory ſądźić nas będźie nieiákoſmy ſię ſpráwowáli w oczách ludzkich, ále iáko w oczách Iego.

VI. Obmowiſká, y złę ięzyki ludzkie, niemogą nam żadnym ſpoſobem ſzkodźić, owſzem, byleſmy ſámi chćieli, mogą nam śiłá pomoc, álbowiem mogą nas vczynić lepſzemi, gdy będźiemy pokornieyſzemi.

ROZMYSLANIE XVI.

O zelżywośćiách vczynionych Pánu w Domie Káifaſzá.

Ewángelia.



TEdy ktorzy trzymáli IEZUSA, bili y ſzydźili z Niego, y plwáli ná Twarz Iego, á zákrywſzy Mu oczy, vderzáli Mat: 26. Mar: 14. Luc: 22.

Go mowiąc; Prorokuy, kto Cię vderzył? y wiele inszych zelżywośći czynili Mu.

Táiemnicá.

Iud: 16. OSlepiwszy Filistynowie Sámsoná, kazáli mu igráć przy sobie, á wzgárdźiwszy nim, szydźili z niego.

Proroctwá.

Isa: 50. *Corpus meum dedi percutientibus, & genas meas vellentibus.* Ciáło moie dałem przenáśládowcom iágody moie zákrywáiącym.

Ibidem. *Faciem meam non auerti ab increpantibus, & conspuentibus in me.* Twarzy moiey nieodwroćiłem, od szydzących y plwáiących ná mnię.

Zac: 12. *Faciem tuam velabis, quia portentum dedi te Domui Israel.* Twarz twoię zákryiesz, álbowiem podałem ćię zá zelżywość Domowi Izraelskiemu.

Iob: 30. *Abominantur me, & faciem meam conspuere non verentur.* Brzydzą się mną, y ná twarz moię plwáć śmieią.

Rozmyślánia.

PVNKT I. Vsłyszawszy oni złośliwi słudzy, odpowiedź Chrystusową, á nie mogąc poiąć ták wysokiey prawdy, powstáli przećiwko Niemu iáko wśćiekli, tárgáiąc Go zá brodę, pluiąc Mu ná Twarz, biiąc Go, łżąc, szydząc z Niego, wszytkiemi sposobámi zelżywo-

śći zádáiąc, mſzcząc ſię nád Nim. Stał naytáſkáwſzy Iezus iáko ſpokoyny Báránek przed okrutnemi wilkámi ſzárpiącemi Go, bez vſkarżánia ſię y otwárćia ſwoich Przenaświętſzych Vſt; ále vważ iák wielkim vtrapieniem było obćiążone ſerce Iego, kiedy podniozſzy ſwoie ześniáłe oczy, pátrzał do kołá, ieżeli między táką wielkośćią ludu, ktorym ták wielkie dobrodźieyſtwá czynił, oraz ſwoiey náuczał Náuki, znáydował ſię áby ieden lituiący ſię Go: Niewidźiał żadnego, tylko vkochánego Iañá. ktory niemogąc pátrzyć ná ták wielkie zelżywośći Náuczyćielá ſwego, ſtał w kąćie gorzko płácząc: widźiał tákże Piotrá grzeiącego ſię z sługámi v ogniá, pokrywáiącego iákby nie był Vczniem Iego, y gotow záprzeć ſię Go. O Dobroći nieſkończona Zbáwićielá Náſzego! ktorey áni ták wielkie zelżywośći, áni náſze niewdźięczności, nie mogły vmnieyſzyć, áni naymniey vgáśić płomienia Iego miłośći,

II. Záwiązawſzy Zydźi, dla więkſzy zelżywośći oczy Zbáwićielowi, iáko Filiſtynowie z Sámſoná ták oni náſzydzáli ſię z Niego. Vważ tu, iáko Ten, ktory ieſt Mądrośćią Oycá Niebieſkiego, ſtał ſię iákoby głupim dla miłośći náſzey, álbowiem, chcąc nam vdźielić ſkárbow, ſwoiey madrośći y vmieiętnośći, przyiął ná śię náſze głupſtwo; tákże czyniąc nas dźiedźicámi wiecznego błogosłáwieńſtwá, przyiął ná śię náſze przeklęſtwo. Gal. 3.

III. Vważ, iako Naywyzſzy Bog ſtał ſię niewidzącym dla miłośći náſzey, álbowiem dla wielkiey miłośći przećiwko nam, niechce widźieć áni wiedźieć grzechow náſzych, ále ná nie przez ſpáry pátrzy, z wielkim miłośierdźiem oczekiwáiąc náſzey pokuty; kędy vważ, iáko z iedney ſtrony Iego wielka miłość záwierá Mu oczy y wiąże ręce, áżeby niekarał: ále z drugiey ſtrony widźi y oſtro karze, iuż nie nas ále śiebie ſámego zá grzechy náſze. O Dobroći niesłychána! o wnętrznośći záprawdę Oycowſkie! ktoż kiedy słyſzał, áżeby ten

 chćiał

chćiał dodiąć śmierć zá tych, ktorzy mu ią zádáią? dla tego, iáko nie może być wymyślona złość ſtráśliwſza że człowiek podniosł y tárgnał ręce ná Bogá, ták nie może bydź większa Miłość y Dobroć, że Bog chce ćierpieć męki zá własne swoie ſtworzenie, ktore Go męczył.

IV. Vważ, iáko oná Nayślicznieyſza y Naykocháńſza Twarz, ieſt wſzytká zmieniona, y pośniáła, od bićia rak okrutnych, y zeplwána śmierdzącemi plwoćinámi? Oná Boſka Twarz! ktora w Niebie ieſt ták vczczona, y ktora swoim widzeniem vweſela wſzytkie gorne Ieruzalem! Teraz, ná źiemi, ieſt ták zmieniona, y zelżona, że nie znáyduią niezbożni Zydźi, mieyſcá wzgárdzeńſzego do plwánia, iáko ná Twarz Zbáwićielowę. O nieſzczęśliwi Zydźi! iákośćie śmieli lżyć y plwáć ná wyobráżenie Chwały Oycá Niebieſkiego? oraz, wáſzemi niezbożnemi rękámi bić, iáko naypodleyſzego sługę, Páná wſzytkiego ſtworzenia! Ale záprawdę Pánie moy! nie ták dáleceć tám byli słudzy Zydowſcy lżący, y ſzydzący z Ciebie! ále raczey moiá zbyteczna pychá, y áffekty nieporządne ſercá mego, ſzemránie ięzyká, y złe vczynki niezbożnych rąk moich!

O Duſzo moiá! cożbyś czyniłá, gdybyś tám byłá przytomna, y widźiáłá ták wielkie vtrapienie y zelżenie twego Odkupićielá? iák wielką miłośćią przyćiſnełábyś Go do śiebie? y iák wielką pobożnośćią vmyłábyś twemi łzámi Iego vplwána Twarz? O Iezu nádźieio ſercá mego! ktożby mi to dał, żebym ia ćierpiał zá Ciebie? álbowiem ia á nie Ty zgrzeſzyłeś? O Nayślicznieyſzy między wſzytkiemi Synámi ludzkiemi! iákożeś ſię ſtał ták zmieniony y ſzpetny? Záprawdę, ſtałeś ſię (iáko powiedźiał Prorok) zá grzechy moie, wgárdą ludzką y pośmiewiſkiem poſpolitwá! Záwſtydz ſię teraz, o człowiecze pyſzny! ktory będąc potrząśniony trochą popiołu y błotá, trzymaſz ſię zá wielką rzecz ná świećie! y nie możeſz ćierpieć, kiedy ćię kto tknie!

Obacz!

Obacz! iáko dla ćiebie vpokorzył ſię Syn Boſki, á chwałá Niebieſka, On wyſoki Máieſtat, iáko dla ćiebie był wzgárdzony y wyſzydzony?

Rozmowá z Pánem IEZVSEM.

VPraſzay Chryſtuſá Páná, ážeby iáko On dla twoiey miłośći niewzbrániał ſwoiey Boſki Twarzy mieć od Zydow nieczyſtemi plwoćinámi zeplwáney, y ſwoich świętych oczu zákrytych, á będąc ták rożnemi y ſromotnemi ſpoſobami zelżony, y vdręczony: raczył ći dáć łáſkę, ábyś ſtrzegł pilnie y záchował Duſzę twoią, ſtworzoną ná wyobráženie Iego, czyſtą y niezmáżáną: żeby nigdy żadnym grzechem pomyślnymi, áni vczynkowym byłá zálzpecona, y oraz raczył zdiąć záſłonę nieumieiętnośći y niewdźięczności z ſercá twego; áżebyś vznáiąc powinność ku Máieſtatowi Boſkiemu, zá ták wielkie dobrodźieyſtwá y męki podięte dla zbáwienia twego, mogłeś ná potym z więkſzą miłośćią y pilnośćią służyć Mu.

Doświádczenia.

I. CI plwáią ná Twarz Chryſtuſową, ktorzy nieczyſtemi myślámi y áffektámi nieporządnemi, mážą Duſzę ſwoię, ktora ieſt obrázem Boſkim.

II. Ci tákże plwáia ná Twarz Chryſtuſową, ktorym ofiáruiąc Pan łáſkę, álbo dáiąc świętę nátchnienie, iednák oni niechcąc opuśćić ſwoich niedoſkonáłośći, wſtręt czynia, y odrzucáia Dáry Boſkie.

III. Tákże ći ſzpecą Twarz Iezuſowę, ktorzy bez vczćiwośći y nabożeńſtwá, nieochędożywſzy pierwey duſzy ſwoiey ze wſzytkich nieczyſtośći grzechowych; przyimuią nieczyſtemi vſtámi Przenaswiętſzy Sákráment.

IV. Tákże ći nie czczą ięzykiem swoim Chrystuſá, ktorzy nie gadáią z vczćiwośćią o świętych rzeczách, álbowięc mowią o bliźnich swoich, nie ku zbudowániu.

V. Ná ten czas bywa Pan Iezus zelżony od nas, kiedy gárdźimy álbo żártuiemy z vbogich, y z Zakonnikow.

VI. Ci zásłániáią oczy Chrystusowi, ktorzy stáráią śię ládáiákiemi wymowkámi pokryć swe niedoskonáłośći: tákże y ći, ktorzy bez wstydu y boiáźni Bożey grzeszą, iákoby ich Bog niewidźiał.

VII. Tákże, ná ten czas zásłániamy oczy Chrystusowi, kiedy chcemy áżeby náśi stárśi y Przełożeni byli ślepi, á my widźieli, chcąc y stáráiąc śię, áżeby nas rządźili nie swoim ále nászym zdániem.

ROZMYSLANIE XVII.

Jáko Piotr, trzy rázy záprzał śię Chrystusá.

Ewángelia.

Mat: 26 Mar: 14 Luc: 12. Ioan: 18



A Gdy Piotr był w śieni ná dole, przyszłá iedná ze służebnic Arcykápłánowych, ktora byłá odźwierną, á widząc że śię Piotr grzeie, powstawszy nąń rzekłá; Y tyś był z Iezusem Názáráńskim? a on śię Go záprzał mowiąc, Ani wiem áni rozumiem co mowisz. y wyszedł precz do Przyśionká, y Kur zápiał. A służebnicá vyzrawszy go, záś poczęłá mowić tym ktorzy tám stali, iż ten z

owych ieſt, á on powtore ſię záprzał. Ali zá ſię prętko potym ći co tám ſtáli rzekli Piotrowi, Prawdźiwie z nich ieſteś, boś y Gálileyczyk ieſt; á twoiá mowá wydáie ćię; á ieden z ſług Arcykápłáná, krewny tego ktoremu Piotr vciął vcho, rzekł mu, Nie widźiałżem ia ćię w ogrodźie z Nim? A on począł ſie kląć y przyśięgáć iż nieznam człowieká Tego o ktorym powiedaćie, y wnet powtore Kur zápiał; á Pan obroćiwſzy ſię poiźrał ná Piotrá, y wſpomniał ſobie Piotr ná słowá Páná Iezuſowe: Pierwey niż Kur dwákroć zápieie trzykroć ſię Mnie záprzeſz, y począł płákáć gorzko.

Proroctwá.

ABominati ſunt me, quondam Conſiliarij mei, & quem maximè diligebam auerſatus eſt me. Moi Sekretarze mieli mnie w obrzydliwośći, á ten ktoregom naybárdźi kochał odwroćił ſię odemnie. Iob: 26.

Inquilini Domus meæ ſicut alienum habuerunt me, & quaſi peregrinus fui in oculis eorum. Mieſzkáiący w Domu moim, mieli mnie zá nieznáiomego, y byłem iáko obcy w oczách ich. Iob: 8.

Rozmyślánia.

PVNKT I. Vważ iáko Piotr poczynáiąc źiębnąć w ſwoiey pierwſzey gorącośći, y ſtygnąć w miłośći, będąc wſzytek źimny, grzał ſię z sługámi Zydowſkie-
mi

mi v ogniá. Grzał ſię dobry Piotr v ogniá, ále nie mogł ſię zágrzać; álbowiem, luboć był bliſko ogniá máteryálnego, ćiáłem ſwoim, był iednák dáleki od Onego prawdźiwego Ogniá, ktory mogł roſtopić lod duſzy iego. Obacz, iáko Piotrá, dálekiego od Chryſtuſá, á bliſkiego sług diabelſkich, okrążáią pokuſy, y zwyćiężáią ták, że przeſtráſzony ná głos iedney lichy służebnice, odważył ſię dla boiáźni śmierći, záprzeć Zywotá. Y słuſznie záprawdę dopuśćił Pan, że go zwyćiężyłá pierwey iedná biáłogłowá, áżeby pokazał wielkie iego o ſobie rozumienie, á przykład nąm dał pokory, y nieufánia w śiłách naſzych.

II. Vważ, iáką ſzkodę grzech czyni w duſzy, ieżeli záraz pokutą niepopráwia ſię, álbowiem ieden grzech poćiąga y drugie, y záwſze ze złego idźie ſię w gorſze, iáko oczywiśćie widźiemy w Pietrze, ktory pierwſzy raz poproſtu ſię záprzał Páná, drugi raz dołożył krzywoprzyśięſtwem, trzeći raz, do krzywoprzyśięſtwá przydał przeklęctwo. Ale, co czyniſz Pietrze? y tákże to zły człowiek Chryſtus, że ſię wſtydźiſz być Iego Vczniem? náwet Go y znáć nie chceſz? kędy ſą one słowá, ktoreś przed tym mowił? Pánie, ia położę duſzę moię zá Ciebie? niemożeſz ſię obaczyć? że Xiążętá y Arcykápłáni Zydowſcy ſzukáiąc fałſzywego świádectwá potępić twego Nauczyćielá, ty twoim záprzeniem, dáieſz pierwſzą ſentencyą ná śmierć Iego? y potępiaſz Go iáko oſobę wzgárdzoną y zelżoną.

III. Vważ, iáko Naydobrotliwſzemu Iezuſowi, nie tylko Iego nieprzyiaćiele, ále ſámiż Przyiaćiele przydawáli męki, y dodáwáli bolu do bolu: álbowiem naprzod bárdzo ſię záſmućił, widząc ſię wydánego od włáſnego Vczniá, potym więkſza boleść powſtáłá w ſercu Iego, widząc ſię opuſzczonego od wſzytkich: á náoſtátku przewyżſzyłá wſzytkie inſze boleśći, tá oſobliwa, gdy widźiał tego, ktorego nád innych wyniosł y przy-

y przyozdobił ták wielkiemi prærogátywámi; ták má-
ło dbáiacego Oń y siedzacego z Iego Nieprzyiaćiołmi,
á iákoby to wielki był wstyd, być Iego Vczniem, zápie-
ra się Go, przy wszytkich, z ták wielkim vporem
y wzgárdą.

IV. Vważ, z iák wielkim smutkiem przyćiśnione
było, námiłośierniey sze serce Zbáwićielá nászego: kie-
dy widźiał głowę swoich Apostołow, on nieprzełamá-
ny filar, ták mizernie zwyćiężony, y obálony? O iáko
wszytkie wnętrzności wzruszyły się w Nim do poli-
towania y miłośierdźia nád słábośćią y vpadkiem Vcznia
swego! dla tego, lubo był we środku ták wielu, ktorzy
Go ze wszytkich stron despektowáli y bili, przećięie-
dnák máiąc większe oko ná pomoc Vczniá swego, ni-
żeli ná swoię własną obronę: kiedy obaczył że dobry
Piotr, iest iuż bliski vpadku, kiedy się Go trzeći raz zá-
przał; obróćił swoię dobrotliwą Twarz do niego, á pá-
trząc ná niego oczymá swoiey łáski, roziáśniáły w ie-
go ćiemnym sercu promienie Boskiey iásnośći, á dla-
tego Piotr, przyszedszy do siebie, poznał swoi błąd, y
gorzko zań płákał.

V. O Naydobrotliwszy Iezu, iáko są szczęśliwi ći,
ná ktorych Ty pátrzysz oczymá Twego miłośierdźia!
álbowiem, obiáśnieni promieńmi Twoiey Boski iásno-
śći, pátrzac głeboko w sumnienie swoie, mogą vzná-
wáć swoie błędy y szpetności duszę? O iák prętko powrá-
cáią się do Ciebie! iáko záraz one zimne á zátwár-
dźiáłe sercá, topnieia, zápaláią się, y rozpływáią mi-
łośćią! á wylewáiac strumienie łez z oczu, mowią! Pá-
nie, co chcesz żebym czynił? Y záprawdę nie był dźiw
że Piotr płákał gorzko; ále większy iest dźiw, że iego
serce nie rozśiadło się od boleśći, kiedy mu Pan poka-
zał iego błąd, y przełożył przed oczy krzywdę vczy-
nioną ktorą vczynił słodkiemu y kochánemu swemu
Nauczyćielowi! O gdybyś dobrotliwy Iezu, poizrał

miłoſnemi twemi oczymá ná grzeſzną duſzę moię! ktora ták wiele rázy ná głos służebnice, to ieſt mego niezbożnego Ciáłá z táką niewdzięcznośćią záprzáłá ſię y obrázáłá Cię!

Rozmowá z Pánem IEZVSEM.

PRoś Chryſtuſá Páná, iáko On, dopuśćił dla náuki náſzey, być od ſwego Naywiernieyſzego Apoſtołá, po trzy kroć záprzánym, ná ktorego potym ſpoirzáwſzy okiem miłośierdźia, náwroćił go do pokuty: ták niechay raczy oświecáć twoie ſerce, ázebyś vznáiąc winy popełnione przećiwko Máieſtatowi Boſkiemu, mogłeś zá nię godnie płákáć, á oraz áby niedopuſzczał, ázebyś ſię Go nigdy ná potym, áni vczynkámi, áni mową niezápierał, áni wſtydźił ſię Mu służyć; ále záwſze opowiádał Iego chwałę, y wyznawał wiernie, áż do ſámey śmierći, Iego Przenaświętſze Imię.

Doświádczenia.

I. NIepowinniſmy názbyt wynáſzáć ſię, y śiłá trzymáć ocnoćie y mocy náſzey, ále zoſtáwáć w vſtáwiczney boiáźni y pokorze. ázebyſmy nieupádli, iáko vpadł Piotr, choćiaſz był głową Apoſtołow, y ták dobrego ſercá.

II. Powinniſmy vćiekáć od mieyſcá y konwerſácyi w ktorey ieſt okázya do grzechu, álbowiem trudno być ze złemi dobrym: iáko Piotr, gdy konwerſował z Apoſtołámi, był ſercá gotowego vmrzeć zá Chryſtuſá, ále potym będąc między Żydámi, ták záraz ſię ſromotnie záprzał.

III. Powinniſmy záraz ná początku, odrzućáć od śiebie wſzytkie pokuſy, á nie dopuſzczáć, ázeby ſię záſtánawiáłá w nas, iáka niedoſkonáłość, choćiaſz iáko

S. Piotr,

S. Piotr, ktory naypierwey ſpał, kiedy mu Pan Chryſtus rádźił, drugi raz, vćiekł; trzeći, záprzał ſię Páná, á czwarty raz, popełnił krzywoprzyśięſtwo y przeklęctwo.

IV. Kiedy dla vłomnośći náſzey popełniamy iáki defekt, niemamy záraz deſperowáć, áni w nim ſię záſtánawiáć, ále wychodźić z niego prętko, á zalem y łzámi popráwić go, iáko vczynił Swięty Piotr.

V. Poki zoſtáiemy w okázyey grzechowey, nie możemy ſię nigdy popráwić, iáko S. Piotr, poko był w Domu Káifáſzowym vpadał ták wiele rázy w grzech, nie mogł popráwić ſię áni zápłákáć, áż dopiero gdy odſzedł z támtego mieyſcá.

VI. Ci zápieráią ſię Chryſtuſá z Piotrem, ktorzy dla boiáźni świátowey álbo inſzego intereſſu y reſpektu ludzkiego, niechcą mowić tego co im przynależy: álbo, poſtępowáć w cnoćie, do czego ieſt obligowány Chrześćiánin, á dáleko więcey Zakonnik, ći niecháy pámiętáią ná to, co powiedźiał Pan. Kto ſię wſtydźi mnie przed ludźmi, ia ſię teſz wſtydźić zań będę przed Oycem moim Niebieſkim y Aniołámi.

VII. Stáraymy ſię mieć záwſze przed oczymá, naſzę słábość, á nie vmaczniaymy ſię ná woli náſzey dobrey, álbowiem ieſt nieſtáteczna, y w káżdey naymnieyſzey pokuśie odmienia ſię, ieżeli iey Bog nieumacnia y niezáchowuie.

VIII. Będac w iákim grzechu, nie możemy mocą náſzą bez Boſkiego rátunku powſtáć; álbowiem kiedy ſię przytráfi sługom Chryſtuſowym, ktorzy Mu dobrowolnie służą, vpáść z vłomnośći w iáki grzech, tedy bywáią oſobliwym natchnieniem zewnętrznym od Páná opátrzeni, y podnieśieni, iáko vczynił Swiętemu Piotrowi.

O politowániu y boleśći, Przenayświętszey Mátki Iezusowey, ktora miáłá tey nocy, kiedy Go poimáno.

Proroctwá.

Thr: 1. *PLorans plorauit in nocte, & lachrymæ eius in maxillis eius. Non est qui consoletur eam, ex omnibus caris eius.* Płácząc płákáłá w nocy, á łzy iey wynikáły z źrenic iey, niemász żádnego ktoryby ią poćieszył ze wszytkich iey vkochánych.

Thr: 2. *Cui comparabo te, vel cui assimilabo te Filia Hierusalem, cui exæquabo te, & consolabor te Virgo Filia Sion. Magna est enim velut mare contritio tua, quis medebitur tibi?* Do kogoż Cię przyrownam Corko Ierozolimska, álbo iáko ćię poćieszę o Pánno y Corko Syońska. Wielka bowiem iáko morze boleść twoiá, ktoż ći ná nię sposob da?

Thr: 3. *Repleuit me amaritudinibus, inebriauit me absynthio.* Nápełnił mnie gorzkośćiámi, vpoił mnie żołćią.

Rozmyślánia.

PVNKT I. Vważ teraz duszo moiá, co czyniłá Oná boleiąca Mátká, kiedy vsłyszáłá onę okrutną nowinę że iey vkochány Syn, wźięty był od swoich okrutnych nieprzyiaćioł, y iáko rozumiesz? kędy zostáłá? gdźie poszłá? iezeli Go tesz Oná oraz z Apostołámi

ſtołámi opuściłá? A iáko mogłá Przenaświętſza Márya opuśćić ſwego słodkiego Syná Iezuſá? záprawdę, choćiaſz Apoſtołowie zádrzeli w Wierze, y ná kſztałt owieczek obłąkánych, kiedy vderzą Páſterzá wſzyſcy ſię rozproſzyli, nie było przećię podobna, zeby ſerce Naświętſzey Mátki Boſkiey, pełne ták wielkich łaſk y wiáry, miáło powątpiwáć o Synu: Ale choćiaż byłá wielką boleśćią y ſmutkiem nápełniona, iáko tá, ktora nád wſzytkie Mátki kocháłá Syná ſwego, ze wſzytkim tym wola iey byłá ták złączona y ziednoczona z Boſką, że iáko Chryſtus, więcey wazył wolą Oycowſką, niżeli śiebie ſámego, ták Naświętſza Pánná Márya nieprzepuśćiłá ſwemu Iednorodzonemu Synowi, ále Go ofiárowáłá dobrowolnie, ná męki zá zbáwienie świátá: niebáłá ſię oná dobrotliwa Mátká, onego okrutnego mieczá ktory miał przebić ſerce Iey, áni żáłowáłá onego naydroſzego ſkárbu ktory tráćiłá, ále ſámá śiebie y wſzytko dobro ſwoie oddáłá w ręce Przedwiecznego Oycá.

II. Vważ co zá ćięſzki Krzyż y vtrapienie nieznośne było ſercu naydobrotliwſzey Mátki, ktore ćierpiáłá oney boleſney nocy, w ktorą, Vkochány duſzy iey, opuſzczony od Vczniow, iákoby nieiákim ſpoſobem od ſámego Oycá, był wydány w ręce ludźi nieżbożnych y okrutnych. Pomyśl, że Pánná Przenaświętſza, iáko byłá nápełniona Duchem Swiętym, widźiáłá w Duchu wſzytkie one boleśći, okrućieńſtwá, zelżywośći, ktore ćierpiał Syn oney okrutney nocy; álbowiem, iáko On nieprzepuśćił ſwemu niewinnemu Ciáłu, ále go ofiárował dobrowolnie ná śmierć zá zbáwienie ludzkie, ták też nieprzepuśćił słodkiemu ſercu, Mátki Naświętſzey, ázeby nie było od mieczá boleśći przebite y rozćięte; á dla wielkiey miłośći, ázeby byłá vczeſtniczką boleśći: y ázeby Iey Máćierzyńſkie Pierſi nápełnione ták wielkiemi záſługámi, choyniey potym wylewáły

 mleko

mleko łaſk y miłośierdźia ná wſzytkich, pobożnie ſię do niey vćiekáiących, iáko y ná pokutuiące, lub zákámiáłe grzeſzniki.

III. O morze gorzkośći Márya! iáko gorzka, iáko żáłoſna, y iáko ćiemna byłá Tobie oná noc, y iák wielkiego okrućieńſtwá dokázował w ſercu Twoim on bolesny miecz Symeoná. Vważ duſzo moiá one płáczliwe słowá, ktore wychodźiły z słodkich Vſt boleiącey Mátki! iák wiele łkánia, y pobożnego wzdychánia, poſyłáłá do Niebá! á iáko, raz, obrácáiąc ſię do Niebieſkiego Oycá, zálecáłá Mu goraco vkochánego Syná ſwego; drugi raz, obracáiąc ſię do ſámego Syná, mowiłá z wielką boleśćią ſercá ſwego: O Iezu! Synu moy! o Synu moy Iezu! ktoż mi Cię ták gwałtownie porwał! y co zá okrutne ręce oderwáły Cię słodkiego Syná mego od vkochátney Mátki! o pożądána láſnośći oczu moich! czemuż Cię więcey niewidzę? ſwoim słodkim widzeniem czemu nie uweſelaſz więcey duſze moiey? ktożby mi to dał Synu moy! ażebym ia zá Ciebie ćierpiáłá, y zá Ciebie vmárłá? o czemużem ia nieposzłá z Toba ná śmierć? y czemużem Cię puśćiłá ſámego, á nie ſzłá zá Toba záraz? O słodki Iezu! o Synu moy dobry! kędyſz ſię znayduieſz teraz tey nocy? w ktoreżeś wpadł ręce, y co ćierpiſz tey godźiny? O gdyby okrutni Zydźi, ná mię ſámą chćieli wywrzeć wſzytkię ſwoię okrućieńſtwo, á Ciębię puśćić wolnego, iák dáleko słodſza byłaby mi śmierć,ániżeli pátrzáć ná Cię Iedyne Dobro moie ták vtrapionego y zelżonego!

IV. Tákim ſpoſobem, boleſna Iezuſá Pána Mátká, dla płáczu, wzdychánia, y vſtáwicznego nárzekánia, przez wſzytkę onę noc omdlewáłá, á iáko oni niezbożni ludźie nie przeſtawáli trapić Iey kochánego Syná, ták miecz boleśći, nieprzeſtawáł trapić y męczyć ſercá Iego pobożney Mátki: żaden Iey nie mogł poćieſzyć, álbowiem dáleko był Iey prawdźiwy Poćieſzyćiel, ktory Iwo.

ty swoią obecnośćią záwsze Ią vweselał y poćieszał! wołałá Go, á nieodpowiedał Iey; szukáłá Go, á nie znáydowáłá; náostátku, zwyćiężona miłośćią á przymuszona boleśćią, powstawszy z onego mieysca, kędy byłá w kompániey onych drugich pobożnych Białychgłow, wyszłá, y szłá niewiedząc kędy: bieży skwápliwie iákoby żáni zraniona, to po tey to po owey stronie Miástá pogládáiąc, ieżeliby tráfunkiem, nie potkáłá się y nie obaczyłá pożądáney obecnośći Syná swego; á nie znayduiąc Go, bárdźiey się trápiłá ćięszko wzdycháiąc; szłá po onych drogách y vlicách, ponawiáiąc one bolesne słowá. *Num, quem diligit anima mea, vidistis?* Ktoraby z was, o Corki Ierozolimskie, widźiáłá, álbo mi mogłá pokazáć, vkochánego Duszy moiey? Cant: 9

Rozmowá z Naświętszą PANNĄ.

VPraszay Przenaświętszey Pánny, dla oney miłośći ktorą miáłá do Syná swego vkochánego, y dla oney boleśći ktorą miáłá z poimánia Go, ażebyś ty, choćiażeś niegodźien, y przyczyną będąc ták wielkiego Iey vtrápienia y Syná Iey, mogłeś otrzymáć od Niey tę łáskę, ábyś szedł z Nią y prowádźił ią po wszytkich onych bolesnych drogách, ktoremi oná szłá zá vkocháným Synem swoim, ażebyś widząc oczymá twemi co Odkupićiel twoy ćierpiał zá ćiebie, oraz okrutną boleść sercá Iey Máćierzyńskiego, wzbudźiłeś się do politowánia y boleśći nád sobą sámym, do płáczu y nienáwiśći grzechow twoich, ktore były ták wielkiey złośći przyczyną.

Doświádczenia.

1. MAtká Naywyższego Páná, byłá názwáná Máryą, to iest, gorzką: ták my, przez grzkośći,

szkośći, vtrapienia y żáłość zá grzechy nászе, łatwiey poczuiemy Iezusá w duszy nászey, ániżeli przy słodkośći świátowych poćiech, y pomyślnym powodzeniu.

II. Choćiasz czásem zda się nąm, że Pan opuszcza nas vmnieyszáiąc nam nászych poćiech, niepowinnismy pomyśláć áżeby nas mniey miłował, álbowiem y swoię Przenaświętszą Mátkę, iákoby opuśćił, w ták wielkich vtrapieniách y boleśćiách, przećięiednák kochał się w Niey nád wszytkie insze stworzenia.

III. Ieżeli Pánná Przebłogosłáwiona, choćiasz niepoięćie kocháłá Syná swego Iezusá, álbowiem będąc On nieskończonym Dobrem, był godźien nieskończonego kochánia; stosuiąc się do Woli Oycá Przedwiecznego y zbáwienia świátá, kontentowáłá się stráćić Go ná czás: dáleko więcey my, kontentowáć się mamy tráćić, y wydáć, wszytkie násze dobrá doczesne, y żywot własny, ieżeli tego będźie potrzebá, dla posłuszeństwá Boskiego przykazánia, y zbáwienia bliźnich nászych, y owszem, podczás, tráćić sámego Chrystusá, to iest násze duchowne poćiechy, dla miłośći tegosz Chrystusá, y porátowánia bliźnich, iáko Iego członkow.

IV. Przebłogosłáwiona Pánná, gdy Chrystusá Syná Iey poimáno, nie vćiekłá z Apostołámi, áni nie zostáwáłá w Domu, ále szłá szukáć Go y prowádźiłá z wielką swoią boleśćią áż ná mieysce gdźie był vkrzyżowan: ták my w nászych vtrapieniách y pokusách niemamy vćiekáć od ćierpienia, álbo ponośić z niećierpliwośćią áni nieprzestáwáć czynić dobrze ná świećie, co możemy, ále szukáć Chrystusá, máiąc Go zá przykład żywotá nászego, y ponośić z Nim zárowno Krzyż áż do śmierći.

V. Ieżeli Pánná Przenaświętsza, będąc pełna łáski, ćierpiáłá ták wielkie dolegliwośći y vtrapienia, że Iey boleśći były przyrownáne do Morza; á iáko my, będąc pełni grzechow, niechcemy ćierpieć nic, y rozumiemy

zumiemy że przepędźimy ten żywot bez wszelákiego vtrapienia.

ROZMYSLANIE XIX.

Iáko Chrystus Pan osądzony godnym śmierći, podány był w ręce Piłatowe.

Ewángelia.



Azáiutrz ráno zgromádźiły się wszytkie Xiążętá, Arcykápłáni, y Stárszyzná ludu, przećiwko Pánu Iezusowi, áby Go potępili ná śmierć, á kazawszy Mu stánąc przed sobą, Rźekli Mu. Ieżeliś iest Chrystusem Synem Bogá żywego powiedz nąm, á On odpowiedáiąc rzekł, Choćbym wam powiedźiał nieuwierzyćie Mi, y niepuśćićie Mnie wolno; ále od tąd obaczyćie Syná człowieczego, ná Prawicy mocy Bogá. Ktoremu rzekli wszyscy, Toś Ty iest Synem Boskim? Odpowiedział im Iezus, Wyśćie powiedźieli żem ia iest, Ná ten czás rzekli wszyscy, Iákiego większego potrzebuiemy świádectwá ponieważżeśmy to słyszeli z Iego Vst. A powstawszy wszyscy; związánego odesłáli Piłatowi Pąntskiemu. Iudasz widząc zkazánego Ieżusá ná śmierć, ruszony żalem, odniosł trzydźieśći srebrnikow Przełożonym y Arcyká-

Mat: 27. Mar: 15. Luc: 22.

cykápłánom, mowiąc, zgrzeszyłem wydawszy Krew niewinną, á oni odpowiedźieli, to do nas nie należy, ty tego pátrz! tedy Iudasz porzućiwszy one srebrniki w Kośćiele, poszedł y obieśił się: lecz Arcykápłáni wźiąwszy one srebrniki vczynili między sobą rádę, y kupili zá nię rolą gárczárską ná pogrzeb Pielgrzymow.

Táiemnicá.

Iudi: 15. 2.Reg 17. LVd Zydowski záprowadźił Sámsoná związánego, y oddał go w ręce Filistyńskie, Achitofel pierwey Sekretarz, á potym Zdraycá, Królá Dawidá, że nie vszłá iego sztuká, poszedł, y od boleśći obieśił się.

Proroctwá.

Gen: 49. *Simon & Leui fratres, vasa iniquitatis bellantia, in consilium eorum non venit animâ meâ, qui in furore suo occiderunt virum. Maledictus furor eorum quia pertinax, & indignatio eorum, quia dura.* Simeon y Leui bráćia, y naczynie woiuiące pełne nieprawośći, w rádę ich nie weszłá duszá moiá, álbowiem w gniewie swoim zábili mężá. Przeklęty ich gniew, álbowiem vporny, y złość ich, álbowiem twárda.

Zacz: 11. *Et tulit triginta argenteos, & proiecit illos in Domum Domini.* Przyniosł trzydźieśći srebrnikow, y porzućił ie w Kośćiele Páńskim. *Dilexit*

Dilexit maledictionem & veniet ei; & noluit benedictionem, & elongabitur ab eo, induit maledictionem, sicut vestimentum. Vkochał przeklęctwo, á przyidźie nań, niechćiał błogosłáwieństwá, á oddali się od niego; przyoblokł się przeklęctwem iáko odźieniem.

Rozmyślánia.

PVNKT I. Vważ, co vćierpiał Zbáwićiel, oney boleśney nocy, y iáko przywiązánego do kámiennego słupá, nieprzestawáli żołnierze y słudzy Zydowscy łżyć y z Niego szydźić, rozrywáiąc sobie sen, żártami niepoczćiwemi z Páná ták wielkiego Máiestatu!

II. Stał Nayłáskáwszy Iezus wszytek záwstydzony, milcząc y ćierpliwie znosząc dla miłośći nászey! O nocy okrutna y vtrapiona, dla ćiebie Pánie moy! w ktorać niedáli naymnieyszego kwádránsu odpoczynku! áni sámi nie spáli, ktorzy szydźili z Ciebie, y męczyli Cie! O Aniołowie Swięći, iákożeśćie mogli znieść, słucháć, ták bezecznych głosow, onych piekielnych bestyi! y widźieć ták okrutnie y niecnotliwie, postępuiących sobie z tym, ktorego wy ták bárdzo chwalićie w Niebie.

III. Bárdzo ráno zgromádźili się znowu, oni Krwie niewinney prágnący ludźie, áby potępić ná śmierć Zbáwićielá. Nie śpią Nieprzyiaćiele Chrystusowi, áni czekáią dniá, álbowiem oná záiątrzona zazdrość, ktorą byli nápełnieni; y on głupi gniew pałáiący w ich sercách, niedáwał im odpoczynku żadnego. Był on dźień: ták od Chrystusá, iáko y sámych Zydow pożądány, oni, żeby męczyli y wywieráli swoy gniew

ná Chryſtuſa ; á On żeby przeminiał gorzkie męki nágotowáne od ſwoich Nieprzyiaćioł, w ich dobro ; oni ſię ćieſzyli potępiáiąc ná śmierć Chryſtuſá, á On ſię weſelił, przynoſząc żywot y zbáwienie ludźiom. Dźień ćiemny y śmiertelny dla Zydow, ále bárdzo iáſny y zdrowy dla nas, w ktory, Dawcá żywotá, miał odnieść z Smierći, z Czártá, y z Grzechu, znáczne zwyćięſtwo. Stáráli ſię koniecznie Przećiwnicy Chryſtuſowi wſzytką ich mocą wynáleść nowe kálumnie, do przeſzkody y oppreſſiey ták wielkiey chwały Iego, ále byſtro płynąca rzeká Iego miłośći, pokruſzyła wſzytkie przeſzkody y zálała świát deſzczem ſwoich łaſk y dárow.

IV. Vważ, iáko zgromádzona Rádá niezbożna, roſkázuie przyprowádźić przed ſię Chryſtuſá, á chćiwa zrozumienia Prawdy, powtore Go pyta, áby dowodnie powiedźiał, ieżeli On ieſt Chryſtuſem ? áżeby ták, wźiąwſzy z Niego sámego okázyą potwarzy, byłá potym ſkutecznieyſza ich ſpráwá przed Piłatem, im więcey będźie inſtiguiących ná Niego. Przyprowádzony Iezus, iáko niewinny Báránek przed onych drapieżnych wilkow, ſtáie iákoby winny, związány, y ták dálece, dla zelżywośći oney okrutney nocy, ſtrapiony y zmięniony, że záprawdę, iáko powiedźiał Prorok, *Non erat ei aſpectus neque decor.* Nie miał weyzrenia y ozdoby: á pátrząc ná Niego oni złośnicy oczymá záiádłemi; mowili do Niego: Kędyſz ieſt teraz oná twoia śmiáłość y wyniosłość, ktorameś ſię wynośił ? kędyſz ſą teraz twoie cudá, y ták wielkie tłuſzcze ktoreś zwodźił twoią fałſzywą náuką ? Odnieśieſz teraz karánie, co twoie złe vczynki zásłużyły ! Ale nayłáſkáwſzy Iezus milcząc y przebaczáiąc, te ich bluźnierſtwá, dla miłośći náſzey, tym wolniey wyznał y potwierdźił prawdę, im więkſzey poznawał ſkutek z ſwego wyznánia podięćia śmierći.

Iſa: 53.

V.

V. Vważ, iáko odmienił ſię był On lud Zydowſki zá czáſow Chryſtuſowych, od onych czáſow dawnych? O gdyby w tym czáſie znaydowáć ſię mogli godni Oycowie Swięći, ktorzy z tákim prágnieniem oczekiwáli przyśćia Zbáwićielowego! On wielki Pátryárchá Abráhám, ktory ták bárdzo vrádował ſię widząc dźień Zbáwićielá ſwego. On naypokornieyſzy Moyzeſz, ktory ták goraco prośił Páná Bogá.Ześliyże teraz co maſz zesłáć! á ná drugim mieyſcu: Ieżelim ználasł łáskę w oczách twoich, pokaż mi Twarz Twoię. On Swięty Krol Dawid, ktory vſycháiąc od prágnienia przyśćia Zbáwićielowego, mowił: ſtáły mi ſię łzy moie pokármem wdźień y noc, kiedy mi mowiono kędy ieſt Bog twoy. Onże mowił: Wzbudź teraz twoię moc, á przydź pokaż nam Twarz twoię, á będźiemy zbáwieni. On Swięty Prorok Izáiaſz, ktory iákoby niemogąc znieść dłuzſzey zwłoki, mowił: O gdybyś raczył pokruſzyć Niebioſá, á ſpuśćić ſię! A ná drugim mieyſcu, Spuśććie Niebioſá roſę ná obłoki, niechay idźie Deſcz ſpráwiedliwośći, á otworzy ſię źiemiá, y pocznie Zbáwićielá, náoſtátku, wſzyſcy inśi Prorocy y Swięći Oycowie, gdyby byli przytomni onego dniá, á widźieli właſnemi oczymá pożądánego od wſzytkich narodow, y słyſzeli z Vſt Iego właſnych iáko oni złoſzliwi słyſzeli, *Iam ieſt*: iákoby byłá od niewymowney rádośći rozpłynełá ſię duſzá ich, á ſerce ich roſtopniáło! y vpadſzy pokornie ná źiemię oddáliby byli pokłon temu, ktorego oni niezbożni y niewdźięczni, zelżyli, wzgárdźili, y iákoby godnego śmierći, podáli w ręce Piłatowi.

VI. Niechćiał Pan, ážeby zápłátá Iego Krwie, obracáłá ſię kędy indźiey tylko ná miłoſne vczynki, iáko On teſz dla miłośći dał ſámego śiebie; dla tego chćiał ážeby zá nię kupiono rolą gárczárſką ná pogrzeb Pielgrzymow: kędy vważ, iáko ſam Chryſtus ieſt Gárcarzem

rzem á oraz ieſt Rolą, y záplátą zá Rolą, álbowiem. On ieſt onym oſobliwym Gárcarzem, ktory ſtworzył wſzytko w Niebie y ná ziemi, y vlepił nas wſzytkich iáko naczynie ziemſkie. On ieſt tákże Rolą, álbowiem ieſt náſzą poſſeſſią, náſzym dżiedżictwem y wſzytkim náſzym dobrym; On ieſt náoſtátek záplátą, zá ktorą dawſzy Oſobę ſwoię, kupił śiebie ſámego od nas, áżebyſmy wſzyſcy, iáko Pielgrzymowie na ziemi, w Nim
Pſal: 4. wiecznie záſypiáli y odpoczywáli.

Rozmowá z Pánem IEZVSEM.

BĘdżieſz prośił Chryſtuſá Páná, przez onę miłość, dla ktorey od złośliwych Zydow, poniosł zá ćię ták wielkie zelżywośći y vtrapienia, y przez onę boleść ktorą ćierpiáło ſmutne ſerce Iego, z deſperácyey y zguby Iudaſzowey. ażebyć dał łáſkę ponośić dla miłośći Iego, trwále y pokornie, wſzytkie winy y wzgárdy świátowe, y żebyć nie dał deſperowáć w naywiękſzym twoim grzechu y złośći, o ſwoiey nieſkończoney Dobroći; ále żáłuiąc záraż zá grzechy twoie, ućiekałeś śię do Niego, iáko do Oycá y Páná twego Nayłáſkáwſzego,

Doświádczenia.

I. VWaż, nieſzczęśliwy koniec Iudaſzow, że lubo mogł wydáć Chryſtuſá, iáko y S. Piotr záprzeć śię Go, przećięiednák niemogli obádwáy rowno powroćić śię do pokuty. A dla tego niechay śię ſtrzeże pilnie káżdy, ázeby niezábrnął ták głęboko w grzechách, y niedoſkonáłośćiách ſwoich, żeby potym niemogł wybrnąć ſąm przez śię, y niebył godżien rátunku Boſkiego.

II. Zydżi czuiąc cáłą noc, dla nieodpoczynku

Chryſtuſowego gromádzą ſię znowu bárdzo ráno, potępić Go ná śmierć. Obacz, iáko dáleko pilnieiśi ſą ſłudzy diabelſcy w wykonániu ich przewrotney woli, zá co odnoſzą karánie piekielne, ániżeli my ieſteſmy w służbie Chryſtuſowey, ktory nam obiecuie zá to żywot wieczny.

III. Między ták wielką liczbą oney przewrotney Rády Zydowſkiey, nieznáydował ſię y ieden. broniący niewinności Chryſtuſowey. Ták, między ták wielą Chrześćian, y Zakonnikow, máło ſię tákich znayduie, ktorzyby wyzući cále z włáſnego intereſſu, doſkonáłym ſercem ſzukáli pobożnośći y chwały Boſkiey.

IV. Kiedy vpadamy w iáki grzech, álbo potrzebuiemy iákiego rátunku y rády; vdaymy ſię do Oſob duchownych, ktoreby miáły politowánie nád námi y vmiáły nas rátowáć y ćieſzyć ſwoim nápominániem, á nie ták iáko vczynił Iudaſz, ktory vdawſzy ſię do Zydow, odniosł od nich odpowiedź ſurową, á zdeſperowawſzy obieśił ſię.

V. Zwykł diabeł oślepiáć ludźi, niedopuſzczáiąc im poznáć ćięſzkośći grzechu, tylko po vczynku, áżeby ich potym wdał w deſperácyą: ták y nam wiele wyſtępkow widźi ſię máłych, ktore potym przy śmierći náſzey, obaczemy iák wielkiey ćięſzkośći będą, á podobno z niebeśpieczeńſtwem deſperácyey; iezeli záwczáſu nieobaczemy ſię.

VI. Ci, ktorzy dla miłośći doſtátkow, y wygod świátowych, opuſczáią służbę Chryſtuſową á powrácáią ſię ná świát, bywáią od świátá, iáko Iudaſz obieſzeni.

ROZMYSLANIE XX.

O ſkárgách ná Chryſtuſá przed Piłatem.

Ewán-

Ewángelia.

Ioan 18 Rowádźili tedy Páná Iezusá od Káifaszá ná Ratusz, á było ráno, y sámi nie weszli do Ratuszá, áby się niezmázáli. Wyszedł tedy Piłat do nich, y rzekł
Luc: 23. im; Co zá skárgi przynośićie przećiwko temu człowiekowi? Odpowiedźieli Zydźi, Gdyby ten nie był Złoczyńcą, niedálićbyśmy go do rąk, y poczęli skárżyć ná niego, mowiąc, Tego ználeźliśmy zwodzącego lud, y zákázuiącego dáwáć trybutu Cesárzowi, y czyniącego się Messyaszem y Krolem.

Figurá.

Dan: 6. SAtrápi Krolá Dáryuszá, máiąc nienawiść przećiwko Dánielowi, że był postánowiony Xiążęćiem nád niemi, oskárżyli go niewinnie przed Krolem, ážeby go kazał zábić.

Proroctwá.

Iere: 18. *VEnite & percutiamus eum lingua, & non attendamus ad vniuersos sermones eius.* Podźćie, á vderzmy go ięzykiem; á nie słuchaymy wszytkich mow iego.

Exacu-

Exacuerunt vt gladium linguas suas, intenderunt arcum rem amaram, vt sagitent in occultis immaculatum. Zaoſtrzyli iáko miecze ięzyki ſwoie, y nápięli łuk ſwoią gorzką mową, áżeby záſtrzelili nieznácznie, niewinnego. Pſal. 63.

Locuti ſunt aduerſum me linguâ doloſâ, & ſermonibus, odijs circumdederunt me, & expugnauerunt me gratis. Gadáli przećiwko mnie ięzykiem obłudnym, á obtoczyli mnie mową nienawiſną, y wygnáli mnie bez przyczyny. Pſal. 108

Vwagi.

PVNKT I. Stáwił ſię Pan bárdzo ráno przed Trybunał Piłatá; kędy vważ, iáko Zbáwićiel káżdego czáſu, y káżdey godźiny ćierpi od wieczorá áż do poránku, á od poránku áż do wieczorá, przez wſzytkę noc trapiony, á przez cáły dźień, bez żadnego odpoczynku męczony: álbowiem, godźiny *Pierwſzey* był oſkárzony; *Trzećiey*, był dekretowány ná śmierć; *Szoſtey*, był przybity ná Krzyżu, o *Dźiewiątey*, ſkonał ná Krzyżu; á *w Wieczor*, był pogrzebiony! O naydobrotliwſzy Iezu! nie bez Táiemnice chćiałeś w kozdy czás y kożdey godźiny ćierpieć nowe męki zá nas: álbowie my teſz kożdego czáſu y kożdey godźiny, nowemi grzechámi obrażamy Cię: dla tego słuſzna rzecz ieſt, áżebyſmy teſz w zámiánę tak wielkiego dobrodzieyſtwá Twego, káżdego czáſu y godźiny Ciebie chwalili y Tobie służyli.

II. Vważ, iáko ſtánął, Pan wſzytkiego ſtworzenia, przed Trybunałem Piłatá, iáko niewinny Báránek, dla zbáwienia świátá, ofiáruiący ſię ná ofiárę. Siedźiał

Piłat iáko Sędźiá, z wielką wyniosłośćią, przy ktorego boku, z iedney ſtrony ſtali, oni niezbożni kátowie, gotowi vkrzyżowáć y zábić Chryſtuſá, oczekiwáiąc tylko oſtátniego Nań dekretu : z drugiey ſtrony, oná piekielna Tłuſcza Zydowſka, ſtáłá iáko Lwi rycząc przećiwko Zbáwićielowi, ále On iáko ćichy Báránek milczał, y nie otwierał ſwoich błogosłáwionych Vſt; pátrzyli Nań oni niezbożni Zydowie, wzrokiem ſtráſznym y Twarzą okrutną zgrzytáiąc zębámi ná Niego, ále Vkocháný y Dobrotliwy Iezus, ſtał z pokornym wſtydem, y oczymá ſpuſzczonemi ná doł, gotowy pić z Kielichá posłánego od Oycá ſwego.

III. Obacz ślepotę Zydowſką, bowiem rozumieli zmázáć ſię gdyby weſzli ná Ratuſz kędy ſię ſądźiły ſpráwy gárłowe, ále nie mieli ſobie zá grzech żaden, rozlać, iáko ſię o to ſtáráli krew niewinną Chryſtuſową. Spytáni tedy od Piłatá, coby zá ſkárgi przynieśli przećiwko Niemu; odpowiedźieli. Gdyby ten nie był Złoczyńcą, nie podálibyſmy go w ręce. Ale, powiedźćie o niewdźięczni y nieſzczęśliwi Zydźi! co zá złe vczynki ſą Chryſtuſowe? co zá krzywdy álbo ſzkody vczynił wam kiedy ná świećie Zbáwićiel? zá ktoreſz Go ſądźićie Złoczyńcą y godnym śmierći? Zá to Go podobno názywaćie Złoczyńcą że was náuczał náuki Niebieſkiey, że vzdrawiał wáſzych chorych, oświecał ślepych, wſkrzeſzał vmárłych? ſpytayćie ieno onych z ktorych diabłow powygániał; álbo z trądu oczyśćił, ták wielu niemych, y głuchych, ktorym przywroćił mowę y słuch? Ieżeli Iezus, od ktorego ták wielkie Dobrodźieyſtwá wźięli, ieſt złoczyńcą? á obaczyćie, iáko wſzyſcy iednoſtáynym głoſem weſpoł z ślepo narodzonym odpowiedzą wam. *Niſi eſſet hic homo à Deo, non poſſet facere*

Ioan. 9. *quidquam.* Gdyby ten człowiek nie był od Bogá, nie mogłby nic czynić.

IV. Vważ z drugiey ſtrony, iáko Chryſtus prawdźiwie

wdźiwie przyiął ná śię postać Złoczyńcy, álbowiem, przyiąwszy ná śię násźe ćiáło, przyiął oraz podobieństwo násźey winy. On iest záprawdę onym spokoynym Iákobem, bez wszelákiey złośći grzechowey: ále dla miłośći násźey, pokrywszy szyię y ręce swoie, skurą kosmátą grzechow násźych, y przyoblekszy śię w suknią niecnotliwego Esáuego, zá tákiego był miány, y zá tákiego od Bogá karány. Dla tego Zbáwićiel nász káżdego rázu, y przed káżdym Sędźią o inszy występek będąc oskárżony; nie czytamy nikędy áżeby śię bronił, álbo wymawiał, daiąc do zrozumienia, że zá tákiego chćiał być sądzony, y zá tákiego gotow ćierpieć y vmieráć. Rom: 8 Gen: 27

V. O Dobroći niepoięta! o miłośći niewymowiona! Ty Pánie nász, áżebyś nas przyoblekł w szátę sprá-wiedliwośći, przyoblekłeś śię sám w szátę násźych złośći! Ty iáko prawdźiwy Iákob, wydałeś śię ná niebeśpieczeństwo złośći; ábyś nas vczynił dźiedźicámi swoich Dobroći! dla tegoś dobrze powiedźiał przez Proroká. *In me transierunt iræ tuæ, & terrores tui conturbauerunt me.* Twoie gniewy przesźły przezemnie, á twoie stráchy poturbowáły mnie, álbowiem on sprá-wiedliwy gniew Przedwiecznego Oycá, ktory słusznie miał śię wylać ná nas, chćiałeś áby wszytek padł, y wylał śię ná Twoie rámioná. Gen: 27 Psal: 87

IV. Był oskárżony Pan od Zydow, o trzy występki, o *Pierwszy*, że zwodźił lud, o *Drugi*, że zábrániał dáwáć Trybutu Cesárzowi, o *Trzeći*, że śię czynił Krolem? ách szalbierskie ięzyki? Nieprzyszedłći Zbáwićiel dla tego, áżeby śiał niezgody między ludem, ále żeby was ziednoczył z sobą, y zgromádźił Synow wásźych, iáko zgromádza kokosz swoie kurczętá pod skrzydłá! áni przyszedł odeymowáć Trybut Cesárzowi, kiedy powiedźiał, áżebyśćie oddawáli Cesárzowi co iest Cesárskiego, ále żebyśćie wraz oddawáli Trybut Bogu, ktoryśćie Mat. 27 Luc: 20

mu powinni, dla czego On przyszedł ná świát, y stał się wam podárunkiem siebie sámego, ażebyśćie Go ofiáruiąc Oycu, mogli dosyć vczynić w powinnośći ktorą maćie oddáwáć Boskiemu Máiestatowi. Náostátek, nie przyszedł iáko Krol, ázeby miał pánowánie nád wámi, ále opuśćiwszy On włásne Krolestwo Niebieskie, przyiął ná źiemi postáć sługi, ażeby was vczynił Krolámi y Dźiedźicámi Niebieskiemi.

Rozmowá z Pánem IEZVSEM.

PRoś Chrystusá Páná, przez onę wielką pokorę y ćierpliwość, iż On będąc Sędźią żywych y vmárłych, stał iáko iáki winny, związány, przed niesprawiedliwym Sędźią, y słuchał ták wiele fałszywych skarg y potwarzy od swoich Nieprzyiaćioł: raczył ći vżyczyć łáski, ażebyś tesz ty ponośił z pokorą bluźnierstwá, y potwarzy świátowe, á oddalił od ćiebie, złą skłonność, wymawiánia twoich grzechow y niedoskonáłośći, ażebyś się stał godnym, odebráć od Boskiego Máiestatu, onę łáskę, ktorą odmawia pysznym, á dáie pokornym.

Doświádczenia.

I. IAko my niemamy się vpokarzáć nászym Przełożonym, choćiasz y złym? kiedy widźiemy Syná Boskiego stoiącego, z ták wielką pokorą y uniżonośćią przed Piłatem? Iáko my źiemiá y proch, nieustąpiemy nászym rownym? widząc Chrystusá Sędźiego Niebá y Ziemie, poddánego Sądowi Sędźiego Zydowskiego?

II. Powinnismy znośić ćierpliwie, ieżeli ći, ktorymeśmy śiłá dobrego czynili, są przećiwni nam, y skárżą ná

żą ná nas przed świátem, álbowiem toż Chrystus poniosł ćierpliwie od Zydow, y owszem, co dźień ćierpliwe znośi od nas; ktorzy Mu bedąc zá ták wiele Dobrodźieystwá powinnemi, ták często Go, obrażamy y ták źle Mu służemy.

III. Ieżeli się przytráfi że dobre nálze vczynki tłumáczą zá złe; wspominaymy ná Chrystusá, iż On będąc istotną Prawdą, był miány y náżywány Zwodźićielem, y Złoczyńcą.

IV. Ná ten czas skárżymy ná Chrystusá, kiedy żądáiemy bliźnim nászym fałszywe rzeczy, y bádamy się prawdy, álbo bez przyczyny odkrywamy ich niedoskonáłośći.

V. Skárżą ná Chrystusá, iákoby Zwodźićielá, ći, ktorzy żáłuią że słucháli Iego nátchnienia, prágnąc powroćić się názad do cosnku ábo cebuli Egiptskiey.

ROZMYSLANIE XXI.

O inquisitiey Piłatowey ná Chrystusá.

Ewángelia.



Szedł tedy znowu Piłat y spytał Páná Iezusá, mowiąc, Iesteś ty Krolem Zydowskim? odpowiedźiał Pan Iezus, Krolestwo moie, nie iest tego świátá, gdyby Krolestwo moie, z tego świátá było, toćby się sludzy moi zástawiáli zá mnię, áżebych nie był wydan w ręce Zydom, rzekł Mu znowu Piłát, Toś Ty iest Krol? odpowiedźiał Mat: 27 Mar: 14 Luc: 23. Ioan: 18

wiedźiał Iezus, Tyś powiedźiał, żem Ia ieſt Krolem. Iam ſię ná to národźił, y dla tegom przyſzedł na świát, áżebym dał świádectwo prawdy, wſzelki tedy, ktory ieſt z prawdy ſłucha głoſu mego: Rzekł Mu Piłat, Co ieſt prawda? á rzekſzy to znowu wyſzedł do Zydow mowiąc im. Ia żadney winy w tym człowieku nieznayduię, A będąc oſkárżony od Przełożonych Arcykápłánow, y Stárſzych ludu, ná żadną rzecz nieodpowiedał: tedy Mu znowu rzekł Piłat. Nic nieodpowiádáſz? nieſłyſzyſz iák wiele świádectwá świádczą przećiwko Tobie? ále Iezus nieodpowiedźiał nic więcey, tak dálece, że ſię Piłat dźiwował bárdzo, ále Zydźi wzmagáli ſię mowiąc, Zwodźił lud po wſzytkiey Iudzkiey źiemi, náuczáiąc, począwſzy od Gálileiey áż do tąd.

Proroctwá.

Pſal: 2. *EGo autem conſtitutus ſum, Rex ab eo, ſuper Sion Montem Sanctum eius, prædicans præceptum eius.* Iam ieſt poſtánowiony Krolem od Oycá ná Gorze Swiętey Syońſki, opowiádáć práwo Iego.

Iſa: 55 *Teſtem populis dedi eum, Ducem ac Præceptorem gentibus.* Iam go dał zá świádectwo ludowi, zá Wodzá y Náuczyćielá narodom.

Pſal: 38. *Poſui ori meo cuſtodiam, cum conſiſteret peccator aduerſùs me.* Położyłem ſtraż vſtom moim, kiedy grzeſznik ſtáł przećiwko mnie.

Rozmyślánia.

PVNKT I. Spytawszy Piłat Iezusá, Co ieſt prawdá? á niepoczekawszy odpowiedzi, wyszedł. Nieszczęśliwy Piłáćie! Czemużeś wyszedł á niepoczekał oney Boſkiey odpowiedźi, ktora sámá mogłá ćię vczynić błogosłáwionym? czemusz ſię pytaſz, Co to ieſt Prawdá? máiąc Ią przed oczymá? á nie vznáieſz Iey? owſzem opuśćiwszy Ią idźieſz słucháć ſzálbierſtwá Zydowſkiego? widźieć ſię może oczywiśćie, że Piłat niezáchował prawdy: álbowiem vsłyszawſzy z vſt Syná Boſkiego, że On był Onym Krolem Przedwiecznym, pożądánym od wſzytkich Narodow, y dla tego przyszedł ná świát; ażeby dał świádectwo Prawdy, niegodźien był vsłyszeć, Co to ieſt Prawdá? Y co zá cud? że Piłat, człowiek niezbożny, ktory ſię czynił Bogiem ná tym świećie, nieszácował ſobie oney Niebieſkiey Náuki? álbowiem y my sámi będąc Vczniámi Chryſtuſowemi, ták máło ią ſobie ważymy? O iák wiele rázy, Pánie moy! chodźiłeś zá mną miłośćią twoią Oycowſką, wołáiąc ná mnie, y nápominaiąc mnie, á iam Cie niechćiał słucháć, áni Tobie być posłuſznym? y iák wiele rázy chćiałeś mnie zátrzymáć, chcąc mi opowiedźieć Twoię prawdę, á iam vćiekał y chronił ſię, ażebym niesłuchał y niewykonywał tego, czegoś mnie dla zbáwienia mego náuczał.

II. Piłat wyznáie, że nieznayduie żadney przyczyny do potępienia Chryſtuſá; kędy vwaſz, iáko niewinność Zbáwićielowá, nieználázłá mieyſcá v ludu ſwego, ktoremu ták wiele nieſkończonego dobrodźieyſtwá vczynił, áni naymnieyſzey obrony y politowánia; ále znayduie mieyſce, v Sędźiego obcego, ktorego nigdy nie znał! O dobry Iezu! iákożeś ieſt opuſczony! y nie máſz żadnego ktoryby zá Cię mowił, álbo Cię bronił y wymawiał

wiał? Oto Arcykápłáni, y Przełożeni Zydowscy z Twoiey krwie pochodzący, słuśniećby mieli być Przyiaćiołámi, y pokazáć Ci iáką łáskę! wszyscy przećiwko Tobie są, y stáráią się koniecznie o śmierć Twoię! y tylko ći, ktoryches miał, zá osobliwszych Nieprzyiaćioł, wymawiáią y wyznáią Cię zá niewinnego, to iest Iudasz y Piłat. Iudasz mowi że zgrzeszył wydawszy Krew niewinną! á Piłat wyznáie oczywiśćie, że w Nim nie znayduie żadney przyczyny śmierći.

III. Dobrześ powiedział Piłaćie, żeś nieználasł w Chrystuśie zadney przyczyny zdáć Go ná śmierć, álbowiem niepodobna, w tym, ktory iest prawdżiwym Zywotem, ználeść przyczynę śmierći, ále iezeli ią chcesz ználeść, nie szukay iey w Chrystuśie, ále we mnie, álbowiem iam ięst przyczyną Iego śmierći, iam iest ten, dla ktorego On vmiera: we mnie znaydżiesz wielką wyniosłość, wielką niewdźięczność, wielką zátwárdźiáłość sercá, y ták wiele inszych przyczyn Iego śmierći, ktorych mi niepodobna wyliczyć. Ale nád to, iest druga przyczyną śmierći, w sámymże Chrystuśie, ktorey nieznayduiesz, bowiem iey nie szukasz, á gdybyś szukał, ználasłbyś nieomylnie, dáleko większą przyczynę śmierći w Nim ániżeli we mnie? y lubo moiá Winá wielka, nierownie większa Iego Miłość, á tá iest naywiększa przyczyná Iego śmierći: niemowże tedy że w Nim nie masz przyczyny śmierći, ále że iey ty nieznayduiesz, álbowiem gdybyś poznał Iego Miłość, Posłuszeństwo, y Miłośierdżie; á nádewszytko Iego gorące prágnienie zbáwić świát, á z drugiey strony gdybyś poznał moie nieprawośći, znalazłbyś we mnie śiłá przyczyn Iego śmierći, ále w Nim dáleko więcey.

IV. Widząc Zydżi Piłatá, nákłániáiacego się puśćić wolno Chrystusá Pána, poczęli większemi głosámi y gorszemi skárgámi łżyć Go, mowiąc, że buntował wszytek lud począwszy od Gálileiey áze do Iudzki Ziemie!

mie!

mie! Obacz iák śiłá może zazdrość, y iák wielkiemi ćiemnośćiámi pokryłá sercá Zydowskie; álbowiem dobrodźieystwá Páná Chrystusowe, máią zá złe vczynki; á wielkiey wszechmocnośći dźiełá, zá grzechy; y sadzą zá nie Chrystusá Páná godnym śmierći. Odwodźił záprawdę Iezus lud, y poruszał, ále nie dla iákiego tumultu, ábo rebelliey, ále odwodźił go od ćiemnośći niedowiárstwá, do iásnośći Prawdy, od śmierći grzechowey, do żywotá łáski. Poruszał tákże lud, ále náuczáiąc go zbáwienney Náuki, Cudá czyniąc, chorych vzdrawiáiąc, vmárłych wszkrzeszáiąc, y to czyniąc, czego żaden ná świećie czynić niemogł. Dla tych tedy vczynkow, niegodźien był Chrystus Pan oskárżenia, y owszem wielkiey chwały y powagi.

V. Vważ cudowny przykład, ćierpliwośći Zbáwićielowey, że ná ták wiele skarg y fałszywych potwarzy, ná ták wielkie krzywdy sobie zádáne, tumulty, głosy, y wołánia ná Iego śmierć, (rzecz záprawdę cudowna, widźieć ták wielką ćierpliwość) áni wypuśćił z Vst swoich Swiętych słowá przykrego, álbo ostrego, nie stárał się prośić o swoie zdrowie, niewylewał łez błagáiac swoich Nieprzyiaćioł, áni poruszáiąc Sędźiego do Miłośierdźia. Náostátek nic niewymowił áni vczynił, coby się sercu trwáłemu y odważnemu przypisáć niemogło? O! co zá ognie Miłośći były, słodki Iezu! ktore gorzáły w sercu Twoim? álbowiem ták wielkie rzeki zelżywośći y dolegliwośći nie mogły ich vgáśić? O iák dáleko się ia znáyduię od ták wielkiey twoiey miłośći y ćierpliwośći.

VI. Vwasz náostátku, Iego cudowna pokorę y ćichość, kiedy stał przed Piłatem. Obacz! iáko On nay wyższy á wszechmocny Pan, Sędźiá prawdźiwy Niebá y Ziemie, stoi przed Trybunałem niezbożnego á podłego sługi! máiąc ręce związáne, á raczey okrutnie zkrępowáne, głowę z chyloną ná doł, podáną ná wszelákie

zelżywośći, krzywdy y boleśći! iáko, raz odpowiáda, drugi raz milczy; á kiedy odpowiáda, to ná ten czas, iáko dobry Páſterz, náucza ſwoią Trzodę: kiedy milczy, w ten czas, iáko łáſkáwy báránek, zá wſzytkie ſwoie owieczki, będąc ofiárowány, ćierpliwie znośi.

Rozmowá z Pánem IEZVSEM.

PRoś Chryſtuſá Páná, iáko On będac Przedwieczną Prawdą wiele ponośił dla miłośći twoiey, y był fałſzywemi świádectwámi, zelżony, nie otwieráiący ſwoich Przenaświętſzych Vſt, ná wymowienie ſię: żeby tákiey vżyczył ći łáſki, áby prowádząc ty żywot bogoboyny ná źiemi, ponośiłeś z chęćią dla chwały Imienia Iego Przenaświętſzego, wſzelkie zelżywośći y potwarzy ludzkie. A że Krolеſtwo Iego nie ieſt z tego świátá; ty tákże pogardzay wſzytkiemi godnośćiámi, y faworámi ludzkiemi, á tylko ſzukay y prágniy prawdźiwego Krolеſtwá Niebieſkiego, ktore nágotował wiernie trwáiącym w służbie ſwoiey.

Doświádczenia.

PVNKT I. Ieżeli Krolеſtwo Chryſtuſowe, nie ieſt z tego świátá, nie mamy tu pokłádáć wſzytkich náſzych áffektow, áni ſzukáć náſzych rádośći tu, ále z Chryſtuſem w Niebie.

II. Ci zdádzą ſię być od Práwdy, á potym iey nie chcą słucháć, (iáko Piłat) ktory czyniąc ſię dobremi Kátolikámi, álbo Zakonnikámi; á kiedy ſię tráfi okázya, pokazánia iákiey cnoty, vchraniáią ſię; álbo kiedy im mowią prawdę, mruczą y niechcą iey słucháć.

III. Náſzym Przećiwnikom y potwárzyćielom, kiedy grzeſzą niewiádomośćią, mamy odpowiedźieć,

y ná

y náuczyć ich; ále kiedy grzeſzą złośćią, mamy mil-czeć y znośić; iáko, vczynił Chryſtus, ktory Piłatowi gdźie trzebá było odpowiádał; ále ná ſkárgi y potwarzy Zydowſkie záwſze milczał.

IV. Piłat widząc, że Chryſtus nieodpowiádał, ná ſkárgi Zydowſkie, dźiwował ſię bárdzo Iego ćierpliwośći, y cnoćie: ták y my, náſze zelżywośći, y potwarzy bárdźiey zwyćiężemy milczeniem, ániżeli odpowiedźią y bronieniem ſię.

V. Ieżeli czáſem prácuiąc, około porátowánia duſz bliźnich náſzych, náſze vczynki tłumáczą przećiwnie, y lżą; ćieſzmy ſię przykłádem Páná Chryſtuſowym, ktory po ták wielu pracách y trudách podiętych dla zbáwienia ludu ſwego, był miány zá Zwodźićielá y buntowniká ludu.

ROZMYSLANIE XXII.

Jako Piłat, odeſłał Chryſtuſá Páná Horodowi.

Ewángelia.


Piłat vſłyſzawſzy Gálileą, pytał ieżeli by był człowiekiem Gálileyſkim, á gdy zrozumiał, iż nalezał do władzy Herodowey, odeſłał Go do Herodá, ktory teſz w Ieruzalem był w one dni. A Herod vyzrawſzy Páná Iezuſá, vrádował ſię bárdzo, bo Go zdawna prágnął widźieć, dlatego że wiele o nim ſłyſzał, y ſpodźiewał ſię iáki cud obaczyć od Niego. Pytał Go tedy wielą ſłow, á On Lucæ 23

mu nic nieodpowiedał. Lecz Arcykápłáni, y Doktorowie ſtali, potężnie ſkárżąc Nań.

Proroctwá.

Pſal. 37 *EGo autem tanquam ſurdus non audiebam, & ſicut mutus non aperiens os ſuum.* Ia iáko głuchy nie ſłuchałem, y iáko niemy nie otwieráiący vſt ſwoich.

Iſa. 41. *Tacui, ſemper ſilui, patiens fui.* Milczałem, niemowiłem y ſłowá, ćierpliwiem znośił wſzytko.

Rozmyślánia.

PVNKT I. Vważ, iáko widząc niezbożni Zydowie, że niemogli otrzymáć ſwoich zamysłow v Piłatá, iże odſyłał Chryſtuſá do Herodá, pełni gniewu, y záiádłośći, wywieráiąc wſzytkę ſwoię wśćiekłość ná łáſkáwego Iezuſá, porywáią Go, á daleko z więkſzemi zelżywośćiámi, y mękámi prowádząc przez środek Miáſtá, ſtáwiáią przed Herodá y Nań z wielkim vporem, o teſz potwarzy y kálumnie co y przed Piłatem ſkárżą. Vweſelił ſię on niezbożny Krol obecznośćią Páná Chryſtuſowa, poruſzony, nie żeby iákim nabożeńſtwem, ále prożną ćiekáwośćią: álbowiem, prágnąc on záwſze rzeczy nowych, á słyſząc o cudownych dżiełách Páná Chryſtuſowych, rozumieiąc podobno, że On był iákim Czárnokśiężnikiem, chćiał od Niego widźieć iáki cud, ktorego dawno iego pyſzne á wyniosłe ſerce prágnęło.

II. Pytał Herod Chryſtuſá Páná, o wiele rzeczy, ále On z wielką roſtropnośćią milcząc, ſtrofował milczeniem, iego prożną ćiekáwość, y mile przyiął, że od niego był wzgárdzonym, y zelżonym; ażebyśmy dla

Iego

ſego zelżywośći byli vwolnieni. Nie ſzácował On Nayżwyżſzy Pan przyiáźni wielkich Potentatow tego świátá, ktory rad prędzey rozmawia y konwerſuie z pokornemi; áni dbał być wzgárdzony od ludźi, ktorego w Niebie czczą y ſzánuią Aniołowie. O gdyby nam Bog dał poznáć doſkonále! że prawdźiwa Sławá y Honor nie polega ná obſerwáncyey y faworách ludzkich, ále ná wzgárdźie śiebie ſámego, y wſzytkich rzeczy! álbowiem to Chryſtus naybárdźiey záchował, y dał nam przykład, ázebyśmy Go w tym násládowáli.

III. Polituy teraz twego Odkupićielá, á obacz, iáko On nienáruſzony y Naywyżſzy Bog, przed ktorym ſtoią służąc mu millionámi Aniołowie, ſtał ſię teraz dla ćiebie ćierpietliwy y odmienny, á rękámi ludźi niezbożnych, ták zelżywie prowádzony, od tego do drugiego Sędźiego, przed kożdym, nowemi ſkárgámi ſzkálowány, y potwarzony. Ale coż Cię do tego przywiodło o naysłodſzy Iezu, ponośić to wſzytko ták ćierpliwie! Co zá powrozy były ták mocne, ktore Cię dotrzymáły, między ták wielką burzliwośćią Morzá! Niebyły to záprawdę one łáńcuchy, áni powrozy ktoremi Cię Zydźi ſkrepowáli, ále one słodkie związki Twoiey Miłośći! Te Cię to záćiągnęły z Niebá y vpokorzyły áże ná źiemię! oneć związáły ięzyk, y kazáły milczeć, ážebyś nieprzeſzkadzał Twoiey męce, á odkupieniu náſzemu! oneć to zátkáły vſzy, áżebyś nie słuchał! áni Cię poruſzáły zelżywośći, y potwarzy Tobie zárzucáne! oneć náoſtátku w naywiękſzych zelżywośćiách, y potwarzeniu dodáwáły naywiękſzey mocy przećiwko potędze świátá, y czártá! ktory wſzytką ſwoią mocą vśiłował osłábić Twoię trwáłość, y przywieść (gdyby to byłá można,) do iakiey niećierpliwośći Twoię Naswiętſzą Duſzę.

IV. Naucz ſię tu duſzo moiá, od Oblubieńcá twego, wzgárdźić tobą ſámą y vmieráć świátu, á ieżeli chceſz

li chcesz być przyiemna Oblubienicą Iego, y prawdźiwie Go náśládowáć, powinnaś ták dáleka być od twoiey woli y zdánia, ażebyś znośiłá ćierpliwie wszytkie odmiány, poniżenia, y vtrapienia stanu twego; będąc Mu we wszytkim posłuszna, choćiaszby tesz wszytko przećiwko woli y zdániu twemu zdáło się; iáko Chrystus, Pan twoy, ofiárował się dobrowolnie ná wszelákie męki y ponośił ćierpliwie rożne obelgi przed rożnemi Sędźiámi dla zbáwienia twego.

Rozmowá z Pánem IEZVSEM.

PRoś Chrystusá Páná, iáko On pytány ták wiele rázy, y wezwány do czynienia cudow, obrał raczey pokornie milczeć, ániżeli bronić się y dosyć vczynić woli pysznego Królá: áby Go był pochwalił y wolno puśćił: ták vżyczył ći łáski, ażebyś we wszytkich twoich mowách y vczynkách záwsze się chronił, (náśláduiąc Go,) prożney chwały y sławy, á tylko się z Nim ćiesząc, prágnał być od świátá wzgárdzony y potępiony: ażebyś się stał potym godnym oney prawdźiwey chwały, przy obecznośći Anielskiey w Niebie, ktorą On nágotował swoim wybránym.

Doświádczenia.

PVNKT. I. Niepomogło Herodowi, dawne prágnienie niewidzenia Chrystusá, álbowiem nie prágnał Go dla popráwy żywotá, ále dla niepotrzebney ćiekáwośći obaczenia Iego cudow: ták y nam, ieżeli nieprzywiedźiemy do skutku nászych myśli w popráwieniu żywotá, máło pomogą dobre prágnienia.

II. Gdyby był Chrystus Pan odpowiedźiał Herodowi, pochwaliłby Go był; áleby był nie popráwił swego zy-

go żywotá : w czym nam przykład dał, iáko vćiekáć mamy od prożney chwały, pokrywáiąc milczeniem to, z czego nie pochodźi áni chwałá Pánu Bogu, áni pożytek bliźniemu, ále tylko nam prożna chwałá, obieráiąc raczy być z Chrystusem od pysznych wzgárdzonemi, ániżeli nádáremnie pochwalonemi.

III. Chrystus nieodpowiedźiał Herodowi, ćiekáwie Go pytáiącemu; á to, ná náukę nászę, ázeby nász e mowy, y kazánia z Ambony, stosowáły się nie do nápászenia vmysłu ćiekáwego Auditorá, ále do poruszenia áffektow dla poprawy żywotá.

IV. Mamy prędzey obieráć śmierć, ániżeli zezwaláć ná iákie vpodobánie grzechowe, iáko Chrystus Pan raczey obrał być wzgárdzonym od Herodá, ániżeli dosyć vczynić iego vpodobániu prożnemu.

V. Niepowinnismy się ćiekáwie pytáć, o Boskich táiemnicách; áni powinnismy, iáko vczynił Herod, będac oschłego sercá, y niénabożni, vżywáć wiele słow z Pánem Bogiem, álbowiem nieodbierzemy żadney odpowiedźi.

VI. Niepowinnismy przed káżdym ogłaszáć, łask y dárow Boskich; ále tylko przed tymi, od ktorych się spodźiewamy iákiego pożytku duchownego.

ROZMYSLANIE XXIII.

Jáko Chrystus Pan, był od Herodá nákształt głupiego, wzgárdzony, y wyszydzony.

Ewángelia.

Tedy

Luc: 23. Edy wzgárdźiwſzy Nim Herod z Woyſkiem ſwoim, y náurągawſzy ſię z Niego, odźianego w ſzátę biáłą odeſłał do Piłatá. Y ſtáli ſię Przyiaćiołmi Herod y Piłat, od onego dniá, bo przedtym byli Nieprzyiaćiołmi.

Táiemnicá.

1,Reg 21. DAwid był miány zá głupiego, y wzgárdzony od Achiſá Krolá Getczkiego.

Proroctwá.

Pſal: 2. *Aſtiterunt Reges terræ, & Principes conuenerunt in vnum, aduersùs Dominum, & aduersùs Chriſtum ejus.* Stánęli Krolowie Ziemſcy, y Xiążętá zeſzły ſię przećiwko Pánu, y przećiwko Chryſtuſowi iego.

Hier: 3. *Factus ſum in deriſum omni Populo, canticum eorum tota die.* Stałem ſie pośmiewiſkiem wſzytkiego ludu, pioſnką ich, przez cáły dźień.

Rozmyślánia.

PVNKT. I. Był Zbáwićiel naſz, od Herodá wzgárdzony y zá głupiego miány. Iák wielką poćiechą miałby nam być ten przykład Zbáwićielá, y iákobyſmy mieli prágnąć y my, być wzgárdzonemi, y zá głupich miánemi dla Chryſtuſá, álbowiem On to wſzytko ćierpiał

piał dla miłości nas, y nie może nam żaden vczynić większey krzywdy, áni mowić iákiego fałszywego przećiwko nam świádectwá, ktoregoby podobnego, á dálcko większego zá nas nie ćierpiał Chrystus Pan: álbowiem był miány czásu żywotá swego, zá złego człowieká y opętánego, kiedy mu mowili. *Nonne benè dicimus nos, quia tu Samaritanus es, & dæmonium habes?* Izali nie dobrze mowiemy my żeś ty iest Sámárytan y diabelstwo masz w sobie? Był tákże miány zá Czárnokśiężniká, kiedy mowiono. *In Beelzebub Principe Dæmoniorum, vicit dæmonia.* Mocą Belzebubá Xiążęćiá Czártowskiego wyrzuca Czárty. Był tákże miány zá łákomce y piiánice, ze złą kompánią oraz z grześnikámi przestáiącego, kiedy mowiono. *Ecce homo vorax, & potator vini, publicanorum & peccatorum amicus!* Oto człowiek obżárty y piiak, łotrow y grzesznikow Przyiaćiel. Był tákże miány zá bluźniercę, że się czynił Synem Boskim y odpusczał grzechy. Náostátek, był poimány od Zydow iáko iáki łotr. W Domu Annaszowym, był zbity y zelżony iákoby pyszny. W Domu Kaifaszowym był miány zá bluźniercę, á iáko Złoczyńcá był oddány w ręce Piłatowe: tám oskárżony od Zydow zá Zwodzićielá, zá buntowniká, zá pysznego, y zá świętokradcę: teraz nic więcey niedostáwáło, po wszytkich tych rozumieniách y zarzutách, tylko, ázeby tesz był miány zá głupiego.

Ioan: 8.

Luc: 11.

Mat: 11.

Mat: 9.

II. Vważ przewrotny Sąd świátá tego, Słowo Przedwieczne, Oná mądrość niestworzona, ktora stworzyłá y rządźi to wszytko co to iest w Niebie y ná źiemi, On w ktorym się zákrywáią y znayduią wszytkie skárby mądrośći, vmieiętnośći, był od Herodá y Iego Dworzan miány zá głupiego, vbrány y wyszydzony iáko iáki głupi! O niesłycháuy przykłádźie pokory! O głupstwo y nierozumie ludzki! O dobry Iezu! Ktoż Cię przyprowádźił do tego pośmiewiská, że zá nas nierozumnych

zumnych ſtałeś ſię głupim. Tyś ieſt záprawdę On wielki Noe! On Oćiec przyſzłego wieku, ktoryś ſczepił, iáko Winnice, wybráną náturę náſzą ludzką, á potym Winem miłośći oney, vpiłeś ſię! Oczy tey Twoiey Oblubienice pokazáły miłość Twoie Naysłodſzy Iezu! á piekność Kośćiołá Twego, przywiodłá ćię do tego że ták rzekę głupſtwá.

III. Był Zbáwićiel z roſkazánia Herodá przyodźiany ſzátą białą iáko iáki głupi, y názad odesłány Piłatowi: kędy vważ oną mizerną Proceſsyą, kiedy Odkupićiel świátá, od Herodá tákim ſpoſobem wzgárdzony, był od onych lichych ſług wyśmiany, y pięśćiámi, ćiſkániem, vderzániem, wypchnięty z onego Páłácu. Obacz z iák wielką zelżywośćią y ſromotą prowadzony, y iák wielkie bićia, y vragánia Mu czyniono; przydáiąc ſtrapionemu y zmordowánemu Iezuſowi, ná kożdey drodze nowych zelżywośći y bolow. Imáią Go tedy oni záiádli pśi, z wielkim háłáſem, y wrzaſkiem, y prowádzą Go, dla Iego więkſzey zelżywośći, przez drogi ludnieyſze vlicámi Ierozolimſkiemi, wſzytkim potykáiącym podáią Go, áżeby był, od nich zelżony, y zá głupiego wzgárdzony. Zbiega ſię wielkość niewiádomego Poſpolſtwá, á widząc Go ták odźianego, iedni ſię śmieią z Niego, drudzy śpiewáią, inni ſzydzą, niektorzy błotem ná Twarz Przenaświętſzą ćiſkáią, niektorzy kámieniámi, niektorzy inſzym plugáſtwem, nieináczey iákoby głupiego wyćiſkuią, niektorzy biorąc Go, zá onę ſuknią białą, á drudzy zá powrozy ktoremi był związány ſzárpią Go, to ná tę, to ná owę ſtronę, zelżywym ſpoſobem. Wſzytkie te zelżywośći y ſzyderſtwá czynili Mu oni niezbożnicy dosyć czyniąc roſkazániu y woli, pyſznego Herodá.

IV. Vważ á polituy Twego Naysłodſzego Iezuſá! Obacz iáko idźie vtrapiony, y z iák wielką konfuzyą y zelżywośćią záćmioná Iego Naświętſza Twarz, iák wiel-

wielką boleśćią y męką nápełnione Iego vkochánes ſerce. Obacz, iáko ze wſzytkich ſtron zbiega ſię lud, pátrzáć ná nowe á mizerne widowiſko, słucháią onych zelżywych słow ktore Mu mowią, widzą idącego pokornego Iezuſá! przyodźianego oną ſzyderſka ſzátą, iáko báránká związánego, y niemego, y iákoby winnego w tym wſzytkim co mu mowiono. Widzą Twarz Iego Przenaświętſzą wſzytkę zmázáną plwoćinámi, y krwią, ześniáłą y opuchłą od częſtego vderzánia onych okrutnych rąk: czemu ſię iedni dźiwuią, drudzy ćieſzą, á niektorzy, iáko ieſt podobieńſtwo, wiedząc że niewinnie wſzytko ćierpiał, gorzko płaczą.

V. Vważ duſzo moiá z gorzkim twoim żalem, iáko Iezus, Twoy Oblubieniec, Rádość Niebieſka, y Krol chwały, był tákim ſpoſobem wzgárdzony, y wyſzydzony: że więcey nie miał poſtáći człowieká, ále podłego robaká ziemſkiego: y nie tylko ieſt, iáko Złoczyńcá oſądzony godnym śmierći, ále iáko głupi w oney zelżywey ſzáćie od wſzytkich wyśmiany. Idźże teraz człowiecze pyſzny y wyniosły, ktory śmierdźiſz pychą twoią przed oblicznośćią Boſką, á z ták wielką pilnośćią ſtáráy ſię przyodźiewáć drogiemi y wyśmienitemi ſzátami, ten twoy Wor nieczyſtośći, y gniazdo robakow. Obacz, iáko Bog ták wielkiego Máieſtatu dla ćiebie w ſzátę ſzyderſką przyodźiany, od wſzytkich wzgárdzony y wyśmiany.

Rozmowá z Pánem IEZVSEM.

PRoś Chryſtuſá Páná, iáko On będąc Przedwieczną Mądrośćią, chćiał, doſyć czyniąc zá twoie głupſtwá, nieumieiętnośći, być nákſztałt głupiego, ſzátą białą przyodźiąny y zelżony, tákże ponośić zá ćię po wſzytkich onych drogách, będąc od iednego, do drugiego Sędźiego odsyłány, ták wielkie zelżywośći, y ſromoty, raczył

raczył ći dáć łáſkę, áżebyś pogárdzał dla miłośći Iego wſzelkiemi faworámi, y ludzką chwałą, y owſzem ſtałeś ſię v wſzytkich vniżonym y pokornym, á oraz, áżeby ćię náuczył vćiekáć od mądrośći tego świátá, ktora w oczách Boſkiego Máieſtatu, ieſt wielkim głupſtwē, ábyś ták mogł przyść do niego, iáko do prawdźiwey Mądrośći, y nieodmienney Prawdy.

Doświádczenia.

I. IEżeli świát gárdźi námi, mamy ſię rádowáć, bowiem gdyby nas chwalił, dawałby znáć, że nie ieſteśmy dobremi; gdyż to zwyczáyna v świátá, gánić dobrych, á chwalić złych, iáko vczynił Herod Pánu Chryſtuſowi.

II. Swiát y iego kochánkowie, mową y złemi vczynkámi, gárdzą cnotą y dobroćią, máiąc to zá głupſtwo; z kąd możemy ſię náuczyć, iák lekce mamy ſobie ważyć rozumienie ludźi świátowych o nas.

III. Ieżeli z nas służących Pánu Chryſtuſowi, y náśláduiących Cnoty ſzydzą y máią nas ludźie zá głupich, nie mamy ſię ſmućić, owſzem rádowáć, bowiem w tym podobni ieſteſmy Pánu Chryſtuſowi.

IV. Niepowinni ſię wſtydźić Zakonnicy, zá ſwoy hábit vbogi Zakonny, álbowiem Chryſtus niewſtydźił ſię za nas być przyodźiany ſzátą ſzyderſką.

V. Ile rázy ſtáramy ſię mieć więcey, y koſztownieyſzych ſzat, nád kondityą náſzę, tyle rázy gárdźiemy vbogim á pokornym Iezuſem.

VI. Choćiaſz Pan Chryſtus nieſpodobał ſię Herodowi względem odpowiedźi w pytániu iego, bowiem nie byłoby mu to pożyteczno, przećięiednák vczynił mu inſze łáſkáwy Iezus dobrodźieyſtwo, o ktore on niepytał, to ieſt, że go poiednał z Piłatem: ták y nam,
ieżeli

ieżeli podczás niedáie tych łaſk, o ktore Go prośiemy, dáie potym inſze pożytecznieyſze zbáwieniu náſzemu.

VII. Nie kontentował śię Herod że wzgárdźił Chryſtuſem Pánem, ále odesłał Go w ſzáćie ſzyderſkiey áżeby y drudzy z Niego zárownie ſzydźili, co y my czyniemy, kiedy, niekontentuiąc śię oſądzeniem defektow bliżnich náſzych, ále mową własną, odkrywamy ie przed drugiemi, áżeby o nich ládáiákie rozumienie mieli.

ROZMYSŁANIE XXIV.

Jáko Zydźi, chćieli mieć wolnego Bárábaßá, á nie Páná Chryſtuſá.

Ewángelia.



A Piłat wezwawſzy Arcykápłánow y Przełożonych y ludu, Rzekł do nich. Przywiedliśćie mi tego człowieká, iákoby lud zwodzącego, á oto ia nieznayduię w nim żadney przyczyny, ále áni Herod, bom was do niego odſyłał, á oto nieuczyniono mu nic godnego śmierći; á przeto ſkarawſzy Go wypuſzczę: A ná święto zwykł im był wypuſczáć iednego więźniá ktorego żądáli, y był ieden, co go zwáno Bárabaſzem, ktory z inſzemi złoczyńcámi był w Więźieniu, ktory był w rozruchu popełnił Męzoboyſtwo. A gdy śię zgromádźili; Rzekł im Piłat, ktorego chcećie wypuſczę

Lucæ 23.
Mat: 27
Mar: 15.
Isai: 18.

puſzczę wam, Bárábaſzá, czyli Iezuſá ktorego zowią Chryſtuſem? bo wiedźiał iż Go z zazdrośći byli wydáli, ále Arcykápłáni y Stárſzy námowili Poſpolſtwo, áby prośili o Bárábaſzá, á Iezuſá ſtráćili; á odpowiedáiąc Piłat, rzekł im, ktorego chcećie ażebym wam z tych wypuśćił? ná ten czas oni krzykneli wielkim głoſem, mowiąc, ſtráć tego, á wypuść nam Bárábaſzá! Odpowiedźiał Piłat, A Iezuſowi co vczynię? krzyknęli wſzyſcy, vkrzyżuy go.

Táiemnicá.

Leu: 14 TRędowáty oczyſczony z ſwego trądu, ofiárował dwoćh Wroblow Kápłánowi, z ktorych ieden ofiárowány był ná ofiárę, zá iego oczyſczenie, á drugi puſczony wolno.

Proroctwá.

Pſal: 111 *Lapidem quem reprobauerunt, ædificantes, hic factus eſt in caput anguli.* Kámień odrzucony od muruiących, ſtał ſię potym głową fundámentu.

Pſal: 21 *Ego autem ſum vermis & non homo, opprobrium hominum, & abiectio plebis.* Iam ieſt robakiem, á nie człowiekiem, zelżywość ludzka y wzgárdá poſpolſtwá.

Hier: 34 *Et eligent magis mortem, quam vitam, omnes qui reſidui fuerunt de cognatione hac peſsima.* Pozoſtáli

z Na

z Narodu naygorszego, obierą raczey śmierć á nie żywot.

Rozmyślánia.

PVNKT I. Piłat przyprowádzonego znowu, przed się Chrystusá, częścią dla wiádomey sobie Iego niewinnośći, częścią dla politowánia widząc Go ták vpokorzonego y wzárdzonego, stárał się naprzod spráwiedliwośćią á Potym łáską swoią vwolnić Go: bowiem naprzod, według iego inquisitiey nieznáydował żadney przyczyny śmierći w Nim, ále áni Herod potępił Go zá winnego, á potym skarawszy Go (że był v Zydow zwyczay, w one dni, wypuszczáć z Więźienia iednego) stárał się, ázeby tę łáskę, vczyniono Iezusowi, á chcąc przywieść do tego Zydow, podał wraz z Chrystusem, náywiększego łotrá ktory się znáydował ná on czás w wieźieniu, rozumieiąc że bez wątpienia, będźie vwolniony Chrystus. Obacz, iák, od wszytkich opuszczony stał pokorny Iezus, álbowiem między táką wielkośćią ludu, nieznáydował się żáden, ktoryby się nád nim zlitował, álbo Go bronił, że áż Piłat, człowiek niezbożny y báłwochwálcá, muśiał Go wźiąć w Protekcyą.

II. Vsłyszáwszy Zydźi, żądánie Piłatowe, wszyscy wielkim głosem krzykneli, ázeby wypuśćił Bárábaszá? O ludźie záprawdę niewdźięczni y zákámiáłego sercá! álbowiem zapomnieliśćie że Chrystus wskrzeszał wászych vmárłych: á teraz chcećie vwolnić tego złośliśliwego człowieká, ktory was zábiiał żywych, y chcećie łotrá odbieráiącego drugim żywot dárowáć żywotem, á niewinnego Iezusá, stáráiącego się o dobrodźieystwá, y zbáwienie wásze, pokonáć śmierćią? O nienásycone okrućieństwo Zydowskie! o nieszczęśliwa odmiáno!

miáno! obieráią y przekłádáią wilká nád báránká! człowieká niezboznego y nienawiśnego, nád spráwiedliwego y niewinnego! náostátek niezbożnego zaboycę, nád dawcę żywotá! zápámiętáli Zydźi! ktorzyśćie obráli raczey śmierć ániżeli żywot, álbowiem odrzucáiąc Chrystusá Zywot wás, obráliśćie, oraz z Bárábaszem, wieczne potępienie.

III. Vważ, w iákim vtrapieniu znaydowáł się nayłáskáwszy Iezus, y wnieznośnym bolu sercá swego; álbowiem, lubo dla nas ponośił dobrowolnie ták wielką wzgárdę, iednák boláłá Go bárdzo niewdźięczność onego ludu, ćięszko boleiąc ná ták wielki y strászny grzech. Obacz, iáko Nayświętszy ze wszytkich Swiętych przyrownány iest podłemu łotrowi, y podány wszytkiemu ludowi ná sąd, kto z nich iest lepszym y godnieyszym żywotá, w tym sądźie? Chrystus iest od wszytkich osądzony, gorszym, á naygorszy łotr, przełożony nád Niego.

IV. Vważ, záwźiętość wielka Zydowska y iák wielką zazdrośćią byli záślepieni, niechcąc o Imieniu Chrystusowym słucháć od Piłatá, gdy mowią nie tego ále Bárábaszá, iákoby chćieli rzec, tego człowieká nie znamy, o tym człowieku nie wiemy, kto iest y niechcemy go? O zákámiáli Zydźi! ten ći to iest, ktory oczyszcza wászych trędowátych, vzdrawia chorych, wskrzesza vmárłych, náucza was náuki zbáwienney, á nieznaćie Go? y chcećie zábić! á ten co zbiiał y rozlewał niewinną krew, áby był wolny od śmierći? co zá niespráwiedliwość, y iáka większa krzywdá mogłá być nád tę ná świećie? Wierzę zápewne, że ná ták wielką krzywdę Odkupićielá nászego, záćmiłoby się było Słońce y ogieńby był z Niebá spadł, y źiemiá się otworzyłá, ná pożárćie onych niezbożnych ludźi, gdyby był samże Pan, nieprzeszkadzáiąc męce swoiey, niezabronił tego? tu vważ głęboką pokore Zbáwićielá twego, álbowiem

bowiem

bowiem nie tylko vmierał niewinny śmierćią nayokrutnieyszą ktora się tylko mogłá znáydowáć, ále tesz był porownány z naygorszym człowiekiem, ktory się znaydował onego czásu, á iednostáynym głosem wszytkiego ludu osądzony gorszym nád niego y godnieyszym śmierći.

V. Ale, powiedzmi Dobrotliwy Pánie moy? luboś z vkontentowániem vmierał dla miłośći nászey, álbowiem dla tegoś przyszedł ná świát: ále widząc ták wielką niewdźięczność nászę y złość sercá nászego, ktora nie tylko nas czyniłá niegodnemi, ták wielkiego twego dobrodźieystwá, ále tesz godnemi karánia nieskończonego: iáko niepomysliłeś zániecháć tego wszytkiego? iáko żal ták wielkiego dobrodźieystwá nie ochłodźił cokolwiek twego prágnienia? ánić się zdáłá rzecz zbyteczna, ćierpieć zá ták niegodny y niewdźięczny lud? O naysłodszy Iezu! owszem wszytkie te niedoskonáłośći, były podniátą gorącego ogniá Twego, y pożądánym wiátrem okrętu Twego prętkiego, do iezdzáiącego portu. Dla czego, im większa byłá záwźiętość, zazdrość y gniew Twoich Nieprzyiaćioł; tym większe było, Twoie vkontentowánie; widząc, że tym lepiey mogłeś wykonáć zápalone prágnienie w położeniu żywotá zá chwałę Oycá Twego Przedwiecznego, y dla odkupienia, nátury nászey: á ten ogień Miłośći Twoiey był ták wielki, że wszytkie rzeki mąk, karánia, y vtrapienia tego świátá, niemogły go zálać.

VI. Z drugiey strony, gdyby intencya Zydowska nie byłá przewrotna, bárdzoby byłá słuszna prośbá ich, y spráwiedliwy Dekret Piłatow. Głos onego ludu, áżeby Chrystus vmárł, á Bárábas był wolno pusczony, był głos cáłey Nátury ludzkiey, á Dekret Piłatow, był był głos cáłey Nátury ludzkiey, á Dekret Piłatow, był Dekret Boski, álbowiem iáko sámá nieodmienna Prawda powiedźiáłá, iże Iednorodzony Syn Boski, nie dla czego inszego przyszedł ná świát, tylko dla odkupie- Mar: 10

nia wielu, á Bárábasz Zaboyca nic inszego nie znáczył, tylko pierwszego Rodźicá nászego, ktory był záprawdę Zboycą, bowiem przećiwko woli, y przykazániu Boskiemu owoc wźiął z Drzewá zákazánego: był ták. że Zaboycą, álbowiem zgrzeszywszy, podał wszytkie swoie potomstwo pod dekret śmierći. Y tá to byłá oná wielka kontrowersya, między Spráwiedliwośćią, á Miłośierdźiem, przed Naywyższym á Przedwiecznym Sędźią. Proponowáłá Spráwiedliwość, áżeby honor Syná Boskiego, był przełożony nád ludzki, człowiek iáko niespráwiedliwie przywłaszczáiący sobie Boska Mądrość, y podobieństwo, zostáwał w swoim potępieniu. Z drugiey strony Miłośierdźie, strony nátury ludzkiey wołáło y supplikowáło do Nayłáskáwszego Oycá, áżeby, ponieważ, áni w Niebie, áni ná źiemi, nieznáydował się inszy sposob, dárował swego Iednorodzonego Syná, ktory wźiąwszy ná się náturę ludzką, y położywszy Duszę swoię zá grzech, przywroćił grzesznikowi żywot. Naostátek, ták wiele mogłá łáskáwość y miłość Przedwiecznego Oycá; że, zá zbáwienie świátá, wydał Dekret przećiwko Iednorodzonemu Synowi swemu.

Rozmowá z Pánem IEZVSEM.

PRoś Chrystusá Páná, przez onę głęboka pokorę, gdy był od Zydow wzgárdzony, gorszym y godnieyszym śmierći osądzony áni żeli Bárábas, áby vżyczyłći łáski; że, im się ty vznáiesz podleyszym od Boskiego Máiestatu, ták od świátá prágniey być wzgárdzonym, y iáko niegodny vpokarzay się, y miey się zá naygorszego, między wszytkiemi ludźmi, á nigdy dla żadnego respektu ludzkiego, áni boiáźni, nieopuszczay cnoty y służby Boskiey, ále Páná Bogá záwsze nád wszytkie rzeczy y nád włásny żywot, miłuy, czczćiy, szánuy, y przekładay.

Doświádczenia.

PVNKT I. Ieżeli czáſem dobre vczynki náſze, tłumáczy swiát zá złe, y ma nas zá gorſzych od drugich, powinniſmy to ponośić ćierpliwie; álbowiem Chryſtus Pan był miány zá gorſzego od Bárábaſzá.

II. Ná ten czas przekładamy Bárábaſzá nád Chryſtuſá, kiedy przekłádamy wolą y zdánie náſze, nád wolą ſtárſzych: tákże kiedy przekłádamy wyſtępek nád cnotę, ćiáło nád duchá, część świátową, nád część Chryſtuſową, y świát nád Zakon.

III, Kiedy chcemy ſię podobáć ludźiom, álbo kontentowáć náſze zmysły, Pozwalamy ná iáki wyſtępek, ſtáiemy ſię podobni Piłatowi, ktory, áby ſię podobał Zydom y záchował łáſkę Ceſarſką, wypuśćił Bárábaſzá, á potępił Chryſtuſá.

IV. My będąc Chrześćiánámi, á náśláduiąc miłośći Chryſtuſowey, powinniśmy, kiedy tego potrzebá, ná porátowánie bliźnich náſzych, łożyć y właſny żywot, iáko Chryſtus Pan, dla vwolnienia Bárábaſzá, ktory znáczył Národ ludzki, był zdány ná śmierć.

V. O iák wiele rázy mowi do nas Boſkie nátchnienie! przekłádáiąc nam przed oczy, áżebyſmy vwolnili Chryſtuſá, to ieſt, ábyſmy poniecháli iákiego grzechu, álbo okázyey grzechowey, álbo niedawáli ſię zwyćiężáć właſney miłośći y zmysłom náſzym; á my dla trudnośći ktora czuiemy w ſobie, odpowiádamy, niech żyie Bárábaſz! á niech bedźie vkrzyżowan Chryſtus!

VI. Niepowinniſmy ſię wſtydźić, zá náſze pokorne vczynki, álbo że o nas ludźie máło rozumieią: álbowiem Chryſtus Pan, niewſtydźił ſię, nie tylko być przyrownány do Bárábaſzá Zboycy, ále teſz być oſądzony gorſzym.

Jáko Chrystus, Pan był vbiczowánym.

Ewángelia.

Mat: 27 Mar: 15. Luc: 23. Ioan: 18



Piłat tedy rzekł trzeći raz do Zydow, Co złego ten człowiek vczynił! bo ia nieznayduię w Nim żadney przyczyny? áskarawszy wypuszczę Go wolno, ále oni tym więcey wołáli, mowiąc, niech będźie vkrzyżowány, á ich wołánie wzmagáło się. Tedy, wźiąwszy Piłat Páná Iezusá, kazał Go vbiczowáć.

Táiemnicá.

Ier: 20. IEremiasz Prorok, był zbity, y wsádzony do Więźienia, dla opowiádánia Prawdy.

Proroctwá.

Psal: 22. ET *fui flagellatus tota die, & castigatio mea in matutinis.* Byłem biczowány cáły dźień, á karánie moie zráná.

Isa: 50. *Corpus meum dedi percutientibus.* Ciáło moie dałem przenáśládowcom.

Isa: 1. *A plantâ pedis, vsq; ad verticem capitis, non est in eo sanitas.* Od stopy nożney, áż do wierzchu głowy nie mász w nim zdrowego rázu. *Repu-*

Reputauimus eum quasi leprosum, & percussum à Deo, & humiliatum. Rozumieliśmy Go trędowátego, vderzonego od Bogá y vpokorzonego. Isai: 50.

Ipse autem vulneratus est, propter delicta nostra, attritus est propter scelera nostra. On iest zrániony zá grzechy náſze, y ſtrapiony zá wyſtępki náſze. Ibidem.

Rozmyślánia.

PVNKT I. Widząc Piłat że nie mogł, vbłagáć gniewu Zydowſkiego, vmyślił Zbáwićielowi dáć ſurowe karánie, ktoreby mogło vgáśić ich piekielną záwźiętość y vchronić Go śmierći. To ieſt naywiękſze y naycudownieyſze dźiwowiſko ktore mogło być widźiáne ná świećie, álbowiem, ktoby był kiedy pomyślił, áżeby rámion Boſkich, miáły dotykáć bicze ludzkie? y áżeby Pan Niebá y źiemie, Stworzyćiel wſzytkiego, Wſzechmogący y naywiękſzey chwały Bog, był przywiązány do iednego słupá, á iáko niewolnik, y łotr biczowány? Wſzytko to ſpráwiłá duſzá moiá, wielkość twoich grzechow, y niepoięta Miłość Boſka: ták ćieſzka y śmiertelna byłá ráná náſzá, że, ná vleczenie ſwoie, potrzebowáłá ták gorzkiego y okrutnego lekárſtwá.

II. Vważ, z iák wielką nieludzkośćią oni słudzy Kátowſcy, odźieráią Zbawićielá, á iáko On dobrowolnie dopuſzcza ſię zewłoczyć nieotwieráiąc vſt ſwoich Naysłodſzych, áni odpowiedáiąc słowá, ná ták wielkie zelżywośći y ſromoty, ktore Mu czynili: Obnáżony, nági, naypięknieyſzy, y nayślicznieyſzy między wſzytkiemi Synámi ludzkiemi. Kędy nie może ſię wymowić, z iák wielką zelżywośćią będąc obnáżony, w oczách ták wielu niewſtydliwych, y wyſtępnych ludzi,

vtrapione było Iego Páníeńſkie ſerce; álbowiem, lubo Chryſtus, nie máiąc żadnego grzechu ná ſobie, nie miał ſię czego wſtydźić: przećięiednák dla podobieńſtwá nátury náſzey; ták wielkie tá Cnotá wſtydu miáłá v Niego mieyſce, iáko bez porownánia, przewyżſza wſtydem naywſtydliwſza Boſka Mátká, wſzytkie Pánny. Obacz potym, iáko one Iego Boſkie rámioná, ktoremi wſpiera Niebo wyćiągnione, á grubemi powrozámi do słupá przywiązáne, ktory Nayſłodſzy Iezus, z wielką miłośćią y prágnieniem, dla odkupienia duſzy twoiey obłápił, poczynáią oni niezbożni słudzy, rozgámi, y okrutnemi biczámi, śiec Ciáło niewinnego Báránká, á mocno y okrutnie bez wſzelákiego miłośierdźia biiąc, y przydáiąc rázu do rázu, y rány do rány, że áż ćiekły po wſzytkim niewinnym Ciele Iezuſowym ſtrumienia krwie ná ſáma ziemię.

III. Vważ, iáko Anielſki Pan, ſtał ſam między ták wielą okrutnych Kátow, nie máiac oſoby, ktoraby zá Nim mowiłá, álbo Go broniłá? O ktoż może doſkonále pomyślić, o wielkiey boleśći, ktore czuło Iego delikáckie Ciáło, á dáleko więcey o męce okrutney, ktorá zá grzechy y niewdźięczność náſzą trapiłá Iego łáſkáwe ſerce. Obrácał boleiący Iezus ſwoię naświętſzą Głowę, to ná tę, to ná drugą ſtronę, pátrząc zápłákánemi y krwáwemi oczymá, ná onych zákámiáłych Kátow, ieżeliby ſzczęśćiem w ktorym ználazł naymnieyſzy znák, pobożnośći, y politowánia; ále widźi wſzytkich ćieſzących ſię z ſwoich boleśći, y weſelących ſię z Iego męki, ktorzy tego między ſobą mieli zá nayłáſkáwſzego, ktory naywiękſzego nád Nim dokázywał okrućieńſtwá.

IV. Vważ, iáko oni niezbożni Zydźi, powątpiwáiąc, ażeby Piłat vbiczowawſzy niepuśćił Go wolno, ſtáráli ſię, áby oni Kátowie, iáko naymocniey, y nayokrutniey biczowáli Go, ażeby od wielkiego biczowánia v-

márł ná mieyſcu. Vważ tedy, iáko był vbiczowány Naysłodſzy Iezus, że nie było naymnieyſzego mieyſcá zdrowego, ná Iego Przenaświętſzym Ciele, ále iáko o Nim opowiedźiał Prorok, od ſtopy nożney áże do wierzchu głowy, nie było w Nim rázu zdrowego: gdyż ták On ſam chćiał: álbowiem, toſz Ciáło Miſtyczne Kośćiołá Iego dlá ktorego On ćierpiał, nie miáło żadney częśći zdrowey. O wybrány Synu Boſki! co zá niepogody powſtáły ktore Cię wrzućiły do ták okrutnego Morzá gorzkośći? Co zá grzechy popełniłeś, ktore záśłużyły ták wielkie karánie? Iam záprawdę ieſt onym człowiekiem przewrotnym, ktorym był przyczyną Twoiey zguby! iam iadł on owoc zákazány, ążeby Twoie Vſtá ćierpiáły gorzkość! iam náoſtátku był łotrem, śćiągnąwſzy rękę do zákazánego iábłká; á Tyś wypłacał one karánie, ktoregoś nie powinien był ponośić! Dlátego dobrze powiedźiał Prorok. *Diſciplina pa is noſtræ ſuper eum.* Karánie, zá ktorym mieliſmy ſię popráwić, pádło ná rámioná Twoie; á ná drugim mieyſcu. *Quæ non rapui tunc exoluebam.* Czegom nie wźiął, zá tom płáćił y odpowiádał. Iſaiæ 1. Iſa: 53. Pſal: 68.

V. Vważ nieugáſzoną Miłość, náſzego Odkupićielá, ktory lubo ták wiele ćierpiał dla nas, záwſze iednák prágnął więcey ćierpieć, á to, áby nam pokazał ſámym vczynkiem, oczywiſte świádectwo nieogárnioney á gorącey Twoiey Miłośći przećiwko nam. Dlatego nie máiąc iuż żadney częśći zdrowey, y cáłey Ciáłá ſwego, zoſtáie iednák cáła miłość y áffekt w prágnieniu, ćierpieć więcey zá nas. Iuż byli okrutni oni Kátowie Ciáło Iego Swięte zránili, y poſzárpáli, iednák Miłość záchowywał w ćierpliwośći ſwoiey zupełną, y niezwyćiężone ſerce. Iuż oni okrutni oprawcy vſtawáli w biczowániu, ále affekt Chryſtuſá Páná nie zmordował ſię w ćierpieniu. Iuż Iego Przenaświętſze Ciáło, y Krew niejáko niſczeiąc pádáło na źiemię, á-

le On

le On goraco wzdycháiąc do Niebá, ofiárował swoie, śliczne y niewinne Ciáło, zá odkupienie násze; iáko ofiárę żywą Niebieskiemu Oycu; á będąc ze wszytkich stron nieznośnemi bolámi obtoczony, álbowiem kożde vderzenie dla delikáckiey Iego komplexiey przenikáło áże do sercá Iego: przećięiednák, ták wielkie y gorace Iego było prágnienie, w dosyć vczynieniu Oycu, y odkupieniu człowieká, że zwyćiężony Miłośćią nie bolał áni nárzekał, ále wszytko dla niey ćierpliwie ponosił.

Rozmowá z Pánem IEZVSEM.

VPraszay Chrystusá Páná, iáko On pozwolił dla miłośći twoiey, być przywiązány nági, do iednego słupá, á z ták wielkim okrućieństwem, iáko naypodleyszy sługá, vbiczowány: ták, dálći łaskę ponoszenia z pokorą y ćierpliwośćią wszytkich biczow, ktore Boski Máiestat posyła ná ćię, zá twoie grzechy: á iáko On onym okrutnym vbiczowániem swego Pánieńskiego Ciáłá, dosyć vczynił zá wszytkie twoie zbyteczne delicye y wygody ćielesne, ktore ty czynisz Ciáłu twemu, ták, żeby náuczył ná potym karáć, y wstrzymywáć Ciáło twoie, mortyfikuiąc ie powinną pokutą y ostrośćią, áżeby było posłuszne Duchowi.

Doświádczenia.

I. IAko my możemy wynośić się álbo przybieráć w przepyszne suknie, y stáráć się być w osobliwych respektách y powagách ludzkich, widząc Páná Bogá nászego, ták zelżywie nágiego.

II. Chrystus niebroni się, áni tesz ápelluie od sententiey Piłatowey; ázeby pokazał, iż prawdźiwy miłośnik, ma być gotow ponośić bez winy, nie tylko słowá, ále tesz y bicze.

III. Ieżeli Chrystus P. chćiał być obnáżonym, dla miłośći nászey; y my powinniśmy obnażáć sumnienie násze ná Spowiedźi Swiętey, áżebyśmy potym w onstrászny Dźień Sądu, niebyli záwstydzeni, przed Chrystusem, y Aniołámi Iego.

IV. Vczmy się od Chrystusá Páná, iáko mamy trzymáć ćiáło násze w surowośći, niepozwaláiąc, y owszem wstrzymuiąc násze nieporządne áppetyty.

V. Ieżeli Chrystus. zniosł być vbiczowánym, od tych, ktorzy Go nienáwidźili: powinniśmy y my dobrowolnie przyimowáć, nápomnienia Przełożonych, y Duchownych nászych, y bicze, ktore czásem Pan Bog posyła ná nas; wiedząc, iż ći nam dobrego życzą y prágną nászego zbáwienia.

VI. Ieżeli Chrystus P. był ták choyny, przećiwko nam, Krwią swoią właśną; czemu my nie mamy być szczodrobliwi przećiwko Niemu rzeczámi nászemi?

VII. Ieżeli vbiczowánie w vtrapieniách tego żywotá iest znákiem przyszłey chwały, iáko Chrystus Pan dał przykład; więc że nie możemy mieć oraz, y tu, y ná támtym świećie poćiech nászych. Weselmy się y prágniymy w tym żywoćie, być z Chrystusem vbiczowánemi, áżebyśmy byli ná drugim świećie z Nim vwielbieni.

VIII. Chrystus Pan między ták wielą boleśći, y zelżywośći ktore ponosił od Zydow, niepokazał nigdy żadney áni w mowie, ani w vczynku, niećierpliwośći, áżeby nas náuczył, iże cnotá Chrześćiáńska nie záwisłá ná zemszczeniu się, ále ná ponoszeniu ćierpliwie krzywd nam vczynionych.

ROZMYSLANIE XXVI.

Jáko Chrystusá Páná vkoronowáno ćierniem.

Ewángelia.

Mat, 17
Mar: 15
Ioan: 19



TEdy Zołnierze Stárośćini, wźiąwszy Páńá Iezuśá do Ratuszá, zebráli do Niego wszytkę rotę, á zwlokszy Go, włożyli Nań Płaszcz Szkárłátny, á vplotszy koronę z ćiernia, włożyli gwałtem ná głowę Iego.

Táiemnica.

Gen: 22. ABráám widźiał báráná, ktory stał głową w ćierniu, wźiąwszy go tedy, ofiárował go, ná mieysce Syná.

Proroctwo.

Cant. 3. *EGredimini Filiæ Sion, & videte Regem Salamonem in Diademate, quo coronauit illum Mater eius.* Wynidźćie Corki Siońskie, á obaczćie Krolá Sálámoná w Koronie, ktorą go vkoronowáłá Mátká iego.

Rozmyślánia.

PVNKT I. Vważ, iáko wszyckie męki, zádáne Zbáwićielowi, iedne były zelżywe, drugie bolesne; ále teraz oni słudzy Piekielni, wymyślili osobliwa, ktora oraz zádáie Nayłáskáwszemu Iezusowi wielką zelżywość, y niesłycháný bol. Przyodźiewáią Go tedy

w pur-

w purpurę Krolewſką, á potym wpycháią gwałtem, ná głowę, oſtrą ćierniową koronę, á przy tákowey boleśći łżą Go iákoby pyſznego, y czyniącego ſię Krolem, á oraz oſtrym ćierniem przebiiáiąc Iego boleſną Głowę, zádáia Mu nieznośny bol! O ręce złośliwe! o niezbożna korono! ktoż kiedy słyſzał o tákim ſpoſobie męki? y co zá ſerce było ták okrutne, y zákámiáłe? ktore wynáláżło ſpoſob do ták wielkiey męki? á ieſzcze większey zelżywośći, człowieká ták wielkiey godnośći? Niewyſtárczyły Pánie moy, wſzytkie męki wynáleźione od świátá ná vtrapienie Ciáłá Twego Przenayświętſzego, áż wynálasł ſąm Czárt, y słudzy iego, nowy ſpoſob zelżywośći, y przydánia boleśći, do Twoiey oſtátniey boleśći.

II. Stał Nayłáſkáwſzy Iezus, w oney okrutney męce, iáko niewinny Báránek, z ſzyią nákrzywioną, y Twarzą do ziemie ſchyloną ponoſząc wſzytko bez nárzekánia, álbo bronienia ſię, co Mu oni niezbożni wyrządzáli słudzy. Obacz iáko one okrutne ćiernie, przebiiáiąc do kołá głowę Boſką, wſzytkę krwią broczą, ktora iák deſzcz, z ćiekáiąc z głowy ná oczy, y onę Boſką Twarz, ták dálece odmieniłá, y zálałá, że widząc Go w duchu Prorok słuſznie powiedźiał. *Non eſt ſpecies ei, neq; decor, vidimus eum, & non erat aſpectus.* Nie miał poſtáći człowieká, áni ozdoby, widźieliſmy Go, á ńiebyło ná co poiźreć. Iſa: 53.

III. Tenći to ieſt duſzo moiá, on drogi Liquor, o ktorym powiedźiał Prorok. *Sicut unguentum in capite, quod deſcendit in barbam, barbam Aron, quod deſcendit uſq; ad oram veſtimenti eius.* Iáko oleiek z głowy z ćiekáiący ná brodę, á brodę Aronową, z ćiekáiący potym ná odźienie Iego. Chćiałeś słodki Iezu, ážeby w ſtárym Teſtámenćie głowę Kápłáńſką pomázywáno oleykiem pachnącym, ktory z ćiekáiący po brodźie, áże na odźienie Iego wydáwał wdźięczny zápách świątobliwośći, Pſal: 132 Leuit: 8

wszytkiemu ludowi. Ale Ty prawdźiwy y Naywyższy Kápłánie nowego Zakonu! pomázałeś Twoię Przenáświętsza Głowę, nie pachniącym oleykiem, ále włáſną krwią, wyćiśnioną od ostrych ćierni, ktora płynąc po Twoiey chwalebney Twarzy, y brodzie, á zlewáiąc ſię ná wszytkie częśći odźienia Twego, to ieſt Kośćiołá S. przynośiłá wdźięczny zápách, żywotá, y zbáwienia, wszytkim Twoim wybránym.

IV. Czyli nie dosyc było, o Naysłodszy Iezu! ná vbiczowániu Twego Przenáświętszego Ciáłá, y ná onych okrutnych gwozdźiách, ktore przebiiáć miáły Twoie Przenáświętsze Ręce, y Nogi, że ieszcze przyłączyłeś y ćiernie do Twego vmęczenia, y wyćiśnienia Krwie z Twoiey Przenáświętszey Głowy? O Iáſnośći chwały Niebieskiey! o Zwierćiádło bez zmázy! iákożeś ſię zácmiło? y ták bárdzo odmieniło? O Zrodło Przezroczyste Ráyskie! ktore Twemi słodkiemi wodámi, vweselasz wszytkie Miásto Boskie; ktoż Cię ták zámąćił y nápełnił ták wielką gorzkośćią? O duszo moiá! twoiá wyniosłość y pychá włożyłá tę zelżywą koronę ná głowę Panu twemu, á ćiernie grzechow twoich przebiia Ią, twoie tákże zbyteczne stáránie o delikáckie strоie odźiało Go y zelżyło purpurą.

Psal: 45

V. Wynidźćiesz teraz Corki Syońskie! á obaczćie prawdziwego Krolá Sálámoná, w oney okrutney Koronie, ktora Go vkoronowáłá Mátká Iego, to ieſt, niewdźięczna Synágogá, á w niey násza nie ludzka náturá! Niech milczeie od boleśći ſerce moie, y wszytkie niech ſię rozpływa we łzách; álbowiem vczynkámi moich niezbożnych rąk, tákem okrutnie vkoronował Stworzyćielá, Bogá mego! Obacz duszo moiá twego Oblubieńcá, w oney purpurowey á Weselney száćie, widok niewymowney Iego pobozności, y znák nieogárnioney Miłośći! Obacz, iáko w dźień twego poślubięnia, nosi onę źieleniejącą ſię koronę, przyozdobioną

Cant: 3

czer-

czerwonemi rożámi, ſwoiey ſzkárłatney krwie! poczuy, iáko kołáce do ſercá twego! mowiąc, otworz mi Oblubienico moiá, Gołębico moiá, zlituy ſię nád moią okrutną męką! *Quia caput meum plenum eſt rore, & cincinni mei guttis noctium.* Albowiem głowá moiá, y włoſy moie ſkropione roſą krwi, á to zá nocne krople twoich grzechow.

Rozmowá z Pánem IEZVSEM.

PRoś Chryſtuſá Páná, iáko On będąc prawdziwym Krolem Niebá y ziemie, niezbrániał ſię ponośić onych zelżywych znákow málowánego Krolá, y oney boleſney Korony ná Głowie ſwoiey, ktorą był od lichych sług, ták zelżony y vdręczony: dał ći łáſkę; ſerdecznego politowánia nád boleśćią onych okrutnych mąk, ktore dla ćiebie ćierpiał; á oraz, ázeby twoiá myśl, byłá vſtáwicznie obtoczona, ćierniem żalu zá grzechy twoie, ktore były przyczyną Iezuſowey boleśći, áżebyś czyniąc tu zá nie, godną pokutę, mogłeś doſtąpić potym Korony w chwale Niebieſkiey.

Doświádczenia.

I. POwinniśmy Purpurą pobożności, pokrywáć wielkość grzechow náſzych, y rány duſze náſzey, iáko Chryſtus okrył nią rány ſwego Przenaświętſzego Ciáłá.

II. Ná ten czas przyodźiewamy Chryſtuſá dla zelżywośći Purpurą Krolewſką, kiedy czyniemy vczynki ná pozor dobre, ále w oczách Boſkich dla mánkámentu, y niedoſtátku dobrego przedsięwźięćia, złe y bez zasługi.

III. Niekontentował ſię Chryſtus, ćierpieć ná wſzytkim

tkim Ciele swoim, ále tesz chćiał ćierpieć y ńi Głowie, płácąc karánje nászego nieposłuszeństwá, ktore popełniamy nie tylko species nászemi vczynkámi, ále tesz własną wolą y vmysłem.

IV. Ieżeli Pan Chrystus chćiał, ażeby wszytkie częśći Ciáłá Iego były vmęczone, y my też powinni wszytkich nas ofiárowáć ná służbę Pánu Chrystusowi.

V. Ci z Chrystusem Pánem noszą ćierniowa Koronę, ktorzy ponosząc ćierpliwie vtrapienia y pokusy tego żywotá, idą drogą ćiásną y ćiernistą zbáwienia.

VI. Ostrzeysze są y większy bol przynoszą delikáckiey Głowie Chrystusá Páná, násze prożne mysli, y rozerwánia, w odpráwowániu nabożeństwá Boskiego, ániżeli ćiernie Korony Iego.

VII. Ci ktorzy się vdáią zá dobrych Chrześćiánow á niechcą nic ćierpieć, y dla naymnieyszey dolegliwośći turbuiąc się; niechay się przeyzrzą w tym Zwierćiedle ćierpliwośći, á widząc Naywyzsza Głowę ćierniem vkoronowána, niechay się wstydzą chćieć być członkámi delikáckiemi.

ROZMYSLANIE XXVII

Iáko Chrystus Pan, w Domu Piłatowym był rożnemi sposobámi zelżony.

Ewángelia.

Mat: 27 Mar: 15 Ioan: 19


dáli Mu trzćinę w Práwicę Iego. á kłániáiąc się przed Nim, náigrawáli Go mowiąc. Bądź pozdrowion Krolu Zydowski, á plwáiąc ná Oblićze Iego bili Go trzćiną w Głowę. Tá-

Táiemnicá.

DAwid vćiekáiąc od Abſoloná, wſzytek vtrapiony, boſemi nogámi, y głową nákrytą ſzedł, á Szemey iego Nieprzyiaćiel, przeklinał go, y lżył, wielką zelżywośćią y ſzyderſtwem. 1 Reg. 16

Proroctwá.

Factus ſum in deriſum tota die, omnes ſubſanant me. Stałem ſię pośmiewiſkiem cáłego dniá, wſzyſcy bili mnie. Iſa: 20.

Audiui contumelias multorum, & terrorem in circuitu. Słyſzałem, nágány wielu, ktorzy mnie obtoczyli. Ier: 20.

Rozmyślánia.

PVNKT I. Vważ, iáko oni niezbożni Zydźi, nie dáią odpoczynku żadnego słodkiemu Iezuſowi, ále to zelżywośćiámi, to mękámi, trapią Go. Niekontentuią ſię ták okrutnym bićiem, y ćierniem męczyć one Przenaświętſze Ciáło, ále ſtáráią ſię wſzeláka wzgárdą, ochydą, zelżywośćią, y ſromota trapić Iego Przenaświetſzą Duſzę. Przyodźiewáiąc Go tedy Purpurą Krolewſką, nie dla honoru, ále dla zelżywośći Iego, dáią Mu zá Sceptrum trzćinę w rękę, biiąc nią Iego Przenaświętſzą Głowę, poklękáią przed Nim, iákoby pokłon Mu oddáiąc, á natychmiaſt powſtáiąc, plwáią ná Twarz Iego Swiętą; pozdrawiáią Go, iákoby Krolá, á vſtáwicznie pięśćiámi po ſzyiey, y Iego Swiętych licách biią.

II. O Naysłodſzy Iezu, ieżeli tym ták okrutnym vderzániem, y ſromotnemi zelżywośćiámi, miáłá być zápłácona ćięſzkość moiey winy? Iużeś ich do tego czáſu poniosł dosyć! á ieżeli Krwią Twoią, miáły ſię odmyć zmázy duſze moiey? iuſz od biczowánia, y ćierniem vkoronowánia, wylałeś Iey dosyć! y záprawdę było doſyć dla náſzego odkupienia, ále nie było doſyć dla twego prágnienia, y Miłośći, ktora, luboby większe wynaydowáne karánia, y więcey chćiáłá ćierpieć, y gdyby więcey znaydowało ſię krwie w Ciele Twoim Naswiętſzym, więceybys Iey był, ná zbáwienie moie wylał.

III. Stáłá około Nayłáskáwſzego Iezuſá, oná okrutna Tłuſcza, iáko wśćiekli pśi, ze wſzytkich ſtron ſzárpiąc Go, iędni ſię śmieią z Iego zelzywośći; drudzy ſzydzą, trzeći wielkim głoſem wołáią áżeby co prędzey ná Krzyżu vmárł, niektorzy lżąc Páná, ták wielkiego Máieſtatu, iáko naypodleyſzego ſługę, ſzydząc z Niego, mowią Mu. Ty naypodleyſzy ze wſzytkich ludźi człowiecze, vbogi, y znędzniony, chćiałeś być Krolem? z kądżeś wźiał ták wielkiey śmiałośći? á tożeſmy ćię vkoronowáli iáko Krolá; átożći pokłon oddáiemy, átoż honory, znáki Krolewſkie, ná ktoreś zásłużył? O głupi y nikczemny, iáko mogłá ſię zmieśćić w głowie twoiey ták wielka wyniosłość? Ty człowiecze mizerny, ktoryś nieinákſzym ieſt, tylko iáko tá trzćiná; widźiſz, iákoś ſię omylił ná twoim rozumieniu! widźiſz do czego Cię przywiodłá tá twoiá wyniosłość! á choćiaſz tákim ſpoſobem lżyli Go, oraz odnawiáli bol Iego Ran, vderzáiąc oną trzćiną w Koronę, y przebiiáiąc bárdźiey ćierniámi Iego Swiętą Głowę? O iák wiele ſzyderſtwá? iák wiele okrutnego weyzrzenia, y iák wiele słow vſczypliwych między ták okrutnemi mękámi poniosł Pan ták wielkiego Máieſtatu, zá nas niewdźięcznych! On, ktorego chwalą Aniołowie

łowie, wielbią Páńſtwá, przed ktorym drzą Moczárſtwá Niebieſkie, ná ktorego odźieniu nápiſáno, *Rex Regum & Dominus Dominantium.* Krol nád Krolmi, y Pan nád Pány; á zá grzechy náſze, od niezbożnych ludźi, wyſzydzony, zelżony, y zbity! Apo: 19

IV. Vważ, z iak wielką pokorą y łáſkáwośćią ſtał twoy Zbáwićiel, w onych okrutnych mękách, y zelżywośćiách, milcząc, y ponoſząc ćierpliwie wſzytko dla miłośći twoiey. O Duſzo moiá! poniewaſz, między ták wielkim ludem nieznayduie ſię żaden, máiący wnetrznośći politowánia, przynamniey ty, álbowiem zá ćię ćierpi, vśiłuy twoią boleśćią vmnieyſzyć boleśći Zbáwićielowey, ták okrutney. Obacz on ſzyderſki Płaſzcz zmyślonego Krolá, ktorym ieſt wyſzydzony. Obacz one zelżywe Sceptrum, ktore trzymá w ſwoiey Práwicy. Obacz ták wiele rázow y ran w Iego Przenaświętſzym Ciele! Obacz krew ſpływáiącą z Iego Twarzy! Obacz łzy ktore dla niewdźięcznośći twoiey wylewa z ſwoich miłośiernych oczu! A náoſtátku obacz, onę Boſką Twarz wſzytkę zeplwáną, zeſzpeconą y zeſniáłą od częſtego vderzánia, onych okrutnych rąk! Polituy tey okrutney Iego Męki, á boleſnym wzdychániem, y ſercem pokornym, ták zelżonego, vtrapionego, y wzgárdzonego, pokornie czczćiy Odkupićielá twego.

Rozmowá z Pánem IEZVSEM.

VPraſzay Chryſtuſá Páná, iáko On, bywſzy Pánę wſzego ſtworzenia, przed ktorym słuſznie vpada kożde koláno, Niebieſkie, Ziemſkie, y Piekielne, poniosł dla twoiey miłośći, być od niezbożnych ludźi, obłudnie vczczony, á ták niegodnemi y złośliwemi ſpoſobámi, zelżony y wzgárdzony; áby vżyczyłći łáſki, náśládowánia Go, gárdząc zupełnie wſzytkiemi chwałámi ludzkiemi, á przećiwnym ſpoſobem, przyimowánia z wielkim prágnieniem

gnieniem, wzgárdę sámego śiebie, y vtrapienia tego świátá. A nád to dálėi ieszcze łáskę służyć Mu, iáko prawdźiwemu twemu Krolowi y Pánu, wiernie y prawdźiwie, áżebyś potym stał się godnym, widźieć y záżywáć oney Niebieskiey iásności, ktorą Mu, zá ták wielką Iego pokorę, Oćiec Przedwieczny dał.

Doświádczenia.

I. CI kłániáią się nieprawdźiwie Chrystusowi Pánu, ktorzy będąc Zakonnikámi żyią iákoby Swieccy, y ći, ktorzy powierzchownie pokázuiąc się być nabożnemi, á zewnętrznie są rozerwani y máłego duchá; y ći, ktorzy opowiedáią drugim rzeczy dobre, á sámi ich nie czynią.

II. Ná ten czas vderzámy trćina w Głowę Chrystusową, kiedy prágnieniem nieporządnym, rzeczy doczesnych, álbo inszą prożnośćią, obrażamy Chrystusá, ktory iest Głową nászą; tákże, gdy iesteśmy leniwi w służbie Iego, álbo vczynkách dobrych, álbo ie czyniemy, dla czego inszego, nie dla chwały Iego.

III. Kiedy się czuiemy iáko trzćiná vłomni, y chwieiący się w duchu, powinniśmy się oddáwáć w Ręce Páná Nászego, áżebyśmy nie byli od wiátru burzy świátowey porzuceni ná źiemię.

IV. Ci plwáią ná Twarz Chrystusowę, ktory ná modlitwie álbo Iego nabożeństwie myślą o rzeczách prożnych, y niepotrzebnych.

V. Záwstydz się ludzka wyniosłość, widząc twego Bogá y Páná, trzćinę w Ręku trzymaiącego, á káwałkiem sukná przyodźianego, wyszydzonego, y zelżonego od nayliższych ludźi; á ty chcąc Go násládowáć, stáraisz się z ták wielką pilnośćią przepysznych y wyśmienitych szat záżywáć, powagi y respektow ludzkich szukáiąc.

Jáko Chryſtus Pan, był pokazány od Piłatá Iudowi.

Ewángelia.



Yſzedł tedy záś Piłat przed Ratuſz y rzekł im. Oto Go wam wiodę przed Ratuſz, ábyśćie poználi, że w Nim nieznayduie żadney przyczyny. Wyſzedł tedy Pan Iezus, nioſąc ćierniową Koronę y odźienie Szárłatowe, y rzekł im Piłat. *Oto Człowiek.* Gdy Go tedy vyźreli Arcykápłáni, y służebnicy ich, wołáli mowiąc, vkrzyzuy, vkrzyżuy. Ioan: 19.

Proroctwá.

O *Vos omnes qui tranſitis per viam, attendite, & videte, ſi eſt dolor, ſicut dolor meus!* O wy wſzyſcy przechodzący przez drogę, záſtánowćie ſię, á obaczćie, ieżeli ieſt bol, rowny bolowi memu! Ier: 1.

Et vidimus eum, & non erat aſpectus. Widźieliſmy go, á le nie miał poſtáći ludzkiey. Iſa: 53.

Facta eſt mihi hæreditas mea, quaſi Leo in ſiluis, dedit contra me vocem. Moie dźiedźictwo ſtáwiło mi ſię iáko Lew w leśie, dáło przećiwko mnie głos. Iere: 12.

Rozmyślánia.

PVNKT I. Był Zbáwićiel od nieznośnych mąk, ták zmieniony y vtrapiony, że rozumiał Stároſtá, ſámym pokazániem Go, vbłagáć one zátwárdźiáłe ſercá, Iego nieprzyiaćioł. Dla tego wyprowádźiwſzy Go ná ganek, y pokazawſzy wſzytkiemu ludowi, podniosł oney purpury, y odkrył nágie Ciało Iezuſowe, zránione y krwią zbroczone, mowiąc. *Oto człowiek*: ſtánał Dobrotliwy Iezus, trzymaiący ná ſwoiey Swiętey Głowie miáſto Krolewſkiey, onę bolesną ćierniową Koronę, z rękámi związánemi, y trzćiną iákoby Sceptrum w Práwey ręce ſwoiey, máiąc Twarz ześniáła y zápuchłą od okrutnego bićia, á wſzytkę krwią y plwoćinámi oſzpeconą. Oczy zápłákáne, á włoſy y brodę Naświętſzą poſzárpáną. Rzekł tedy Piłat, *Oto Człowiek*! Oto Ten! iáko wy powiedaćie, że ſię czynił Synem Boſkim. Widźićie iáko nie ma żadnego znáku w ſobie Boſtwá, ále raczey iáko Człowiek, zelżony, y wzgárdzony! Oto Ten! ná ktoregośćie wy ſkárżyli że ſię czynił Krolem. Widźićie iákim ſpoſobem ieſt vkoronowány! Dla tego nieboyćie ſię więcey áżeby miał chćieć Kroleſtwá; álbowiem niema więcey poſtáći áni wyobrázenia ludzkiego.

II. Vważ z iák wielkim wſtydem y boleśćią ſtał pokorny Iezus w oczách tych ktorzy Go bárdzo nienáwidźili, y iák wielką boleść czuł w ſercu ſwoim widząc ſię od onego ludu, ktory ták bárdzo kochał, y ktoremu ták wielkie czynił dobrodźieyſtwá, ták obrzydzonego, wzgárdzonego? O dobry Iezu? coż zá człowiek mogł być ták okrutny y niezbożny! że widząc Nieprzyiaćielá ſwego, ták okrutnie ſkaránego y vmęczonego, nieporuſzyłby ſię do politowánia, y odpuſczenia

puſczenia mu gniewu ſwego? tylko dla Ciebie nie może ſię ználeść politowánia, áni pobożnośći? nienáſycony gniew twoich nieprzyiaćioł; y im więcey pomnażáią ſię twoie męki, tym więcey zápala ſię gniew ich, y prágnienie ná rozlanie Twoiey Przenadrozſzey Krwie, ktore nieugáśi ſię y nieſkończy, áże Cię obaczą vmárłego ná Krzyżu.

III. Pomyśl, iáko niepodobna; ażeby Iego Przebłogosławiona Mátká, niemiáłá znáydowáć ſię między onemi Tłuſczámi, y niepátrzyłá ná onę mizerną poſtáć, ná onę okrutną figurę ſwego vkochánego Syná? O iák zmienionego widźiáłá, od Iego pierwſzey poſtáći! O iák odmiennego od Onego, ktorego Oná ták wiele rázy miluśieńko, ná ſwoim łonie piáſtowáłá! ktoremu ták wiele rázy z wielką miłośćią y vczćiwośćią służyłá! słucháłá boleiąca Mátká, onych okrutnych głoſow y wołánia niezbożnych ludźi, wołáiących, *vkrzyżuy vkrzyżuy Go!* O iák były odmienne te głoſy od onych Anielſkich, ktorych słucháłá przy Iego národzeniu. Iák wiele onych głoſow było, ktore wołáły ná Piłatá vkrzyżuy, ták wiele przenikáiących Mieczow iey bolesnego Pánieńſkiego ſercá. Dla tego wſzytká vtrapiona y ſmutna, pogládáiąc ná ták okrutnie vmęczonego vkochánego Syná ſwego, mowiłá w ſercu ſwoim do Niego. Iam zrániona miłośćią y vmieram dla miłośći Twoiey Synu moy!

IV. O vboga duſzo moiá! oto On Człowiek ták pożądány! ktory przyſzedł, áżeby ćię obmył w ſadzáwce Krwi ſwoiey Przenaświętſzey, áżebyś odebráłá twoie zgubione zdrowie! Oto człowiek! ktory będąc Bogiem dla miłośći twoiey ſtał ſię Człowiekiem, á ſtworzywſzy ćię pierwey ná wyobrázenie ſwoie, teraz ſtał ſię dla miłośći twoiey podobnym tobie; áżeby ćię vczynił vczęſtnikiem ſwoiey Boſkiey nátury! Oto Człowiek! ktory przyſzedł pokazáć ći ſwoim przykłádem Ioan: 5. Philip: 2.

drogę do Niebá, to ieſt, pokora, wzgárda ſámego ſiebie, y ćierpliwośćią? Oto Człowiek, ktory nie mogąc, áni nápomnieniem, áni karániem, poprawić ſwoich nieposłuſznych Synow, obroćił gniew ná ſię ſámego, á vderzywſzy Twarz ſwoię y potárgawſzy włoſy, pokázuie ſię ták odmieniony, áżeby, widząc w nim ták okrutną poſtáć, poználiśmy ćięſzkość náſzego błędu? Oto náoſtátku ten Człowiek, ktorego Oćiec Przedwieczny nam dárował, áżebyſmy Zań kupili ſobie dźiedźictwo Niebieſkie.

Rozmowá z Pánem IEZVSEM.

PRoś Chryſtuſá Páná, iáko On dla miłośći ku tobie, z ták wielką ſwoią ſromotą y wzgárdą był pokazány od Piłatá, ſwoim Nieprzyiaćiołom, dał ći łáſkę; pátrząc oczymá duſznemi, ná ten żywy obraz Pokory y Miłośći Iego, áżeby ſię rozpływáło ſerce twoie, od ſerdecznego politowánia Iego boleśći, á widząc iák wiele vćierpiał zá ćię, więkſzą gorącośćią miłuy Go, á dla miłośći Iego prágniy być vniżony y wzgárdzony od świátá.

Doświádczenia.

I. ROzmyślay o Chryſtuśie Pánu, tákim ſpoſobē iákim był pokazány od Piłatá; to ieſt pokornym, nágim, y vbiczowánym, á pomyśl, że On ieſt drogą tą, ktorą maſz przyść do żywotá wiecznego.

II. Ieżeli słuſznie vważemy zelżywość Królá Anielſkiego, mało będźiemy dbáć o sławę świátową! nie wſtydźmy ſię tedy zá Chryſtuſá, bydź wzgárdzeni od ludźi, álbowiem teſz On dla miłośći nas, poniosł ták wielką wzgárdę od nieprzyiaćioł ſwoich.

III.

III. *Oto Człowiek*, mowił Piłat, chcąc Chrystus Pan w tym pokazáć, y do zrozumienia dáć, że táki był człowiek przez grzech ná duszy, to iest pełen ran y boleśći, iákim się On pokazał zewnątrz, ná swoim Przenaświętszym Ciele.

IV. Ieżeli okrutna y bolesna postáć Zbáwićielowá, nie mogłá oderwáć Iego Nieprzyiaćioł, od záwźiętośći, w zámordowániu Go ná Krzyżu, przynamniey, miáłáby nas odrywáć, iáko Przyiaćioł Iego, od vstáwicznych grzechow, ktoremi Go obrażamy.

V. Ci pokázuią Chrystusá vbiczowánego ludowi, ktorzy opuśćiwszy swoie powołánie, y z obráza Boska, y zgorszeniem dobrych, pokázuią się przed Chrystusem.

VI. Ieżeli się znayduiemy w grzechách, álbo w pokusách ćielesnych, prezentuymy Przedwiecznemu Oycu, Zbáwićielá nászego, tym sposobem, iáko Go pokazał Piłat ludowi, álbowiem ieżeli postáć Chrystusowa mogłá poruszyć sercá Nieprzyiaćielskie, iák dáleko mogłá poruszyć miłośiernych wnętrznośći Oycá, áżeby się zmiłował nád námi.

ROZMYSLANIE XXIX.

Jáko Zydźi, stáráli się nowemi sposobámi, o śmierć Páná Chrystusá, v Piłatá.

Ewángelia.



PIłat rzekł Zydom, weźćie wy Go, á vkrzyżuyćie, álbowiem ia nieznáyduię żadney przyczyny w Nim, odpowiedźieli oni, według Práwá nászego ma

vmrzec, bowiem się czynił Synem Boſkim. Piłat zrozumiawſzy to, ſpytał Páná Iezuſá, Zkądżeś Ty? ále mu Pan Iezus nieodpowiedźiał. Piłat znowu rzekł nieodpowiedaſz mi, niewieſz że ia mam moc vkrzyżowáć Cię, y wolnym Cię vczynić? odpowiedźiał Pan Iezus, *Nie miałbyś żadney władzy náde mną, gdybyć z Niebá niebyłá dána.* A od tego czáſu ſtárał się Piłat wypuśćić Go; ále Zydźi wołáli, ieżeli wypuśćiſz Go, nie będźieſz Przyiaćielem Ceſárſkim! Piłat vſłyſzawſzy te słowá, wyprowádźił Páná Iezuſá; á śiedząc ná Sądowey Stolicy, Rzekł Zydom. *Oto Krol wáß,* á oni wołáli, *znieś, znieś, vkrzyżuy Go?* Rzekł Piłat, *Ia wáßego Krolá mam vkrzyżowáć?* Odpowiedźieli Arcykápłáni, *Nie mamy Krolá tylko Ceſárzá.*

Táiemnicá.

Dan: 6. DAniel będąc oſkárżony od Sátrápow, dla zazdrośći przed Dáriuſzem Krolem Perſkim, á Krol chcąc vwolnić Go, Sátrápi stáráli się áby był zdány ná śmierć, grożąc Krolowi, że ieżeli go wypuśći złamie Práwá ich.

Proroctwá.

Pſal: 56. F*Ilij hominum, dentes eorum arma, & ſagittæ, & linguæ eorum gladius acutus.* Synowie ludzcy, zęby ich

by ich iáko oręże y ſtrzáły, á ich ięzyki iáko miecze záoſtrzone.

Linguis ſuis doloſè agebant, venenum aſpidum ſub labijs eorum, quorum os maledictione & amaritudine plenum eſt, veloces pedes eorum ad effundendum ſanguinem. Ięzykámi ſwemi mowili ſzálbierſtwá, trućizná iáſczurca pod wárgámi ich, ktorych vſtá pełne przeklęctwá, y gorzkośći, á nogi ich prętkie ná rozlanie krwie. Pſal: 53.

Rozmyślánia.

PVNKT I. Ażeby ná żadney rzeczy niezbywáło, ktoraby mogłá przydáć iáki bol vmęczonemu Iezuſowi. Vważ, że wſzytkie ſpoſoby y drogi wynálezione od Piłatá, dla vwolnienia Go, obroćiły ſię ná więkſzą Iego mękę y wzgárdę. *A naprzod*, Rácye dáne od Piłatá dla niewinnośći Iego, ſpráwiły, że Zydźi rożnemi ſromotámi, y fałſzywemi ſkárgámi ie zelżyli. *Po wtore* (co ſtráſzna y pomyślić,) podawſzy Piłat Bárábaſzá wraz z Chryſtuſem Pánem, rozumieiąc że prędzey Chryſtus Pan będzie vwolniony; był przyczyną, że woleli onego iáwnego łotrá wypuśćić, á Chryſtuſá Páná z więkſzą Iego boleśćią iákoby gorſzego oſądźić godnym śmierći. *Po trzecie*, probuiąc Piłat ſpoſobu vwolnić Chryſtuſá Páná w odesłániu Go do Herodá, przydał Mu nowey zelżywośći y ſromoty, będąc tám wyſzydzony, iákoby głupi. *Po czwarte* chcąc Go vwolnić vbiczowániem, náſtąpiły zá tym więkſze męki Chryſtuſowe, álbowiem oni złośliwi Zydźi vbiczowawſzy Go, inſzemi okrutnemi mękámi męczyli Go, to ieſt, koronuiąc Go ćierniem, y rożnemi zelżywośćiámi

trapiąc. Kiedy potym Piłat rozumiał, że gdy im vkaże ták vbiczowánego, y zránionego Chrystusá, vbłaga gniew Zydowski, zelżył Go w obecnośći onych wszytkich ludźi, y dla tego wołáli vkrzyżuy Go. *Náostátek* pokázuiąc się iescze Piłat trudnym, y szukáiąc iákiego sposobu do vwolnienia Páná Iezusá, był okázyą, że Zydźi, ponieważ nieuchodźiły im insze sposoby, ználeźli sposob skuteczny przywieść Piłatá ná swoie zdanie, á to przekłádáiąc mu przed oczy, łáskę Cesárską; á te były śidłá, w ktorych się vwikłał mizerny Piłat, osądźiwszy dla boiázni Cesárskiey ná śmierć Chrystusá Páná.

II. Mowili Zydźi, że Chrystus Pan, czyniąc się Synem Boskim, miał zá to, według ich Práwá vmieráć, kędy vważ, że bárdzo dobrze mowili, lubo inszym vmysłem, y ták należáło, ážeby się czynił; álbowiem, będąc Chrystus Prawdźiwym Synem Boskim, potrzebá było, áżeby według Práwá, vmárł, gdyż to zwyczáyna kożdemu Autorowi, poprawić dźiełá swego, Syn
Ioan: 1. Bogá Zywego, Ono *Słowo* Przedwieczne wszytkich nas stworzył. *Omnia per ipsum facta sunt*, ták, że przez Niego mieliśmy być odkupieni, tákie Práwo ze wszytkiemi ofiárámi nic inszego nieznáczyło tylko śmierć Syná Boskiego; á głosy ták wielu Prorokow nic inszego niepowiedáły, tylko że potrzebá było áżeby Chrystus ćier-
Zac: 3. piał, á krwią Testámentu swego odbił narod ludzki z rąk szátáńskich.

III. O Dobrotliwy Iezu! nie było podobno inszego sposobu, ktorym byś odkupił narod ludzki bez podánia śiebie sámego ná ták wielkie męki, y zelżywośći? Było záprawdę y wiele; ále niebyło inszego, w ktorymby roziáśniáłá lepiey nieskończona Twoiá Dobroć y Mądrość. *Dobroć*, álbowiem bez żadney Twoiey powinnośći, á bez żadney zasługi nászey obrałeś sposob ták trudny y boleśny do wyrwánia nas

z mocy

z mocy Czártowſkiey. *Mądrość* záiáśniáłá, álbowiem iáko w ſtworzeniu nas, pokazałeś Twoię moc; ták w odkupieniu, obiáśniłeś oſobliwie Twoię Mądrość, wynálazſzy ſpoſob, ták przynależyty náſzey winie, ták mądry do zwoiowánia Czártá, y ták słodki do poćiągnienia ſerc náſzych, do Twego náśládowánia y Miłośći.

IV. Odpowiedźieli Arcykápłáni, Nie mamy inſzego Krolá tylko Ceſárzá. Nieſzczęśliwi Zydźi, záślepieni ták wielką zázdrośćią; zárzekáiąc ſię wolnośći, obráli raczey być niewolnikámi Ceſárzá, Krolá źiemſkiego, ániżeli krolowáć ná wieki z Chryſtuſem. Obráli raczey iárzmo nieznośne ſzátáńſkie, ániżeli słodkie y przyiemne Zbáwićielowe. Ná ten czas słuſznie włáſnym ſądem, oſądźili ſię nie być więcey wybránym ludem Boſkim, według Proroctwá Dánielowego. *Et non erit eius populus, qui eum negaturus eſt.* Nie będźie więcey lud Iego ktory ſię Go záprze. Ná ten czas Onę Swiátło prawdźiwe Ktore, przyſzło ná świát oświecáć ludźi, nieprzyiąwſzy Go Zydzi; poſzło do obcych Narodow, zoſtáwiwſzy ich w ćiemnośćiách niedowiárſtwá, y vporu. Ná ten czas byli oddaleni od Kroleſtwá Boſkiego, á dáno ie Narodom przynoſzącym lepſzy owoc. Ná ten czas náoſtátku, zprawdźiłá ſię ná nich oná przypowieść Chryſtuſowá. Kiedy powrácáiąc on potężny á ſláchetny Krol z odebránym ſwoim Kroleſtwem, kazał karáć, y zábiiáć wſzytkich Obywátelow, ktorzy Go niechćieli przyznawáć zá Krolá. Co ſię przydáło Zydom, ktorzy niechcąc Chryſtuſá mieć zá Krolá, byli potym od Rzymián zgruntu znieśieni, y rozproſzeni.

Dan: 6.
Ioan: 1.
Mat. 21.
Luc: 19.

Rozmowá z Pánem IEZVSEM.

BEdźieſz prośił Chryſtuſá Páná, przez onę nieſkończoną pokorę, y łáſkáwość, z ktorą ſtał przed Sąſ

dem Piłatowym, oczekiwáiąc onego niesprawiedliwego Dekretu Sędźiego: ażebyć vżyczył łáski sądzenia śiebie sámego ná tym świećie surowo: podánia się ćierpliwie, ná wszytkie przećiwnośći y vtrapienia, ktore On zá pokutę grzechow twoich, posyłáć ná ćię będźie, ażebyś potym ná onym strásznym ostátecznym sądźie, mogł stać beśpiecznie, przed oblicznośćia Máiestátu Boskiego, y Iego, iáko prawdźiwego twego Krolá y Páná, wiecznie chwaląc błogosłáwił.

Doświádczenia.

I. ZYdźi, záślepieni złośćią, dokázuią większych złośći nád Zbáwićielem, strzeżmy się nie przypuszczáć do sercá nászego, żadnego grzechu, ażebyśmy nim záślepieni, nie wpádli w większe, nie widząc, co iest lepszego y przyiemnieyszego zbáwieniu nászemu.

II. Chrystus spytány od Piłatá, z kądby On był? nie odpowiedźiał, náuczáiąc nas, że niepowinniśmy ćiskáć pereł drogich, przed świnie, y tráktowáć o rzeczách wysokich, z osobámi niegodnemi, ażeby niemi niewzgárdźiły.

III. Niepowinniśmy, iáko Piłat, przyznawáć nászey mocy, y vmieiętnośći, w rzeczy żadney; ále wszytko vznawáć od Páná Bogá, bez ktorego woli, y list z drzewá nie spádnie.

IV. Iezeli Władza, y Moc Páná Bogá, ták iest wszechmocna, że áni ludźie, áni Czárći, nie mogą nic przećiwko nam, bez woli Boskiey, nie mamy w nászych vtrapieniách, niebeśpieczeństwách, y pokusách, bać się niczego, tylko Páná Bogá! vfáiąc Mu, że On niedopuśći ná nas, tylko co będźie z Iego większą chwałą á nászym dobrym.

V. Ci słucháią głosu świátowego, mowiącego; ieżeli

ieżeli vczyniſz to, nie będźieſz Przyiaćielem Ceſárſkim? ktorzy nátchnieni od Páná Bogá, do vczynkow dobrych, álbo opuſczenia iákiego grzechu, iednák dla respektow ludzkich, niechcą złego zániecháć.

VI. Zydźi, że odrzućili Chryſtuſá, á obráli ſobie Ceſárzá, popádli ták wiele złego, y wieczną niewolą; ták, ktorzy opuſczáią służbę Boſką, á vdáią ſię zá świátem, ſtáią ſię niewolnikámi świátá y z świátem giną.

VII. Swiátowi ludźie żyiący według Práwá świátowego, y pożądliwośći ćieleſnych, wołáią ſwemi vczynkámi, że nie máią inſzego Krolá, tylko Ceſárzá; ták y Zakonni, rządzący ſię wolą ſwoią włáſną, á nie Stárſzego, ná ten czas oddaláią ſię od Krolá Niebieſkiego, á przyſtáią do źiemſkiego.

ROZMYSLANIE XXX.

Jáko Chryſtus Pan, był od Piłatá zdány ná śmierć.

Ewángelia.



Piłat, widząc że nic niepomagáło, owſzem ſię większy rozruch dźiał, wźiąwſzy wody vmył ręce przed poſpolſtwem, mowiąc; Nie ieſtem ia winien, krwie niewinney Iego. Wy to obaczyćie! A odpowiedáiąc wſzytek lud, rzekł; Krew Iego ná nas, y ná Syny náſze. A Piłat chcąc ludowi doſyć vczynić, wypuśćił im Bárábaſzá, á Páná Iezuſá vbiczowánego, podał do vkrzyżowánia. Mat: 27 Mar: 15 Luc. 23.

Táiemnicá.

3 Reg 21 NAbot niewinny, od Przełożonych Izráelskich, z roskazánia niezbożney Izábelle, niespráwiedliwie dány ná śmierć.

Proroctwá.

Psal: 89 E*Xaltasti dexteram, deprimentium eum, lætificasti omnes inimicos eius.* Wyniosłeś práwice obćiążáiących go, vćieszyłeś wszytkich nieprzyiaćioł iego.

Psal: 63 *Cantabunt in animam iusti, & sanguinem innocentem condemnabunt.* Zástáwią śidłá ná duszę spráwiedliwego, á krew niewinną potępią.

Sap: 2. *Morte turpissimâ condemnemus eum.* Zdaymy go ná zelżywą śmierć.

Rozmyślánia.

PVNKT I. Widząc Piłat, że nie mogł żadnym sposobem, vwolnić Chrystusá Páná, ále im więcey Go bronił, tym większa powstáwáłá złość y száleństwo Zydowskie: Vmył sobie przed oną niezbozną Rzeszą ręce, mowiąc, że niewinien nic Krwie Tego Spráwiedliwego. Ná ten czas oni strásznemi głosámi krzyknęli. *Krew iego ná nas, y ná Synow nászych?* O złośći niesłycháná! o przeklęta nienawiśći! co zá vtrapienie przyniosło, (możemy pomyślić) Nayłáskáwszemu sercu Iezu-

cu Iezusowemu? ktorego nátura iest sáma dobroćią? on przewrotny vmysł, y záiádłe przedsięwzięćie ludu Iego? widzą iák wielkim okrućieństwem, y nienawiśćią przećiwko Niemu pałáli, y iako srodze prágneli Krwie Iego, álbowiem śiebie sámych, y wszytkie swoie potomstwo, poddawáli wiecznemu przeklęctwu, y srogiey zemśćie Boskiey spráwiedliwośći; tylko ázeby Go vkrzyżowáli, y okrutnie zábili.

II. Piłat náostátek, zwyćiężony złośćią Zydowską á więcey y boiáźnią, ázeby nie utráćił łáski Cesárskiey, odrzućiwszy ná stronę, wszeláką spráwiedliwość y słuszność; wydał on niespráwiedliwy Dekret; ázeby Zbáwićiel świátá, iáko przywłaszczáiący sobie władzą Krolewską był vkrzyżowány y zábity! O sądźie przewrotny? O niespráwiedliwy á okrutny Dekrećie! O niezbożny y przewrotny Sędźio! trochę przedtym mowiłeś ze nieznayduiesz w Nim żadney przyczyny śmierći, á teraz przećiwko twemu sumnieniu, potępiasz Go ná śmierć. Teraz dopiero twierdźiłeś, że On iest Człowiek spráwiedliwy, á znowu Dekretuiesz Go, ná śmierć krzyżową! Trochę przedtym wyznawałeś że Zydźi dla zazdrośći, y nienawiśći dálić w moc Chrystusá Páná, á ty teraz dáiesz Go w moc ich okrutney woli.

III. Ieżeli Nieprzyiaćiele Chrystusowi, kiedy Sędźiá przeczył, y nie chćiał zezwolić ná śmierć Iego, pokázowáli ták wielką złość, przećiwko Niemu; coż rozumiemy czego teraz dokázywáć będą, kiedy Stárostá podáie im Go w ręce; ázeby z Nim czynili wszytko co chcą! O Synu Oycá Przedwiecznego! O báránku Nayłaskáwszy! coć zá bole, y męki gotuią? y iák okrutnie oni zgłodniali Wilcy szárpáć będą Twoie naświętszeCiáło, á swoiemi wśćiekłemi pálczekámi prágnąsáć Twoię niewinną Krew? O duszo moiá! iák okrutney męce Iezusowey były przyczyną twoie grzechy!

IV. Vważ, z iák wielką pokorą Nayłáskáwszy Iezus,

żus, y bez żadney odpowiedźi przyiął on żałosny Dekret, nieinaczey iákoby o wszytkie one rzeczy o ktore był oskárżony, był pokonány y obwiniony? O niewinny Báránku! Ty zá mnie czynisz się winnym! Ty ná mieysce moie, iákobyś Ty á nie ia grzeszył, odbierasz karánie, zá grzechy moie! O miłośći niesłychána! ktoż kiedy widźiał, ażeby ktory Krol kochał ták swego Niewolniká, żeby się dla niego stał winnym, y zá niego podiął śmierć, iákoby On, á nie sługá popełnił grzech! O duszo moiá! nieobćiążay Twego Bogá, grzechámi nowemi! álbowiem wszytkie karánia, y boleśći ták zewnętrzne iáko y powierzchowne wszytkich ludźi ná świećie, ktore wyćierpieć mogą, są iedną cyfrą przećiwko Męce Páná Twego.

V. Vważ, iáko záraz po wydániu onego okrutnego Dekretu, oni słudzy diabelscy imáli gwałtem łáskáwego Iezusá, á odwiodszy Go ná stronę, kiedy rozkázano nágotowáć wszytko do exekutiey, nieprzestáią, bićiem, plwániem, y wszelákim sposobem naygorszym lżyć Go, záraz głos rozbiega się po wszytkich stronách Miástá, zbiega się niewiádoma Rzesza, ná te nowe á mizerne widowisko; zdáłá się wszytkim iedná godźiná tyśiącem lat widząc Go wychodzącego, Krzyżem ná rámionách obćiążąnego, y iuż z wielkiey pilnośći y pośpiechu Arcykápłánow, nágotowáne były one okrutne á długie gwozdźie, á Krzyż był wspárty ná Bramie, á Chorągiew strászną rozwinioną powiewał wiátr, ná powietrzu, ktora groźiłá żyćiu Zbáwićielowemu. Iákim smutkiem y boleśćią było nápełnione w ten czas Pánieńskie á pobożne serce vtrapioney Mátki Iego! iáka byłá wielka boleść Iego vkochánych Vczniow, widząc zdánego, ná ták okrutną śmierć, ich Naymilszego Náuczyćiela! Przećiwnym sposobem, iáko wielka byłá rádość iego Nieprzyiaćioł! y vkontentowánie, wywieráiących wszytkę swoię záiádłość, ná Krew niwinnego

Báránka

Báránká! Z drugiey ſtrony vważ boleść y ſmutek wielki słodkiego Iezuſá, widzącego ták wielki grzech nieprzyiaćioł ſwoich, á ſerdecznie lituiacego vtrapienia Przyiaćioł ſwoich, oſobliwie vkocháney Mátki ſwoiey.

Rozmowá z Pánem IEZVSEM.

PRoś Chryſtuſá Páná, iáko On będąc prawdźiwym, á Przedwiecznym Sędźią, dla miłośći twoiey, poddał ſię nieſpráwiedliwemu Sądowi ludzkiemu; á będąc On niewinnym, przyiął z ták wielką pokorą Dekret śmierći, przynależący grzechom twoim; dałći łaſkę, będąc wdźięcznym ták wielkiego Iego Dobrodźieyſtwá, ázeby oſtátniego Dniá, kiedy przyidźie świát Sądźić, niewchodźił z tobą w Sąd, áni pámiętał dawnych twoich niepráwośći; ále z nieprzebránego miłośierdźia ſwego, áby ćię przyłądźił ná ſtronę Wybránych ſwoich, ázebyś, z niemi mogł przyiść y doſtápić Kroleſtwá, ktore On zgotowal od początku świátá kocháiącym Go.

Doświádczenia.

I. POwinniſmy czáſu vtrapienia y pokus náſzych poddáć ſię pokornie y ćierpliwie ſpráwiedliwemu Sądowi Boſkiemu, iáko Zbáwićiel náſz, poddał ſię nieſpráwiedliwemu Dekretowi Piłatá.

II. Kiedyſmy powinni z powołánia náſzego, zábrániáć złego, niemamy ſię zátrzymywáć, áni vmywáć od tego rąk z Piłatem, ále mamy wſzelákim ſpoſobem bronić honoru Boſkiego, y bliżniego náſzego.

III. Piłat chćiał vwolnić Chryſtuſá Páná, ále zá łáſką Zydowſką, dla tego ich słuchał, y nieodrzucał od śiebie; y ſtało ſię, że Go potępił ná śmierć przećiwko ſwemu zdániu: ták y my, ieżeli doſkonále nie będźiemy ſię

ſię wyſtrzegáć okázyi oddaláiących nas od Páná Bogá y Cnoty, będźiemy od nich, bez wątpienia zwyćiężeni.

IV. Piłat, niepokazawſzy nigdy, doſkonáłey odwagi, vwolnienia Chryſtuſá, dał okázyą Zydom, że ſpodźiewáiąc ſię dokazáć, czego chcą, ták długo prozby y wołánie ſwe ponawiáli, á że go zwyćiężyli; ták y my, w oddalániu pokus, ieżeli ieſteſmy oſpáli, nie máiąc doſkonáłey woli, nie grzeſzyć; nigdy Czárt nieprzeſtánie kuśić nas, dla nádźieie, ktorą mu dáiemy, że nas może zwyćiężyć.

V. Ná ten czas, vmywamy ręce z Piłatem, á z drugiey ſtrony potępiamy Chryſtuſá, kiedy popełniamy cokolwiek przećiwnego ſumnieniu náſzemu, wymawiáiąc ſię żęſmy byli przymuſzeni, od iákiey pokuſy, álbo boiáźni ludzkiey.

VI. Powinniſmy ponośić ćierpliwie, dla miłośći Chryſtuſowey w służbie Iego, przewrotne y nieſpráwiedliwe ſądy ludzkie, iáko On teſz poniosł, dla miłośći nas, nieſpráwiedliwy Dekret Piłatow.

VII. O iák wiele rázy, dla vpodobánia świátowego, álbo ćieleſnego, álbo intereſſu, sławy, y inſzych Dobr docześnych, popełnieniem iákich nieſpráwiedliwośći, potępiliſmy Chryſtuſá z Piłatem ná śmierć.

ROZMYSLANIE XXXI.

Jáko Chryſtus Pan, nioſł Krzyż.

Ewángelia.



Mat: 17 Mar: 15 Ioan: 19 A wźiąwſzy Páná Iezuſá, gdy ſię z Niego náśmiali, zwlekli Go z purpury, y przyoblekli w Iego właſne ſzáty, y prowádźili Go, ná vkrzyżowánie, á

On

On sąm niosąc Krzyż, szedł ku mieyscu názwánemu Kálwárya.

Táiemnicá.

ISáák idąc z Oycem ku gorze, ná ofiárę, niosł ná rámionách swoich drwá. Roskazał Bog w stárym Testámenćie, áżeby dla oczyszczenia grzechu, wźiąwszy Cielcá, bez zmázy, wyprowádźiwszy Go ná Miásto, tám Go spalili. Gen: 22 Leu: 4.

Proroctwá.

D*Abo clauem Domus Dauid, super humerum eius.* Położę klucz Domu Dawidowego, ná rámionách iego. Isa: 22.

Factus est Principatus super humerum eius. Miał Xięstwo ná rámionách swoich. Isa: 9.

Sicùt ouis ad occisionem ducetur, & tanquam agnus, coram tondente se, obmutescet. Iáko owieczkę prowádzą go ná śmierć, á iáko báránek przed strzyżącym się zámilknie. Isa: 5.

Rozmyślánia.

PVNKT I. Vważ, iáko oni niezbożni słudzy, náśmiawszy się y nászydziwszy z pokornego Iezusá, zdeymuią z Niego purpurę; á rozkázuią Mu się vbráć w iego włáne suknie; kędy vważ, iáko zdiawszy z

Niego Purpurę, obnáżony był, w oczách ták wielu, ſzydzących z Niego, á ták ſzedł wźiąć ſwoie odźienie, áż ná mieyſce kędy Go biczowáno, y tám z wielką pokorą y wſtydem znowu ſię vbrał. Potym rozkázuią Mu ſurowie, zniżyć rámioná záśniáłe y zránione, od okrutnego bićia, pod twárdy Krzyż y podłożyć ſzyię pod on nieznośny ćiężar, áżeby On ſám był záwſtydzony y niosł karánie ſwego wſtydu. Nieodrzućił posłuſzny Iezus, onego boleſnego ćiężaru, w ktorym były wſzytkie grzechy naſze; y owſzem, z wielką ochotą dla posłuſzeńſtwá Oycá Przedwiecznego y Miłośći zbáwienia náſzego, przyiął go.

Gen: 22. II. Ná ten czás widziałbyś był prawdźiwego Izáaká, nioſącego drewká ná rámionách dla ofiáry, á Oycá ſtoiącego nád nim z mieczem dobytym. A teć to były one dwie cnoty, ktore ták bárdzo wałczyły w ſercu Oycá Niebieſkiego, to ieſt, *Ogień miłośći*, ktory proſił, áżeby odpuśćił człowiekowi, y *Miecz ſpráwiedliwośći*, ktory chćiał áżeby był wſzelákim ſpoſobem ſkarány, ále naywáſkáwſzy Bog, ználasł ten cudowny ſpoſob, áżeby niewinny Syn Iego, vmárł zá nas. Czym dosyć vczynił miłośći, álbowiem On bez wſzelkiego obligu, dla ſzczegulney Miłośći przyiął ná ſię grzechy náſze, á oraz vkontentował ſpráwiedliwość płácąc karániem okrutnym, włáſney ſwoiey Oſoby, wſzytkie wyſtępki náſze? O Duſzo moiá, niechćiey być niewdźięczna, ták wielkiey miłośći Zbáwićielá Twego! á ieżeli czym inſzym nie możeſz pokazáć wdźięcznośći twoiey, przynamniey náśláduy vkrzyżowánego Chryſtuſá, ktory nioſąc Krzyż, wzywa ćię, áżebyś teſz wziąwſzy twoy krzyż, ſzłá zá nim, álbowiem słodka ieſt rzecz nieść krzyż, zá Chryſtuſem, y ſzczęśliwi ći, ktorzy zá nim idą: gdyż, kto náśláduie Chryſtuſá Páná, nie chodźi w ćiemnośćiách, ále w świátłośći żywotá.

Ioan: 8. III. Vważ, á policuy Twego ſłodkiego Iezuſá! obacz,

bacz, iáko idźie z onym wielkim ćiężarem niosąc Krzyż ná rámionách swoich; á iáko mizernie, wszytek się skrzywił, y náchylił pod tymże ćięszkim Krzyżem áże do ziemie, z niewypowiedźiáną mdłośćia sercá swego; wszytek osłábiáły, ná nogách trzymáć się nie może! Twarz Iego Przenaświętsza, wszytká zákrwáwiona; á głowá dolegliwym wieńcem przyodźiana; ále gorąca Miłość y prágnienie, w dosyć vczynieniu zá nas, dodáwáłá Mu mocy ćierpieć nád swoie śiły! obacz, z drugiey strony, iáko oni zákámiáli Kátowie, kwápią się w prowádzeniu Go ná śmierć, szárpiąc, popycháiąc, y bez wszelákiego politowánia, pięśćiámi, pochskámi, kiiámi, iáko iákie podłe bydlę, biiąc; ále On iáko ćichy Báranek, wszytkie one okrućieństwá, y srogośći ćierpliwie znośił.

IV. O Nayćierpliwszy Iezu. przez wszytkę noc, y poránek, oni okrutni Kátowie, ták wielą wymysłow mąk trapili Cię, á teraz ná odpocznienie, y vmnieyszenie oney kłádą ták ćięszki Krzyż ná rámioná Twoie, a Ty będąc ták vmęczonym, záledwie stać możesz ná nogách, nie wzbrániasz się dla miłośći mnie, tey prace áni wymawiasz ponośić, ták wielkiego ćiężaru, od nieprzyiaćioł Twoich? O pokorne posłuszeństwo, nayposłuszniey szego Iezuſá! O ćiężarze nieznośny grzechow moich! grzechy moie Pánie moy, włożyły ták wielki ćiężar ná Rámioná Swięte Twoie, y ták Cię śmiertelnie obćiążyły. Psal: 127 Psal: 37

Rozmowá z Pánem IEZVSEM.

PRoś Chrystusá Pánà, iáko On, z ták wielką ochotą, niosł ná rámionách swoich Drzewo, ná ktorym być miał, przy ogniu Miłośći swoiey ofiárowány zá grzechy twoie: vżyczyłći łáski; ázebyś tesz ty, náśláduiąc Go, ponośił ćierpliwie, y ochotnie, Krzyż vtrapienia-

 tego

tego żywotá, y prac podiętych w Iego słuzbie, á dopomagáiąc Mu ćierpliwośći, stałeś się godnym, záżywáć Iego Niebieskich poćiech.

Doświádczenia.

I. IEżeli Chrystus Pan, niosł Krzyż, y my mamy nośić krzyże násze, zwyćiężáiac mocno wszystkie pokusy y ponosząc ćierpliwie wszytkie vmartwienia, y prace w służbie Iego, ázebyśmy byli podobnemi Głowie nászey, ktorey násláduiemy.

II. Ieżeli chcemy, być prawdźiwemi sługámi Chrystusowemi, nie mamy vćiekać, ále przyimowáć dobrowolnie krzyż, y przyodźiewáć się nim, álbowie krzyż iest to bárwá, ktorą Chrystus Pan przyodźiewa swoich Zołnierzow, ná tym świećie.

III. Chrystus, wychodząc z Krzyżem, z Domu Piłatowego, ná gurę Kálwáryiską, zostáwił tám onę Purpurę dáną od sług Herodowych y Piłatowych. Ták Zakonnicy, kiedy wychodzą z świátá, idąc z Krzyżem posłuszeństwá, ná gorę doskonáłośći, máią zostáwiáć złe suknie y zwyczáie świátowe, á przyodziać się w suknie Chrystusowe, co są Iego cnoty.

IV. Ci tylko noszą Krzyż zá Chrystusem, ktorzy násláduią Chrystusá. Dla tego, kto stára się o rzecz iáką nie według Chrystusá, ieżeli dla tego ćierpi cokolwiek, nie nośi Krzyżá Chrystusowego, ále swoich pożądliwośći.

V. Chrystus niosł Krzyż swoy, ktory Mu Oćiec dał; ták y my powinniśmy nośić krzyże násze ktore nam Bog dáie; á nie te, ktoreby nam się zdáły, to iest; powinniśmy znośić ćierpliwie, vtrapienia, y pokusy, ktore On ná nas posyła, á nie prágnąc inszych, álbowiem lepiey On wie co nam pożyteczno.

Jáko Chryſtus Pan, mowił do Białychgłow, ktore płácżace ſzły zá nim.

Ewángelia.

Y Szło zá Nim, bárdzo wiele ludu, y Niewiaſt ktore Go płákáły y lámentowáły. A Iezus, obroćiwſzy ſię do nich, rzekł. Corki Ierozolimſkie, nie płáczćie nádemną, ále ſáme nád ſobą y nád dźiatkámi wáſzemi: álbowiem przyidą dni, w ktore będą mowić. Szczęśliwe niepłodne, y żywoty, ktore nierodźiły, y pierśi ktore niekarmiły! Tedy poczną mowić gurom. Przywalćie nas, á págorkom przykriyćie nas, álbowiem ieżeli to ná źielonym drzewie czynią, á ná ſuchym co bedźie? Wiedźiąno też z Nim, y drugich dwoch Złoczyńcow, áby ich ſtrácono. Luc. 23.

Táiemnicá.

KRol Dawid, gdy go przenáśládował Abſolon, vchodźił ná gorę Oliwną płácząc, ſzedł nogámi boſemi, y z głową przykrytą, á zá nim lud, płácżący go. 2 Reg 15.

Proro-

Proroctwá.

Zac: 11. ET *plangent eum planctu, quasi supra vnigenitum, & dolebunt eum: vt doleri solet, in morte primogeniti.* Y płákáć go będą iako Iednorodzonego, y żáłowáć, iáko zwykli żáłowáć, śmierći Pierworodnego.

Rozmyślánia.

PVNKT I. Idąc Przebłogosłáwiony Iezus; ná śmierć, szło zá Nim śiłá ludźi, ále rożnym vmysłem y áffektem, álbowiem *iedni* prowádźili Go, dla vkrzyżowánia, y zábićia, iáko to Kátowie, ktorzy niezbożnie Go szárpáli y popycháli; *drudzy*, dla szyderstwá, y vrągánia się z Niego, widząc Go ná śmierć zdánego, iáko Zydźi, *inśi* záś z pobożnośći, lituiąc Go y płácząc, nád Iego okrutną y niewinną śmierćią, iáko to niektorzy Iego Przyiaćiele, ktorzy Go wiernie kocháli. Prowádzono Páná wespoł ze dwiemá łotrámi, dla większey Iego zniewagi y sromoty, iákoby On był podobny im, á dla większey Iego zelżywośći; iákoby On był gorszy y niezbożnieyszy od nich, czemu tylko kazáli sámemu, á nie łotrom, (iáko drudzy piszą) nieść Krzyż. Záprawdę Pánie moy, im większa pokázowáłá się złość y okrućieństwo twoich nieprzyiaćioł, tym więcey, iáśniáłá, Twoiá nieskończona pokorá, y ćierpliwość.

II. Oraz z oną Zydowską rzeszą, śiłá pobożnych Białychgłow, ktore z Gálileiey szły zá Chrystusem Pánem, między niemi znáydowáło się, osobliwie, vkocháná od Páná, Márya Mágdálená, idąc zá Chrystusem z wielkim płáczem, y lámentem, y prowádząc vtrapioną Mátkę Chrystusową, ktora bárdzo prágnełá widźieć Syná Bo-

ná ſwego, lub od boleśći, y vtrapienia, ledwie ſtać mogłá; przećięiednák, miłość y prágnienie przymuſzáłoIá dáley poſtępowáć, á przybliżáiąc ſię, gdy znáydowáłá y widźiáłá po drogách, krwáwe ſtopy Syná ſwego, tym więcey przenikáły okrutne miecze ſerce Iey naświętſze, y przydawáły boleśći do boleśći. Náoſtátek, przyſzedſzy, y ſtánąwſzy, kędyby mogłá widźieć y być widźiána od Syná, podnioſzy oczy od łez y boleśći zácmione, ná Niego; ták, że Iezus chcąc dáć iákiekolwiek vkontentowánie, choćiaż gorzkie, Mátce vtrapioney, podnioſzy ſwoiey boleśliwey y krwią zbroczoney głowy, pożiráły ná ſię z oká, One dwá zácmione Słońcá, á poirzeniem zegnáły ſię mile ſercá Ich.

III. Vważ, nieznośną boleść, y niewypowiedźiány ſmutek Pánny Przenaswiętſzey, ktora widząc iedyną Poćiechę ſercá ſwego, ták mizernie od wſzytkich opuſzczona, á oraz z łotrámi ledwie poſtępuiącego pod onym nieznośnym ćiężarem krzyżowym, á wielkim wołániem, niełáſkáwego ludu, y vſtáwicznym á okrutnym bićiem, ktorzy Go prowádźili, ták ſrodze vmęczonego. O Mátko Przebłogosłáwiona! co zá miecz w ſercu twoim był? widząc, onę nayśliczniey ſzą Twarz ná ktorąś, ták wiele rázy z nabożeńſtwem pátrzyłá, ták zbitą, zeplwána, y zmieniona, á oną vzććiwą Głowę, ktorąś ták wiele rázy z vczćiwośćią przyćiſkáłá do ſercá Twego, od oney ſrogiey korony ták okrutnie przebitą! Widząc ták wielką zelżywość y wzgárdę Páná, y Bogá Twego. A ná oſtátek, widząc Twego vkochánego y naymilſzego Syná, ktoregoś z ták wielką miłośćią nośiłá ná rękách ſwoich, y nieraz przyćiſkáłá do Pierśi Twoich, wſzytkiego zekrwáwionego, zeplwánego, á od onego niezbożnego ludu wzgárdzonego, y okrutnie zmęczonego! záprawdę, gdyby BoſkaDobroć nie záchowáłá Cię! bez wątpienia, wielkość, rozſádźiłáby byłá pobożne ſerce Twoie.

IV. Z drugiey ſtrony nie mogąc Syn Boſki, pokryć boleśći z vtrapienia vkochaney Matki ſwey, byli oboie z politowánia, iakoby od zmysłow y żywotá oddaleni, że boleść pokrępowáłá im ięzyki. Mowiłá ſercem Máćká Przenaświętſza, Synowi ſwemu, Boleść, y Męki Twoie Synu moy, trapią áż do śmierći Duſzę moię! O miłośniku ludzkiego rodzáiu! iákoſz idźieſz ſam ná ofiárę zá wſzytkich! czemuſz nie idźie z Tobą Piotr, ktory mowił, że położy duſzę ſwoię zá Cię! iákoſz Cię opuśćił Tomaſz? wſzák mowił, Podzmy ná śmierć z Nim. Wſzyſcy Cię opuśćili, y tylko Ciebie ſámego prowádzą ná śmierć! Synu moy y Boże moy! ktożby mi to dał, żebym mogłá vmieráć z Tobą! y ážeby ten Krzyż máiący dáć wielom żywot, dał Synowi y Mátce oraz śmierć.

V. Trwáiąc, y inſze Białogłowy w ſwoim płáczu y nárzekániu; słodki Pan, ktory zna záwſze ſwoich Przyiaćioł, y im łáſkáwe oko dáie, pominąwſzy inſze Tłuſcze, obroćił oczy ſwoie y Twarz ná te, ktore Go płákáły, mowiąc im, áżeby Go niepłákáły; ále raczey ſámy śiebie, y ſwoich Synow! O Przebłogosłáwiony Iezu! ieżeliś Ty litował ſię, nád ták wielom, (á iáko czytamy) płákałeś kilká rázy nád przypadkámi złemi, oſobliwie nád onym, ktory wiśiał nád niewdźięcznym Miáſtem! czemuſz teraz nie każeſz płákáć nád ſobą, idąc niewinnie ná śmierć? áni mieć politowánia? wielka Twoiá Miłość, á záprawdę Oycowſka! álbowiem iáko miłośierny Oćieć, widząc, że y Synowie Iego ćierpią, czuie więkſzą boleść z ich męki, nizeli z ſwoiey właſney, y bárdźiey prágnie, ážeby onych politowáno niżeli śiebie ſámego; ták y Ty, niezábrániaſz pobożnego áffektu, tych Swiętych Białychgłow, ále z nieogárnioney Twoiey Miłośći bárdźiey boleiąc, nád grzechem onego niewdźięcznego ludu, ktory Cię zábiiał, ániżeli nád właſnemi mękámi! ták prágnieſz, áżeby one płá-

káły,

káły vpadku wiſzącego nád nim, zá ten grzech, á nie Twoiey męki y śmierći.

Rozmowá z Pánną Przenaświętſzą.

VDay ſię tu do Przebłogosłáwioney Pánny, proſząc Iey, przez onę okrutną boleść, ktorą czuło Iey ſerce, gdy widźiáłá ſrogą mękę Syná ſwego, áżebyć vdźieliłá ſwoich boleśći, żebyś poznał, iák wielką okázyą grzechy twoie, były męki Syná Iey, á opłákuiąc ie godnie, ná potym, vprośiłá łáſkę vczynienia zá nię przynależytey pokuty, áżebyś popráwieniem twego żywotá dał Błogosłáwionemu Iey Synowi poćiechę, Oney rádość, á Duſzy twoiey nádźieie zbáwienia.

Doświádczenia.

I. CI z Tłuſczą idą zá Chryſtuſem Pánem, ále nie nioſą krzyżá Iego, ktorzy w Zakonie chronią ſię ćierpliwośći, y vmartwienia, y ſtrzegą ſię prac, ſwey włáſney powinnośći.

II. Nie mamy ſię ſmućić, y owſzem ćieſzyć, ieżeli służąc Chryſtuſowi Pánu, świát nas poczyta, zá nie słuſznych y złych: álbowiem Chryſtus Pan nie wſtydźił ſię zá nas, prowádzony być między łotrámi.

III. Ci ſą podobni, onym Biáłymgłowom, ktore płákáły nád Chryſtuſem, á nie nád ſobą; ktorzy zápomniawſzy ſwoich defektow, notuią ie w inſzych. Vleczmy pierwey, náſze niedoſkonáłośći, áżebyśmy mogli, przez nágány mieć politowánie, nád drugiemi.

IV. Ieżeli Syn Boſki, będąc Drzewem źielonym, niewinnym y pożytkuiącym, ták, że w Nim, ludźie ſpráwiedliwi y Swięći, ſą ná tym świećie popaleni vtrapieniámi: iáko ſię palić będą ſuche Drzewá? y iáko gorzeć w Piekle zákámiáli grześnicy?

V. Jeżeli ten przyszedł ná świát, bez grzechu, nie poszedł z Niego bez vtrapienia, My, cośmy przyśli ná świát, z grzechámi, y żyiemy w vstáwicznych grzechách, iáko chcemy zostáwáć ná tym świećie bez vtrapienia y dolegliwośći?

VI. Chrystus Pan niechćiał, áżeby one Białegłowy płákáły nád Nim, tylko nád onym ludem, ktory Go zábiiał, pokázuiąc, że my bárdźiey powinniśmy płákáć grzechow swoich, ániżeli męki Chrystusowey, ktore były przyczyną ták okrutney śmierći Iego.

VII. Chrystus P. nápominał one Białegłowy, ktore Go kocháły, áby raczey opłákiwáły vpadek wiszący nád onym ludem; náuczáiąc, że ći, ktorzy kocháią Páná Chrystusá, máią mieć politowánie, y boleść, nád vpadkámi duchownemi y doczesnemi swych bliźnich.

ROZMYSLANIE XXXIII.

Jáko Szymon Cyreneyczyk, pomagał nieść Krzyżá Pánu Chrystusowi.

Ewángelia.

Mat: 27 Mar: 15 Luc: 23.



Wychodząc, náleźli Szymoná Cyreneyczyká, ktory szedł ze Wśi, tego wźieli, y przymuśili nieść Krzyż Chrystusow.

Proroctwo.

Ier: 12. *EGo quasi Agnus mansuetus, qui portatur ad victimam.*

mam. Iam iáko báránek ćichy, ktorego niosą ná ofiárę.

Rozmyślánia.

PVNKT I. Vważ, iáko wyszedszy Pan Iezus z Ierozolimy, zprawdziło się ono żałosne Proroctwo Ierozolimskie. *Egressus est à Filia Sion, omnis decor eius.* Poszłá od Corki Siońskiki wszytká piekność. Dla tego opłákuiąc słusnie Swięty Prorok, vpadek swego Miástá, mowił nárzekáiąc. *Quomodo sedet, sola Ciuitas, plena Populo? facta est, quasi Vidua, Domina gentium, Princeps Prouinciarum, facta est sub tributo:* iákoby mowił. Iáko śiedźi teraz, to Miásto, ták ludne, będąc oddalone od słodkiey kompániey Tego, ktory sąm mogł go strzedz y bronić? Páni Narodow, zostáłá iáko Wdowá, álbowiem, poszedł od Niey prawdźiwy Oblubieniec; Pánuiąca nád Prowinciámi, stáłá się poddáną y śiebie sáme opłácáiącą, álbowiem rebellią podniozszy przećiwko własnemu Krolowi, y Pánu; zostáłá Niewolnicą y poddáną swoich Niepryiaćioł? O nieszczęśliwa Ierozolimo! iákoś zostáłá záćmiona, gdy odeszło od ćiebie prawdźiwe Słońce, ktore oświecáło twoich ślepych! On żywot, ktory wskrzeszał twoich vmárłych, y ono zbáwienie, ktore dáwáło zdrowie wszytkim twoim chorym! Oto teraz oná Niebieska Iutrzenká ktoryś ty niechćiáłá przyiąć, idźie ná gorę Kálwáryiską, áby byłá záwieszona ná lichtarzu krzyżowym! áżeby od świátłośći Iey Narody były oświecone, á ty záślepiona. Iere: 1. Iere: 2.

II. Vważ iáko idąc Pan Iezus z onym Krzyżem mizernie, obtoczony Zołnierstwem Herodowym, á oraz onemi Kátámi mielitośćiwemi, ktorzy częśćia z przodku, powrozem zá szyię y rámioná vwiązánym niezbożnie szárpáli Go, częśćią z tyłu vderzániem, y

popychániem, przymuſzáli do prętkiego postępowánia. Zbiegał ſię wſzytek lud, każdego wieku, y ſtanu, z wielką rádośćią y wołániem, widzenia niewinnego Báránká idącego ná Ofiárę. Tu odnawiáią ſię znowu ſzyderſtwá, zelżywośći y wzgárdy, á kożdy z nich iáko Niedźwiedź, álbo okrutny Lew, ſtára ſię przymknąć do Niego y wzgárdźić iáką zelżywośćią. Iedni ćiſkáią Nań błotem; drudzy ſzydząc z Niego mowią. Oto idźie Krol náſz! oto ma ná głowie ſwoiey Koronę Krolewſką ták pożądáną! Oto *Sceptrum* Krolewſkie ná ktoreś záſłużył, te ſrogie Drzewo karánia, ktore nieśieſz ná rámionách twoich! O narodźie Iáſczurcy! też to ſą głoſy ták weſołe y vczćiwe, ktore wyrządzaſz twemu Zbáwićielowi? Temu, ktoregoś przed kilką dni z ták wielkim tryumfem, y rádośćią przyiął? Teraz wſzytkie te vczćiwe y chwałę obrácaſz w ták wielką ſromotę y zelżywość! Ktożby nie politował, o nayłáſkáwſzy Iezu, ták wielkiey Twoiey męki, y zelżywośći! y czemuſz ſię nierozśiędźie me ſerce, od żałośći włáſnych grzechow, ktore były okázyą ták wielkiey Twoiey męki y zelżywośći?

III. Vważ, iáko ſzedł Pan wolnym krokiem wſzytek zemdláły y osłábiáły, vpadaiąc częſto pod onym ćiężarem ćiełzkiego Krzyżá: gdźie oni niezbożnicy, przymuſzáiąc Go do prętſzego chodu, áni dopuſzczáiąc Mu żadnego odpoczynku, zádáwáli Mu nie iednę, ále tyśiąc śmierći. Náoſtátek, vſtáiąc iuż w rękách onych okrutnych Kátow, á niemogąc dla vſtáwicznego ze wſzytkich ſtron popychánia y vderzánia poſtępowáć dáley: á zátym, powątpiwáiac oni zákámiáli Káći, áżeby nie umárł śmierćią lżeyſzą y męką niżeli Mu oni zgotowáli, przymuśili Szymoná Cyreneiczyká pomagáć Mu dźwigánia Krzyżá, wyrzucáiąc Pánu ná oczy, że chwaląc ſię On być Synem Boſkim, y Wſzechmogącym, nie mogł bez pomocy ludzkiey, nieść onego ćiężaru.

IV.

IV. O vkochány Iezu! nieopuśćiłeś onego Krzyżá, áżebyś go nam osłodźił; áleś go vdźielił w Osobie Cyreneiczyká, nąm wszytkim, áżebyśmy się stáli vczęstnikámi iego słodkich owocow: Dałeś go nád to Cyreneiczykowi, człowiekowi obcemu, áżeby Zydźi niegodni będąc poznáć, Chwały Krzyżá Twego; tey vdźieliłeś obcym Narodom? Czemużem ia nieznaydował się tám ná ten czas przytomny, áżebym się stał godnym ták wielkiey łáski pomagáć nośić Krzyżá Chrystusowego! Mogłbym był podobno, pátrząc ná ták okrutne męki Twoie, poczuć iáki żal Dobrotliwy Iezu! á oraz z Twoią vtrapioną Mátką y inszemi Przyiaćiołámi wykanąć iáką łezkę z oczu moich! O iákobym był szczęśliwym! gdybym był oraz z Tobą, przy Krzyżu Twoim skończył żywot moy! o iák słodka y przyiemna śmierć vmieráć oraz z Bogiem swoim, podobno, iákoś vczynił łotrowi, ták y mnie vżyczyłbyś tegoż odpuszczenia grzechow moich.

Rozmowá z Pánem IEZVSEM.

PRoś Chrystusá Páná, iáko On swoim przykłádem, y świętemi náukámi, nápomina ćię, ábyś niosł Krzyż Iego, zá Nim, y owszem On sam w osobie Cyreneiczyká, włożyłći go ná rámioná twoie; ták oraz áby vżyczyłći łáski, áżebyś zárzekáiąc się ćiebie sámego, doskonále, dla miłośći Iego obrałeś ochotniey drogę przykrą y ćiásną Krzyżá Swiętego; á iáko On pierwey, przed tobą dla ćiebie obrał, żeby raczył ták wyrysowáć tę swoię Miłość ná sercu twoim, áżebyś ná potym nic więcey nie prágnął áni myślał, álbo chćiał, tylko Iezusá dla ćiebie vkrzyżowánego.

Doświádczenia.

I. Ci niosą z Cyreneiczykiem Krzyż zá Chrystusem Pánem, poniewolnie y bez zasługi, ktorzy czynią dobrze, nie z miłośći, ále z boiáźni: tákże Zakonnicy, ktorzy z ochotą nie czynią co im Posłuszeństwo rozkázuie.

II. Powinniśmy prácowáć, w noszeniu Krzyżá, ná służbie Páná Chrystusowey poki możemy, vfáiąc, że gdy iuz więcey nie będźiemy mogli, niezániedba Bog podźwignąć y porátowáć nas, iáko Chrystusá Páná porátował Cyreneiczyk.

III. Ieżeli pod czás znayduiemy się zmordowánemi, y vtrapionemi, ná drodze służby Bożkiey, pámiętaymy ná fatygę y mdłość Chrystusową ktorą ćierpiał zá nas; niosąc Krzyż ná gorę Kálwáryiską.

IV. Ci biorą Krzyż Chrystusow, ktorzy, iáko Cyreneiczyk, przychodząc ze Wsi, to iest opuszczáiąc świát, y Iego vczynki, idą ku Ierozolimię, to iest, ku oney wieczney Oyczyźnie.

V. Chrystus Pan niosł sąm pierwey Krzyż, á potym dał go też nieść Cyreneiczykowi; ták y Przełożeni y Náuczyćiele inszych, maią pierwey ponośić Krzyż vmartwienia, y posłuszeństwá, á potym dáć go do noszenia, ich poddánym.

VI. Powinnismy nieść Krzyż Chrystusow, nie iáko Cyreneiczyk, ále iáko sąm Chrystus nas náucza, kiedy mowi; *Kto chce pośc zá mną, niechay bierze Krzyż swoy, á niechay idźie zá mną.* Naprzod mąmy go nośić dobrowolnie, á nie przymuszenie, dla tego mowi *Kto chce,* Powtore, mąmy nośić Krzyż własnego vtrapienia, á nie cudzego, dla tego mowi, *Krzyż swoy.* Po trzećie, mamy go nośić dla chwały Boskiey, á nie dla chwały ludzkiey, dla tego mowi; *Niech idźie zá mną.* Náostátek, mamy go nośić záwsze, áż do śmierći, dla tego mowi *w káżdy dźień.*

ROZMY-

Jáko Chrystusá Páná nászego, nápoili winem zmięszánym z żołćią.

Ewángelia.



Przyszedszy ná mieysce Golgotá, co się wykłáda mieysce trupich głow, dáli Mu pić Wino z żołćią zmięszáne, á skosztowawszy, niechćiał pić. Mat: 27 Mar: 15

Proroctwá.

DEderunt in escam meam fel. Dáli zá pokarm moy żołć. Psal: 68.

Recordare paupertatis meæ, absinthij & fellis. Pámiętay ná vbostwo moie, ná piołyn y żołć. Ies: 3.

Rozmyślania.

PVNKT I. Vważ, iáko doszedszy zmordowány Pan Iezus, ná onę przykrą gorę; widząc Go oni niezbożni Ludźie od wielkich boleśći, iákoby iuż zemdlonego, dáli Mu ná większa łego zelżywość pić Wino zepsowáne, pomieszáne z żołćią: pokázuiąc, w tym iáko záiádłe, y złośliwe sercá mieli przećiwko Niemu, álbowiem wszytkie członki Chrystusowe stáráli się nápełnić wielką boleśćią; ále Naysłodszy Iezus, widząc, co tám zá napoy był, nieodrzućił go, ále przydáiąc sobie większey męki skosztował. Niewzbrániał się

ſię bowiem nigdy, y owſzem ſzukał záwſze okázyey, ćierpieć iáko naywięcey ná Ciele y Duszy ſwoiey, ázeby przez to ſtáło ſię doſkonálſze posłuſzeńſtwo Oycu Niebieſkiemu y ſzczodrobliwſze náſze odkupienie. Dla tego ćierpiał, ná wſzytkich ſwoich członkách, áby vzdrowił człowieká, ktory ná wſzytkich częśćiách Ciáłá ſwego, był ſchorzáły: A iáko Adam, dla słodkośći y vpodobánia owocu zákazánego, zgrzeſzył; ták Chryſtus Pan, męką tego gorzkiego napoiu, zmázał y zgłádził grzech iego.

II. Ieſt zwyczay, że zdánym od ſpráwiedliwośći ná śmierć, kiedy iuż idą ná wykonánie Dekretu, tedy pokázuią im iákiekolwiek policowánie y powinność ludzkośći, ćieſząc y ſercá im dodáiąc do ćierpliwośći á oraz pośiláią ich iákiemi pokármámi delikáckiemi, álbo winámi wyśmienitemi, dla vmocnienia y pośilenia ich. Ale nád Tobą nayłáſkáwſzy Iezu, nie było policowánia, áni ludzkośći! nieználasł ſię żaden, ktoryby Cię poćieſzył, áni, ktoćby pokazał, naymnieyſzy znák ludzkośći. Ci, ktorzy Cię ćieſzyli, byli z iedney ſtrony, oni złośliwi Zołnierze, y słudzy Arcykápłáńſcy, ktorzy vſtáwicznie vrągániem, bluźnierſtwem, zniewagą łżyli Cię. Y z drugiey ſtrony, oni pyſzni Arcykápłáni, y niezbożni Zydzi, náigrawáiąc ſię z Twoiey śmierći, przez wſzytkę onę drogę náśmiewiſkámi y wzgárdą ſzydźili z Ciebie! Náoſtátek, miáſto wyśmienitego winá, álbo delikáckiego pokármu, po ták boleſney drodze, nágotowálić onego śmiertelnego napoiu z mieſzánego z żołćią y gorzką mirrą? O co zá przykry pośiłek, y gorzki napoy w oſtátnim twoim prágnieniu dáiąc grzechy moie, Pánie moy!

III. O Nayłáſkáwſza, á vtrapiona Mátko Boſka, co zá boleść, y gorzkość czuło ſerce Twoie, kiedyś widźiáłá one Boſkie Vſtá, ktoreś słodkim mlekiem Pierśi twoich karmiłá, nápoione śmierdzącą á gorzką żołćią!

o iák z wielką miłośćią, gdybyć było dopuszczono, szukáłábyś wody, y owszem sámá łzámi twemi, rozpływáłábyś się iáko wodá, ná zákropienie onych sprágnionych vst, y porátowanie twego naymilszego á vkocháńego Syná! O Duszo moiá, czemusz się nie rozśiędźie od boleśći serce twoie! czemu oczy twoie niewypuszczą strumienia łez! ážebyś niemi, przynamniey ieżeli nie możesz czym inszym, dáłá Twemu Pánu y Bogu iákikolwiek pośiłek, álbowiem dla ćiebie znayduie się w ták wielkiey gorzkośći mąk.

IV. Vważ, co czynił Pan z námi, á co my czyniemy z Nim! álbowiem, On, iáko powiedźiał Prorok, Nákarmił lud swoy mánną ná puszczy, y nápoił miodem z opoki, ále my przećiwnym sposobem miásto chlebá, dáliśmy Mu zá pokarm gorzką y niesmáczną mirrę; á miásto miodu, dáliśmy Mu przykrą żołć! O niewysławiona Dobroći Boska! o niepoięta złośći ludzka! záprawdę, Pánie moy, gdyś przyszedł ná świát, ználazłeś go wszytek, iáko wino zepsowáne y skwáśniáłe; álbowiem iáko nápisáno. Wszelkie Ciáło, zepsowáło się było, y nie było żadnego, ktoryby czynił dobrze. Násze iágody winne, były iágody żołći; á násze Wino, było Wino żołći srogiey y trucizny iászczurcey śmiertelney, Ale Ty iáko drugi łáskáwy Moyzesz, Drzewem Krzyżá Twego Swiętego, osłodźiłeś wszytkie wody násze, á iáko drugi Elizeus, mąką chlebá żywego ktory przyszedł z Niebá, zniozłeś wszytkie gorzkośći śmierći nászey. Ale my choćiasz teraz vzdrowieni z łáski Twoiey zostáiemy, mieszamy częstokroć, mirrę y żołć w vczynkách nászych, służby Twoiey, czyniąc ie niedoskonáłośćiámi nászemi, nieprzyiemne, y niesmáczne Máiestatowi Twemu.

Gen: 6. Psal: 13 Deu: 32 Exod: 15 4 Reg 4. Ioan: 6.

Rozmowá z Pánem IEZVSEM.

PRoś Chrystusá Páná, iáko On, gdy Mu dáno Krzyż, wźiął go ochotnie y niosł áże do mieyscá swey śmierći, ále gdy Mu dáno Winá z żołćią gdy skosztował, niechćiał go pić; ták, niechći raczy dáć, świátło swoiey łáski, ázebyś poznáiąc wielkie Dobro, ktore się znáyduie w Krzyżu vtrapienia, á przećiwnym sposobem, gorzkośćiámi zákrytemi obłudnych poćiech świátowych; ábyś pogárdzał, y odrzucał ie, á obirałz wielkim prágnieniem y ochotą ćierpliwość; ázebyś kończąc tu ná tym świećie, żywot twoy z Chrystusem ná Krzyżu, mogłeś potym w Chwale Iego záżywáć słodkich owocow Krzyżá.

Doświádczenia.

I. NA ten czas dáiemy Pánu Bogu, Winá zmięszánego z mirrą, kiedy w vczynkách służby Iego, mięszamy iáki interes, álbo niedoskonáłość ludzką, ktora sprawuie, że vczynki násze, nie są Mu przyiemne áni miłe.

II. Ci oraz z Winem, podáią żołć vstom Zbáwićielowym, ktorzy pod przykryćiem prawdy, náuczáią fałszywey náuki; tákże ći, ktorzy złym swoim przykładem y mową niepoććiwą, gorszą y obrazáią bliźnich swoich.

III. Tákowi dáią Chrystusowi Wino pomieszáne, vmysłu swego z mirrą, ktorzy w modlitwách, dáią mieysce myślom ládáiákim: tákże ći podáią pámięć swoię zmieszáną z żołćią, ktorzy zápominaią Dobrodźieystw Boskich, á pámiętáią krzywdy bliźnim swoim. Zárownie ći ofiáruią wolą swoię, pomieszáną z żołćią Chrystusowi Pánu, kiedy zápomniawszy miłośći Iego, dáią w sercu swoim, mieysce iákiemu vpodobániu álbo miłośći zbyteczney stworzenia.

IV. Ieżeli podczás w iákim vtrapieniu, dolegliwośći,

śći, álbo pokuszeniu, nie czuiemy żadney poćiechy, ktorey prágniemy: nie mamy śię smućić, wspomináiąc sobie, że Chrystusowi Pánu nászemu, po oney okrutney boleśći, z zánieśienia Krzyżá ná gorę, miásto iákiey ochłody, dano skosztowáć żołći.

V. Pánu Chrystusowi, gdy dáno Winá z mirrą, skosztował go, á czuiąc że w nim iest żołć, niechćiał go pić; ták my, niepowinnismy przyimowáć káżdey rzeczy, ktora nam śię pokázuie być dobra, ále doświádczyć iey pierwey w nas, á ieżeli czuiemy, że tám iest iáka żołć, interessu ludzkiego nieprzystoynego, odrzućić ią według rády Apostołá. *Omnia probate, quod bonum est tenete.*

VI. O nász̃e iedzenie y pićie, nie mamy nárzekáć, ieżeli pokármy y napoie nie są ták smáczne y delikáckie iáko vmysł nász prágnie, ále kontentuymy śię, naymnieyszą rzeczą, pámiętáiąc ná żołć, y ocet, ktorym Páná nászego nákarmiono y nápoiono.

ROZMYSLANIE XXXV.

Jáko Chrystus Pan był vkrzyżowány.

Ewángelia.

Y vkrzyżowáli tám Iezusá. Mar: 15. Luc: 23. Ioan: 19

Táiemnicá.

ABráám, związał Izááká swego Syná, y położył go ná drwách ná ofiárę. Rzekł Bog Moyżeszowi, áże- Gen: 22 Num: 21

wi, áżeby vczynił węzá z miedźi, y záwieśił go wysoko ná znák, ná ktory pátrząc wszyscy vkąszeni od Węzow, áżeby żyli. Rozkazał Bog ludowi Izráelskiemu, áżeby pierwszego Mieśiąca wźięli báránká bez zmázy; á czternastego dniá tegosz Mieśiącá w wieczor, wszyscy Synowie Izráelscy, ofiárowáli go.

Exod. 12.

Proroctwá.

Psal: 21. *FOderunt manus meas, & pedes meos, dinumeraverunt omnia oßa meâ.* Przebili ręce moie y nogi, á podźielili wszytkie kośći moie.

Zac: 13 *Quæ sunt plagæ istæ in medio manuum tuarum? & dicet, his plagatus sum, in Domo eorum, qui diligebant me.* Co zá rány są w pośrodku rąk twoich? á powie, temim był ránione w Domu tych, ktorzy mnie miłowáli.

Psal: 88. *Minorasti dies temporis eius, perfudisti eum confusione.* Vmnieyszyłeś dni żywotá iego, nápełniłeś go zelżywośćią.

Rozmyślánia.

CZĘSC PIERWSZA.

PVNKT I. Obacz, iáko oni okrutni Káći porywáią śię do Zbáwićielá, á z wielką prętkośćią y nieludzkośćią, obnáżonego, nágiego; á vważ z iák wielką ćichośćią dopuscza śię obnażáć Nayłáskáwszy Iezus,

zus, y owszem sąm im pomaga, ze swego prágnienia położyć się co prędzey ná onym Krzyżu. A że suknia po wszytkich częściách Ciáłá Iego Krwią przyschłá byłá y przywrzáłá do rąn, gdy Go odźieráli niezbożnie oni okrutni Kátowie, odárli oraz z suknią skurę z Ciáłá Iego, y znowu z wielkim Iego bolem, odnowili wszytkie Iego rány y bićia. Dla tego zostáiąc iákoby bez skory, y stawszy się wszytek iedną Ráną, poczęłá znowu ze wszytkich stron płynąc Iego Swięta Krew; á ze wszytkich członkow, spływáć áż ná źiemię. Stał On cichy Báránek, nie tylko ćierpliwie, ále też z wielkim prágnieniem, czekáiąc ponieść onę okrutną mękę! O iák wielkie vtrapienie czuło Iego słodkie serce, widząc záiádłość sroga y nienawiść Zydowską, z iáką się śpieszyli, gotuiąc Mu on Krzyż, vstáwicznie rozkázuiąc Kátom; pomagáiąc im, ážeby prętko vkrzyżowáli Go, iákoby to w oczách ich (że Go widźieli do tego czásu żywego) był wielki Krzyż.

II. Vważ potym, iák wielka sromota y konfuzyą nápełnione było wstydliwe serce Páná Nászego, widząc się być obnáżonego, w oczách ták wielkiego ludu, á lubo pokorny Iezus, postáwiony ná wielkim wietrze y źimnie drzał, oczekiwaiąc áżby Krzyż wygotowáno, przećięiednák oni niezbożni Zydźi, nieprzestawáli, vrągániem, náśmiewániem, bluźnierstwy, lżyć Go. Coż ná ten czas myśláło Iego pobożne Serce, widząc się z iedney strony; ták záwstydzonego, á z drugiey widząc, iáko prętko gotowáli Krzyż okrutny Iemu! O Mátko vtrapiona! co zá boleść byłá twoiá, pátrząc ná ták mizerne widowisko! y iákoś serdecznie boláłá, widząc vkochánego Syná swego, ták zelżywie w oczách, ták wielkiego ludu, obnázonego, y drzącego, dla tego mowią, że przymuszona miłośćią postąpiłá dáley, á przyszedszy do Niego Dobrotliwa Mátká, zdięłá przykryćie z swoiey własney głowy, y nákryłá kochánego Syna

na

ná; á niemogąc ſię wiecey zátrzymáć, obłápiłá Go y przyćiſnełá z ſwoim ſerdecznym żalem, ále nátychmiaſt wydárli Iey Go z ręku.

III. Nágotowawſzy Krzyż oni záiádli káći, biorą gwałtem łáſkáwego Iezuſá, y rzucáiąc wznák nań, á On dobrowolnie podáie im ręce, y nogi, ážeby ie przybili. Ty możeſz pomyślić, co zá mękę, y śmiertelną boleść poniosł, kiedy one grube á okrutne gwozdźie, przenikáły nayboleśnieyſze Częśći delikáckiego Ciáłá Iego, á wſzytkie Przenaświętſze członki y kośći ná onym Krzyżu, były ták gwałtownie od onych niezbożnych rąk rozćiągnione, powybiiáne, y mizernie rozłożone; kędy vważ, że lubo oni okrutni Káći, nie vbłágánym vmysłem, okrutnie krzyżowáli Dobrotliwego Iezuſá: á On zápalony miłośćią ich, ofiárował wſzytkie ſwoie boleśći y rozlaną Krew zá grzechy ich, y zá odkupienie Duſz, dla, zá doſyć vczynienia Przedwiecznemu Oycu. O pobożnośći niepoięta! O miłośći nieogárniona náſzego Zbáwićielá! álbowiem wſzytkiemi zelżywośćiámi, y vrągániem, áni náoſtátek ſámemi mękámi y śmierćią mogłá być zwyćiężona, y vmnieyſzona.

IV. Vważ, niepoiętą boleść y mękę nayłáſkáwſzey Mátki, ktorą czułá widząc ták wielkie męki Syná ſwego, á oraz słyſząc ſrogie głoſy okrutnych Kátow, y one przebiiánie tyráńſkie gwozdźi: pomyśl, że kożde vderzenie w gwozdź przenikáło ſerce Iey, y ták byłá od wielkiey boleśći, Oſobę vkrzyżowánego Syná, wyráźiłá ná ſobie, że zárowno z nim ćierpiáłá, y zárowno od onych niezbożnych Kátow, byłá przybitá ná Krzyżu.

V. Obacz náoſtátku, iáko oni záiádli Kátowie, podnieśli Krzyż z wielkim wołániem od źiemie, á potym vpuśćili w mieyſce wykopáne nań vmyslnie: w ten czás, wſzytkie Ciáło Przenaświętſze Iezuſowe, z niewypowiedziánym bolem ſtrzęsło ſię, y zádrzáło, á

tym

tym bárdźiey otworzyły śię rány, y poczęłá Krew lać śię obfićie, iákoby czterémá źrodłámi; á te to były one cztery źrodłá Ráyskie, ktore wynikáiąc z onego dzikáckiego Ogrodá, chłodźiły wodámi swemi, wszytką źiemię. O wy wszyscy ktorzy maćie prágnienie, podźćie do tych słodkich wod! czerpayćie z rádośćią ze źrodeł Zbáwićielowych! podźćie, á kupuyćie bez srebrá, y żadney nagrody Wino y mleko! kosztuyćie z opoki miodu! á oliwy z kámieniá twárdego, álbowiem ten to iest kámień twárdy, y mocny, ktory prawdźiwy Iákob Oćiec nász, postáwił zá znák łáski, á oraz y pokoiu, nápuszczáiąc go oleiem Miłośierdźia swego. Iſa: 12. Deu: 32. Gen: 35.

Rozmyślánia.

CZĘSC DRVGA.

PVNKT I. Rozmyślay Duszo moiá, Páná y Stworzyćielá twego, przybitego ná Drzewie Krzyżowym tylko trzemá gwoźdźiámi, ná ktorym boleśnie y bez żadnego rátunku, wiśi mizernie; álbowiem ieżeli vżywáiąc boleśćiom nog swoich chce śię tylko trzymáć ná rękách, wszytkie żyły w rękách, tárgáią śię; á ieżeli chce vmnieyszyć boleśći Rąk, zátrzymuiąc śię tylko ná Nogách, o iáko z niewypowiedźiánym bolem, bárdźiey śię otwieráią y rozszerzáią rány Iego: á dla tego nie mogą boleiące członki, będąc zárownie okrutną boleśćią vtrapione, vżyć iedne drugim, ieżeli nie iednákową męką! Tu nie mász żadnego, ktoby Go porátował, áni ktoby otárł Iego pot, wszyscy Iego Przyiáćiele, y znáiomi zdáleká stoią, tylko sámi okrutni Káći chćiwi Krwie Iego, stoią do kołá, ćiesząc śię z Iego przykrey boleśći, y ráduią z Iego ćięszkiey męki. A ták strápiony Iezus, nie nagłą lub okrutną śmierćią scho-

ſchodząc przedłużał ſwoiey męki, nie dla prágnienia żywotá, ále żeby dłużey ćierpiał.

II. O naysłodſzy Iezu! iako Cię widzę okrutnie przybitego, y vmęczonego ná tym Krzyżu! że żadną częśćią Ciáłá Twego ruſzyć nie możeſz tylko Przenaświętſzą Głową! y to będąc ćierniem vkoronowána, á nie mogąc więcey odpocząć, ná rękách vkocháney Mátki, ſzuka odpoczynku w rękách okrutnego Krzyżá, y tám nieznáyduiąc go, wiśi mizernie, ſkłoniona ku źiemi! O Pánie moy Dobrotliwy! iáko opuſczony y iáko vbogi znaydowałeś ſię onego czáſu! álbowiem oney opłákáney godźiny zbywáło ná ſzerokośći Niebieſkiey y ná okrągłośći źiemſkiey, ták dálece, żeś nie miał ták wiele mieyſcá, kędybyś vmęczoną y zekrwáwioną ſkłonił Naświętſzą Głowę Twoię? Ale dla czegoś Pánie y Zbawco moy, kazał ták wąſki on Krzyż vczynić, że ledwie było mieyſce dla Ciebie? á Niebo ták przeſtrone, y wielkie? nie dla czego inſzego, tylko, żebyś Ty ſąm ćierpiał zá nas, á my zárownie z Toba záżywáli deliciy Niebieſkich; á iáko widzę, żeś ieſt bárdzo łáſkáwy w karániu nas, y bárdzo ſczodrobliwy w ſwoich łáſkách y Dobrodźieyſtwách!

III. O Nayniewinnieyſzy Iezu! co zá grzech popełniłeś? y co zá winá byłá Twoiá! ktoraby záſłużyłá ná ták okrutne karánie? co złego vczyniły Twoie Przenaświętſze członki, że ſą ták okrutnie rozćiągnione y przybite, ná ſromotnym Krzyżu? Tyś záprawdę nic nie zgrzeſzył, áni złego vczynił, tylko, żeś mnie názbyt vmiłował. Iám ſąm był przyczyna Twoich boleśći! á złe, popełnione od mnie ſługi, P. y Bog moy zápłáćił! O vkochány Synu Boſki! dokądże záſzłá Twoiá Pokorá, y iák śiłá mogłá Twoiá Miłość! Mnie, moiá pożądliwość poćiągnełá do grzechu, á Ciebie Twoiá Miłość záprowádźiłá ná Krzyż! moie ręce dla nieposłuſzeńſtwá vrwáły Owoc z Drzewá zákazánego, á Two-

á Twoie dla posłuszeństwá, są do Krzyżá okrutnemi przybite gwozdźiámi! Iam kosztował słodkośći iábłká, á Tyś kosztował gorzkośći żołći! O vkochány Iezu! choćiasz Cie widzę, z iedney strony obnáżonego, y drżącego ná tym zelżywym Krzyżu, ále z drugiey strony, widzę Cie wszytkiego przybránego, y zápalonego Miłośćią! widzę Cie od Nog, áż do Głowy zwierzchu, y zewnątrz wszytkiego vmęczonego, y vtrapionego! ále iednák nie mogą wszytkie te Rzeki okrutney męki vgáśić Twoiey Miłośći!

IV. Vważay Duszo moiá Twego Zbáwićielá, y Twego Bogá, ná onym Krzyżu, ktory stawszy się dla Miłośći ku tobie, podobnym sámemu tobie, y przyodźiawszy się czystą suknią Twoiey skázoney nátury ludzkiey, stał się iáko teraz widźisz iednym oszárpániem, ázeby vleczył rány Twoie! á dla tego przyiąwszy ná się, szpetność grzechow twoich, został w oney bolesney prásie, iáko człowiek wyćiskáiący iágody, wszytek zeszpecony, y zmieniony! Obacz nád to, Twego miłego Oblubieńcá, ktory prágnąc widźieć ćię, nie kontentował się dla wielkiey Miłośći, pátrząć ná ćię piątćią przestronych okien Ran Przenaświętszych swoich, Cant: 2. ále dał pokátowáć wszytkie swoie Ciáło, niezliczonemi ránámi, ázeby lepiey mogł pátrząć ná ćię, y być od ćiebie áż do sercá widźiány: Obacz, iescze Twego Luc: 15. dobrego Pásterzá, Ktory zstąpiwszy z onych págorkow gornych, á szukáiąc ćie po tey strászney pustyni, iest wszytek, od ćiernia, y zębow zgłodniáłych Wilkow Apoc: 15. poszárpány y zrániony. Obacz náostátek niewinnego Báránká zábitego, zá twoie grzechy od początku świátá. Obacz, iáko iest zemdlony ná onym Krzyżu, Kiwią własną zbroczony y vpieczony, nie ták ná słońcu, iáko przy ogniu własney swoiey miłośći. Obacz iák okrutnie iest ostrzyżony, y poszárpány od onych niezbożnych rąk nie otwieráiąc nigdy Vst swoich, áni mo-

wiąc słowá, náprzećiwko tym, ktorzy Go ſzárpáli, á zápátruiąc ſię pilnie, ná one rány y znáki, vważ ieżeli ieſt bol, rowny bolowi Iego!

V. Vważ náoſtátek Duſzo moiá! Twego Oblubieńcá, iáko leży ná onym twárdym łożu Krzyżowym! iáko ieſt przybity, czekáiąc ná ćię! iáko rozćiąga ręce ſwoie, do przyięćia ćię! iáko náchyla Głowy ſwoiey, áżebyć dał pocáłowánie Pokoiu, y Miłośći, á wylewa choynie Krew ſwoię, áżebyć z niey vczynił zbáwienną łáźnią y lekárſtwo! Vsłyſz iák przyiázne-
Cant: 2. mi słowámi wżywa ćie, mowiąc. Podź Sioſtro moiá! Oblubienico moiá! Gołębico moiá! podź w lochy kámienne, w słodkie blizny Rąn moich. Oto niepogodna źimá, męki moiey, iuż przeſzłá, łoże náſze nágotowáne, wſzytkie kwitniące y ozdobione moią rożáną Krwią! Tedy Duſzo moiá, niepogardzay wżywániem twego Oblubieńcá, ále vſtap z miłośćią ná łoze Krzyżá Swiętego, podnieś ſię do Niego, pokornie obłap Go, á z nabożeńſtwem, y vczćiwośćią przyćiśniy do ſercá
Cant: 1. twego, mowiąc z Oblubienicą: Snopek mirry, ieſt moy Vkochány, przyćiſnę Go, y trzymáć będę záwſze ná pierśiách moich.

Rozmowá z Pánem IEZVSEM.

PRoś Chryſtuſá Páná przez onę oſobliwą Miłość, dla ktorey był iáko niewinny Báránek ták okrutnie przybity ná Krzyżu: áby vżyczył ći łáſki, áżebyś teſz był przybity gwoźdźiámi miłośći Iego, y vkrzyżowány cále świátu, y tobie ſámemu, niczego wiecey nie prágnąc, áni pożądáiąc, tylko Chryſtuſá vkrzyżowánego: á oraz ſtáráiąc ſię, być ná tym świećie násláduiącym Go, pokornym, wzgárdzonym, y vtrapionym: áżebyś ſtał ſię, ná támtym godnym vczęſtnikiem, chwały Iego Zmartwychwſtánia.

Doświád-

Doświádczenia.

I. MAmy obnażáć śię doſkonále, z záſtárzáłych á złych náſzych nałogow, áżeby ták obnáżeni, ze wſzelákiego vkochánia właſnego, náśládowáliſmy, obnáżonego Chryſtuſá.

II. Ieżeli zápátrzymy śię słuſznie ná właſny przykład vboſtwá, ktory nam dał Pan, vmieráiący nági ná Krzyżu, záwſtydźiemy śię mruczenia álbo nárzekánia, kiedy nam niedoſtáie czego, álbo gdy ſchodźi nam ná ybierże náſzym koſztownym.

III. Ci, ktorzy poświęcáią żywot ſwoy, ná służbę Pánu Chryſtuſowi, máią krzyżowáć Ciáło ſwoie, ze wſzytkiemi Iego wyſtępkámi, przybiiáiąc śię gwoźdźiámi ślubow ſwoich, do Krzyżá posłuſzeńſtwá, dla miłośći Iezuſowey, iáko On teſz dla miłośći náſzey, był przybity ná Krzyżu,

IV. Chryſtus dla miłośći náſzey, rozpięte miał wſzytkie ſwoie Członki ná zelżywym Krzyżu: ták y my, powinniſmy ofiárowáć, wſzytkie częśći Ciáłá y Duſzy náſzey, ná służbę Iego; ręce, ná porátowánie bliźniego; nogi, ná wykonánie dobrych vczynkow; ięzyk, ná chwalenie y błogosłáwienie Bogá; myśli, ná nabożne rozmyślánia; ſerce, ku Iego Boſkiey miłośći.

V. Ci przybiiáią ręce Chryſtuſowi, ktorzy zápominą́ią Iego Dobrodźieyſtw, álbo śię wynoſzą z otrzymánych łaſk, y Dárow; álbo śię przechwaláią ze ſwych dobrych vczynkow.

VI. Ci przybiiáią Nogi Chryſtuſowe, ktorzy ſą leniwemi do nabożeńſtwá y powinnośći Chrześćiáńſkiey: á ochotnemi ná rekreácie, y ćiekáwośći.

VII. Chryſtus był dla nas podwyżſzony od źiemie, áżebyſmy odrywali myśli y prágnienia náſze, od rzeczy źiem-

źiemſkich, á podnośili ie ku Niebu; ážeby tám wſzytká náſzá byłá miłość, y obcowánie, kędy ſą prawdźiwe Dobrá.

VIII. Ieżeli vważemy doſkonále, wielkie męki ktore ćierpiał zá nas Chryſtus ná zelżywym Krzyżu, będźie nam ſię widźiáłá łátwa káżda praca, y lekki káżdy ćiężar, y wſzelákie dolegliwośći, ktore ćierpiemy przy Iego służbie.

IX. Záwſtydźmy ſię, vważáiąc, iáko Chryſtus pokrył ſwoie chwalebne Národzenie niſkośćią y podłośćią ſtáyni, ćiemnośćiámi nocnemi, y swiádectwem niemych bydląt; á obiáśnił zelżywość Krzyżá ſwego, w Mieśćie Krolewſkim w ow dźień Swiętá Wielkieynocy, y przy obecznośći wſzytkiego ludu Zydowſkiego; á my robaczkowie, ſtáramy ſię ták bárdzo, pokryć náſze niedoſkonáłośći, á obiáśnić, y wynieść náſze cnoty.

ROZMYSLANIE XXXVI.

O dwoch Łotrách vkrzyżowánych z Chryſtuſem Pánem.

Ewángelia.

Mat: 27 Mar: 15 Luc: 23. Ioan: 19



Z Nim vkrzyżowáli dwoch Łotrow, iednego po práwicy, á drugiego po lewicy, á we środku Páná IEZVSA.

Táiemnicá.

Gen: 3. IOzef Pátryárchá, był wſádzony do Więźienia, ze dwiemá Złoczyńcámi. Proro-

Proroctwá.

ET *cum ſceleratis, deputatus eſt.* A między Złoczyńcow, policzony ieſt. Iſa: 53.

Abiectionem poſuiſti me, in medio populi tui. Położyłeś mnie iáko zá ſromotnieyſzego we środku ludu twego. Iere: 3.

Rozmyślánia.

PVNKT. I. Był vkrzyżowány Dobrotliwy Iezus między dwiemá łotrámi, ná więkſzą ſwoię zelżywość, iákoby teſz On, obwiniony był w tákowych złych vczynkách: poſtáwili Go we środku, iákoby Głowę y Xiążęćiá łotrowſkiego; kędy vważ, że we wſzytkich tych rzeczách, ktore v świátá miáły iáką zelżywość, ſromotę y wzgárdę, ná żadney nie ſchodźiło Pánu Zbáwićielowi náſzemu: bo wſzytkiemi ſpoſobámi, chćiał bydź vmęczony, zá nas; álbowiem náprzod vćierpiał, nayzelżywſzą y nayſromotnieyſzą śmierć ktora mogłá ſię ználeść onych czáſow. Nád to, ćierpiał w Mieśćie naywiękſzym ludzkiey Ziemie, kędy ná ſześć dni przed tym, z ták wielkim tryumfem był przyięty; nád to, ćierpiał w Dźień Vroczyſty Wielkieynocy, ná ktory wſzytek lud cáłey ludzkiey Ziemi ſchodźił ſię do Ieruzalem. Był vkrzyżowány o godźinie południowey, ázeby wſzyſcy byli przytomnemi; był podwyzſzony ná Krzyżu, ázeby go wſzyſcy widźieli. Był poſtáwiony we środku dwoch łotrow, iákoby oſądzony gorſzy nád nich; ćierpiał ná publicznym mieyſcu ſpráwiedliwośći, ázeby wſzyſcy mieli go zá Złoczyńcę; Náoſtátek, ćierpiał ná mieyſcu oſobliwym, ná wyſokiey gorze ázeby ſię ſtał widowiſkiem cáłemu świátu.

II. O iák byłá záwiſna niezbożność Zydowſka! krzyżuiac iákoby łotrá Odkupićielá świátá! lecz On dla wielkiey miłośći ſwoiey, chćiał być z grześnikámi vkrzyżowány, pokázuiąc, że zá grzeſznikow ćierpiał, y vmierał; y ták ſporządźiłá Przedwieczna Mądrość, áżeby Chryſtus był poſtáwiony, między dwiemá łotrámi, obiáśniáiąc przez to, oſtáteczny on Dźień Sądu, w ktory Chryſtus Prawdźiwy Sędźiá, przyidzie ſądźić świát. Wiśiał tedy Chryſtus ná onym Krzyżu, iákoby Krol, ná Thronie Krolewſkim, á wiśiał między dwiemá łotrámi; álbowiem náturá ludzka, ktorą miał ſądźić, byłá przez kradźieſz pierwſzego Rodźicá obwiniona w zaboyſtwie. Dobry łotr wiſzący po práwicy znáczył Wybránych Boſkich, ktorym Zbáwićiel miał pokazáć miłośierdźie, á przez złego łotrá, wiſzącego po lewicy, znáczyli ſię odrzuceni od Páná, ktorzy trwáiąc w ſwym vporze, mieli być, według ſpráwiedliwośći Boſkiey potępieni.

III. Vważ, iáko ten, ktory w Niebie śiedźi, we środku Troyce Przenaświętſzey, á teraz ieſt ná gorze Kálwáryiſki poſtáwiony między dwiemá niezbożnemi łotrámi: Ten ktorego w Niebie, czczą y ſzánuią Aniołowie, ieſt ná gorze Kálwáryiſkiey, od ludźi wzgárdzony, y zá naywiękſzego łotrá wyſtáwiony. Tego, ktory ſię pokazał ná gorze Tabor wſzytek iáśnieiący, y Mat. 17 chwalebny między dwiemá Prorokámi, teraz Go widźiſz ná gorze Kálwaryiſkiey, wſzytkiego zránionego, y zelzonego, między dwiemá złośliwemi Zabuycámi! Widzę oczywiśćie Naysłodſzy Pánie moy, żeś Ty chćiał być ná źiemi, iáko powiedźiał Prorok, Policzony między dwiemá łotrámi; áżebyś nas poſádźił w Niebie między Chorámi Anielſkiemi. Tyś záprawdę ieſt Onym Człowiekiem, ktory zſtąpiwſzy dla miłośći náſzey z oney Niebieſkiey Ierozolimy, przyſzedłeś tu do tego nieſtátecznego Ierychá, wieku náſzego, wpadłeś

w ręce łotrowſkie, y teraz między łotrámi znayduieſz ſię obnażony, y w puł vmárły; á zápewne nic inſzego nie ſą ći łotrowie, między ktoremi ſię znayduieſz, tylko grzechy náſze, ktore iáko prawdźiwe łotroſtwá, odięły Bogu Oycu Honor, á Tobie Zywot.

Rozmowá z Pánem IEZVSEM.

PRoś Chryſtuſá Páná, iáko On, wiſząc ná Krzyżu, między dwiemá łotrámi, chćiał dla zbáwienia twego, być nieiáko miány zá niezbożnego, y wyſtępnego łotrá, áby vżyczyłći łáſki; będąc On álbowiem naychwalebnieyſzym Bogiem, ták ſię iednák vnizył y vpokorzył, dla ćiebie; ażebyś ty tákże, ktoryś ieſt prawdźiwie złoczyńcą y niezbożnym, niewſtydźił ſię, y owſzem weſelił, być rozumiány zá tákiego, przyimuiąc ochotnie dla miłośći Iego, y grzechow twoich, wſzeláką zelżywość: ażebyś ſię ſtał godnym weſpoł z Nim w Chwale Iego być wynieśionym.

Doświádczenia.

I. IAko Chryſtus Pan, był vkrzyżowánym, dla Miłośći nas, między dwiemá łotrámi, ták my dla miłośći Iego, mamy krzyżowáć, wolą náſzę między dwiemá łotrámi, to ieſt Ciáłem, y Swiátem.

II. Ieżeli Chryſtus, znośił y ćierpiał w ſwoiey kompániey Iudaſzá, á przy śmierći, nie brzydźił ſię wiśieć między dwiemá łotrámi; ták my nie mamy ſię brzydźić, ále znośić ćierpliwie, niedoſkonáłośći bliźnich náſzych, y nie wſtydźić ſię obcowáć z podleyſzemi, y niżſzey kondycyey niżeli my ludźmi.

III. Powinniſmy, ponośić ćierpliwie, kiedy ludźie mowią, álbo cokolwiek czynią przećiwko ſławie, y nie-

y niewinnośći náſzey; pámiętáiąc częſtokroć, że Chryſtus Pan będąc niewinnym, poniosł między łotry być vkrzyżowány.

IV. Chryſtus choć wiśiał między łotrámi, nie zárááźił ſię bynamni ich złośćią, ále owſzem vdźielił im ſwoiey świątobliwośći, náwroćiwſzy iednego: ták my, obcuiąc z grześnikámi: mamy ſię ſtáráć, ážebyśmy ſię nie zárazáli ich złośćią, ále owſzem vdźieláli im náſzych cnot.

V. Chryſtus, národźił ſię między bydlętámi, żył w kompániey vbogich, vmárł między łotrámi: ták nie doſyć ná tym, áżeby ći, ktorzy ſię vdáią ná służbę Páná Chryſtuſową, poczynáli z pokorą ſwoie náwrocenie, ále żeby przez wſzytek żywot ſwoy, áże do śmierći, náśláduiąc Páná Chryſtuſá, chronili ſię wſzelákiey chwały ludzkiey, y obieráli ſobie wzgárdę, y dolegliwośći tego świátá.

ROZMYSLANIE XXXVII.

O nápiśie położonym nád Krzyżem.

Ewángelia.



Mat: 27 Mar: 15. Luc: 23. Ioan: 19

Apiſał też Piłat tytuł, y poſtáwił nád Krzyżem. A było nápiſáno *Iezus Názareński Krol Zydowski.* Ten tedy tytuł czytáło wiele Zydow, iż bliſko Miáſtá było mieyſce, gdźie Go vkrzyżowáli. A było nápiſáno, po Zydowſku, Grecku, y po Łáćinie: mowili tedy Piłatowi, Arcykápłáni, Zydow-

Zydowſcy, *Nie piß Krol Zydowski*, ále iż on powiedźiał, Ieſtem Krol Zydowſki. Odpowiedźiał Piłat, *Com nápiſał, tom nápiſał.*

Proroctwá.

E*Rit Altare Domini, in medio terræ Ægypti, & titulus Domini iuxta terminum eius*, Będźie Ołtarz Páńſki, we środku źiemie Egiptſkiey to ieſt, we środku źiemie Iudzkiey, ktora dla złego żywotá ludu ſwego byłá podobna Egiptowi; á tytuł Páńſki, będźie ná końcu Ołtarzá iego. Eſa: 19.

Dicite in gentibus, quia Dominus regnauit à ligno. Powiedźćie w Narodách, że Pan kroluie od Krzyżá. Pſal: 95

Iuſtinus Męczennik, w Dialogu z Tryfonem twierdźi, że to ieſt ſtárodawne czytánie tego Pſalmu, ktory od Zydow był odmieniony.

Rozmyślánia.

PVNKT I. Nápiſał Piłat, tituł nád Krzyżem, nie iáko chćieli Zydźi, ále iáko Boſka opátrzność ſporządźiłá, dla Honoru Zbáwićielá náſzego y chwały Kośćiołá ſwego. Nápiſał tedy *Iezus Názáreńſki Krol Zydowſki.* Przez *Iezuſá*, ktory ſię tłumáczy *Zbáwićiel*, oznáymował, iáko przez Krzyż y śmierć ſwoię, przyniosł zbáwienie świátu, Przez *Názáreńſkiego*, co ſię tłumáczy *kwitniący*, znáczył Niewinność y Swiątobliwość Chryſtuſowę, álbowiem On był, onym ślicznym kwiátem národzonym z korzenia Ieſſego, nád kto- Eſa: 11.

ktorym, iáko powiedźiał Prorok; miał odpocząć Duch Páńſki. Przez *Krolá* znáczył *Moc*, y *Páńſtwo*, ktore Chryſtus miał, y pokázywał nád wſzytkim świátem; á dla tego było nápiſano rożnemi ięzykámi, naysławnieyſzemi y oſobliwſzemi, ktore ſię znáydowáły támtych czáſow; oznáymuiąc w tym Boſka opátrzność, że kożdy ięzyk, y kożdy lud, miał wyznáć Iezuſá Chryſtuſá, Krolem nád Krolmi, y Pánem nád Pány. Náoſtatek, przez *Krolá Zydowſkiego*, to ieſt wierzących y wyznáiących, chćiał oznáymić; że ći, ktorzy nie wierzą w Eń, nie będą więcey ludem Iego, áni Synámi Kroleſtwá Iego; ále ći tylko, ktorzy iáko prawdźiwi Synowie, wiernego Abráámá, mieli Go wyznáć, y przyiąć Iego Swiętą Wiárę.

Dan: 9.

II. O Záślepieni á nędzni Zydowie! oto przez ten triumfálny Nápis, obiáśnia ſię dowodnie wáſzá nienawiść, y záwſtydza ſię wáſzá złość; álbowiem przez ten Tituł nápiſány, śmierći Zbáwićielowey, ſámi ſię potępiaćie, żeśćie Go niewinnie zábili, álbowiem, ieżeli Iezus, ieſt Zbáwićiel; niesłuſzna, żeby vmierał Ten, Ktory przyſzedł dáć wam zbáwienie, y żywot. *Powtore*, ieżeli ieſt Nazáreńſki, to ieſt kwitnący y niewinny: záczym będąc On, onym wybornym Kwiátem, ktory wydáie zápách ná wſzytek świát Cnot ſwoich, do tego niewinnym, iáko kilká rázy przyznał Piłat, y ſámże Iego Zdraycá wyznał to, że niepodlega Niewinność y Cnotá śmierći, ále Zywotowi; nie zelżywośći, ále Chwale. *Po trzecie*, ieżeli ieſt wáſzym Krolem, y Pánem? wielka niezbożność, zábiiáć ſwego Krolá, y owſzem zwykł wſzytek lud, iáko ná wielu mieyſcách nápiſáno, wołáć weſołym głoſem, Zyi Krolu. *Náoſtátek*, ieżeli ieſt Krol Zydowſki? toć idźie ze krwie wáſzey, á tym ieſt więkſze okrućieńſtwo, zábić bez przyczyny pochodzącego ze krwie wáſzey. Nád to, ieżeli ieſt Krol Zydowſki? to ieſt, wyznáiących? niepotrzebá zápieráć

ſię

ſię Go, áni potepiáć, y owſzem wyznawáć y cżćić iáko właſnego Krolá y Páná.

III. Z drugiey ſtrony, dla tegoſz ſámego Titułu należáło, owſzem potrzebá było, áżeby Chryſtus vmárł; álbowiem był názwány Iezuſem, iáko Go Anioł opowiedźiał: áżeby zbáwił lud ſwoy od ich grzechow, co nie mogło być ináczey, tylko żeby śmierćią doſyć vczynił karániu, ná ktore ſtworzenie Iego zásłużyło; álbowiem według ſtározakonnego Práwá, bez Ofiáry álbo rozlania Krwie, nieodpuſczáno grzechow. *Powtore* należáło áżeby vmárł; álbowiem był Názáráńſkim, co ſię tłumáczy Kwitniący, álbo Niewinny, á Iezus był onym Kwiátem o ktorym powiedźiał Prorok, że miał vpáść y vſchnąć. *Nád to*, będąc On ſam Niewinnym między wſzytkiemi ludźmi, On ſam tylko mogł Ofiárą ſwoią vbłagáć gniew Oycá Przedwiecznego, przećiwko grzesznikom; dla tego przynależáło, áżeby On ſam, zá wſzytkich vmárł. *Po trzećie*, że On był Krolem; powinność kożdego dobrego Krola y Wodzá przodkowáć ná Woynie ſwemu ludowi, y ponośić pierwſze poſtrzały Nieprzyiaćielſkie, iáko powiedźieli Synowie Izráelſcy Sámuelowi. *Rex erit ſuper nos, & iudicabit nos, & egredietur ante nos, & pugnabit bella noſtra pro nobis.* Ták Zbáwićiel, iáko náſz prawdźiwy Krol, ſzedł przodkiem przed námi, y wydał ſię ná wſzytkie poſtrzáły śmierći y czártá, ktorzy ſzli przećiwko nam vzbroieni, á zwoiowawſzy śmierćią ſwoią śmierć náſzę, á Drzewem Krzyżá Swiętego ſkruſzywſzy głowę Tyránowi Piekielnemu, vwolnił nas z rąk ich, y przywroćił wolność y żywot. *Naoſtátek*, ieżeli był Krol Zydowſki, miał vmrzeć; álbowiem Teſtáment vczyniony dla fáworu ludu támtego Kroleſtwá, nie mogł mieć ſwego valoru, áżby vmárł Ten ktory go czynił. Dla tego, áżeby przyobiecáne łáſki y chwáły w tym Teſtámenćie, miáły ſwoy effekt, potrzebá było, áby Chryſtus

Mat: 1.
Isa: 53.
Heb: 9.
Isa: 40.
1 Reg: 8.
Hebr: 9.

ſtus, iáko Ten, ktory go vczynił, vmárł, iáko to od wſzytkich Prorokow, było opowiedźiano.

IV. Ale, powiedz mi Pánie moy! ieżeliś Ty ieſt Krolem, iáko Twoy Tituł pokázuię? kędyż ieſt *Koroná Krolewſka, Sceptrum, y Thron?* ieżeli nie te podobno *ćiernie*, ktoreć przebiiáią Głowę? *gwozdźie* y *Krzyż* ná ktorym ták mizernie wiśiſz? Nád to, ieżeliś ieſt Krolem, kędyż Purpurá Krolewſka y prześwitne ſzáty? kędyż Dwor Twoich sług, y żołnierſtwo Twoiey gwárdiey? y owſzem, widzę Cie Pánie moy ná Krzyżu, nágiego, vbogiego, y od wſzytkiego świátá opuſczonego, y wzgárdzonego: ále tylko ſczegulna miłość, słodki Iezu, nieopuſcza Cię, zátrzymuie y ſzánuie ná onym. Krzyżu. Miłość ieſt Twoią Koroną, Sceptrum y Thronem Krolewſkim; Miłość ieſt Purpurą y Szátámi Krolewſkiemi, ktore Cię przyodźiewáią. Miłość náoſtátku, ieſt gwárdią żołnierſtwá Twego, ktoremiś zwyćięćiężył Grzech, zwoiował Smierć, złupił Piekło; á czyniąc gwałt Kroleſtwu Niebieſkiemu, doſtałeś go dla wybránych ſwoich.

V. Podźmy tedy wſzyſcy, á iáko prawdźiwi Wyznawcy pokłon oddaymy, y część vczyńmy náſzemu Krolowi. Wyznawaymy, że On ieſt Iezuſem, to ieſt, Prawdźiwym Zbáwićielem, y Odkupićielem świátá, proſząc Go, áby chćiał vleczyć Duſze náſze, y oczyśćić ze wſzelákiey zmázy grzechowey. Wyznawaymy Go być Nazáreńſkim, to ieſt Kwitniącym, proſząc Go, áby w nas, zákwitnęły wſzytkie cnoty. Wyznawaymy Go nád to Krolem Zydowſkim, to ieſt Wierzących, ktoremu Oćiec Przedwieczny dał wſzeláką moc w Niebie y ná Ziemi, proſząc Go, áby nas obronił, y záprowádźił do Kroleſtwá Niebieſkiego, kędy iáko Krolá náſzego, wyznawáć y chwalić będźiemy ná wieki.

Rozmowá z Pánem IEZVSEM.

BĘdźieſz vpraſzał Chryſtuſá Páná, iáko On nie tylko dla zelżywośći Krzyżá, ále teſz dla Nápiſu, rożnemi ięzykámi nápiſánego, poniosł ćierpliwie, iákoby Złoczyńcá y pyſzny, był od wſzytkiego ludu zelżony; ták tobie raczył vżyczyć łáſki woiowáć potężnie pod tym triumfuiącym Titułem, ażebyś zwyćiężáiąc, Mocą Onego, kożdą Diabelſką pokuſę, mogłeś ná większą chwałę Imienia Iego Przenadrozſzego, y zbáwienie Duſzy twoiey odnośić, ze wſzytkich twoich Nieprzyiaćioł, widomych y niewidomych doſkonáłe zwyćięſtwo.

Doświádczenia.

I. Kiedy ieſteśmy ná Krzyżu vtrapienia, y pokus náſzych, mieymy záwſze ná porátunek, y poćiechę náſzę, w vſtách, y w ſercu náſzym Tituł tryumfuiący Krzyżá Przenaświętſzego.

II. Ci niechcą Chryſtuſá mieć zá ſwego Królá, ktorzy wſtydząc ſię być duchownemi, y cnotliwemi, chronią ſię dla reſpektow ludzkich, cokolwiek wymowić, álbo vczynić, ná Chwałę Boſką.

III. Nayſkuteczniey ſzy ſpoſob, przećiwko kożdey pokuśie, trwáłá y nieodmienna wola; á dla tego, kiedy nas czárt kuśi, ázebyſmy odmienili náſze przedśięwźięćie dobre, álbo iáką inſzą reſolutią; odpowiádaymy mu z Piłatem. *Quod ſcripſi ſcripſi*, to ieſt, Com vmyślił, niech ták będźie: á záraz Czárt zániecha nas, iáko Żydźi Piłatá.

IV. Chryſtus, żyiac na świećie, niechćiał przyiąć titułu Krolewſkiego; álbowiem chćieli Go nim vczćić, ále przyiął Go wiſząc ná Krzyżu, gdy nim był zelżony;

ny; ták słudzy Chrystusowi, máią się chronić titułow y godności przynoszących im powagę y honor ludzki, y tylko ich máią przyimowáć, kiedy dla nich więcey ćierpią bez żadney sławy.

V. Chrystus, chćiał mieć tituł Honoru swego w tyle rámion swoich, y ktorzy Go lżyli przed oczymá; ták słudzy Iego, máią mieć wtyle, y zápominać chwały y Cnot swoich, ktoreby im mogły być przyczyną wyniosłośći; á przećiwnym sposobem, mieć záwsze przed oczymá, swoie niedoskonáłośći, y defektá, ktoreby ich vpokarzáły.

ROZMYSLANIE XXXVIII.

O rozdźieleniu Szat Chrystusá Páná Nászego.

Ewángelia.

Ioan: 19 Luc: 23. Mat: 27.



Ołnierze tedy, gdy Go vkrzyżowáli, wźięli Száty Iego, y vczynili cztery Części, kożdemu Zołnierzowi część; á, że sukniá byłá nie szyta, ále od wierzchu cáłodźiána, mowili między sobą, Niekraymy iey, ále rzućmy o nię losy czyiá ma być? co tedy żołnierze czynili y pilnowáli IEZVSA.

Táiemnicá.

Gen: 37. BRáćia Iozefowi, obdárszy go, y wrzućiwszy w studnią suchą, pokropili iego Suknie krwią, y odesłáli Oycu.

Proro-

Proroctwo.

D*iuiſerunt ſibi veſtimenta mea, & ſuper veſtem meam miſerunt ſortem.* Podźielili ſobie odźienie moie, á ná ſuknią moię ćiſkáli loſy. Gen: 52

Rozmyślánia.

PVNKT I. Vważ, wielką ſczodrobliwość Zbáwićielowę; ktory wiſząc ná onym Krzyżu, ogárniony boleśćiámi śmiertelnemi, z tym wſzytkim, nie zápomina czynić Dobrodźieyſtwá; á dawſzy cáłego śiebie, Zywot, y Krew ſwoię, ná odkupienie świátá, á żeby żadney rzeczy nie zoſtáło, ktoraby nieobrácáłá śię, ná Dobrodźieyſtwo grzesnikow, oſtátnią ſuknię ſwoię dáie Nieprzyiaćiołom ſwoim. Z drugi ſtrony vważ, iáko oni niezbożni Kátowie, niegodni ták wielkiego Dobrodźieyſtwá, biorą iákoby ze wzgárdą One vbogie ſuknie, w oczách ſámego Chryſtuſá, á ná więkſzą Iego háńbę, rozdźieráią Ie ná części, y rzucáią o nie loſy, iákoby ſzydząc z vboſtwá Chryſtuſowego. Pomyśl tu ná vtrapienie Zbáwićielowe, widząc z iák wielką wzgárdą, ſzárpáli, y ſzydźili z Iego ſukni; tákże ná nieznośną boleść Dobrotliwey Mátki; widząc, że loſy ćiſkáią y w łup śię doſtáłá, nikczemnym Kátom, tá ſukniá, ktorą Oná, z ták wielką miłośćią y nabożeńſtwem, Synowi ſwemu vkochánemu, zrobiłá, y vtkáłá: y niepodobná, żeby do Niego, podniozſzy vpłákánych Oczu, nierzekłá? O ſerce moie! czemuż teſz nie dáſz niczego Mátce Twoiey, ktora pierśiámi ſwemi wychowáłá Cie, álbowiem między złośliwych Kátow, ktorzy Cię vkrzyżowáli, podźieliłeś ſwoie ſuknie.

 II. Przy

II. Przy wykonániu ſpráwiedliwośći ná tym świećie, nie zwykli odźieráć z ſukien tego, ktorego trácą, lubo wierutnego łotrá, y niezbożnego człowieká, co ſię przytráfiło Zbáwićielowi náſzemu, álbowiem temu,(czegoby nieuczynili niezbożnemu y wierutnemu łotrowi,) wźięli ſuknie, y nágiego ná Krzyżu przybili. O dwoch łotrách z nim vkrzyżowánych, nieczytamy, ázeby im wźięto ſuknie, y ták wiele zelżywośći wyrządzáno, iáko Pánu Chryſtuſowi, ktorego, ſámego tylko, nád innych naywięcey zelżyli y zeſromoćili? O ſrogośći! O okrutnośći! nieslycháná nigdy nád tę ktora ſię dźiałá ná gorze Kálwáryiſki! álbowiem, tuż záraz przy Krzyżu; przy obecznośći Chryſtuſowey, y w oczách Iego Mátki, vmęczywſzy oni okrutni Kátowie, Ciáło Syná Iey, ſzárpią y ſzydząc ieſcze z ſuknie Iego! á co godno więkſzego politowánia; że oraz z ſuknią Syná rozdźieráią, nie ná cztery ále ná tyśiąc częśći, ſerce vtrapioney Mátki Chryſtuſowey.

III. Vważ tu wielką pokorę Chryſtuſową, á obacz w iákie ręce, dáno Krolá Chwały, Bogá ták wielkiego Máieſtatu, w ręce podłych ludźi, ktorych ták wielkie było zebráſtwo y lichotárſtwo, że ſuknie Chryſtuſowe, choćiaſz ná pozor máłego ſzácunku, przećięiednák, z ták wielką ćiekáwośćią y pilnośćią podźielili między ſię? O iákożeś niſko vpokorzyłá ſię wyſokośći Niebieſka! O niewysławiona ćierpliwośći Zbáwićielá! ktory widząc to, przed oczymá ſwemi ták ćierpliwie wſzytko zniosł! y niedźiw; álbowiem On był onym Báránkiem łáſkáwym, y niewinnym, ktory ofiáruiąc śiebie ſámego, zá grzechy świátá, nie tylko nigdy nie otworzył vſt ſwoich przećiwko tym ktorzy Go okrutnie ſzárpáli, ále teſz dobrotliwie włáſną ſwoią wełną okrył ie.

IV. Chćiał Chryſtus Pan, ázeby Iego ſukniá rozdźielona byłá ná cztery częśći: dáiąc znáć, że Wiarą Chrze-

Chrześćiáńska, miáłá śię wylać ná cztery częśći świátá, ták wszyscy ludźie stawszy śię przez Wiárę Páná Chrystusowa vczestnikámi Iego Przenaswiętszey męki, mieli śię przyodźiewáć w sámego Chrystusá; ták iáko Słońce swoią iásnośćią przyobleka y przyozdabia wszytka ziemię. Ale suknia cáłodziána, ktora znáczy Iego Kośćioł, niedopuśćił, áżeby byłá rozdźielona, dáiac znáć przez to y znácząc cáłość tegosz Kośćiołá Swiętego Kátolickiego, ktory po wszytkich częśćiách świátá, y po wszytkich Narodách, ma być ieden y nierozdźielny, iáko iest, iedná Wiárá, ieden Krzest, ieden Bog, ktory od wszytkiego stworzenia, ma być vczczony. Chćiałeś tákże o Nayslodszy Iezu! iako byłá rozdźielona Suknia Twoiá ná cztery częśći, cztery częśći vczynić Miłośći Twoiey. *Pierwszą* część, dałeś Aniołom; álbowiem náprawiłeś ich ruinę. *Drugą*, ludźiom; álbowiem Krwią swoią odkupiłeś ich. *Trzećią* Nieprzyiaćiołom, prosząc zá nich y wymawiáiąc ich przed Oycem Niebieskim, á *czwartą* Twoim Krzyżownikom, swoią własną Suknią przyodźiawszy ich.

Rozmowá z Pánem IEZVSEM.

PRoś Chrystusá Páná przez onę miłość, dla ktorey chćiał, áżeby Iego Przenaświętsze Suknie, były podźielone, między onych okrutnych Kátow, ktorzy Go vkrzyżowáli, ták dał ći łáskę: że będąc ty tákże, dla grzechow twoich, z liczby Krzyzownikow Iego; stać śię mogłeś vczestnikiem nieoszácowáney Suknie, Iego niepoiętey Miłośći, ktora przyodźiawszy twoią nagość, y szpetnośći grzechow, mogłbyś stáwić śię bespiecznie przed Iego oblicznośćią y nie być wyrzucony od Niebieskiego Wesela.

 Doświád-

Doświádczenia.

I. MAmy oddáwáć dobrym zá złe, tym ktorzy nas krzywdzą álbo co złego nąm czynią, iáko Chrystus, oddał swoim Krzyżownikom, podźieliwszy między nich swoie Suknie.

II. Ieżeli Suknie Páná nászego, były podźielone między lichych Kátow, dla czego my żądáć mamy? áżeby násze rzeczy były, respektowáne, y w powadze v wszytkich zostáwáły?

III. Ná ten czas rozdźielamy Suknie Chrystusowe, kiedy niezgadząmy się między sobą; álbo gdy iesteśmy przyczyną drugim do rozstyrkow.

IV. Mamy záchowáć wcále, Suknię Miłośći Boskiey, nierozdźieláiąc iey ná insze prożne rzeczy, iáko Pan Iezus, niechćiał, áżeby Iego Szátá byłá rozdźielona.

V. Nie mamy bynamniey dbáć, ieżeli dla miłośći Chrystusowey, szárpie świát zwierzchną Suknią słáwy nászey y dobr doczesnych, bylesmy záchowáli spodnią wcále, Cnoty y niewinnośći duszney nászey.

VI. Zakonnik przez *Votum* Posłuszeństwá, iest przybity z Chrystusem ná Krzyżu wzgárdzenia śiebie sámego, przez *Votum* Vbostwá, obnaża się y ogołaca, z sukien powierzchownych, to iest, Dobr doczesnych, á przez *Votum* Czystośći, záchowuie w cále spodnią Suknią spráwiedliwośći, ktorą się przyodziewa duszá.

VII. Ktorzy rozdźielili Suknię Páná Chrystusową byli Zołnierże; dáiąc do zrozumienia, że Pan nie rozdźielá męki y śmierći swoiey między delikácko żyiących, ále między Zołnierzow, ktorzy się vśilnie biią z pożądliwośćiámi y występkámi swemi.

O zelżywośćiách, ktore mowili Pánu wiſzącemu ná Krzyżu.

Ewángelia.



A Ci ktorzy przechodźili mimo, bluźnili Go, kiwáiąc głowámi ſwemi y mowiąc. Chey! co rozwalaſz Kośćioł Boży, á we trzy dni go záś buduieſz! wybaw ſąm śiebie ieźliś Syn Boży, zſtąp z Krzyżá. Tákże Arcykápłáni, z Doktorámi y Stárſzemi, náigrawáiąc ſię z Niego, mowili, Inſzych rátował, ſąm śiebie rátowáć nie może, ieźli ieſt Krol Izráelſki, niech teraz z ſtąpi z Krzyżá, á vwierzymy Mu, Dufał w Bogu, niech Go teraz wybáwi! ieźli chce, bo powiedźiał, Ieſtem Synem Bożym. Mat: 27 Mar: 15 Luc: 23.

Táiemnicá.

NOe vpiwſzy ſię Winem, lezał nági śpiąc ná Przybytku, á widząc go Chám iego Syn, bluźnił go, pokázuiąc drugim Brátom. Gen: 9.

Proroctwá.

OMnes videntes me, d riſerunt me, locuti ſunt labijs

Psal: 21 *bijs suis, & mouerunt caput. Sperauit in Domino, eripiat eum, saluum faciat eum, quoniam vult eum.* Wszyscy widzący mnie, náśmiewáli sie ze mnie, mowili ustámi swemi, y trząsáli głową. Dufał w Pánu, niechay go teraz wyzwoli y vzdrowi, poniewasz mu się podoba.

Ps: 106. *Ego factus sum opprobrium illis, viderunt me, & mouerunt capita sua.* Iam się stał bluźnierstwem ich, widźieli mnie, á kiwáli głowámi swemi.

Thre: 2 *Plauserunt super me manibus, omnes transeuntes, per viam, sibilauerunt, & mouerunt caput suum.* Wszyscy przechodzący przez drogę, bluźnili mnie, trząskáiąc rękámi, ruszáiąc y kiwáiąc głowámi swemi.

Rozmyślánia.

PVNKT I. Niesłychánе było okrućieństwo Zydowskie przećiwko Zbáwićielowi, álbowiem, nie tylko przećiwko wszelákiey ludzkośći, niepolitowáli Iego nieznośnych mąk; ále tesz okrutnieyszy nád sáme Lwy álbo Tygrysy nieprzestawáli ná końcu żywotá Iego, kiedy w okrutnych konał mękách, przenásládowáć Go, á nie mogąc Go iuż więcey męczyć rękámi, męczyli Go ięzykámi: á nie znáyduiąc w Nim, żadnego grzechu, áni występku; ktoryby Mu mogli ná oczy wyrzućić, wymawiáią Mu sámesz Dobrodźieystwá, od Niego odebráne. Przechodźili się przed Krzyżem oni wyniośli Arcykápłáni, kiwáiąc głowámi swemi, y szydząc z Chrystusá, wespoł z Stárszymi ludu, á bluźniąc Go, obrácáli ná Iego zelżywość, wszytko,

co Zbáwićiel powiedźiał im, ná ich náukę: y wſzytkie cudá, y Dobrodźieyſtwá ktore czynił, ná vzdrowienie ich chorych? O ięzyki zárážliwe! O złośći Diabelſka! nigdy świát niewidźiał nieſpráwiedliwośći okrutniey-ſzey y ſrozſzey nád tę! álbowiem w táki czás, káżdemu Złoczyńcy, by naygorſzemu, pokázuią iáki znák ludzkośći y politowánia, tylko ſámemu Chryſtuſowi, Odkupićielowi, y ich wielkiemu Dobrodźieiowi, nie oświádczyli żadney ludzkośći, żadnego politowánia, y żadnego miłośierdźia.

II. Vważ, iák bárdzo one bluźnierſtwá, złorzeczeńſtwá, niezbożnego ludu, obrazáły pobożne ſerce łáſkáwego Iezuſá; álbowiem bluźnierſtwá vczynione tym, ktorzy popadáią iáką nędzę y vtrapienie, bárdźiey ich trapią, niżeli ſáme mizerye: á tym bárdźiey przenikáią Iego ſerce, kiedy náigrawáią ſię z Niego ći, ktorym dał śiebie ſámego, y wſzytko; ktorych On záchowywał przy żywoćie, karmił: ktorym dawał zdrowie, moc, doſtátki, honory, y wſzelkie Dobro co mieli; dla nich oſobliwie zſtąpił z Nebá, odkupuiąc ich, wźiął náturę ludzką z ich pokolenia, dla nich przez trzydźieśći y trzy lat, poniosł ták wiele prac, fátyg, dolegliwośći ná świećie: dla nich náoſtátek ćierpiał ták wielkie męki, y podiał śmierć, áżeby im dał żywot. Teraz w nagrodę ták wielkich Dobrodźieyſtw, odebránych od Chryſtuſá Páná, ich Zbáwićielá wymawiáią Mu ná zelżywość iego ſz Dobrodźieyſtwá, w czym poznáć oczywiśćie, że to wſzytko byłá inwencya Diabelſka; ktory powątpiwáiąc, áżeby Chryſtus, był prawdźiwym Meſſiaſzem, y Zbáwićielem świátá, ſtárał ſię wſzelákim podobieńſtwem przeſzkodźić Iego męce, y záżywał wſzelákiey ſztuki przyprowádźić Go do iákiey niećierpliwośći, álbo deſperacyey; álbo teſz bárdzo prágnącego Chryſtuſá Páná náwrocenia Zydow; przywieść Go pod tym pretextem do zſtąpienia z Krzyżá.

III.

III, Vzdrawiał drugich, á śiebie sámego vzdrowić nie może? mowili złośliwi Zydźi? y owszem, gdyby Chrystus, chćiał śiebie samego vzdrowić, á nie trwáć áże do śmierći ná Krzyżu, nie vzdrowiłby był żadnego. Dla tego, o Dobry Iezu! chcąc vzdrowić inszych, niechćiałeś vzdrowić śiebie sámego, áleś chćiał ćierpieć y vmieráć zá nas, nie mogłeś tedy vzdrowić ćiebie sámego, bowiemeś niechćiał; á niechćiałeś dla zbyteczney Miłośći ku mnie, ktora Cię do tego przymuśiłá! Mowili nád to oni zápámiętáli Złośnicy. Ieżeliś iest prawdźiwym Synem Boskim, zbaw śiebie sámego, zstąpiwszy z Krzyżá! O záslepione głupstwo Zydowskie! y owszem, że prawdźiwym iest Synem Boskim, nie przynależy, áżeby opuszczał posłuszeństwo Oycowskie, y zstąpił z Krzyżá, álbo niedopiiał z tego Kielichá ktory Mu Oćiec dał: ktoremu to Posłuszeństwu Oycowskiemu, y Honorowi Iego; ták posłuszny był Zbáwiciel, że gdyby wszytkie mocy Niebieskie, Ziemskie y Piekielne wraz się skupiły, chcąc Go zdiąć z onego Krzyżá, niemogłyby Go były y ruszyć. Mowili nád to, Ieżeli Krol Izráelski iest, niechay zstąpi z Krzyżá, á vwierzemy w Niego: y owszem, ieżeli Krolem Izráelskim iest, niepotrzeba áżeby zstępował, álbowiem iest nápisáno: że Pan, ma krolowáć od Drzewá, y Piłat nápisawszy on Krolewski titul, nád Chrystusem, árcy dobrze: przynależáło, że będąc Krolem, áżeby zostáwał ná Krzyżu, y nieopuszczał Sceptrum swego Krolestwá, áni titułu Krolewskiego.

IV. O naysłodszy Pánie moy! cożby było z námi, gdybyś był zá rádą twoich Nieprzyiaćioł zstąpił z onego Krzyżá, iák wieleby ich było vstáło pod ćiężarem męki y vtrapienia tego świátá, gdybyś nam był nie dał, ták doskonáłego przykłádu, Twoiey trwáłośći, y ćierpliwośći, náuczáiąc nas, iáko státecznie mamy trwáć, w vtrapieniách, y vmartwieniách; áże do

śmier-

śmierći. Chćiałeś nád to vmieráć ná Krzyżu, zostáwuiąc go nam, wielkim y słodkim; álbowiem, będąc on drábiną do Niebá, zdałby śię nam bárdzo ostrym, gdybyś ty był pierwey ná nim nie vmárł. Chćiałeś iescze vmieráć ná Krzyżu broniąc nas, y zásłániáiąc od wszytkich postrzałow, y szturmow gniewu Oycowskiego, ná ktore zásłużyły grzechy násze. Náostátku, chćiałeś vmieráć ná Krzyżu, ążebyś poćiągnął do siebie wszytkie rzeczy, áżebyś poćiągnął serce ludzkie, ná poznánie Ciebie do Twoiey miłośći y posłuszeństwá.

V. Pomyśl teraz! co nayłáskáwszy Pan, ogárniony odtąk wielu śmiertelnych bolow, rázow y zelżywośći, mowił w sercu swoim? Ludu moy! comći złego vczynił, álbo w czymem ćię zásmućił, żeś ták okrutny przećiwko Mnie, twemu Stworzyćielowi y twemu Bogu! Iam dla miłośći ku tobie vderzył Egipt, wysuszyłem pod nogámi twemi Morze Czerwone, y rozproszyłem bez twoiey prace, wszytkich twoich Nieprzyiaćioł! Ty przećiwnym sposobem podałeś mnie w ręce Piłatowi! takeś mnie srogo vbiczował, y z ták wielkim stárániem y gorącośćią nálegałeś ná śmierć moię! Ia, ná Puszczy nákarmiłem Cię Mánną; á tyś mnie nápoił żołćią y octem! Ia przez czterdźieśći lat ná Puszczy nośiłem ćię iáko Mátká ná rękách swoich, záchowuiąc y Suknie twoie, áżeby śię niepsowáły! á ty obćiążywszy mnie ćięszkim Krzyżem, záprowádźiłeś mnie ná Kálwárya, á obnáżywszy, mnie z moich włásnych Sukien, nágiegoś Mnie ná nim okrutnie przybił. Iam ćię vczćił Sceptrum y Koroną Krolewską; á tyś mnie vkoronował ćierniową! y szydząc ze mnie vderzałeś trzćiną w Głowę moię! Ludu moy! coż więcey mogę vczynić dla ćiebie? oto przez trzydźieśći y trzy lat, prácowałem dla ćiebie, kaząc y cudá czyniąc, áżebym ćię náwroćił do siebie; niech vstánie przynamni teraz złość twoiá, y niechay śię zmiękczy zátwár-

 dźiáłość

dźiáłość ſercá twego, á co, Kazánia moie, y ták wiele Cudow nie mogło otrzymáć; przynamni teraz moiá okrutna męká, wielkość ran, gorącość krwie y łez moich, niechay zmiękczą diámentowe ſerce twoie, ázá náwrocą ćie do Bogá twego.

Rozmowá z Pánem IEZVSEM.

PRoś Chryſtuſá Páná, iáko On wiſząc ná Krzyżu, ponośił ćierpliwie zá ćię, bluźnierſtwá, y zelżywośći od Nieprzyiaćioł ſwoich, ták dałći łáſkę, ażebyś żadną pokuſą Czártowſką, álbo teſz poduſczeniem łudzkim, nie dał ſię odwodźić od Krzyżá iego służby y ćierpliwośći vtrapienia, ktore On dla zbawienia twego poſyła ná ćię, ále żebyś w miłośći Iego, y twoim dobrym przedśięwźięćiu, był záwſze trwáłym, áże do śmierći.

Doświádczenia.

I. CHoćiaſz Czárt, álbo teſz świát, rádzą nam koniecznie, ażebyſmy zſtapili z Krzyżá, to ieſt, ażebyſmy opuśćili przedśięwźięćie żywotá pobożnego, álbo wykonánie iákiego dobrego vczynku: nie powinniſmy ich słucháć, ále trwáć mocno áże do śmierći ná Krzyżu z Chryſtuſem.

II. Chryſtus będąc Synem Boſkim, nieprzynależáło mu, ażeby zſtąpił z Krzyżá, ále żeby z niego wſtąpił do Oycá: ták y sługom Boſkim, nieprzynależy, ażeby zſtępowáli w niedoſkonáłośći y márnośći świátá, ále, żeby záwſzę wſtępowáli z Cnoty w Cnotę áże do naywyzſzey doſkonáłośći.

III. Powinniśmy trwáć mocno w przedśięwźięćiu naſzym, dobrym, iuż záczętym; y dla zadney po-

ſtáći dobrych vczynkow, choćby nam ſię zdáło ycá-ły náwroćić świát, nie mamy przyſtępowáć do żadney niedoſkonałośći, iáko Chryſtus Pan, choćiaſz Zydźi przyobiecowáli vwierzyć weń, niechćiał z ſtąpić z Krzyżá.

IV. Chryſtus Pan wiſząc ná Krzyżu, ná ták wiele bluźnierſtwá, y zelżywośći nieodpowiádał: iednák odpowiedźiał łotrowi, poćieſzył Mátkę ſwoię nayświętſzą, y oddał ſię Bogu Oycu w ręce, náuczáiąc nas, że kędy idźie o Honor Boſki, álbo zbáwienie Duſzy, mamy mowić y prácowáć; ále w náſzych przenáśládowániách y zelżywośćiach, mamy dla miłośći Chryſtuſowey milczeć, y ponosić ie ćierpliwie.

V. W náſzych vtrapieniách, y pokuſách, choćiaſz nam ſię zda, że nas Pan Bog zápomniał, nie mamy nigdy powątpiwáć o Boſkim rátunku, álbowiem ſwego czáſu, będźiemy bez wątpienia od Niego porátowáni, y poćieſzeni.

VI. Ci ſzydzą z Chryſtuſá vkrzyżowánego, ktorzy ſię chwalą álbo ſię chełpią, z grzechow ſwoich, ktoremi Go vkrzyżowáli.

ROZMYSLANIE XXXX.

O pierwßym ſłowie, ktore rzekł Pan. Oycze odpuść im.

Ewángelia.

A IEZVS rzekł. *Oycze odpuść im, álbowiem nie wiedzą co czynią.* Luc: 23.

Táiemnicá.

Exod: 32 CHoćiaſz Synowie Izráelſcy, ná Puſczy báłwochwalili, y mruczeli przećiwko Moyżeſzowi, ich Wodzowi. Moyżeſz poklęknąwſzy, ná wierzchu gory modlił ſię zá nich, áżeby im było odpuſczono.

Proroctwá.

Pſ: 108. *PRo eo, vt me diligerent detrahebant mihi. Ego autem orabam, & poſuerunt aduersùm me mala pro bonis, & odium pro dilectione meâ.* Miáſto kochánia ſię we mnie, lżyli mnie. Alem ia modlił ſię zá nich, oddali mi złym zá dobre, y nienáwiśćią zá Miłość.

Iſa: 108 *Et pro tranſgreßoribus rogauit.* Modlił ſię zá Przeſtępcow.

Rozmyślánia.

PVNKT I. Nie kontétowáli ſię oni zákámiáli Żydźi że bluźnili Syná Boſkiego, ále teſz obroćili ſwe Diabelſkie ięzyki przećiwko Oycu Miłośierdźia, mowiąc Chryſtuſowi, Ieżeli vfał Bogu, niechay go vzdrowi iezeli chce! ktorym bluźnierſtwem, wyrzucáią Chryſtuſowi, ná oczy nádźieię, ktorą pokłádał w Oycu, oraz lżąc Wſzechmocność y Dobroć ſámego Oycá Niebieſkiego, iákoby niechćiał, álbo nie mogł, vwolnić Syná? Iák wielką boleśćią ná ten czas, nápełnione było ſer-

ło serce naydobrotliwszego Iezusá, słyszącego ták wielkie bluźnierstwá y zelżywośći, ktore się Oycá iego tykáły: á widząc strásliwy Sąd Iego, ktory zá te bluźnierstwá, wiśiał nád niemi, poruszyły się wszytkie Wnętrzności iego miłośierdźiem, nád onym záslepionym, y záiádłym Narodem, dla czego podniozszy swoie Dobrotliwe oczy do Niebá, záwołał płáczliwym głosem, mowiąc one pierwsze słowá, pełne Miłośierdźia: *Oycze odpuść im álbowiem nie wiedzą co czynią!* Kędy vważ, iáko nayłáskáwszy Iezus, między wszytkiemi zelżywośćiámi, podiętemi między wszelákiemi boleśćiámi y mękámi Iemu zádánemi, záchował záwsze nienárusżoną swoię Miłość, á záwsze oddáwał, dobrym zá złe, y iáko nápisáno. Będąc złorzeczony, niezłorzeczył, będąc niewinnie vmęczony, nie mśćił się, y nie groźił żadnemu; y owszem lituiąc serdecznie swoich Nieprzyiaćielow, prosi zá niemi Oycá; w czym się pokazał, Prawdźiwym Náuczyćielem, y Doktorem Národow; álbowiem, one Práwo miłośći, odpuszczáć Nieprzyiaćielom, ktorego naypierwey swemi słowámi náuczył, teraz włásnym przykłádem potwierdźił; á ná końcu Zywotá swego, włásną Krwią podpisał, y zápieczętował.

II. O Miłośći niepoięta! o przepáśći pobożnośći! o miłośierdźie niesłycháne Zbáwićielá nászego! Iego Przenaświętsze Członki, wyćiągnione ná Krzyżu, rwą się wszytkie żyły, rozdzieláią wszytkie stáwy, Ręce y Nogi okrutnie poprzebiiáne, ze wszytkich stron zelżony, zbłuźniony: On iednák wszytkie te męki, y zniewagi swoie ćierpliwie znosząc, nie gniewa się, nie spuszcza ogniá z Niebá, áni rozstąpić się káże źiemi, ná pozárćie swoich Nieprzyiaćioł, náostátek, żadnym inszym orężem nie broni się, áni skłáda, tylko Miłośćią, oná nie każe mu pámiętáć iego zelżywośći, dla niey nie czuie żadnych boleśći, oná przywodźi Go do tego, że zá-

że zápomniawszy śiebie sámego, á pámiętáiąc, ná politowánie swoich Nieprzyiaćioł, błaga onemi łágodnemi słowy, gniew Oycowski, áżeby ich niekarał, Niedługieć były słowá tey iego modlitwy, ale większe były łzy y krew z ktoremi byłá złączona, dla tego był wysłucháany dla swoiey vczćiwośći.

Heb: 5. III. O naysłodszy Iezu! będąc Ty zrániony, y zelżony, nie mowisz, że im Ty odpuszczasz, ále prosisz Oycá, żeby im odpuśćił; iákoby zelżywość nie Twoiá, ále tylko Oycowská byłá, iákoby Cię bárdzi bolałá zniewagá Iego niżeli śmierć Twoiá. Záprawdę Syn Boski, więcey poważał Honor Oycowski, ániżeli włásny Zywot; ále z drugiey strony, nie czuł się być vrážonym áni miał zá Nieprzyiaćioł tych, ktorzy Go zábiiáli, ále zá Przyiaćioł y Bráći pomniąc więcey ná ono Dobro, ktore powstáć miáło z odkupienia cáłego świátá, ániżeli ná złe, ktorym Go Nieprzyiaćiele Iego zábiiáli; dla tego mowił Oycu, Ty masz odpuśćić im, że Twoie Prawo złamáli, náukę zelżyli, y zábili włásnego Syná, ále ia nie mąm co odpuśćić, álbowiem z moiey męki, y okrutney śmierći, ma wszytek świát odebráć zbawienie.

IV. Wymawiał Zbáwićiel, Zydow przed Oycem, mowiąc, że nie wiedźieli co czynili, y záprawdę niewiedźieli, álbowiem czynili sámi sobie źle, á Chrystusowi dobrze; wiedźieli bárzo dobrze o złym ktore czynili Mu, ále nie wiedźieli o złym ktore wiśiáło nád nimi dla zábićia Chrystusowego; iáko y teraz záślepieni grześnicy, nie wiedzą co czynią, kiedy grzeszą, álbowiem gdyby poználi, z iák wielką swoią szkodą pogardzáią Sądé Boskim, iák wielką niepobożnośćią, obrażáią Dobroć Przedwiecznego Oycá; iák wielką zelżywośćia máza piekność Duszy swoiey, iák wielkie są karánia nágotowáne, dla nich wiecznych mąk, á náostátek, iák wielka iest zgubá, chwały Niebieskiey, nigdyby nie grzeszyli, ále raczey obráli tysiąc śmierći, ánizeli obrázę swego Nayłáskáwszego Odkupićielá.

V. Pátrzayże teraz Przedwieczny Oycze, ná Twarz Chrystusá, twego niewinnego Syná, Iozefá nie- Gen: 37
spráwiedliwie przedánego, y zádánego w ręce okrutnych ludźi! obacz, ieżeli to iest Szátá Syná Twego, álbo nie! álbowiem iest od okrutney bestyey pożárty, á krew grzechow nászych, pokropiłá Suknie Iego, zeszpećiłá Iego sławę y honor. Pożryi ná one Swięte członki, Twego vkochánego Syná, iáko są rozćiągnione, nákształt stron ná oney Cytárze Krzyżowey! vsłysz one wdźięczne Sonety, nigdy nie słycháne ná świećie, ktore wygráie twoy prawdźiwy á wierny Dawid, áby obiiał dźwięk o Vszy Twoie Przenaświętsze. *Oycze odpuść im; álbowiem nie wiedzą co czynią!* Nákłoń Vszu naymiłośierniey szy Oycze ná tę przyiemną melodya! Przyimiy męki, y boleśći Syná Twego, á odpuść błąd nieumieiętnośći sługi, álbowiem Krew niewinnego Ablá, Brátá nászego, woła do ćiebie z Krzyżá, Gen: 4
prosząc dla nas, nie pomsty, ále miłośierdźia; nie spráwiedliwośći, ále łáski.

Rozmowá z Pánem IEZVSEM.

BĘdźiesz vprászał Chrystusá Páná, przez onę niesłycháną Miłość, kiedy wisząc ná Krzyżu, obtoczony boleśćiámi śmiertelnemi, modlił się do Oycá zá swoich Krzyżownikow; áby dałći łáskę, ázebyś tákże náśláduiąc Go, odpuszczał, y modlił się zá tych wszytkich, ktorzy iákimkolwiek sposobem ćię obráźili: á będąc On, ták szczodrobliwy z swemi Nieprzyiaćiołmi, záżył tesz z tobą sámego miłośierdźiá; ázebyś przez zasługi Iego Przenaświętszey męki, v Przedwiecznego Oycá, otrzymał odpuszczenie wszytkich grzechow, ktoremi vstáwicznie obrazász Máiestat Iego.

Doświád-

Doświádczenia.

I. Jáko Chryſtus z ták wielka miłośćią, modlił ſię zá ſwoich Krzyżownikow; ták y my, mamy być ſkłonni, odpuſzczáć wſzelákie krzywdy y modlić ſię zá náſzych przenáśládowcow, y źle życzących.

II. Poniewaſzże Pan náſz, ieſt ták dobry; że odpuſcza tym, ktorzy Go krzyżuią, vfaymy Iego miłośierdźiu, á prośmy, áby y nam odpuśćił, ktorzy nie mniey iáko y Zydźi, krzyżuiemy Go grzechámi.

III. Ieżeli Chryſtus wymawiał v Oycá okrutny grzech ſwoich krzyżownikow; iak daleko więcey nam należy z przyzwoitey miłośći wymawiáć, á nie przyczyniáć máłych vrázow od bliźnich náſzych nam vczynionych.

IV. Chryſtuſá bárdźiey bolał grzech Zydowſki, áni żeli Iego włáſne męki, dla tego modlił ſię do Oycá zá nich, á nie zá ſię, ták, y my, ieżeli mamy wnętrznośći politowánia, bárdźiey ſię będźiemy ſtaráć o zdrowie duchowne, bliźnich náſzych, áni żeli o włáſne náſze doczeſne.

V. Ieżeli Zydźi zdáli ſię być godnemi wymowienia, iákoby nie wiedźieli co czynili; á my wierząc w Chryſtuſá, á przećię vſtáwicznie grzechámi náſzemi krzyżuiemy Go! co za wymowkę będźiemy mieli przed Bogiem?

VI. Chryſtus Pan náſz, od poimánia ſwego w Ogroycu, áże do ſkonánia ná Krzyżu, siłá Dźieł vczynił, á máło słow mowił, náuczaiąc nas, że czáſu vtrapienia, y dolegliwośći naſzych, więcey mamy ćierpieć, áni żeli co mowić.

ROZMY-

O drugim Słowie wymowionym od Páná, kiedy mowił do dobrego Łotrá.

Ewángelia.



A Ieden z onych Złoczyńcow, wiszących z Nim, bluźnił Go mowiąc, ieżeliś iest Chrystusem, wybaw sam śiebie y nas. A odpowiedźiawszy drugi fukał Go mowiąc, Bogá się ty nie boisz, gdyżeś w tym karániu co y ia! Myć wzdy spráwiedliwie, bo godną zápłátę zá vczynki násze odnośiemy, lecz Ten nic złego nie vczynił, y mowił do Páná Iezusá. Pánie! Pomniey ná mnie gdy przyidźiesz do Krolestwá Twego. A Pan Iezus odpowiedáiąc, rzekł mu. *Záprawde powiádam ći, Dźiś zemną będźiesz w Ráiu.* Luc:23

Táiemnicá.

IOzef śiedząc w Więźieniu, ze dwiemá Złoczyńcámi, opowiedźiał iednemu, że będźie wyzwolony, y przywrocony do łáski Królá Fáráoná, á drugi potępiony. Gen:40

Proroctwo.

Hier: 39. *ERit tibi Animá tua in salutem, quia in me habuisti fiduciam.* Duszá twoiá będźie zbáwiona, álbowiem miałeś vfność we Mnie.

Rozmyślánia.

PVNKT I. Tylko niedostawáło Dobrotliwemu Iezusowi, ná przydánie bluźnierstwá, y zelżywośći Iemu, żeby tesz ieden, z onych łotrow wiszących z Nim, náśláduiąc złośći Zydowskiey, obroćił swoy vszczypliwy ięzyk przećiwko Niemu: wielka złość byłá, z onych Fáryzeuszow, że Zbáwićielá vtrapionego y bliskiego śmierći, nie przestawáli bluźnierstwy, y zelżywośćiámi przenáśládowáć; ále większy cud złośći był, że ieden łotr nikczemny wisząc zá swoie łotrostwá, ná szubienicy Krzyżowey śmiał bluźnić przećiwko Dawcy Zywotá: ále, im niezbożnieyszy był zły łotr, tym pobożnieyszy dobry przy wyznániu Chrystusá, y strofowániu Towárzyszá zá grzech. Było to wyznánie łotrowskie záprawdę bárdzo znáczne y známienite; álbowiem, gdy Apostołowie, nie śmieią wyznáć Chrystusá, ieden łotr wyznáie Go publicznie zá Bogá, á z ták wielką státecznośćią, że áni boiáźń od wkoło stoiących, áni záwźiętość wszytkiego onego ludu, áni záprzenie Piotrá; áni zdrádźiectwo Iudaszowe, y vćieczká wszytkich Vczniow, áni náostátku, słábość Ciáłá w ktorey widźiał ćierpiącego Chrystusá Páná, mogłá go oderwáć, álbo bynamniey odwieść od Iego prawdźiwego wyznánia; y owszem strofowániem Towárzyszá swego, kárczył wszytkich y konfundował bluźniących Zbáwićielá.

II. Vważ, iáko Ten szczęśliwy łotr, pokazał, w onym wyznániu, *naprzod* wielką Wiárę, álbowiem w Tego, ktorego widźiał ćierpiącego y vmieráiącego, vwierzył,

wierzył, y wyznał Go zá Páná y Kroła, nie Krolestwá Ziemskiego, ále Niebieskiego. *Powtore*, miał wielką nádźieię; álbowiem nie desperował, dla wielkośći grzechow swoich, ále pokornie vćiekł się do Páná, prosząc áżeby pámiętał o nim, to iest, żeby vżył nád nim miłośierdźia. *Po trzecie*, miał wielką miłość, álbowiem wyznániem swoim bronił y wynosił Zbáwićielá á oraz strofował grzech towárzyszá swego. O nayprawdźiwszy Wyznawco! o pokorny Spowiedniku; nie miał nic wolnego ten szczęśliwy łotr, tylko serce á ięzyk, álbowiem był zá ręce y nogi przybity ná Krzyżu, á ták serce, iako y ięzyk, ofiárował Chrystusowi: dał serce przy prawdźiwey skrusze zá grzechy swoie, y przy opobliwym politowániu męki Iego niewinney; dał y ięzyk, wyznawáiac swoy grzech, á opowiedáiąc niewinność, y Máiestat Odkupićielá świátá.

III. Ale, z kąd się wźięłá onemu łotrowi ták nagła odmiána? álbowiem będąc on przedtym człowiekiem niezbożnym, y niewiernym, záraz był oświecony ták wielką świátłośćią, y nápełniony miłośćią. Táć Psal: 76.
to záprawdę byłá odmiáná Práwice Boskiey, przy ktorey wiśiał on łotr! To świátło go oświećiło, y on płomień zápalił iego ćiemne y lodowáte serce; z kąd inąd Ioan: 1.
nieprzyszło, tylko od oney rozświecáiącey Iutrzenki, położoney ná lichtarzu Krzyzowym, dla rozświecenia świátá, y od onego ogniá pochodzącego z Niebá, dla zápalenia Narodu ludzkiego, w miłośći Boskiey! O szczęśliwy łotrze! álbowiem stałeś się godnym sam naypierwey skosztowáć z onego Zrodłá wody żywey, y nápić się oney słodyczy nowey ktora z onego słodkiego groná, byłá w prásie Krzyżowey wyćiśniona, ná zbáwienny napoy y lekárstwo Dusz nászych.

IV. Ale obaczmy co odpowiedźiał, Dobrotliwy Zbáwićiel! podobno dissimulował! podobno milczał! álbo odpowiedźiał iákie słowo przykre, iákieby tákiemu łotro-

mu łotrowi przynależało; bynamni, álbowiem Zbáwićiel ochotnieyſzy był do dánia, ániżeli do odebránia; dla tego odpowiedźiał. *Dźiśiay ze mną bedźieſz w Ráiu.* O słowá pełne słodkośći y wſzelákiey poćiechy! O Naysłodſzy Pánie! iáko Dobrotliwym, iáko ſzczodrym, y iáko choynym pokazałeś ſię temu łotrowi? O iák wielki przykład zoſtáwiłeś Twego miłośierdźia! á iák wielką nádźieię dałeś nam grzesznikom odpuſzczenia! A czegoſz teraz nie możemy ſię ſpodźiewáć? y Ty Pánie czego nam nie możeſz dáć kroluiąc w Niebie? kiedyś ták wiele dał vmieráiąc ná Krzyżu!

V. Obacz, iáko Zbáwićiel, zá káżdą rázą otwiera bárdźiey ſkárby ſwego miłośierdźia; trochę przed tym modlił ſię zá ſwoich Krzyżownikow, á teraz otwierá Ray łotrowi. Widźimy oczywiśćie Pánie náſz, żeś przyſzedł ná świát zbáwić grzesznikow, álbowiem ná pierwſzym Twoim przyśćiu záwołałeś do śiebie Krolow Wſchodnich będąc położony w Złobie, á vmieráiąc ná Krzyżu wołaſz do śiebie łotrá, prowádząc go naypierwey do Niebieſkich rádośći: iáka wielkość miłośierdźia Twego Pánie, nád temi ktorzy ſię Ciebie boią; y w Tobie dufáią; y nie może bydź ináczey; álbowiem ieſteś ſzczegulna Dobroćią y Miłośierdźiem, owſzem Zrodłem wſzelákiey Dobroczynnośći; dla tego niedźiw, że od Ciebie płynie wſzelákie Miłośierdźie, odpuſzczenie grzechow, y wſzelákie poćiechy.

VI. O ſzczęśliwy łotrze! ná ktorego Boſka Dobroć ták ſię choynie wylała! ty ſąm między wſzytkiemi członkámi Chryſtuſowemi, záſłużyłeś być vkrzyżowány z Chryſtuſem, ty ſąm z Przenaychwalebnieyſzą Mátką Boſką, płákałeś Iezuſá człowieká, y Bogá Twego; tyś ſąm opowiedźiał iego Boſtwo, y niewinność, á ſtrofowałeś oczywiśćie złość twego Towárzyſzá, y Xiążąt Zydowſkich? O Dobrotliwy Iezu! co zá boleść byłá Twoiá, kiedy od cálego Kollegium Twoich

ich Vczniow, y odtąk wielu inszych, ktorycheś swoią náuką, przykłádem, y cudámi, nauczał, y náwrácał, nieználasł się ieden, ktoryby doskonále w Ciebie vwierzył, álbo ktoćby godną oddał chwałę, álbo ktoby Cię śmiał bronić, ieżeli nie ieden łotr, obcy, ktory Cię nigdy nieznał, áni o Tobie słyszał. O iáko iest nie płodna y nieurodzáyna Pánie moy tá nászá Ziemiá! álbowiem sprawuiac ią Ty przez trzydźieśći y trzy lat potem czołá Twego, á ták wiele rázy Krwią Twoią Przenaydroższą skrapiáiąc, ledwieś otrzymał, ieden owoc dla poćiechy sercá Twego, y ofiárowánia iáko pierwiastki prac Twoich Niebieskiemu Oycu!

Modlitwá do Páná IEZVSA.

O Naysłodszy Iezu! o prawdźiwy miłośniku nász! iáko Cię widzac opuszczonego od wszytkich ná tym Krzyżu! proszę Cię! áżebyś mnie záwołał, iákoś záwołał dobrego łotrá! poćiąg mnie do Krzyżá Twego! áżebym Ci oraz z nim dopomogł męki, y oraz z nim Ciebiem wyznał, á rzewliwemi łzámi Ciebie Bogá mego, ktory ták okrutnie zá mnie ćierpisz politował! Wspomniey proszę Pánie ná mnie kiedy będźiesz w Krolestwie Twoim! á że z miłośierdźia Twego niewzgárdziłes łotrem, racz przyiąć y mnie, y posádźić oraz z nim w Ráiu.

Doświádczenia.

I. POwinnismy ponośić ćierpliwie, kiedy nas podli ludźie y złego żywotá lżą y bluźnią: álbowiem Chrystus był zelżony od łotrá.

II. Niepowinnismy nigdy ćierpieć żadney krzywdy vczynioney Panu Bogu, y Iego Swiętym, ále z wielką

wielką żárliwośćią ſtrofowáć tych, ktorzyby ią czynili, iáko dobry łotr, ſtrofował złego.

III. Ieżeli chcemy, poznáć miłośierdzie Boſkie, nie mamy ſie pokrywáć álbo wymawiáć, ále vznawáć winy náſze y wyznawáć grzechy, iáko vczynił dobry łotr.

IV. Kiedy obmawiáią bliźnich náſzych, powinniſmy ich, náśláduiąc dobrego łotrá, bronić, y wymawiáć, á naſz ſámych w ſumnieniu náſzym vſtáwicznie ſtrofowáć, y oſkarżáć.

V. Kiedy zá grzechy náſze odnośiemy od Páná Bogá iákie vtrapienie, niepowinniſmy pokázowáć nie ćierpliwośći, álbo złorzeczyć; iáko czynił zły łotr, ále vznáć winy náſze, y vpokorzyć ſię, iáko vczynił dobry, á ták będźiemy od Páná Bogá poćieſzeni.

VI. Ieżeli Chryſtus Pan, iednemu łotrowi, ktory przez wſzytek Zywot ſwoy nic inſzego nie robił tylko grzeſzył, zá iednę godźinę służby ſwoiey dárował Ray; co da tym, ktorzy áż do śmierći wiernie mu służą?

VII. Chryſtus Pan, ze dwoch łotrow, wiſzących z Nim, iednego tylko zbáwił, áżeby żaden, znayduiąc ſię przy śmierći w grzechách, niedeſperował o miłośierdźiu Boſkim; ále nie zbáwił drugiego, áżeby żaden pod pretextem miłośierdźia Boſkiego, nie odkłádał pokuty ná oſtátnią godźinę Zywotá ſwoiego.

VIII. Dobry łotr zá ieden Akt oſobliwy ktory vczynił, ná służbie Chryſtuſowey, zásłużył wniść pierwſzy zá Chryſtuſem do Ráiu; niechay nie vfáią słudzy Boſcy w wielu lat ſtrawionych w Zakonie, álbowiem wiele młodych y nowotnych, śiłá ſtárych y dawnych poprzedźi w Kroleſtwie Niebieſkim, albowiem Chryſtus więcey waży iednę godźinę żárliwośći Duchá, ániżeli wiele lat oſpáłey służby.

IX. Łotrowi zá iedne dobre słowo, odpowiedźiał

dźiał Chrystus, z ták wielką iego rádośćią, á Mátce swoiey, ktora Mu z ták wielką miłośćią służyłá, odpowiedźiał, ták surowie y boleśnie: nie záwisłá zásługá y świątobliwość, ná wielu poćiechách, ále ná vtrapieniu, y ćierpieniu, śiłá zá Chrystusá.

X. Ták śię vpodobáło Chrystusowi Pánu zbáwienie grzesznikow, że czásu męki swoiey, niechcąc otrzymáć żadney poćiechy, áni ludzkiey, áni Boskiey, ten tylko rátunek záchowal sobie, náwroćić iednego grzesznikа. Dlatego, ieżeli chcemy vczynić rzec przyiemna Pánu, obrácaymy wszytkie násze śiły, y prácuymy z Nim, ná porátowánie, y zbáwienie grzesznych.

ROZMYSLANIE XXXXII.

O trzećim Słowie, wymowionym od Páná, gdy mowił do swoiey vkochaney Mátki.

Ewángelia.

STáłá podle Krzyżá Iezusowego, Mátká Iego y Siostrá Mátki Iego Máriá Kleofæ, y Máriá Mágdálená. Pan Iezvs tedy widząc Mátkę, y Vczniá ktorego miłował, stoiącego. Rzekł Mátce swoiey. *Niewiásto, Oto syn twoy:* Potym Rzekł Vczniowi, *Oto Mátka twoiá,* á od oney godźiny wźiął Ią Vczeń zá swoię. Ioan. 19.

Táiemnicá.

Noe-

Ruth: 2. NOemi Wdowá, gdy zmárli Synowie iey między Moábitámi, powróćiłá do Betleem Oyczyzny swoiey, á pozdrawiáiąc ią drugie Białegłowy, odpowiedáłá, nie náżywayćie mnie Noemi, to ieſt piękną, ále mnie náżywayćie Mara, to ieſt gorzką; álbowiem Wſzechmogący nápełnił mnie bárdzo gorzkośćią.

Proroctwo.

Luc: 1. *ECce poſitus eſt hic in ruinam, & in reſurrectionem multorum, in Iſrael, & in ſignum cui contradicetur: & tuam ipſius animam, pertranſibit gladius.* Oto ten położony ieſt ná vpadek, y ná powſtánie wielu w Izráelu, y ná znák ktoremu będą przeczyć, á miecz boleśći przeniknie Duſzę twoię.

Rozmyślánia.

PVNKT. I. Stáłá boleiąca Mátká, wſzytká vtrapiona y płácząca, pod onym Krzyżem, ná ktorym wiśiał, á między okrutnemi mękámi kończył ſwoy Zywot iey vkochány Syn, á choćiaſz od wielkośći bolu y żalu ſtałá, iákoby zdumiáła, á zápátruiąc ſię pilnie myślą y ſercem ſwoim, to ná Głowę Krwią zbroczoną; to ná Ręce, y Nogi okrutnie przybite; á widząc Go, iákoby trędowátego, wſzytkiego zeſzpeconego, y vtrapionego, odzywáłá ſię ſerdecznym ſwoim wzdychániem, y rzewliwym płáczem do Niego, á wſzytkie ćiernie, gwoździe, rány y krew obfićie z nich płynąca, ſtawałá ſię ták wielą Mieczow, zádáiących śmiertelne

ne rány iey pobożnemu ſercu, ták dálece, że nie tylko ſtałá pod Krzyżem Chryſtuſowym, ále teſz byłá ná Krzyżu z Synem ſwoim przybita; álbowiem tám iey ſerce było gwozdźiámi przybite, ćierniem vkoronowáne, włocznią okrutnie przebite, vbiczowáne, żołćią z octem nápoione! O Mátko przebłogosłáwiona! nácześ poſzłá ná gorę Kálwáryiſką? być tám zá nas ofiárowána? nie doſyć że było ná męce Syná, żeś y ty chćiáłá być z nim vkrzyżowána? O zywoćie Páńienſki, iák błogosłáwiony, ták nie mniey vtrapiony! álbowiem poniozłeś owoc ták wielkiey boleśći. O ſerce Máriey! iuż ták nie ſerce, iáko mirro y żołći gorzka.

II. O słodki Iezu! á ktoż słuſznie wyliczyć może? iák wiele ſtrzał politowánia przenikáło zárownie ſerce Twoie Naświętſze, gdyś widźiał Máćierzyńſkie wnętrznośći, dla miłośći nád Toba politowánia, nápełnione ták wielką gorzkośćią? wſzytkoć to było nową męką y nowym Krzyżem, ktoryś ćierpiał zá grzechy náſze! álbowiem, dla tegoś chćiał mieć tám przytomną vkocháną Mátkę ſwoię, ážeby obecne vtrapienie iey przydáwáłoć więcey męki, á przez to náſze zbáwienie ſtáwáło ſię obfitſze! nád to, chćiałeś ią támże mieć obeczną y pátrząca ná Twoie boleśći! ážeby To, cò Oná pátrzyłá oczymá, wſzytko ćierpiáłá ná duſzy y ſercu ſwoim, ážeby Oná będąc vczeſtniczką męki Syná ſwego, byłá vczeſtniczką y iákoby pomocą do odkupienia náſzego.

III. Vwaz, iáko żadne ſtworzenie nie kocháło, ták ſwego Stworzyćielá, y ſwego Bogá, áni żadna Mátká ſwego Iednorodzonego Syná, iáko Przebłogosłáwiona Pánná, kocháłá ſwego, ktorego wiedziáłá być ſwoim Stworzyćielem, á oraz Bogiem, tákże od Niego nád wſzytkie ſtworzenia, być vkocháną: dla tego, im więkſza byłá w Niey tá Miłość, tym okrutnieyſza boleść, y vtrapienie, ktore czuła z Iego męki. Z drugiey ſtrony wi-

ny, widząc Dobrotliwy Iezus ták vtrapioną Mátkę swoię pod Krzyżem, poruszáły się wszytkie wnętrzności w Nim miłośierdźia, álbowiem Mátká posyłáłá strzáły miłośći, y politowánia do sercá Syná swego, ktore ràniły Go prawie śmiertelnie, gdźie y Oná zárownie Miłośćią Syná swego y mieczem męki Iego byłá zràniona y przebita. Nieznośna byłá Synowi boleść Mátki swoiey, y wzáiem nieznośna było Mátce widźieć ták okrutne męki ćierpiącego Syná, gdźie dla miłośći wielkiey przećiwko Niemu, nie mogłá się wstrzymáć, ázeby niepátrzyłá ná Niego, choćiasz obfite łzy w oczách, niedopuszczáły Iey Náń pátrzyc y pogladáć.

IV. O Dobrotliwy Iezu! niepodobna zápráwdę wyráźić boleśći sercá twego ktoreś czuł, pátrząc ná vtrapienie oney Przenaświętszey duszy o ktoryś wiedźiał dobrze, że z Tobą ná Krzyżu vkrzyżowána byłá! kiedyś widźiał One pobożne Iey serce, okrutnie przebite mieczem męki Twoiey, y kiedyś podnośił Twoich zákrwáwionych oczu pátrząc ná onę Twarz Panieńską wszytkę pokrytą boleśćiámi śmiertelnemi! kiedyś widźiał one dolegliwośći nieznośne Duszę Iey, ktora vstáwicznie dla Ciebie vmierálá, nie mogac vmrzeć: kiedyś pátrzał ná One obfite łzy wynikáiące z oczu Iey á słuchałeś onego serdecznego wzdychánia, y płáczliwych lámentow, ktore rániły Twoie serce! zápráwdę ten Krzyż był większa męką Duszy Twoiey Przenaświętszey ániżeli támten, ktory męczył Ciáło!

V. Z drugiey strony, o Krolowa Męczennikow, ktoż może wyliczyć wielkość Twoich boleśći y zewnętrzne vtrapienie duszy Twoiey widzącą przed oczymá swemi ták okrutnie vmęczonego y zábitego, ktoregoś z ták wielką rádośćią poczęłá, y z ták wielką chwałą porodźiłá; kiedyś widźiáłá między ták okrutnemi mękámi wiszącego w pośrod łotrow ná Krzyżu, zełżonego, zbluźnionego y zelżomoconego od ludźi! kto-

rego

rego ták bárdzo chwalili Aniołowie y czćili Krolowie! kiedyś widziáłá one Przenaświętsze Ręce ktore Cię ták wiele rázy przyćiſkáły ták okrutnie teraz wyćiągnione, przybite y wszytkie Krwią zbroczone. Onę chwalebną Głowę ktorąś ták wiele rázy przytuláłá do Piersi twoich, wszytkę zekrwáwioną y ćierniem vkoronowáną! A náoſtátek, kiedyś widźiáłá Syná Twego, ktory ták wiele rázy odpoczywał ná Twoim Páńſkim łonie, teraz niemáiącego ták wiele mieyscá żeby mogł weſprzeć swoię vmęczoną Głowę! O! co zá bolesna prásá byłá tá? ktora przyćiſnełá ná ten czas Twoie Máćierzyńſkie wnętrzności? o iák wiele rázy podnosiłáś do gory Twoie oczy, ábyś widźiáłá one Boſkie wyobráženie Syná Twego, ktore niegdy bárdzo vweselálo dusze Twoie! lecz oczy Twoie naświętsze, nie mogąc znieść widzenia zbroczoney Twarzy, y ták zeszpeconey obrácáły się kędy indziey; á nieznayduiąc gdźie indźiey żadney ochłody áni poćiechy, iákoby poniewolnie znowu z wielką Twoią boleśćią pożiráły Nań.

VI. Widząc tedy Pan Iezus Mátkę swoię Rzekł Iey: (pokázuiąc ná Laná) *Niewiásto oto Syn twoy!* Rzekł Niewiáſto, á nie Mátko, albowiem nie mogły vſtá Synowſkie od wielkiey boleśći, ktorą czuło dla Niey ſerce Iego, názwáć Iey Mátką: ániby teſz mogły vſzy Máćierzyńſkie, dla niepoiętego ſmutku, ktory miáłá z męki Iednorodzonego Syná ſwego bez nowey á śmiertelney boleśći znieść y słyſzeć ſię od Niego názwáną Mátką! O iák przeráziło ſerce Máćierzyńſkie słowo Syná Iey, widząc ſię iuż opuſczoną od Niego, y oddáną w ták nieſpodźiewáną zámiánę! Dla tego podniozſzy do Niego ſwoie płácżliwe oczy, rzekłá: Coż ia to słyſzę od Ciebie Synu moy, nie wielą słow mowiſz do mnie, ále bárzo przykrych? o! co zá mizerna odmiána tá, Vczeń zá Náuczyćielá, sługá zá Páná, Syn Zebedeuſzá zá Syná Boſkiego! Z drugiey ſtrony zro-

ny zrozumiawszy w duchu wolą Zbáwićielową, ktora byłá dáć Ią nąm wszytkim w Osobie Ianá S. zá Mátkę, to iest zá Synow Łáski, áżeby byłá nászą Orędowniczką y Pośredniczką przyięłá pokornie te Iego sporządzenie.

VII. Z tąd możemy poznáć, iák wielka byłá Miłość Páná Chrystusowá, przećiwko nam, álbowiem, ták wielą sposobow opátrzył násze zbáwienie: widząc bowiem násze słábośći, opátrzył nas tym zbáwiennym lekárstwem, zálecáiąc nas swoiey vkocháney Mátce, áżeby o nas, iáko swoich Synow, miáłá stáránie y opátrzność. Rzekszy tedy Pan Ianowi, *Oto Mátká twoiá!* Rzekł w Osobie iego wszytkim nąm, Oto Mátká wászá! O iák wdzięczne, y iák wielkiey poćiechy Słowo iest wszytkim nąm grzesznikom, y niedołęgom mieć ták Dobrotliwą, tákwierną, y ták łáskáwą Matkę! ktora od Tego, dla ktorego ćierpiáłá, náuczyłá się litowáć cudzego vtrapienia. Otosz tedy Mátká wászá pełna miłośierdźia ná przyięćie was! Prawdźiwa do wspomożenia wászego! Pełna łáski dla vbogácenia wászego. Náostátek, Mátká wászá, ná karmienie y vmacniánie was mlekiem swoich poćiech.

Rozmowá z Pánem IEZVSEM.

BEdźiesz prośił Chrystusá Páná, áby przez onę niewypowiedźiáną Miłość, ktorą nam pokazał, nie tylko dawszy śiebie sámego, vmieráiąc ná Krzyżu, ále też zostáwił w Osobie Ianá S. swoią vkocháną Mátkę, zá nászą Mátkę y Pośredniczkę; dał ći łaskę náśládowánia Iey pokory y czystośći Pánieńskiey, áżebyś się stał godnym Synem tákiey Mátki, á nád to, był ku Niey osobliwie nabożnym, y ták we wszytkim posłusznym, żeby raczyłá być Mátką twoią, ták czásu żywotá, iáko y przy śmierći, stáwiłá się v Syná twoią prawdźiwą Pośredniczką.

Doświád-

Doświádczenia.

I. MAtká Przenaświętſza, y Ian Swięty nád wſzytkich inſzych, vkocháni od Páná, ſtali przy Krzyżu, á nie śiedźieli: niezáwisło ná tym zbáwienie náſze, ſtać przy Krzyżu Chryſtuſowym, á śiedźieć w prożnowániu, álbo záſypiáć w náſzey oſpáłośći, ále trzebá ſtáć, to ieſt zwyćiężáiąc náſze pokuſy, rátuiąc bliźnich náſzych, y náśláduiąc ćierpliwośćią męki Páńſkiey.

II. Powinniſmy litowáć náśláduiąc miłośći Chryſtuſowey, oſob vtrapionych y fráſobliwych, á gdy inſzego rátunku nie możemy im dáć, rátowáć ich przynamniey modlitwą, rádą, záleceniem do tych, ktorzy ich mogą poćieſzyć, y porátowáć.

III. Chryſtus Pan, oddał ſwoię Mátkę, Pánnę, Iánowi Pánnie: niepomyśláymy nigdy doſtąpić prawdźiwego nabożeńſtwá do Pánny Przenaświętſzey áni być godnemi Synámi Iey, ieżeli ſię nie będźiemy kocháć w czyſtośći.

IV. Ieżeli Chryſtus Pan, w oſobie Iáná S. dał nam Pánnę Przenaświętſzą zá Mátkę, mamy Ią kocháć y Oney służyć iáko Synowie posłuſzni, vćiekáiąc ſię do Niey iáko Mátki náſzey, we wſzytkich náſzych vtrapieniách, y pokuſách.

V. Pán mowiąc z Krzyżá do Mátki ſwoiey, nie názwał Iey więcey Mátką ále Niewiáſtą; náuczáiąc nas, że Zakonnicy vmárli świátowi, á wiſzący z Chryſtuſem ná Krzyżu posłuſzeńſtwá, nie máią więcey znáć Oycá álbo Mátki ná źiemi.

VI. Kiedy P. ná pewny czás pozwalá nam łáſki, á potym nąm ią odbiera, nie mamy nárzekáć, áni vſtawáć w służbie Iego, iáko vczyniłá Pánná Przenaświętſza.

VII. Chryſtus nie oddał, Mátki ſwoiey Ianowi

 kiedy

kiedy ſzedł do Ogroycá, álbo podczás oſtátniey Wieczerzy; ále kiedy ſtali pod Krzyżem: álbowiem, chcąc Ią oddáć naywiernieyſzemu Przyiaćielowi, ktorego miał ná ten czas, poznał oczywiśćie, że Ian pokazał ſię nayprawdźiwſzym Przyiaćielem Chryſtuſowi, kiedy opuſczony, od wſzytkich, onego ſámego widźiał z Mátką ſwoią ſtoiącego pod Krzyżem. Prawdźiwi Przyiaćiele, y słudzy Chryſtuſowi poznáni bywáią przy Krzyżu, to ieſt, czáſu vtrapienia y pokus; ná ten czas trwáiący w dobrym do końcá, ſtáią ſię wiernemi Przyiaćiołámi Chryſtuſowemi y godnemi Synámi Iego Mátki.

ROZMYSLANIE XXXXIII.

O czwartym Słowie, ktore rzekł Pan, Boże moy, Boże moy, czemuś mnie opuśćił!

Ewángelia.

Mat. 27 Mar. 28 Luc. 23



Od ſzoſtey godźiny, ſtáłá ſię ćiemność po wſzytki źiemi, áż do dźiewiątey godźiny. A około dźiewiątey godziny wołał Pan Iezus wielkim głoſem mowiąc, *Eloi, Eloi Lamaſábátáni* to ieſt, *Boże moy, Boże moy, czemuś mnie opuśćił?*

Proroctwá.

Ezech 32 O*Mnia luminaria cæli mærere faciam, & dabo tenebras ſupra terram*, Wſzytkie iáſnośći źiem-

ſkie záſmucę, á nápełnię ziemię ćiemnośćiámi.

Deus meus, Deus meus, reſpice in me, quare me de- Pſal. 21.
reliquiſti. Boże moy, Boże moy, poźryi ná mnie,
czemuś mnie opuśćił?

Clamo ad te & non exaudis me, ſto, & non reſpicis Iob. 30.
me, mutatus es mihi in crudelem. Wołam do ćiebie
á nie ſłyſzyſz mnie, ſtoię, á nie pátrzyſz ná mnie,
ſtałeś ſię przećiwko mnie okrutnym.

Dixit Sion, dereliquit me Dominus, Dominus oblitus Iſa. 49.
eſt mei. Mowił Sion, Pan mnie opuśćił, y Pan zápomniał o mnie.

Rozmyślánia.

PVNKT I. Poczynáiąc, prawdźiwe Słońce ſpráwiedliwośći, ćmić ſię, ćmią ſię teſz tákże wſzytkie Obroty Niebieſkie, y to Słońce Máteryálne, oná swiátłość oświecáiąca świát, lituiąc ſwego Stworzyćielá, pokrywa y vmyka promieni iáſności ſwoiey, niechcąc ſtworzenie świećić zelżywośćiom Stworzyćielá: A ze konał, y vmierał Stworzyćiel wſzytkich rzeczy, widźiáły ſię wſzytkie ſtworzone rzeczy z nim vſtawáć y prowádźić Go do śmierći? Co zá nowa boleść, miáło w tęn czas ſerce boleiącey Mátki, kiedy widźiáłá że ſtworzenia nierozumne dawáły znák ſmutku y politowánia, á Słońce pokrywáiąc ſię ćiemną żałobą, zákrywáło ſobie iákoby oczy, niechcąc pátrzyć ná ták okrutne widowiſko: że ludźie rozumni, byli ták okrutni, y niezbożni przećiwko ſwęmu Stworzyćielowi y Bogu.

II. Vważ, iáko Przebłogosłáwiony Iezus, około dźiewiątey godźiny, czuiąc ſię być bardzo osłábionym y wyniſzczonym, ták dla nieznośney męki od owych

gwoźdźi

gwoźdźi, ktore Go okrutnie dręczyły, iáko y wielkośći wylaney krwie, oraz dla vstáwicznych potow, ktore w oney mdłośći poniosił, stawszy się ono Ciáło Przenaświętsze dla źimna śmiertelnego, ktore Go wszytkiego opanowáło, ták bárdzo skośniáłe, że ledwie mogł ruszyć álbo podnieść swoiey zránioney głowy, nieznáyduiąc, ani z wierzchu, áni zewnątrz, żadnego, ktoryby mu podał iákikolwiek rátunek, álbo poćiechę, podniosł swoich vmieráiących oczu do Niebá, á wielkim głosem, záwołał mowiąc. Boże moy, Boże moy, czemuś mnie opuśćił! Czemuś o Oycze Niebieski stał się okrutnym przećiwko mnie? Czemusz Ty, ktory nieopuszczasz nigdy wołáiących y vfáiących w Tobie, teraz opuszczasz mnie Syná twego vkochánego, dopuszczáiąc mi vmieráć iákobym nie Synem Twoim był, bez żadnego rátunku y poćiechy w ták wielkiey mdłośći moiey?

III. Rzekł Pan one Słowá, dla tego; álbowiem, widząc iáko wszyscy dźiwowáli się Iego wielkiey ćierpliwośći, y ćichośći, ktorą On w ták okrutnych mękách y boleśćiách pokazywał; áżeby nierozumieli, że On nie czuie; y wierzyli, że prawdźiwie ćierpi, czuiąc wielkie boleśći, wyráźił temi litośćiwemi słowy nieznośną swoię mękę; álbowiem Zbawićiel nász, co się tycze Człowieczeństwá, nie miał żadney pomocy od częśći przednieyszych, ále ćierpiał iáko naywięcey mogł wyćierpieć, bez żadney poćiechy, co było z Iego naywiększa męką.

IV. Był Chrystus, Odkupićiel nász, opuszczony od Oycá; ázeby ćierpiał ono karánie, ktore człowiek zgrzeszywszy zásłużył; álbowiem opuśćiwszy człowiek w Ráiu swego Stworzyćielá, zásłużył być od niego opuszczony, lámentuie tedy Dobrotliwy Iezus, nie z swoiey ále z nászey przyczyny; álbowiem chcąc się ziednoczyć z námi, y wziąć násze człowieczeństwo zá oblu-

bienicę,

bienice, ieſt opuſzczony od Oycá, á chcąc ſię przybliżyć do nas, był zrániony y pokłuty ćierniem grzechow nászych, y dla tego woła y nárzeka, że opuſczony ieſt, ażebyśmy wszyscy zrozumieli do iák wielu dolegliwośći y vtrapienia przywiodły Go grzechy násze y miłość Iego ku nam. Nád to, nárzeka przed Oycem, nie żeby mu vmnieyszył mąk, ále iże Mu nie dáie więcey śił y nie vżycza dłuższego żywotá, áżeby mogł dla miłośći nászey więcey y dłużey ćierpieć, y większe męki ponośić. Náoſtátek nárzeka, ná máły pożytek męki ſwoiey; álbowiem ná on czás, ofiáruiąc Oycu ták obfite odkupienie narodu ludzkiego, że było doſtáteczne odkupić tyśiąc świátow, z tym wszytkim do tego czáſu, niedoſtał tylko iednego łotrá, á iż niewidźi ná świećie żadnego prawdźiwie Weń wierzącego, tylko ſámę ſwoię naywiernieyszą Mátkę.

V. Pomyśl tu, co zá boleść czuło w onę godźinę ſerce Pánny Przebłogosłáwioney? y co zá nowy ſmutek, opánował znowu Duszę Iey słyszącey ſwego naymilszego Syná, bydź ták opuſzczonego od Oycá; dla tego możeſz pomyślić, że podniozszy ſwoie zápłákáne Oczy do Niebá, rzekłá: O dobry Oycze! czemuſz teraz opuſczaſz twego vkochánego Syná? y iáko ſię teráźnieysze słowá zgodźić mogą ktore On mowi? *Boże moy, Boże moy, czemuś mnie opuśćił!* Z onemi, ktoreś Ty mowił ná oney świętey gorze? *Ten ieſt Syn moy vkochány, ktoregom ſobie dobrze vpodobał:* álbowiem, ieżeli ieſt Synem Twoim vkochánym, iákoſz znieść możeſz, widźieć Go ták zełżonego? ták zeſromoconego? y vtrapionego od boleśći śmiertelnych? á ieżeliś w Nim, iáko w Synu nayposłuszniejszym, vpodobał ſobie dobrze? czemuſz teraz, ták przećiwnym ſię Mu ſtáieſz? y ták Go opuſczaſz? O Mátko Przenaświętsza, z wielką przyczyną boleieſz ná to, y nárzekaſz; álbowiem ieżeli włáſny Oćiec opuſzcza Twego Syná, do kogoſz Mar. 1.

Hh On

On vćieknie śię po rátunek? wszyscy go przenáśláduią, wszyscy łżą nie mogąc Mu więcey szkodźić rękomá, nie przestáią szárpáć y przenáśládowáć Go ięzykámi? wszyscy Iego znáiomi y Przyiaćiele stoią zdáleká? Iego Vczniowie vćiekli y oddalili śię od Niego. Ty tylko sámá doskonáła Wiárą y miłośćią stoisz przy Nim, ále z tąd nie dáiesz Mu żadney poćiechy; y owszem przyczyniasz boleśći do Iego boleśći! nie możesz Go więcey porátowáć, áni dotknąć śię, ále prędzey przydáć Mu boleśći swoią obecznośćią.

VI. O Duszo moiá niewdźięczna! Vważ Twego Zbáwićielá ná Krzyżu! á vsłysz! z iák wielką przyczyną nárzeka ná ćię, mowiąc: O człowiecze! widźiisz co dla ćiebie ćierpię! nie masz boleśći, rowney moiey boleśći! Wołam ná ćię, że dla ćiebie vmieram! obacz męki, ktore mnie trapią! obacz gwozdźie, ktoremim iest przybity! obacz łzy, ktore dla ćiebie wylewam! obacz ćiernie ktoremim iest pokłuty! obacz zeplwánia, y ták wielkie zelżywośći, ktoremi mnie zesromoćili! á choć ták okrutną mękę ćierpię powierzchownie, przećięiednák ćięższy moy płácz, y więksa boleść, ktorą czuię wewnątrz, widząc ćie przećiwko mnie ták niewdźięcznego.

Rozmowá z Pánem IEZVSEM.

BEdźiesz prośił Chrystusá Páná, áby przez onę wielką boleść w ktorey śię znáydowáłá Iego Przenayświętsza Duszá, kiedy wołał do Oycá mowiąc, *Boże moy, Boże moy, czemuś mnie opuśćił?* dał ći łáskę, ázebyś we wszytkich twoich vtrapieniách y dolegliwośćiách, vćiekał śię záwsze do Niego z wielką vfnośćią; á nie dopuszczał, ázebyś był (iákoby opuszczony y niegodny) odrzucony od Iego miłośierdźia, ále żeby z Niebá wysłuchi-

słuchiwał záwſze głos twoy, áżebyś mogł zá Iego rátunkiem świętym, odbiráć pożytek z twego vtrapienia y pokus, ná chwałę Iego Przenaświętſzą y zbáwienie Duſzy twoiey.

Doświádczenia.

I. Kiedy znayduiemy ſię w iákim niebeśpieczeńſtwie, álbo vtrapieniu, lub w iákich pokuſách, niepowinniśmy deſperowáć, áni trácić ſercá, ále vćiekáć ſię pokornie do Bogá ná modlitwę, iáko Chryſtus vdał ſię do Oycá.

II. Ieżeli pod czás, znayduiemy ſię oddaleni od poćiech duchownych, álbo vteſknieni, y vtrapieni w służbie Boſkiey, gdy ſię nam zdaześmy opuſzczeni od Paná Bogá, nieturbuymy ſię; álbowiem toſz Chryſtus ćierpiał zá nas ná Krzyżu.

III. Będac bliſki Chryſtus Pan śmierći, záćmiło ſię Słońce, y ćiemności ſtáły ſię po wſzytkiey ziemi; ták kiedy ludzka duſzá, poczyna ćmić ſię y vſtawáć w niey duch Chryſtuſow. Zywotá iey, ćmi ſię w niey świátło vmysłu, y popada ćiemności grzechow.

IV. Ieżeli Syn Boſki, w ktorym ták Przedwieczny Oćiec vpodobał, łacząc ſię z námi, był ták dálece od Oycá ſwego Niebieſkiego opuſzczony; co bedźie z námi pełnemi grzechow; ieżeli przy śmierći, nieznaydziemy ſię złaczeni z Chryſtuſem?

V. Ieżeli Chryſtus Pan, dla miłości náſzey, zoſtáiąc z námi, obrał ſobie opuſzczonym być od Oycá; czemu my nie opuſzczamy wſzytkich rzeczy, ná tym świećie? y nás ſamych? áżebyśmy ſię ziednoczyli, y zoſtawali záwſze z Chryſtuſem?

VI. Iáko Chryſtus, nieopuśćił posłuſzeńſtwá Oycowſkiego, choćiaſz był od Niego opuſzczony, ták y

my nie mamy szukáć poćiech nászych mniemánych, ále być gotowemi, służąc Pánu Bogu bez poćiech, wiedząc że na ten czas násze vczynki, choćiasz z większą pracą y trudnośćią są większey zásługi, ániżeli, kiedy przynoszą nam wielkie poćiechy.

ROZMYSLANIE XXXXIV.

O Piątym Słowie, kiedy Pan rzekł, Prágnę.

Ewángelia.

Ioan 19. Mat. 27. Mar. 15



Potym wiedząc Pan Iezus, że się iuż wszytko wykonáło, áby się spełniło Pismo, rzekł. *Prágnę*, A było naczynie postáwione octu pełne, á oni gębkę obłożywszy Izopem podáli do vst Iego, dáiąc mu pić, y mowili ; obaczmy ieżeli przyidźie Elias zdiąć Go.

Táiemnicá.

Iud. 15. SAmson zwyćiężywszy Filistynow, á omdlewáiąc od prágnienia, obroćił się do Páná mowiąc, Ia vmieram od prágnienia.

Proroctwá.

Psal. 68 IN *siti meâ potauerunt me aceto.* W prágnieniu moim, nápoili mnie octem.

Aruit

Aruit tanquam testa virtus mea, & lingua mea, adhesit faucibus meis, & in puluerem mortis deduxisti me. Psal. 21. Vſchłá iáko ſkorupá cnotá moiá, á ięzyk moy przylgnął do podniebienia mego, ná proch śmierći ſtárłeś mię.

Rozmyślánia.

PVNKT I. Ieſt przyrodzona rzecz ludźiom bliſkim śmierći, mieć wielkie prágnienie; ále co zá prágnienie miáło, one wyſuſzone Zrodło bliſkie śmierći Przebłogosłáwionego Iezuſá, przy ták wielkim wylaniu krwie, przy ták wielkiey obfitośći łez wylanych, y ták wielkich mękách podiętych! wierzę ia że żaden o nim nie może doſkonále pomyślić; álbowiem teſz, żadne być ſtworzenie nie mogło, ták wielkiey męki znieść! O iáko rozumiemy, to słowo *Prágnę* trapiło ſerce Páńieńſkie! widząc vmieráiącego z ták wielką boleśćią vkochánego Syná Boſkiego, oraz y ſwego! á ták żáłoſnym głoſem proſzącego o napoy, gdźie oná wſpomináiąc, z iák wielką słodkośćią y rádośćia ſercá ſwego niegdy nápáwáłá Go mlekiem Pánieńſkich Pierśi ſwoich; teraz opłákuiąc, widźi niemáiącego y trochy wody, ktorąby mogł vgáśić gorace prágnienie ſwoie. Pomyśl, iáko wſzytká rozpływáłá ſię od boleśći, mowiąc do Syná ſwego! o słodki Owocu Zywotá mego! o ſkárbie Naydroſzy ſercá mego! iákoſz Cię widzę ták wydártego z rąk moich, że ſię Ciebie nie mogę áni dotknąć! á widząc Cie vmieráiącego, w okrutnych boleśćiách, nie mogęć dáć żadnego rátunku, áni podáć Ci trochę wody, dla zákropienia Twoich ſprágnionych Vſt! O słodki Synu moy! zákropże ſię mną Mátką twą, wſzytką ſtopniáłą y zniſzczoną od boleśći dla Twoich okru-

okrutnych boleści! Zákropże ſię mną wſzytką od vſtáwicznych łez y ſerdecznego płáczu, obroconą w wodę, áżebym Ciebie pośiliwſzy, żyłá w ſercu twoim, á vmárłá ſobie ſámey.

II. Vważ, iáko ćierpliwie, Dobrotliwy Iezus, zniosł, że niebyło dla Niego, w onym ták boleſnym, á oſtátnim prágnieniu, trochy wody dla napoiu: y záprawdę wielka Iego męká byłá, że nie miał tego, czego potrzebował; ále dáleko więkſza zádáli Mu oni okrutni Kátowie, dawſzy Mu miáſto ochłody co go bárdźiey męczyło, y lżyło, to ieſt pierwey żołći, á teraz octu! O co zá oſtátni pośiłek był, ktoryć dáły grzechy moie, Pánie moy ná Krzyżu! Policzuy Duſzo moiá Krolá Niebieſkiego, ktory ták wielkim doſtátkiem opátrzył wſzytkie ſtworzenia napoiem, á oſobliwie ćiebie niewdźięcznego, ták rożnemi vdárował liquorámi! ſam śiebie w ták wielkim prágnieniu niczym nieopátrzył, y owſzem ponośił ták wielki niedoſtátek.

III. Iákoſz Ty o słodki Iezu, ćierpiſz ták wielkie prágnienie! ktoż Cię ták wyſuſzył o Zrodło żywey Wody? A zaś Ty nie ieſt, onym Zrodłem, do ktoregoś wzywał wſzytkich, mowiąc: Kto ma prágnienie, niechay poydźie do mnie Zrodłá Zywey Wody, a nápiie ſię. Nápawaſz drugich prágnących, á ſam omdlewaſz od prágnienia! A zaś Ty nie ieſt onym Zrodłem Zywym? o ktorymeś powiedźiał Sámárytance, mowiąc: Kto z niego ſkoſztuie, nie będźie prágnał ná wieki. Ták záprawdę Pánie moy! áleś chćiał iáko miłośierny Pelikan, rátuiąc Synow ſwoich, zniſzczyć śiebie ſámego, á prágnieniem Twoim vgaśić náſze prágnienia.

VI. Vważ, iáko nád prágnienie powierzchowne, trapiło Zbáwićielá náſzego inſze prágnienie, dáleko więkſze; to ieſt, gorące prágnienie zbáwienia náſzego. Przez trzydźieśći y trzy bowiem lat Naydobrotliwſzy Iezus, prácował, náuczáiąc, kaząc, náprowadzá-

iąc nas, ná drogę zbáwienną, á teraz ná końcu żywotá swego, znáyduiąc się zmordowány, y sprágniony, mowi, że prágnie! Iego prágnienie było, ażebyśmy Go słucháli, á zániechawszy grzechow, náwrácáli się do Niego. Iego prágnienie było ażebyśmy prágnęli Cnot, Dobr duchownych y Zywego Zrodłá Niebieskiey łáski! O nayłáskáwszy Iezu! dźwigasz onę Koronę ná Głowie, przebiiáiącą ćierniem swoim, aż do możgu! ręce y nogi Przenaświętsze okrutnemi przebite gwoźdźiámi! nie boleiesz ná on okrutny Krzyż! zápominasz wszytkich Twoich boleśći, á tylko vskarżasz się ná prágnienie! záprawdę więcey Cię dręczy prágnienie nászego odkupienia, ániżeli sromotny Krzyż, y nieznośne męki Ciáłá twego. Płomień Pánie moy miłośći Twoiey spalił wszytkie wnętrznośći Twoie, y wysuszył Przenaświętsze Vstá; á ten sprawuie, że choćiasz Zydzi y Fáryzeuszowie, prágnący Krwie Twoiey, zábiiáią Cię, Ty prágniesz ich zbáwienia, dáiąc im śmierćią swoią żywot wieczny.

V. Z tego prágnienia, zbáwienia nászego; pochodziło trzećie prágnienie Chrystusowi, Prágnienie męki y boleśći; álbowiem ćierpiąc On zbyteczne prágnienie zbáwienia dusz, ták dla wielkiey miłośći przećiwko nam, iáko y dla chwały Oycá Niebieskiego, ktora, z niey miáła wyniknąć: á widząc że przez męki Iego, człowiek był zbáwiony, á Oćiec Przedwieczny vwielbiony, miał nieskończone prágnienie ćierpieć, á zdáiac się Mu máłe wszytkie męki, ktore poniosł, wołał, *Prágnę*! iákoby mowił: O Oycze Niebieski! wszytkom to vczynił coś mi sporządźił, dla zbáwienia świátá! á teraz iusz mi żywot vstáie, prágnąłbym gdyby można zostawáć záwsze ná tym Krzyżu, ná chwałę Twoię; máły to ten Kielich, ktorys mi dał ná vgászenie wielkiego prágnienia mego! wszytkie wody, y bystro płynące rzeki męki moiey, nie mogąc go vśmierzyć,

rzyć: dla tego Zbáwićiel prágnąc, y boleśći y męki ná onym Krzyżu, iáko nápiſano, że mowiłá Oblubie-
Cant 2. nicá, wyrażáiąc gorącość miłośći ktorą miáłá. *Fulcite me floribus, ſtipate me malis, quia amore langueo.* Wſpieraycie mnie kwiatkámi, obtaczaycie mnie iábłkámi, bowiem mdleię od miłośći! ták y Zbáwićiel náſz, wyrażáiąc miłość nieuſtáiącą nátury náſzey ludzkiey, á Oblubienice ſwoiey, y wielkie prágnienie, ktoż miał ćierpieć, dla zbáwienia iey? zdáło ſię iákoby mowił. *Fulcite me Cruce, ſtipáte me ſpinis & clauis, quia amore langueo.* Wſpieraycie mnie Krzyżem, obtaczaycie mnie ćierniem, gwozdźiámi y włoczniámi, álbowiem omdlewam od miłośći, y prágnienia ćierpieć!

Rozmowá z Pánem IEZVSEM.

BEdźieſz prośił Chryſtuſa Páná, przez onę miłość, dla ktorey ſkoſztował ná Krzyżu gorzkiego napoiu, ná zbáwienie twoie, niechay raczy wyráźić ná ſercu twoim, gorace prágnienie miłośći Iego, dla ktorey pogardzáiąc wſzytkiemi świátowemi poćiechámi, ážebyś pragnął, y pożądał Iego ſámego Zrodłá Zywey Wody, ktore tylko doſkonále może vgáśić prágnienie twoie; á oraz niechay ći raczy dáć łáſkę, pić y przyimowáć ochotniey dla miłośći Iego Kielich vtrapienia y dolegliwośći tego żywotá, tákdálece, ážebyć wſzytkie rzeczy przykre zdáły ſię słodkie, iáko Zbáwićielowi, zdáło ſię wſzytko słodko y przyiemno, co dla ćiebie ná Krzyżu ćierpiał.

Doświádczenia.

I. POwinniſmy náśládowáć prágnienia Chryſtuſowego, prágnąc y my zbáwienia Duſz, y chwały Boſkiey.

II.

II. A że Chrystus prágnie sercá nászego, stáraymy się dáć Mu ie czyste, bez przysády nieporządnego áffektu, álbo miłośći stworzenia, áżeby nie był od nas, iáko od Zydow octem nápoiony.

III. Powinniśmy tylko kosztowáć, to iest znośić złe przykłády, y náukę obłudnych Chrześćiánow, ále nie pić, to iest, nienáśládowáć ich, iáko Pan Iezus skosztowawszy octu, niechćiał go pić.

VI. Ci dáią pić ocet Chrystusowi Pánu, ktorzy dáią vbogim naygorsze rzeczy, álbo im odpowiedáią przykro, y zelżywie.

V. Ci dáią pić świátu Wino dobre, á Chrystusowi ocet, ktorzy chcąc násyćić swoie prágnienia, álbo vpodobáć się ludźiom, álbo dla interessu sławy y zbytniego zarobku, ná to wszytkie swoie stáránia łożą, nie oglądáiąc się, áni ná koszt, áni ná czás, áni ná prace. A w rzeczách należących do zbáwienia są leniwi y ospáli, nie chcąc bynamni vćierpieć.

VI. Ten ofiáruie swoie dobre vczynki Chrystusowi, ná trzćinie, iáko Zołnierze Zydowscy, podáli Mu naczynie z octem: ktory nie czyni ich dla inszego interessu, tylko dla prożney chwały y honoru świátowego,

VII. Kiedy nam się przytráfi ćierpieć głod, álbo prágnienie, ráchuymy się, że mamy okázyą w czymkolwiek náśládowáć Chrystusá Páná, ktory tosz ćierpiał zá nas ná Krzyżu.

ROZMYSLANIE XXXXV.

O szostym Słowie ktore rzekł Pan: Spełniło się.

Ewángelia.

Pan IEZVS tedy gdy w vstá wźiął ocet, rzekł: *Spełniło się.* Ioan: 19.

Táiemnicá.

Gen: 2. *COmpleuit Deus die ſeptimo opus ſuum, quod fecerat.* Spełnił Bog dniá śiodmego dźieło ſwoie, ktorę vczynił.

Proroctwá.

Dan: 9. *SEptuaginta hebdomadæ abbreuiatæ ſunt, ſuper Populum tuum, & ſuper Vrbem Sanctam tuam, vt conſumetur præuaricatio.* Siedmdźieśiąt tygodniow, ſkróćiło ſię nád Ludem twoim, y nád Miáſtem Swiętym twoim, áżeby ſię ſkończyło przeſtąpienie.

Iſa: 10. *Conſumationem, & abbreuiationem Dominus Deus Exercituum, faciet in medio omnis terræ.* Wykonánie y dokończenie vczyni Pan Bog Záſtępow, we środku wſzytkiey źiemi.

Iſa: 10. *Adhuc paululum, modicumque & conſumabitur indignatio, & furor meus ſuper ſcelus eorum.* W máłym y krotkim czáśie, ſkończy ſię zelżywość, gniew moy nád grzechem ich.

Rozmyślánia.

PVNT I. Widząc Dobrotliwy IEZUS, ſkończone iuż y ſpełnione wſzytkie Táiemnice męki ſwoiey Przenadroz ſzey, á że iuż tylko zoſtawało Duchá ſwego Przenaświętſzego oddáć Bogu Oycu w ręce, rzekł: dźiękuiąc Oycu Przedwiecznemu. *Iuſz ſie wſzytko ſpełniło,*

nilo, iákoby mowił, Dźiękuięć vśilnie Oycze moy! álbowiem zá łáſką Twoią dokończyłem, ták prácowitego, y potrzebnego Dźiełá zbáwienia ludzkiego! O iák wielkiey chwały godne, to Słowo! á nam iák wielką poćiecha, y zbáwieniem ieſt; álbowiem wſzytko to co Prorocy nápiſáli, á Táiemnice ſtárego Teſtámentu znáczyły; á co wola Przedwiecznego Oycá ſporządźiłá, náoſtátek co zbáwienie náſze potrzebowáło: wſzytko to Iezus Odkupićiel náſz z wielkim posłuſzeńſtwem wykonał, y ſpełnił. Y nie dźiw, że wymawiáiąc Pan te Słowo, czuł oraz poćiechę y mękę. Poćiechę, że ſpełnił posłuſzeńſtwo Oycowſkie, y wykonał ono tęſkliwe prágnienie, ktore iák bárdzo trapiło Go, onego Chrztu, ktorym miał być zá nas właſną Krwią ochrzcony, y że wypełnił y wykonał ono niewymowne prágnienie, gornego Ieruzalem (Swiętych Oycow) ktorzy ták ćiekáwie oczekiwáli przyśćia Iego. Czuł z drugiey ſtrony Zbáwićiel náſz mękę, álbowiem wymawiáiąc to Słowo, zebrał mysłą ſwoią iáko iednym związániem, wſzytkie one męki y dolegliwośći, ktore przez wſzytek żywot ſwoy ponośił zá nas, ofiáruiąc ie wſzytkie Oycu Niebieſkiemu, ná dosyć vczynienie zá grzechy náſze. Nád to, przydáło Mu to Słowo bolu, álbowiem czuiąc ſię być bliſkim śmierći, czuł dla niey nád wſzytkie ſwoie, ſrogie á okrutne męki, nie máłą boleść y vtrapienie.

II. Záprawdę Naysłodſzy Pánie moy, przy śmierći twoiey, wypełniło ſię wſzytko; álbowiem nie tylko ſkończyły ſię wſzytkie Stározakonne táiemnice y Proroctwá, ále teſz ná twoim Przenaświętſzym Ciele, ſkończyły ſię wſzytkie dolegliwośći, zelżywośći, potułánia, prace, y vtrapienia Twoie, głod, prágnienie, vrągánie, biczowánie, ćierniem vkoronowánie, zeplwánie, łzy, gwozdźie, á ná oſtátku wſzytkie Twoie bolesći, y męki ták powierzchowne, iáko y zewnętrzne. Było

nád to wykonáno wſzytko, álbowiem nie zoſtáło w twoim Przenaświętſzym Ciele, żadnego członká, ktoryby nie był oſobliwie vmęczony. Głowá Przenaświętſza pokłuta okrutnie oſtrym ćierniem, Włoſy poſzárpáne, Twarz Przenaświętſza kłychćiámi y plwániem zeſromocona y zbita, Vſzy zelżywośćiámi, bluźnierſtwy ſzyderſtwy nápełnione; ręce y nogi okrutnemi gwozdźiámi poprzebiiáne, wſzytko Przenaświętſze Ciáło, biczámi, y vderzániem okrutnie zránione; ięzyk onym śmierdzącym napoiem gorzkiey żołći y octu záráżony, á náoſtátek wſzytká Krew wyćiekłá: żywot ſkończony y dokonány.

III. Chćiał nád to Pan náſz, tym Słowem. *Spełniło ſie*, wyráźić dokończenie onego wielkiego zámy-
Dan: 9. słu ſwego, dla ktorego przyſzedł z Niebá ná źiemię,
Iſa: 25. ſkończył ſtárodawne przeſtąpienie, y pokonał Grzech.
Ibidem Rozwiązał on Związek potężny ktorym trzymał zwią-
Ibidem záne wſzytkie Narody w więzieniu, y poſzárpał one śieći śmiertelne, ktore od poczatku świátá zrobił ná
Gen: 3. Národ ludzki. Zwoiował náoſtátek śmierć y ſkruſzył głowę dawnemu á ſrogiemu náſzemu Nieprzyiaćielowi, náwrácáiąc ſię do niego, wſzytkie one ſtrzáły ktore on ná Ciáło Iezuſowe wypuſzczał, ták dálece, że to wſzytko, co Chryſtus ćierpiał ná Ciele ſwoim, wſzytko ſię obroćiło ná zgubę y ſzkodę Czártowſką, á te oręża ktorych złośliwie przez sług ſwoich, záżywał ná żywot Zbáwićielow, wſzytkie ſtáły ſię mu ruiną y vpadkiem.

IV. Náoſtátek, przez te Słowo *Spełniło ſie*, chćiał Chryſtus Pan, wyráźić dokończenie onego iáſnego Zwierćiádłá y przykłádu wſzelákich cnot, oney Studni żywych Wod y Zrodeł przeczyſtych, z ktorych wſzyſcy mogą z rádośćią czerpáć Wodę zbáwienia, y przykłádow wſzelákich doſkonáłośći y cnot, ktore w Przenaświętſzym Żywoćie, y Męce Chryſtuſowey, cudo-

wnie

downie iáśnieią, to ieſt, oſobliwego posłuſzeńſtwá, głębokiey pokory, dobrowolnego vboſtwá, niewysłáwioney czyſtośći, cudowney ćierpliwośći, doſkonáłey ſtáteczności, á náoſtátku nieogárnioney miłośći, á co nam naybárdźi potrzebno, nieſkończoney dobroći y miłośierdźia.

V. Vważ, co zá nowy miecz boleśći był ſercá Máćierzyńſkiego, słyſząc vkochánego Syná ſwego, że iuż dokonywał Zywotá, dla tego podnioſſzy kniemu ſwoich zápłákánych oczu, á widząc ná Twarzy Iego znáki śmiertelne, mowiłá z wielką gorzkośćią w ſercu ſwoim; Dla Ciebie vkochány Synu moy, wſzytko ſię kończy, álbowiem z Zywotem kończyſz y męki Twoie, ále dla mnie vtrapioney znowu ſię odnawiáią y dopiero poczynáią moie boleśći! O iákby mi to przyiemno było, gdybyć ſię podobáło oraz, y z Tobą wźiąć z tego świátá, álbowiem vmieráiąc Ty przeze mnie, vmiera zárownie z Tobą Serce y Zywot moy, ktoryś mi ieſt milſzym, vkocháńſzym, nád życie moie.

Rozmowá z Pánem IEZVSEM.

PRoś Chryſtuſá Páná, przez onę miłość, dla ktorey Dźieło odkupienia náſzego, ktore przyiął dla posłuſzeńſtwá Oycowſkiego; z ták wielką pracą począł, á z ták wielką boleśćią y okrutną męką wypełnił y ſkończył; ták, niech ći raczy łáſkę ſwoię dáć, ażebyś teſz ty doſkonále wypełniał Iego Boſkie Przykazánia, y wſzytko to, co należy czynić, álbo ćierpieć ná tym świecie, w służbie Iego Boſkiey, ták dálece, że czáſu godźiny śmierći twoiey mogłbyś mowić dobrym ſumnieniem, żeś wypełnił, y wykonał doſkonále wſzytko, co On tobie rozkazał; á ták ſtałeś ſię godnym widzenia Twarzy Iego Przenaświętſzey, y w prowádzenia iáko sługá wierny, do chwały Iego wieczney.

 Doświád-

Doświádczenia.

I. POwinniśmy ná służbie Chystusá Páná, łożyć y trawić czás, dostátki, y osoby własne násze, iáko On dla zbawienia (nászego, łożył y strawił śiebie sámego.

II. Zaden niechay nie myśli wniść, do Chwały z Chrystusem; ieżeli doskonále nie wypełnia Iego roskazánia; dla tego stáraymy się ogniem Iego miłośći niszczyć niedoskonáłośći násze w tym Zywoćie, áżebyśmy nie byli ná támtym, ogniem karánia zniszczeni.

III. Chrystus Pan nász zostáwał státecznie ná Krzyżu, áże wszytko wykonał. Błogosłáwioná nászá Duszá, ktora trwa státecznie w swoim dobrym Przedśięwźięćiu, áże do końcá, może náostátku mowić z Páwłem Swiętym, Spełniłem moy bieg żywotá, záchowałem Pánu memu Wiárę nienáruszoną.

IV. Chrystus przez to Słowo, *Spełniło się* wyráźił, że wszytko vczynił, co mogł dla miłośći nászey. Ták y my, ieżeli wiernie miłuiemy Chrystusá Páná, powinniśmy mu nas sámych dárowáć, choynie y doskonále, niezátrzymuiąc żadney rzeczy, iáko On tesz śiebie sámego dał nam.

V. Powinniśmy ofiárowáć y oddawáć Chrystusowi początek y koniec wszytkich nászych vczynkow, iáko On dla miłośći nászey począł y dokończył Dźiełá Odkupienia nászego.

ROZMY-

O śmierći Chrystusá Páná nászego, y ostátnim Słowie, kiedy oddał Ducha swego w ręce Bogu Oycu.

Ewángelia.



A Pan IEZVS záwoławszy wielkim głosem, rzekł, *Oycze! w ręce twoie, polecam Duchá mego*, á to rzekszy, skonał. Mat: 27 Mar: 15. Luc: 23 Ioan 19.

Táiemnicá.

ABel niewinny był dla zazdrośći zábity od Káimá Brátá swego. Gen: 4.

Proroctwá.

IN *manus tuas commendo Spiritum meum.* Pánie, w ręce twoie polecąm Duchá mego. Psal. 30.

Tradidit in mortē Animam suam Podał ná śmierć Duszę swoię. Isa: 53.

Post Hebdomadás sexagintá duas occidetur Christus. Po sześćiudźieśiąt dwoch tygodniách, zábiią Chrystusá. Dan: 9.

Abscissus est de terra viuentium, propter scelus Populi Isa: 53.

puli mei percussi eum. Wźięty iest z źiemi żyiących, dla złośći ludu mego vderzyłem go.

Rozmyślánia.

PVNKT I. Vważ iáko Zbáwićiel, dokończywszy Dźiełá sobie zleconego, á wypełniwszy posłuszeństwo Oycowskie, czuiąc się być bliskim skonánia, bo były iuż w Nim od wielkośći krwie wylaney, żyły winiszczone, á siły cále zemdlone, y poczynáły one naiáśnieysze oczy záwieráć się y ćmić, á oná nayśliczniey sza Twarz pokrywáłá się nową á śmierteląą bládośćią, náostátek ná wszytkich swoich członkách, pokázywał oczywiste znáki, bliskiey śmierći. Kędy pomyśl, że ná ten czas otworzyły się Niebiosá, á wszytkie Woyská Anielskie, wyszły dla ássistencyey y záprowádzenia Tryumfuiącey Duszy Páná ich; álbowiem przynależáło, áby Przedwieczny Oćiec, odpráwował z przynależytym honorem Pogrzeb Iednorodzonego Syná swego. á Woyská Anielskie były przy śmierći tego, ktorego wszytkie Hierárchie Niebieskie, czczą y szánują. A ieżeli stworzenia nieczuiąc, to iest Ziemiá, Kámienie, pokázowáły przy śmierći Zbáwićielowey, oczywiste znáki żałośći y smutku, dáleko więcey mamy wierzyć, że tesz Aniołowie pokoiu, pewnym sposobem smućili się y gorzko płákáli z politowánia, widząc swego Páná y Stworzyćielá, w ták okrutney męce.

II. Kiedy tedy przyszłá godźiná, od wiekow sporządzona y náznáczona, nákłonił Błogosłáwioney Głowy, ku vtrapioney Mátce, iákoby Iey dáiąc ostátnie pożegnánie, y chcąc wźiąć od Niey pozwolenie, á oraz zálećić Iey swoie zránione Ciáło. A potym podniozszy swoiey Głowy y záśmiáłych Oczu, do Oycá záwołał wielkim głosem. *Oycze, w ręce twoie oddáię Duchá*

mego,

mego, á schyliwszy Głowę skonał. Woła Zbáwićiel, wielkim głosem, y łzámi, błagáiąc Oycá, áżeby miał zálecone Dusze nász, ktore On oraz y z Duchem swoim oddáie Mu. Woła nád to wielkim głosem, áżeby go słyszáno po wszytkich częśćiach świátá, y zeby pociągnął do siebie sercá wszytkich ludźi. Woła ieszcze, áżeby zástrászył swoim strásznym głosem Piekło, áżeby Mu oddáło onych Więźniow, ktorych od ták wielu lat zátrzymywało. Náostátek woła, ná znák Zwyćięstwá, ktore ná Drzewie Krzyżowym z śmierći y dawnego odniosł Nieprzyiaćielá.

III. Schyla Zbáwićiel nász Głowę, dáiąc znáć o wielkim ćiężarze grzechow nászych, ktory przyiął ná się. Nád to, schyla Głowę swoię, pokázuiąc swoie wielkie Vbostwo; álbowiem, vmieráiąc, nie miał ták wiele mieysca kędyby ią mogł skłonić, ále ią ták zostáwił wisząca ná Powietrzu. Tákże skłonił Głowę swoię, dáiąc znák Pokory; nád to, dáiąc znák, iáko dla Posłuszeństwá przyszedł ná świát, ták dla Posłuszeństwá przyiął śmierć. Náostátek, nákłánia Głowy swoiey, ofiaruiąc nam pocáłowánie pokoiu, ktory z ták wielką swoią pracą y dolegliwośćią wyiednał nam od Oycá.

IV. Vważ, co zá smutek, boleść, y iák okrutna byłá męká, kiedy Oná Przenaświętsza Duszá, rozłączáłá się od miłego związku Onego Ciáłá Przenaświętszego; kiedy oná święta y niewinna Gołębicá, wyszłá z oney świętey Arki, y rozwiązáłá On śćisły związek, ktory był związany y ziednoczony zá spráwą Duchá Przenaświętsze°? O iáko poniewolnie dźieliło się iedno od drugiego, między ktoremi nigdy nie było żadney niezgody áni sprzeczki, áni odmiány, ále iednostáyna miłość, pokoy, y ziednoczenie. Polituy Duszo moiá, bolesne skonánie Páná twego! obacz onę nayśliczniyszą Twarz wszytkę śmiertelną bládośćią pokrytą! one Boskie oczy, naiásnieysze świátłá mocy Niebieskiey, iáko poczynáią

czynáią ćmić śię y vstawác, wytryskáiąc ostátnie łzy, oná Przenaświętsza Głowá iáko náchyla śię ku źiemi; náostátek, iáko wszytkie Iego członki pokázuią znáki osobliwey Miłośći przećiwko tobie: Vmárłá o Duszo moiá rádość sercá twego! spádłá Koroná z Głowy nászey! Twoy kocháný Oblubieniec poszedł precz y oddalił śię od ćiebie nász Dobry Pásterz, położywszy Duszę swoią zá Owieczki swoie! Odszedł nás prawdźiwy Sámárytan, vliczywszy oleiem y winem miłośierdźia swego y miłośći rány násze, á dawszy zá zbáwienie krew y żywot swoy oddalił śię od nas.

V. Teraz Duszo moiá, ieżeli śię znayduie w tobie naymnieyszy znák wdźięczności, álbo podobieństwo pobożnośći, lituy śię y płácz okrutney śmierći twego Odkupićielá! Płácz zábićia niepokalánego Báránká, bowiem dla ćiebie iest zábity, y dla ćiebie ponośił ták bolesne męki; grzechy twoie wdáły Go w ták wielkie vtrapienie y dolegliwość vzdrawiáiąc ćię, sam śię stał chorym, á z włásney swoiey Krwie vczynił ći łáźnią, áżeby obmył y vliczył twoy nieuleczony trąd: obacz! iák bárdzo miłował ćię, ktory dla miłośći twoiey wzgárdźił sąm soba, á dla poćiechy twoiey sam śiebie zásmućił, y dla zbáwienia twego, sam przyiął twoie grzechy ná śię, y ná włásney osobie ie karał! O dobroći niepoięta! ktoż kiedy słyszał o tym, áżeby obráżony przyimował ná śię winy, zá grzechy, á ná swoiey Osobie one karał, y sąm śię ofiárował ná ofiárę, áżeby odpuszczono Nieprzyiaćielowi Iego.

VI. Pomyśl, iák wielką boleśćią byłá zdięta, á iák vtrapiona zostáłá Przenaświętsza Mátká, kiedy widźiáłá, iedyne Dobro y poćiechę sercá swego vmárłą, y wiszącą ná Krzyżu. O iák bárdzo ono wołánie, y łzy z ktoremi Iednorodzony Syn Iey oddáwał Duchá Oycu, przenikáło Iey pobożną Duszę! Ná ten czas obaczyłbyś odnowione wszytkie Iey boleśći, á z oczu

Iey

Iey wytryſkáiące ſtrumienie łez, á nie mogąc od wielkiey boleśći, ktora przyćiſkáłá ſerce Iey wymowić słowa, ponawiáłá ſámá w ſobie Máćierzyńſkim wzdychániem one boleſne słowá: Synu moy Iezusie! Iezusie Synu moy! ktożby mi to dał, żebym ia vmárłá z Tobą! á nie mogąc wymowić więcey, obłápiłá Drzewo Krzyżowe z ktorego ſpływáłá ná Nię krew Syná Iey: byłá ná tymże Krzyżu, dla miłośći y boleśći Synowſkiey przybita z Nim, y w Niego przemieniona, ták dálece, że iuż nie ſámá w ſobie, ále tylko w Chryſtuśie ſwoim vkochánym żyłá, On teſz w Niey.

Rozmowá z Pánem IEZVSEM.

BEdźieſz prośił Chryſtuſá Páná, iáko On vmieráiąc ná Krzyżu oddał ſwoię Przenaświętſzą Duſzę Oycu, ták, dał ći łáſkę vmrzeć ná tym świećie duchownie oraz z Nim, vmartwiáiąc twoie áffekty y oddaláiąc ie od miłośći wſzelákiego ſtworzenia, áżeby czáſu godźiney śmierći twoiey, raczył z miłośierdźia ſwego przyiąć w ręce ſwoie Przenaswiętſze y mieć oddaną ſobie Duſzę twoię, iáko On ſwoie oddał ná Krzyżu Oycu Przedwiecznemu.

Doświádczenia.

I. CHryſtus Pan náſz vmárł nági ná Krzyżu, ták my mamy ſię ſtáráć przy śmierći náſzey znáydowáć ſię oddaleni od miłośći wſzytkich ſtworzonych rzeczy, á prágnąc, náśláduiąc Go, vmieráć z boleśćią y męką, y ábyśmy mogli wylewáć krew dla miłośći Iego, iáko On zá nas wylał.

II. Ieżeli Syn Boſki czáſu śmierći ſwoiey, z ták wielką modlitwą y łzámi oddáwał ſię Oycu: żaden ſpráwiedliwy y Swięty nie ma zoſtáwáć beſpiecznie, ále

ále żyiąc w boiáźni Boſkiey, ma być gotowy ná wſzelákie pokuſy, vćiekáiąc ſię iáko Chryſtus do Boſkiego rátunku.

III. Stáraymy ſię w tym żywoćie, być Synámi posłuſznemi Oycu Przedwiecznemu, pogardzáiąc dla miłośći Iego, wolą náſzą właſną, á záchowuiąc doſkonáłę Iego Boſkie Przykazánia, ázebyśmy mogli czáſu godźiny śmierći náſzey zwáć Go poufále Oycem, y oddáwáć w Iego Przenaświętſze ręce Duchá náſzego.

IV. Chryſtus vmieráiąc ná Krzyżu ſkłonił Głowę ſwoię, náuczáiąc sług ſwoich, iako On przyiął mękę y śmierć dla posłuſzeńſtwá Oycowſkiego, ták oni teſz, dla posłuſzeńſtwá ich Przełożonych, przyimowáć máią wſzelákie dolegliwośći, y podáwáć ſię ná wſzytkie niebeśpieczeńſtwá, choćby teſz y śmierći.

V. Ieżeli chcemy czáſu godźiny śmierći náſzey być wysłucháni, y żeby Duſzá náſzá poſzłá beśpiecznie w ręce Przedwiecznego Oycá, ſtáraymy ſię nie mieć inſzego Duchá, tylko Iezuſá Syná Iego, ktory będąc mu przyiemny, nie opuśći Go.

VI. Powinniſmy oddáwáć Duſze y duchá náſzego w ręce Oycow Duchownych, á onym dla miłośći Chryſtuſowey być posłuſznemi, iáko Chryſtus Pan był posłuſzny y oddał Duchá ſwego w ręce Bogu Oycu.

ROZMYSLANIE XXXXVII.

Co ſię dźiało po śmierći Chryſtuſowey.

Ewángelia.

A oto



A Oto zásłoná Kośćielna rozdárłá się ná dwoie od wierzchu áż do dołu, y źiemiá zádrzáłá, y skáły się popadały, y groby się otworzyły, y wiele Ciał Swiętych powstáło. A Rochmistrz widząc te rzeczy, mowił, Záprawdę Ten człowiek był Synęm Boskim, także ći ktorzy byli z nim, widząc trześienie źiemie, y wszytko co się dźiało, bali się bárdzo, mowiąc; Záprawdę Ten był Synem Boskim! y wszytká tłuscza ktora pátrzyłá ná to dźiwowisko, widząc co się dźiało, vderzáli się w pierśi, y powracáli. A znáiomi Iezusowi y Białegłowy ktore szły zá nim z Gálileiey pátrzyły ná te rzeczy zdáleká, między ktoremi byłá Márya Mágdálená, y Márya Iákobowá, y śiłá inszych ktore przyszły były zá Nim do Ieruzalem. Mat. 29. Már 15. Luc 23.

Proroctwá.

ET erit in die illa, dicit Dominus, occidet Sol in meridie, & tenebrescere faciam terram in die luminis. Onego dniá mowi Pan zápádnie Słońce w południe, á dniá świtnego zácmi źiemię. Amos 5.

Et erit in die illa, non erit lux, sed frigus & gelu, & erit vna dies quæ nota est Domino, non dies, neque nox, & in tempore vesperi erit lux. Onego dniá nie będźie świátłá, ále źimno y mroz, á będzie dźień znáiomy Pánu; nie będźie dniá, áni nocy, á wieczorem będźie świátło. Zac: 14.

Luctum vnigenitum fac tibi & planctum amarum.
Hier. 6. Będźieſz płákał płáczem gorzkim, iáko Iednorodzonego Syná.

Rozmyślánia.

PVNKT I. Vważ, iáko Zbáwićiel, wiſząc ná Krzyżu, vmárły, wſzytkie ſtworzenia ięczą; y ták przynależáło; áżeby świát, dał świádectwo zá ſwego Stworzyćielá, że ſkończywſzy On ná Krzyżu żywot, wſzytkie tákże ſtworzone rzeczy chćiáły z Nim vmieráć: ná ten czas ſie ſpełniłá, oná powieść Zbáwićielowá, kiedy chcąc Zydźi, áżeby On zákazał tłuſczom áby nie śpiewáły ná Iego chwałę. Błogosłáwiony ktory przyſzedł w Imię Páńſkie, Odpowiedźiał, Gdyby one milczáły, ſáme kámienie wołałyby, co ſię przydáło czáſu
Luc: 19. Iego śmierći, álbowiem milczac ludźie, á nie śmieiąc wyznáć Go, ſkáły wołáły, á kruſząc ſię, dawáły oczywiſte świádectwo, Iego Boſtwá y niewinnośći.

II. Obacz człowiecze nędzny, kto ieſt Ten, co wiśi ná Krzyżu, zá ktorego śmierćią od żałośći ćmi ſię Słońce, od boiáźni drzy źiemiá, ſkáły od politowánia ſię kruſzą, á śmierćią ſwoią ożywia vmárłych. O iáko wſzytkie ſtworzenia choćiaſz nie czuiące, żáłuią ſwego Stworzyćielá! á ty nędzniku, dla ktorego Chryſtus vmárł, tylko ſam między wſzytkiemi niepolituieſz? Wynieśiony był Chryſtus wyſoko, áżeby od wſzytkich był widźiány. Wołał wielkim głoſem, áżeby wſzytek świát słyſzał Go. Do wołánia przydáły łzy obfite, áżeby człowiek politował Go. Ieżeli tedy Duſzo moiá ták wielkie wołánie y obfite łzy słodkiego Iezuſá twego, nieporuſzą ćie, y niezmiękczą, ieſteś ćięzſza nád źiemię, twárdſza nád opoki, y bárdźiey śmierdząca á niżeli groby vmárłych,

III. Nie dźiw, że cáły świát, przy śmierći Zbáwićielowey, záćmił śię, y pokrył ćiemnośćiámi, álbowiem zámknęły śię one naiáśnieysze Oczy, ktore oświecáią wszytkie Niebiosá, á záćmiło śię Ono Słońce sprawiedliwośći, ktore iest prawdźiwą iásnośćią świátá? O Instrumenćie Bostwá! O Citáro prawdźiwego Dawidá! ktoż ćię vćieszył ták okrutną śmierćią! O Pierśi naysłodsze! skárbnico Boskiey mądrośći! z kądże to przyszło, że On Boski ożywiáiący Duch, ktorymeś thnął ná człowieká, oddalił śię od owego świętego, á ożywiáiącego żywotá? O Przenaświętsze Ręce, ktore trzymaćie świát! á wászym dotchnieniem, vzdrawiáłyśćie wszelákie trądy, y wszytkie choroby! coż to zá niewdźięcznik był, ktory was przybił do ták okrutnego Krzyżá? O Przenaświętsze Nogi, ktore wászemi prostemi drogámi cnot, pokázywáłyśćie wybránym swoim drogę do Niebá! ktoż przeszkodźił wászey drodze, á ták sromotnie przybił was ná tey zelżywey szubienicy? O Ciáło Pánieńskie nayślicznieysze ze wszytkich Synow ludzkich! ktoż ćię ták okrutnie pokátowáł, y własną krwią zbroczył? O bolesna Ierozolimo, názwána Miástem Swiętym, vpłákuy gorzko, álbowiem meś śię stáłá Miástem Zaboycow, y owszem, płácz ty Duszo moiá! álbowiem, chodźieś Zbáwićielá twego niekrzyżowáłá, przećięiednák grzechy twoie, były te, ktore Go tak okrutnie vkrzyżowáły.

IV. Co zá nieznośney boleśći przydáwáło śię vtrapioney Mátce, widząc wszytkie stworzenia, zásmucone z śmierći Syná Iey? ná ten czas serce Pánieńskie od wielkiey boleśći y płáczu, rozpłyneło śię iáko Wosk, á nánim nic inszego nie było wyráżonego, tylko postać vmárłego Syná! O iák niepoięte dolegliwośći czułá ná Duszy swoiey! kiedy śię zápátrywáłá ná onę Prześliczną Twarz, śmiertelną, przyobleczoną bládośćią ná Krzyżu, á nápełnioną nieznośnym vtrapieniem

mowi-

mowiłá, O okrutny Krzyżu przećiwko twemu Stworzyćielowi, iákożeś śmiał zábiiáć Dawcę zywotá, y Stworzyćielá twego? wy srogie gwozdźie stworzenie Iego, przez ktore vmárł, iákośćie mogły przebiiáć one prześliczne Boskie Ciáło, z moiey czystey Krwie Pánieńskiey, zá spráwą Duchá Swiętego poczęte? wy ostre ćiernie, czy stworzył was Stworzyćiel, dla przebićia Głowy swoiey, czemusz tedy dla vczćiwośći Iego nie odmieniłyśćie, iáko skáły przyrodzenia wászego? ále ty wysoki Krzyżu, stawszy się godnym nośić ná sobie Krolá Niebieskiego, miey politowánie nádemną, vtrapioną Mátką, á zniż trochę twoiey wysokośći, znizywszy oraz y członkow vkochánego Syná mego, ážebym, poniewasz dla Ciebie mi Go wźięto, mogłám przynamni teraz vmárłego ná tobie dotykáć Go, y cáłowáć.

Rozmowá z Pánem IEZVSEM.

PRoś Przebłogosłáwioney Pánny, ktora, choćiasz iest ták vtrapiona, y zásmucona z śmierći swego naymilszego Syná, przećięiednák żeć Ią sam Iey Syn dał zá Mátkę, raczyłá między ták okrutnemi swemi boleśćiámi, pámiętáć o tobie y wyiednáć v Syná swego, że iáko przy śmierći Iego kruszyły się opoki, y źiemiá drzáłá, ták niechay skruszy y zmiękczy świętą pokutą, zátwárdźiáłe serce twoie; ážebyś mogł, oraz y z Nią płákáć godnie okrutney męki Syná, á bárdźiey grzechow twoich, ktore były przyczyną śmierći Iego.

Doświádczenia.

I. POwinniśmy otwieráć serce násze Chrystusowi, y służyć Mu z miłośćią y wiernośćią, iáko On rozdawszy żáłosne boiáźni, y stározakonnych figur,

figur, ktora zákrywáłá świątnicę; otworzył nam ſwoie ſkárby y vczeſtnikámi vczynił Niebieſkich ſekretow.

II. Przy śmierći Chryſtuſowey drżáłá źiemiá, ſkáły ſię kruſzyły, y z grobow vmárli powſtáwáli. A ieżeli my, ktorzyśmy grzechámi náſzemi vkrzyżowáli Páná, nie żáłuiemy prawdźiwą ſkruchą grzechow náſzych, y oſobliwą miłośćią niepolituiemy Iego okrutnych mąk, ále obawiamy ſię Iego ſtráśliwego á oſtátecznego Sądu, ieſteśmy twárdſzemi nád opoki; nierozumnieyſzemi ániżeli źiemiá, y więkſzą záráżeni śmierćią ániżeli vmárli.

III. Ná ten czás z Tłuſczámi, ktore krzyżowáły Chryſtusá, wyznáiemy Go zá Syná Boſkie°, á vderzáiąc ſię w pierśi powracamy do Ieruzalem, kiedy záłuiąc zá grzechy náſze, ſpowiádamy ſię ich, á świętym náwroceniem odnawiamy ſwoy żywot.

IV. Poki ſię dźiały rzeczy według vmysłu Zydowſkiego, okrutnieyſzy byli nád Chryſtuſem; ále kiedy ſię słońce záćmiło, á źiemiá drżáłá pod ich nogámi, ná ten czás poználi ſwoy błąd, á vderzáiąc ſię w pierśi wyznawáli Iego, ktorego przedtym wzgárdźili? O iák ſą dáleko pożyteczznieyſze przećiwne, ániżeli ſzczęśliwe rzeczy náſze, y vtrapienia nád poćiechy; á kiedy nas Pan Bog karze y ma w vtrápieniu, ná ten czás nam więkſze pokázuie Miłośierdźie, ániżeli kiedy przebacza náſze niedoſkonáłośći.

V. Przyiaćiele y znáiomi Chryſtuſowi, czáſu Iego śmierći ſtali żdáleká: więc y my pogardzaymy tym omylnym zwodźićielem świátem, á przyblizaymy ſię do Chryſtuſá. Prawdźiwego y wiernego Przyiaćielá; álbowiem świátá doznáiemy, że czáſu niebeſpieczeńſtwá y potrzeb náſzych opuſcza nas, y zdáleká ſtoi; ále o Chryſtuśie Pánu nápiſano, że czáſu vtrapienia náſzego, ieſt známi, rátuiąc y ćieſząc nas.

VI. Ci ſtoią dáleko od Chryſtuſá, ktorzy chronią ſię vmartwię-

vmartwienia, y cokolwiek vćierpieć dla Chrystusá, y vćiekáią od drogi ostrey y ćiásney krzyżowey, ktora prowádźi do zbáwienia.

ROZMYSLANIE XLVIII.

O przebićiu Boku Chrystusowego włocznią po śmierći.

Ewángelia.

Ioan. 19  Zydowie tedy ponieważ był dźień przygotowánia náSábát, prośiliPiłatá, ážeby połomano golenia ich, á záśię zdięto ie. Przyszli tedy Zołnierze, á pierwszemu złamáli golenie, iáko y drugiemu, ktory z nim był vkrzyżowan: Lecz przyszedszy do Páná Iezusá, gdy vyźrzeli go iuż vmárłego, niełomáli goleni Iego, ále ieden z Zołnierzow, otworzył włocznią bok Iego, á nátychmiast wyszłá Krew y Wodá.

Táiemnice.

Exo: 12. BOg rozkazał w Práwie stározakonnym, ážeby báránkowi Wielkonocnemu nie łamáli kośći.

Num. 20 Moyżesz vderzywszy laską w skáłę, wyszły Wody obfite.

Gen. 2. Bog stworzył Ewę, z kośći Adámowey kiedy spał.

Proroctwá.

Aspici-

Aspiciunt in me, quem confixerunt. Pátrzyć będą Zac: 12.
ná mnie, ktorego przebili.

Quem tu percußiſti, perſecuti ſunt, & ſuper dolorem Pſ. 68.
vulnerum meorũ addiderunt. Przenáśládowáli tego
ktorekoś ty vderzył, y przydáli boleśći do mo-
ich rąn.

Circumdedit me lanceis ſuis, Convulnerauit lumbos Iob. 16.
meos. Conſcidit me vulnere ſuper vulnus. Otoczył
mnie włoczniámi, zránił lędźwie moie, przydał
ránę do rąn moich.

Rozmyślánia.

PVNKT I. Vważ, iáko ponoſząc Onę okrutną włocznią obnażone Pierśi Zbáwićielowe, zádrżał wſzyſtek Krzyż od wielkiego vderzenią, á z oney przeſtroney Rány wyſzłá Krew y Wodá ná obmyćie grzechow świátá, álbowiem z onego Zrzodłá głębokiego, ſercá IEZVSOWEGO, wyniknęły Sákrámentá, ktore, godnie ich záżywáiącym, ſtáią ſię źrzodłě Zywey Wody prowádzącym do Zywotá wiecznego. Nie kontentowałeś ſię o Naydobrotliwſzy IEZV, dla ſwoiey wielkiey miłośći, ták okrutnemi mękámi, ktoreś żyiąc Vćierpiał, y ták wielką obfitośćią Krwi Przenaświętſzey ktorąś ze wſzyſtkich członkow twoich choynie wylał, że ieſzcze y po śmierći chćiałeś, Włocznią otworzony Bok mieć, ktora przebiłá áż do ſercá Twego, ażebyś ten oſtátek Krwi, ktory ſię tám był zoſtał, wylał ná zbáwienie náſze, y ná pokazánie dowodne Miłośći Twoiey Przećiwko nam. Nád to, chćiałeś mieć zránione Serce Twoie, ázeby iáko my wſzytkiemi częśćiámi ćiáłá náſzego powierzchownemi y zewnętrznęmi, obrazáliśmy Ciebie, Stworzyćielá Náſzego, ták Ty ná wſzy-

ſtkich iáko Prawdźiwy náſz Odkupićiel, chćiałeś vćierpieć członkách, dośyć czyniąc zá nas, Sprawiedliwośći Oycá Przedwiecznego, chćiáłeś nád to przebity mieć Bok, áżebyś, przez onę Ránę widomą, pokazáł niewidomy znák Miłośći Twoiey, ktory zránił Serce Twoie; á iákożeś Ty inácżey mogł pokazáć tę Miłość, gdybyś był niedopuśćił Włocznią nietylko otworzyć Bok twoy Przenaświętſzy, ále też y Serce?

II. Przydáli oni okrutni kátowie ránę do Rąn Zbáwićielowych, á oraz nowey boleśći do boleśći Máćierzyńſkich; álbowiem nád boleść, ktorą Oná miáłá z okrutney Męki Syná ſwego, y nád gorzki Płácz ktory ponośiłá z śmierći Iego, y nád niepoięty ſmutek, ktory ćierpiáłá, widząc ſię od wſzytkich opuſzczoną, iákoby te wſzyſtkie były boleśći máłe: áż oto ſię gotuie znowu nie mnieyſza, z okrutney á nowotney rány Syná Iey. Iednák ráczey odwroć Twoie łákáwe oczy Pánno Przenaświętſza, nie pátrz ná one okrutną Włocznię przebijáiącą Bok Syná Twego, y owſzem nie Iego ále Serce Twoie; álbowie oná Włocznia nie ránіłá Go, ktory iuż ieſt vmárłym, ále ráni okrutnie Serce Twoie, ktore ſię w Nim żywe znáyduie.

III. O Przebłogosłáwiona Pánno, MARYA y Krolowa Męczennikow, trochę przedtym prágnęłáś ćierniá, gwoźdźi, Krzyżá; ále to nie należáło Tobie! tylko do okrutney Męki vkochánego Syná Twego, iednák tá ſroga Włocznia záchowáłá ſię dla Ciębie! O niezbożni káći! o ſercá ſkáliſte! Máło ſię wam podobno zdáło co ćierpiáło żyiące Ciáło IEZUSOWE, że y po śmierći Męczyćie Go! nie kontentuiećie ſię ránámi zádánemi Synowi, kiedy oraz chcećie ránić y Mátkę Iego? chćiał Dobrotliwy IEZUS vdźielić onego przebićia ſwego Włocznią Mátce ſwoiey, ponoſząc ná Ciele ſwoim przebićie Włoczni, á dáiąc Mátce ſwey boleść Rány, álbowiem oná okrutna Włocznia, znáczyłá boleſny

Miecz,

Miecz, ktory opowiedźiał Symeon, że miał przebić Duszę Pánieńską, gdyż przebijáiąc oná Włocznia Vmárłe Ciáło Syná Iey, przebiłá oraz y Serce Máćierzyńskie, ktore zostawáło Żywe w JEZUSIE, álbowiem Serce y Duszá MARYEY Pánny, więcey ná ten czás byłá w Synu ktorego niewypowiedźiánie kocháłá, ániżeli w Niey sámey, ktorą żyłá.

IV. Vważ, iáko Ewángelia wspomina, iże Bok Chrystusá Páná, nie był zrániony, ále otworzony Włocznią, áżebyśmy zrozumieli, iże Chrystus Pan otworzył nam Brámę Żywotá, z ktorey wypłynęłá Krew y Wodá: Krew zá Szácunek nászego Odkupienia, á Wodá, zá znák Krztu, ktorym obmywamy Zmázy grzechu Pierworodnego. Toć to iest ono Zrzodło, o ktorym powiedźiał Prorok. *In die illa erit fons patens Domus Dauid, & habitantibus Hierusalem, in ablutione peccatoris, & menstruatæ.* Zac. 13. Będźie onych dni Zrodło iuż nie źrodło náznáczone, y zámknięte, iáko czásow dawnych, ále Zrodło otwárte, z ktorego czerpáć się będą nie tylko wody, ná obmyćie szpetnośći nászych, ále też Krew ná lekárstwo, y vleczenie nászych chorob? o Naysłodszy IEZU! cożeś więcey mogł dáć, álbo vczynić dla nas, czegoś nie vczynił? Dałeś nam Skarb Twego Bostwá, przez Wćielenie Twoie; dáłeś nam twoie Przenaświętsze Ciáło, przez okrutną Mękę; dałeś świętą Krew, przez ták wielkie Vbiczowánie, y Rány Twoie; dałeś Twoię Przenaświętsza Duszę, przez śmierć; á náostátek dałeś y otworzyłeś Serce Twoie, áżeby w Nim, iáko w łożnicy Weselney, ná ksztáłt Oblubienic wybránych, y od Ciebie wiernie Vkochánych, odpoczywáli y zásypiáli.

V. Uważ, iáko Zbáwićiel nász, otworzył nam Serce swoie, áżebyśmy mieli mieysce, y ochłodę w pokusách nászych; poćiechę w vtrapieniách; bespieczność w przećiwnośćiach; obronę w niebespieczeństwách; á swoim miłośnikom, miłe y słodkie odpocznienie. O Ráno Przenáswięt-

naświętszego Boku, vczyniona nie żelázem Włoczni
ále Strzáłą Miłośći, ktorą masz przećiwko Duszy moiey!
Cant. 2. o Bramo Niebieska, Zrodło Rayskie! o Iáskinio Niebie-
skiego Muru, w ktorey czyste, á proste gołębice, Dusze
Hier: 14 Wybránych twoich, gniazdá sobie zákłádáią, y słodko
Ioan. 11. spoczywáią! o Bramo Owczárni Chrystusowey, ktorą
kto wnidźie Zbáwion będźie! á ták wchodząc iáko y
wychodząc znáyduie Pástwiská obfite. Otworzże Nay-
słodszy IEZU Duszy moiey tę Swiętą Bramę, dáiąć mi
przez nię wniść do twoiey Winnice, do wnętrznośći
Miłośći twoiey, ážebym ia też skosztował słodkiey wody
onego Zywego Zrodłá, y vpił się w nim drogim Likwo-
rem, á tám niechay mile odpoczywa Duszá moiá, mo-
Ps. 131. wiąć z vkoronowánym Prorokiem. *Hæc requies mea, in sæculum sæculi, hic habitabo, quoniam elegi eam.* Ten iest
moy odpoczynek ná wieki wieczne, tu będę mieszkał,
álbowiem obrałem sobie to mieysce.

Rozmowá z Pánem IEZVSEM.

BEdźiesz prośił Chrystusá Páná przez onę osobliwą Miłość, przez ktorą chćiał, (pokázuiąc iáko się w tobie kocha) áżeby otwárte Serce Iego było, á z Niego wypłynęło ostátek Krwie ná Szácunek zbáwienia nászego; ták niech ráczy odmienić, y zápalić serce twoie, swoią Przenaświętszą Miłośćią, y przyiąć ćię we wnątrz swoiego przebitego Boku, kędybyś mogł beśpieczniey niżeli w Arce Noego, vyść Potopu, tego niebeśpiecznego świátá.

Doświádczenia.

I. ZOstáiąc my Vmárłemi świátu z Chrystusem, mamy się stáráć mieć serce násze zránione Iego Boską Miłośćią y prawdźiwą pobożnośćią przećiwko bliźnim naszym, iáko Chrystus Pan, miał swoie Serce zránione dla Miłośći nászey.

II. Ná

II. Náten czás z Longinem przebijamy Bok Chrystosowi Pánu, kiedy przystępuiemy niegodnie do Przenaświętszego Sákrámentu, ktory z Iegosz Boku miał początek swoy.

III. Ci także Przebiiáią Serce Chrystusowe, ktorzy niepoczćiwą mową, álbo złemi przykłádámi gorszą, álbo przyczyną są do grzechu tym, dla ktorych miłośći Chrystus vmárł.

IV. Chrystus dla miłośći nászey, nie tylko był zránìony ná rękách, nogách, y wszystkim swoim Przenaświętszym Ciele, ále tez y ná Sercu, ták y my dla Iego Miłośći nie mamy kontentowáć się służyć Mu, tylko vczynkámi powierzchownemi, ále też oraz y sercem, to iest dobrą wolą y Przedśięwźięćiem nászym.

V. Ná ten czás Zakonnicy záchowuią w cále, áni kruszą kośći Chrystusowych, kiedy są doskonále Posłusznemi, swoim Przełożonym, nietylko wykonániem powierzchownym, ále też wolą y rozsądkiem.

ROZMYSLANIE XLIX.

O Złożeniu z Krzyżá, Chrystusá, Páná nászego.

Ewángelia.



A Gdy był wieczor, álbowiem był Dźień przed Sábáśem, przyszedł niektory człowiek bogaty, z Arimátiey Imieniem Iozef, człowiek dobry, ślachetny y spráwiedliwy, ktory był Vczniē Iezusowym, ále táiemnym dla boiáźni Zydowskiey, wszedł śmiele do Piłatá y prośił o Ciáło Páná Iezusowe, á Piłat będąc wiádomy że iuż vmárł, dárował

Mat. 27. Már. 15. Luc. 23. Ioan. 19

rował Ciáło, y rozkazał, áżeby było wydáne Iozefowi, ktory kupiwszy Prześćierádło Nowe, szedł, y złożył go z Krzyżá.

Táiemnicá.

Leuit. 9. ARon completis hostijs pro peccato, & holocaustis, & pacificis, descendit. Aron Kapłan wielki, skończywszy ofiáry Cáłopalenia, y hostye zá grzech, zstąpił z Ołtarzá.

Rozmyślánia.

PUNKT I. Vważ iáko zostawáłá oná Vtrapiona Mátká, oraz z inszemi pobożnemi Białagłowámi, y Przyiaćiołámi Zbáwićielá, ták dla boleśći Iego okrutney Męki, y śmierći, iáko że iuż noc byłá, á nie widźiáłá sposobu, zdiąć z Krzyżá, y pogrzeb vczynić, Przenaświętszemu Ciáłu Syná Iey: ále Pan, ktory nieustáie rátowáć tych ktorzy z Iego przyczyny się trapią, náthnął dobrego Iozefá człowieká spráwiedliwego, álbowiem był godnym áby mu Pan vczynił tę łáskę, ktory choćiasz dla boiáźni Zydowskiey, Vczniem był potáiemnym, teraz vzbroiony Krwią Chrystusową, odłożywszy ná stronę wszeláką boiaźń ludzką, wszedszy śmiele do Piłatá, otrzymał w Podárunku On Skarb nieoszácowány; poszedł tedy z wielką pobożnośćią oraz y z Nikodemem, y złożył z Krzyżá Ciáło Chrystusowe.

II. Vważ cudowne posłuszeństwo Zbáwićielowe, iuż y po śmierći: iáko álbowiem, dla posłuszeństwá Oycowskiego, był przybity ná Krzyżu, ták potym niechćiał bydź z niego zdięty, bez dozwolenia Piłatowego; nád to ieszcze vważ, iáko dla nas się wyniszczył, y vniżył Pan

wszy-

wszystkiego Stworzenia, albowiem nietylko chćiał być iáko złoczyńcá sądzony, y przybity ná Krzyżu, ále też chćiał po śmierći swoiey, áżeby o Iego Ciáło proszono; iáko czynią dla Złoczyńcow, áżeby im mogli pogrzeb vczynić. Náostátku, vważ iáko Pan rozporządźił wszystkie rzeczy swoie, y Siebie Sámego ná Dobrodźieystwo nász e, nie dla iákiey nagrody, ále dla szczegulney Miłośći. Dla tego dárowawszy nam Krew, Duchá, y Zywot swoy, chćiał áżeby było dárowáne dla nászey poćiechy, Iozefowi á w Osobie Iego nam wszystkim, Iego Przenaświętsze Ciáło.

III. Uważ, iáko On Prawdźiwy á Przedwieczny Kápłan, skończywszy onę Vroczystą ofiárę, ktorą dosyć uczynił zá grzechy wszystkiego świátá, zstąpił z odźieniem cále Krwią skropionym, z Ołtarzá krzyżowego. Kędy vważ, iáko skłádáiąc Ono Przenaświętsze Ciáło, Vczniowie Iego z Krzyżá, trzymáli Go z wielką pobożnośćią ná swoich rámionách, z drugiey strony, słodki IEZUS, miłośćią rąk swoich przyćiskał, y łączył do Siebie ich Dusze, odkupione włásną Krwią. O szczęśliwi Vczniowie, ktorzyśćie byli godnemi, dotykáć się, y odbieráć w ręce wásze, Ono Przenaświętsze Człowieczeństwo Syná Bożego! o gdyby przynámni raz pozwolono mi było, odebráć, y słodko przyćisnąć Cię rękámi memi! o iák wielką rádośćią Dusze moiey mowiłbym z Oblubienicą. *Fasciculus myrrhæ dilectus meus mihi, inter vbera mea commorabitur.* Vkochány moy iest mi iáko Snopek miry, będę go trzymáłá, ná pierśiách duszę moiey. On Swięty Stárzec Symeon, przyiął Cię ná ręce swoie, á cáłuiąc Cię mile, błogosłáwił Ci, y odpoczął w pokoiu? O gdybym ia mogł trzymáć Cię záwsze słodki moy IEZU, iáko zá znák sercá mego, iáko zá znák rąk moich, coby zá poćiechę czułá, y iákoby mile odpoczywáłá Duszá moia? Cant. 1.

IV. Uważ, kiedy oni pobożni ludźie, zábáwni byli

wyimowánie gwożdżi z Rąk, y z Nog Przenáświętſzych, ſtała boleśliwa Mátká, przy Krzyżu, vſycháiąc y ſtękáiąc, oczy, y rece podnoſząc do Syna, á nie mogąc wytrwáć, áżby Go złożyli, podnośiłá ſię iáko mogłá, dotykáiąc Go, y pomagáiąc zdeymowić Go z Krzyżá; náoſtátek, kiedy Go odebráłá ná łono ſwoie, ktoż może wyráżić wielkość ley boleśći? tám ſię znowu odnowiły płácze, ięczenia, nárzekánia. Pomagáli płáczu Aniołowie Pokoiu, vtrapioney Mátce; płákáły Niebiosá, gwiazdy, wſzyſtkie ſtworzenia; śćiſkáłá boleiąca Mátká zránione Ciáło Syná ſwego, á przyćiſkáiąc Go ſerdecznie do Pierśi, wſzyſtká ſię broczyłá Krwią Iego, obmywáiąc Go własnemi łzámi; á ſwemi máćierzyńſkiemi oczymá; zápátruiąc ſię pilnie ná każdą zoſobná ránę Iego, á od ſerdeczney boleśći cáłowáłá te mile, okrutne ràny y ſrogie bliżny Głowy, rąk, nog, Przenáświętſzych, y Boku, á dla wielkiey żáłośći nád okrućieńſtwem ich, ták wiele rázy vmieráłá, nie mogąc vmrzeć im więcey liczyłá, widźiáłá, y dotykáłá ich w Ciele Iego.

V. Z drugiey ſtrony vważ, gorzki płácz vkochánego Vczniá Iego Iana, ktorym dopomagał vtrapioney Mátce? O iák wielką boleśćią y gorzkośćią Sercá ſwego, widząc vkochánego Náuczyćielá, ktory Go ták bárdzo kochał, ták ſrógo zránionego, y vmárłego, przyćiskał y cáłował, one święte Pierśi, ná ktorych przedtym mile odpoczywał, y nápełniał Wodą łez ſwoich, ono Zrodło, ktorego zbáwienną wodą był nápełniony y nápoiony, ták wyſokim rozmyślániem y mądrośćią. Toż czyniły wſzyſtkie one pobożne Białogłowy y Przyiaćiele Chryſtuſowi, á oſobliwie oná wiernie kocháiąca Mágdáléná, ktora niechcąc odeyść od onych nog, przy ktorych odebráłá ták wielkie Miłośierdźie, choćiaſz z niewypowiedźiáną boleśćią, obłápiáiąc ie, niemogłá ſię náſyćić ich cáłowániem, y vmywániem ſtrumieniámi łez, kruſzyłá nie raz ále tyśiąc Alábaſtrow, ſercá ſwego námázuiąc ie drogą máśćią łez oczu ſwoich. MO-

Modlitwá.

PRoś Przebłogosłáwioney Mátki Zbáwićielá nászego, przez onę Miłość, y boleść, ktorą przyięłá ná łono swoie, y płákáłá Vmárłego Ciáłá Syná swego, áżebyć od Niego vprośiłá łáskę, będąc grzechy twoie przyczyną Iego śmierći, áżebyś mogł ná potym popráwieniem żywotá swego pomagáć, zdeymowánia Go z Krzyżá, y stáć się godnym przyiąć Go do sercá twego, y trzymáć Go záwsze rękámi Duszy twoiey; á iáko On dla twego Zbáwienia, y przykłádu, nie był zdięty áż po śmierći z Krzyżá; ták też ty, nigdy od słodkiego Krzyżá Iego służby, nie oddalay się áni porywáy, nie będźiesz od Boskiego Máiestátu odięty, gdy ćię záwoła do lepszego żywotá.

Doświádczenia.

I. DWom Iozefom zálećił Pan osobę swoię, iednemu nápoczątku żywotá, áżeby Nim rządźił, á drugiemu ná końcu, áżeby Go pogrzebł. Iozef tłumáczy się Przydánie álbo Postępek, dáiąc do wyrozumienia, że IEZUS nie vdźiela tym łáski swoiey, ktorzy w dobrodźieystwách Iego są ospáli, ále tym ktorzy postępuią z Cnoty w Cnotę.

II. Iozef był potáiemny Uczeń Chrystusow; ále niechcąc zgubić Onego Skárbu, odważył się obiáwić, niedbáiąc nic co mu będą czynić álbo mowić: ták y my, nie myślmy nigdy otrzymáć IEZUSA, ieżeli się nie odważemy odłożyć ná stronę, wszystkie respekty y boiáźni ludzkie, á bydź gotowemi ćierpieć siłá, álbowiem nie może się vrwáć tá roża, żebysmy nie mieli dotknąć się ćiernia około niey.

III. Powinniśmy pokutą nászą zdeymowáć Chrystusá z Krzyżá, kiedysmy Go grzechámi przybili, á mamy to

my to czynić ochotnie, y z ſerdecznym żalem, iáko on Swięći Uczniowie.

IV. Powinniśmy náśládowáć dobroći onego Swiętego Człowieká, żyiąc ták pobożnie, że gdy będźiemy prośić z Wiárą y prágnąć z miłośćią Ciáłá Páná IEZUSOWEGO, w Przenaświętſzym Sákrámenćie, ſtáliśmy ſię godnemi, mieć Go od Oycá Przedwiecznego, iáko Iozef miał od Piłatá.

V. Ná ten czás pomagamy zdeymowáć Páná IEZUSA z Krzyżá, kiedy prácuiemy około bliżnich náſzych, podźwigáiąc ich z grzechu, álbowiem, nie co inſzego ieſt náwroćić grzeſzniká, ktory grzechámi ſwemi Krzyżuie Chryſtuſá, tylko złożyć ſámego Chryſtuſá z Krzyżá.

ROZMYSLANIE L.

O pogrzebie Chryſtuſá Páná náſzego.

Ewángelia.

Ioan. 19 PRzyſzedł też y Nikodym, nioſąc máśći, z Mirry y Aloeſu, iákoby funtow ſto. Wźięli tedy Ciáło P. IEZVSOWE, y związáli Go Prześćierádły z rzeczámi Wonnemi; á był ná támtym mieyſcu, kędy był vkrzyżowány Pan IEZVS, Ogrod, á wonym Ogrodźie, grob nowy wykowány z kámieniá, w ktorym ieſzcze żaden nie był położony, tám tedy położyli Páná IEZVSA, á Iozef przyłożywſzy wielkim kámieniem grob odſzedł.

Táie.

Táiemnice.

IOnás Prorok wrzucony do Morzá, był pożárty Ioan. 2.
od iedney wielkiey ryby, w ktorey żywoćie zoſtawał trzy dni y trzy nocy.

Iozef gdy vmárł w Egiptćie pogrzebiono Go Gen. 50
przyſtoynie, námázawſzy máśćiámi.

Proroctwá.

E*Rit ſepulchrum eius glorioſum.* Będźie Pogrzeb ie- Iſa: 11.
go chwalebny.

Poſuerunt me in lacu inferiori, in tenebris, & in Pſal. 87.
vmbra mortis. Położyli mnie w Iáſkini podźiemney wćiemnośćiách, y ćieniu śmierći.

Lapſa eſt in lacu vita mea, & poſuerunt lapidem ſu- Thre. 3.
per me. Zywot moy západł w doł, á położyli kámień nádemną.

Rozmyślánia.

PVNKT I. Uważ, że choćiaſz Pánná Przenaświętſza, piáſtowáłá ná łonie ſwoim Ciáło vkocháne° Syná, Serce Iey iednák przebywáło w Duſzy Iego; á że przyſzedł czás námázáć Go, y zánieść do grobu, z wielką żáłośćią przychodźiło to onym świętym Uczniom, rozłączáć vtrapioną Mátkę, od kochánego Ciáłá Syná Iey, z iedney ſtrony tedy potrzebá przymuſzáłá ich: mowić o Nię Mátce, z drugiey ſtrony politowánie zwyćiężáło, płákáć Go weſpoł z Nią: Náoſtátek pokornemi á rzewliwemi prozbámi prośili Pánny, ázeby im Go chćiáłá

dáć ná pomázánie máśćiámi, y włożenie do grobu: ále Oná z wielkim żalem odpowiedźiáłá im; oleiek gorzki mirry ieſt mi moy Vkocháný, On odpocznie ná Pierśiách moich, á kędyſz może odpocząć vkocháný Syn moy miły, ieżeli nie w Sercu właſney Mátki. A ieżeli kędy indźiey chcećie pogrześć Go, pogrzebćie oraz y mnie z Nim. Kiedy tedy wſzyſcy rzewliwemi łzámi obmywáli, á drogiemi máśćiámi námázywáli Przenáświętſze Ciáło Zbáwićielá, trzymáiąc boleśliwa Mátká głowę Syná ſwego, ná łonie ſwoim, á zápátruiąc ſię ná onę Boſką Twarz, wſzyſtkę zbitą y ześniáłą, oczy krwią záſzłe, okrutne vkłoćie od oſtrego ćiernia, y one vſtá słodkie, wſzyſtkie żołćią nápoione; ták wiele Mieczow, rázem przebiiáło, y przenikáło, Serce y Duſzę Iey Páńieńſką, iak wielo było, rąn y mąk, ná ktore pátrzáłá, w vmęczonym Ciele Syná ſwego.

II. Uważ, iák rzewliwemi łzámi, y politowániem oni święći ludźie, y pobożne Białogłowy, odpráwiáły ten vczynek miłośierny; á obacz iáko oni obmywáli, y námázowáli drogiemi máśćiámi ono Przenáświętſze, Ciáło, Zbáwićiel z drugiey ſtrony obmywał Duſze ich właſną krwią, pomázuiąc ie drogą máśćią ſwe Miłośierdźia? O iákoby ſzczęśliwa byłá Duſzá moiá? gdybym ſię był ſtał godnym námázáć, y położyć do grobu Ciáło Syná Boſkiego! Ale iák wiele rázy Pan moy, nieumárły ále żywy, nie ćierpiący, ále chwalebny, pokłádá ſię ná rękách moich, ázebym Go do ſercá ſwego przyiał, á ia nieſzczęśliwy, nie poznáie, y nieſzácuie ták wielkiego dobrodźieyſtwá, iákom powinien.

III. Polituy z drugiey ſtrony vtrápienia boleśliwey Mátki, ktora gdy Iey odięto, on naydroższy Skarb, á wźięto z ręku y położono pod wielkim kámieniem, náymilſzego Duſzy ſwoiey, niewypowiedźiáną czułá Sercá ſwego boleść? á iáko oni pobożni ludźie, mirrą y drogiemi máśćiámi námázáli, y włożyli do grobu Ciáło

Syná

Syná Iey, ták Mátká boleiąca, oleykiem łez swoich, y gorzkośćią nieznośną Sercá swego, námázáłá, y zámknęłá Go w vtrapionym sercu swoim.

IV. Uważ tu, iáko serce Przebłogosłáwioney Pánny MARYEY, nie było bynamniey odmienne od onego grobu, w ktorym pogrzebione było Ciáło Syná Iey, álbowiem iáko on grob kámienny, był ostremi żelázámi wykowány, y wydrożony, ták serce Pánieńskie, było nieskończonemi boleśćiámi strápione, y przebite, á iáko on grob był we śrzodku ogrodá, ták Pánná Przenaświętsza, byłá onym Ogrodem zámkniętym, w ktory nigdy Przeklęty Wąż nie mogł wniść, áni Go iádem swoim zaráźić. Był ten Ogrod Pánieński; pełen Ziołá pachniącego świętego, á Niebieskiego prágnienia. Wnim się znáydował on Prześliczny Kwiát Polny, one bielsze nád śnieg lilie pádołu, oná śliczna Roża Ierychu: był támże On Krolewski kwiát, z korzenia Iessego, nád ktorym mile odpoczął Duch Páński. Miáłá też Mátká Przenaświętsza, białe á czyste Prześćierádło niewinnośći swoiey, y cáłośći Pánieńskiey, w ktore vwinęłá Ciáło Syná swego; áni Iey nieschodźiło ná gorzkośći Mirry y Aloesu, niezliczonych Iey boleśći y smutkow, á náostátku miáłá, On Naydroższy bálsam, y wdźięczno páchniące źiołá wszystkich cnot, ktoremi námáśćiłá Ciáło vkochánego Syná swego, á w Przenaświętszym Grobie Sercá swego pochowáłá Go. Cant. 2. Eccl: 24. Isa. 11.

V. Uważ teraz Duszo moiá, iáko leży Vkochány twoy w onym ogrodźie wszystek otoczony kwiećiem, á nápełniony źiołámi pachniącemi. Obacz, iáko omdlewáiąc od twoiey miłośći, zda się że mowi z Oblubienicą. *Fulcite me floribus, stipate me malis, quia Amore langueo.* Záprawdę Pánie moy, omdlewasz od miłośći, álbowiem miłość moiá przywiodłá ćię do śmierći, zámknęłá tym wielkim kámieniem: mogłá śmierć skończyć twoy żywot, ále nie mogłá skończyć twoiey serdeczney miłośći, Cant. 2.

śći. Zá żywotá vkocháłeś mnie doſkonále, á po śmierći Vkochałeś mnie z niewypowiedźiáną słodkośćią; álbowiem zá Zywotá, odrodźiłeś mnie z wielką Męką y boleśćią, á náten czás Miłość twoiá prágnęłá ćiernia, gwoźdźi, zełżywośći, y Krzyżá, ná odkupienie Duſzy moiey, á odkupiwſzy ią śmierćią ſwoią, kochaſz ſię w niey słodko, prágnąć, kwiećia y źiela, ná ochłodzenie twoiey miłośći. Nieś Duſzo moiá kwiećie, nieś Ziołá pachniące vkochanemu twemu, ktory dla miłośći twoiey mdleie; nieś roże miłośći; fiołki pokory, lilie czy-
Cant: 2. ſtośći, y kwiećie wſzelákich cnot, álbowiem miedzy niemi ſię páśie, między niemi odpoczywa, y niemi kontentuie ſwoie słodką miłość.

Modlitwá.

BEdźieſz prośił Przebłogosłáwioney Mátki Boſkiey, ázebyć raczyłá, vprośić v kochanego Syna ſwego, trochę oney Mirry ktorą iego Przenaswiętſze Ciáło było námázáne, áżebyś mogł w gorzkośći ſercá twego, płákáć oraz z Nią, okrutney Męki y śmierći Syná Iey, á vznáiąc záraz co dla ćiebie ćierpiał twoy Zbáwićiel, mogłeś ták vmartwić Ciáło, y nieporządne żądze Duſze twoiey, á oraz przyozdobić ią ziołámi cnot, y doſkonáłośći Chrześćiáńſkich, áżeby IEZUS Syn Iey raczył tám przyść y mieſzkáć w niey iáko w iákim miłym ogrodźie.

Doświádczenia.

I. KIedy przyſtępuiemy do Przenaświętſzego Sákrámentu, powinniśmy prawdźiwą Spowiedźią oczyśćić, y obmyć Prześćierádło ſumnienia náſzego, w ktore chcemy vwinąć Ciáło IEZUSOWE.

II. Násláduymy vboſtwá Chryſtuſowego, niepragnąć mieć, áni ſzukáć, żádney włáſney rzeczey ná tym

świećie,

świećie, álbowiem On, iáko śię národźił żył Vbogim, ták vmárły chćiał bydź w cudzym grobie pogrzebiony.

III. Stáraymy śię chcąc áby Pan IEZUS przemieszkiwał w nas, áżeby ſerce náſze było grobem nowym, w odnowieniu żywotá: áżeby było z kámieniá, dla ſtáłośći vmysłu w dobrym; áżeby było wydrożáłe, dla pokory, y wychędożone od wſzelákich zágniełośći złych myśli, álbo żądzy Cieleſnych.

IV. Kiedy przyimuiemy Przenaydrożſze Ciáło Páná náſzego, mamy Go námázywáć Aloeſem żálu zá grzechy náſze, Mirrą ſerdeczney boleśći, Iego gorzkiey Męki: y źiołámi páchniącemi, vſtáwicznym dźiękowániem, y chwáłámi Boſkiego Máieſtatu.

V. Chryſtus Pan chćiał bydź pogrzebiony, z Ziołámi páchniącemi w grobie Iozefá, człowieká ſpráwiedliwego: nie odpoczywa Pan IEZUS, w śmierdzących ſercách grzeſznikow, ále w ſercách ſpráwiedliwych, ktore wydáią z śiebie zapách cnot.

VI. Kiedy z dobroczynney łáſki Páná IEZUSA, odbieramy iáką łáſkę przez ktorą On mieſzka w Duſzy náſzey, powinniśmy Go zámknąć w ſobie, kámieniem mocnego y nieodmiennego Przedśięwźięćia, więcey nie obrazáć Go, áni otwieráć ſercá náſzego świátu, ále zoſtáwáć doſkonále, áż do końcá żywotá náſzego w Iego świętey służbie.

ROZMYSLANIE LI.

O Zołnierskiey ſtraży, przy Grobie Páná Chryſtuſowym.

Ewángelia.



A Byłá tám Márya Mágdálená, y Márya Iozefá, śiedząc przećiwko Grobowi, y pátrząiąc, kędy położą Ciáło Páná IEZVSOWE; ták y wſzytkie Białogłowy, Mar. 15. Mat. 27 Ioan. 28

ktore szły zá nim z Gáliléiey, obaczywszy Grob y iako w nim był położony; powracáiąc się nágotowały máśći, y oleykow, á w Sábás dáły pokoy według Prawá Stározakonnego. Ale drugiego dniá poszli Arcykápłánowie, y Przełożeni Zydowscy, do Piłatá, mowiąc: Wspomnieliśmy sobie, że on zwodźićiel żyiąc mowił, że po trzech dniách zmartwychwstánę, á dla tego rozkaż áżeby byłá straż przydána do Grobu, áże do trzećiego dniá, áżeby nie przyszli iego Vczniowie, á nieukrádli go, y powiedźieli przed Pospolstwem, że Zmartwychwstał po śmierći, á będźie ostátni błąd gorszy niż pierwszy, odpowiedźiał im Piłat, idźćie á pilnuyćie Go iáko naylepiey. A oni odszedszy obwárowáli grob, zápieczętowawszy kámień, y straż przystáwiwszy.

Táiemnicá.

Iud. 16. O Sámsonie, wiedząc Filistynowie, iego Nieprzyiaćiele, że wszedł do Miástá Gázy, á tám spał, zámknęli Bramy, y záwárli go we wnątrz, áżeby nie mogł wyniść, obwárowawszy strażą Bramy.

Proroctwá.

Psal. 63. *Scrutati sunt iniquitates, defecerunt scrutantes scrutinio.* Szukáli niezbożnośći, á wrádách swoich oszukáli się.

Psal 56. *Foderunt ante faciem meam foueam, & inciderunt in eam.* Vczynili doł przedemną, á sámi wpádli weń,

Requie-

Requiescens accubuisti vt leo, & quasi leæna, quis suscitabit eam. Odpoczywáiąc spałeś iáko lew, y náksztáłt Lwice, ktoż ią obudźi. Gen, 49.

Rozmyślánia.

PVNKT I. Uważ náostátek, iáko, kiedy iuż nástąpiłá noc, vtrapiona Mátká oraz y z kochánym Vczniem Ianem odchodząc, z wielką ich boleśćią y smutkiem od Grobu, á pokłon oddawszy onemu świętemu Drzewu, ná ktorym záwieszone było Ciáło Syná iey, wszystká vtrapiona, y żáłośliwa, zostáwiwszy swoy drogi Skarb, między dwiemá kámieniámi, powroćiłá się do Ieruzalem, á tám posczcząć o chlebie boleśći, y o wodźie vstáwicznych łez, zostawáłá w ćiemnośćiách boleśći, y płáczu, oczekiwáiąć przywroconey poćiechy. Iedynego Syná swego.

II. Uważ iáko one drugie Márye, nie będąc doskonáłe w Wierze Zmártwychwstánia Páńskiego, á niemogąc oddalić się od mieysćá kędy był położony ich vkochány, stáły iákoby odeszłe od siebie, z wielkim politowániem y miłośćią płácząc, y pogladáiąc ná Grob. A iáko mogłá odeyść, oná zápalona Miłośćia Boska Mágdálená; álbowiem gdy zámknęli, onym kámieniem grob, przyłożyli oraz y Serce Iey w nim: dla tego nie máiąc więcey w sobie żywotá, w Nim tylko żyłá, y przeżeń tknęłá. A że nádeszłá noc, muśiáłá odeyść z vtrapioną Mátką. Pomyśl tu, z iák wielką żáłośćią y serdecznemi złámi, szły przez onę drogę, wzdycháiąc y płácząc, Mátká przez Syná, á insze pobożne Białogłowy, bez swego vkochánego Náuczyćielá; y owszem, ták iedne, iáko y drugie, bez swego sercá, ktore tám zostawáło, kędy był ich drogi skarb.

III. Uważ, iáko będąc iuż Ciáło Zbáwićielowe położone, y zámknięte w Grobie, nie przestawali oni złośliwi

śliwi Zydźi, prześládowáć y lżyć Go przed Piłatem, iákoby zwodźićielá, rádząc mu, á żeby kázał pilnowáć Grobu, rozumieiąc że tym przeszkodzą, álbo záćmią Iego chwalebne Zmartwychwstánie. O głupia madrośći Psal. 63. ludzka, iák dobrze powiedźiał Prorok. *Defecerunt scrutantes scrutinio*, oszukáli sie w swoich rádách, albowiem nie możećie się postrzedz Nędzni! im więcey straży, Pieczęći, y pilnośći przydáiećie Grobowi Chrystusowemu, tym pewnieysze czynićie Iego Zmartwywstánie, iáśnieyszą Iego Moc; y cnotę, y mocnieyszą Wiárę nászę. Vczynili doł przed Zbáwićielem, á sámi wpádli weń, álbowiem gdy stáráią się pokryć Prawdę, sámi stáią się świádectwem Prawdy, á gdy szukáią viąć Chwały Chrystusowi, czynią ią że swoim záwstydzeniem iáśnieyszą.

IV. Uważ, iáko inákszym áffektem, one Pobożne Białogłowy, stały przy Grobie Chrystusowym, pogladáiąc Nań, á inákszym oni ziádli Zydźi, ktorzy Go pilnowáli, álbowiem one patrzáły Nań zmiłośći, y prágnienia JEZUSOWEGO, á oni Go strzegli, dla nienawiśći, y wydárćia im IEZUSA. Ale że Zbáwićiel nász, iest iednostáyną miłośćią y dobroćią, y nie odmawia śiebie sámego, tym ktorzy Go pobożnie prágną, dopuśćił, że Zydźi pełni boiáźni y sromoty byli odrzuceni; á one Pobożne Białogłowy, nápełnione niewymowną rádośćia, zásłużyły widźieć Go Zmartwywstáłego, y obłápić Iego Przenaświętsze Nogi.

V. Uważ, iako w máłym mieyscu záwárł się Ten, ktorego poiąc cáły okrąg swiátá nie może, wielki BOG, stał się dla miłośći nászey zmárłym, ażeby nas vczynił wielkiemi, y mieszkáńcámi Nieogárnionych Niebios. Obacz iáko Zbáwićiel nász odpoczywa wonym Grobie, iáko lew vmárły, álbowiem lubo ná weyzreniu był pokorny, y słáby, dla postáći nászey śmiertelnośći; przećię iednák był strászny, y mocny dla postáći Bostwá; á będąc vmárłym, strách czynił swoim Nieprzyia-

przyiaćiołom, trwożył śmierćią, y trząsał Piekłem. Ieżeli tedy leżąc w Grobie był ták strásznym, iák dáleko strásznieyszym będźie, gdy przyidźie ze wszytką swoią Mocą, y Máiestátem sądźić świát, y mśćić się nád swemi Nieprzyiaćiołámi.

Modlitwá.

PRoś Przebłogosłáwioney Mátki Boskiey, ábyć wyiednáłá v Naymilszego Syná, iáko On dla ćiebie vpokorzył się, áże do położenia w źiemi, żeby tá Pokorá Iego, ták záwstydźiłá wyniosłość twoię, á żebyś ná potym nie śmiał się nigdy wynośić nád żadne Stworzenie, á oraz vprośiłáć, á zebyś tey łáski, raz zá Iey przyczyną, y Dobrodźieystwem, otrzymáney od Syná Iey, ták mogł stáłą y doskonáłą odwagą y pilną strażą śiebie sámego strzedz y pilnowáć do końcá.

Doświádczenia.

I. PO przyięćiu Ciáłá Páná nászego, w Przenaświętszym Sákrámenćie, mamy stáráć się być nierozerwáni, ále oraz z Máryámi śiedźieć ná modlitwie, y rozmyśláć Chrystusá, ktory zostáie w Grobie sercá nászego.

II. Nie kontentowáły się one Pobożne Białogłowy, áżeby raz tylko Páná námázáły, ále poszły znowu stáráć się o insze Ziołá, áżeby znowu potwierdźiły: ták y my ieżeli wiernie miłuiemy Chrystusá, nie będźiemy się kontentowáć cośmy czynili ná służbie Iego, áni cnotámi nászemi teráźnieyszemi, ále mamy się stáráć postępowáć z cnoty w cnotę.

III. Ieżeli chcemy strzedz Chrystusá, áżeby Go niewźięto z Duszy nászey, postawmy strażą y Bramy zmysłow nászych, áżeby przez nię nie weszłá śmierć, á nie odszedł od nas Chrystus, Zywot nász,

IV. Powinniśmy w dobrych vczynkách náſzych záżywáć tákiey pilnośći, iákiey záżywáią ludźie świátowi we złych: nie mamy ſię kontentowáć, wyſtrzegáć ſię tylko vczynkow grzechowych, zá ſtrażą zmysłow powierzchownych, ále też mamy zápieczętowáć y ſtrzedz ſercá náſzego, od złych myśli y prágnienia, iáko Zydźi nie kontentowáli ſie położyć ſtraż, ále też zápieczętowáli Grob Chryſtuſow.

V. Prośmy vſtáwicznie Chryſtuſá Páná náſzego, iáko onego ſtrzegli y zápieczętowáli w grobie, ták niechay ráczy náznáczywſzy nas obroną Imienia ſwego Przenaświętſzego, ázeby tá Swięta Pieczęć záwſze ſtrzegłá y záchowáłá nas w iego Boſkiey miłośći.

ROZMYSLANIE LII.

Iáko Chryſtus Pan poſzedł do Odchłan, vwolnić Oycow Swiętych.

Piſmo.

Ephe: 4. *QVod autem aſcendit, quid eſt, niſi quia & deſcendit, primum in inferiores Partes terræ.*

Col: 2. *Et expolians, Principatus & Poteſtates, traduxit confidenter palam triumphos illos in ſemetipſos.*

To ſłowo, wſtąpił, nic inſzego nieznáczy, tylko pierwey zſtąpił do Odchłań podziemnych.

A łupy odnoſząc ze wſzytkiego Mocárſtwá, y Xiążąt, ſtał ſię wſzyſtkim podźiwieniem tryumfuiąc śmiáło z nich w ſobie ſámym.

Táiemnicá.

Exo: 14 MOyżeſz wyprowádziwſzy lud Izráelſki, z Egi-

ptu, otworzył rozgą swoią Morze Czerwone, á gdy przeszedł lud Izráelski w cále, był Fáráon ze wszystkiemi Nieprzyiaćiołámi ich zátopiony w nim.

Proroctwá.

ET *eduxit eos de tenebris, & vmbra mortis, & vincula eorum disrupit, quia contriuit Portas æreas, & vectes ferreos confregit.* Y wyprowádźił ich z ćiemnośći y ćieniá śmierći, y porwał zwiąski ich, álbowiem pokruszył Bramy Miedźiáne, y połomał zamki zeláżne. Ps: 106.

Tu quoq; in sanguine Testamenti tui, emisisti vinctos tuos de lacu, in quo non est aqua. Ty tákże we krwi twego Testámentu, wypuśćiłeś Więźniow twoich z Iáskini, w ktorey niemász wody. Zac. 9.

De manu mortis, liberabo eos, ero mors tua o mors; morsus tuus ero inferne. Z ręki śmierći vwolnię ich, będę śmierćią twoią o śmierći, á vkąszeniem twoim o Piekło! Ose. 13.

Rozmyślánia.

PVNKT I. Uważ, iáko zostawáłá oná święta gromádá Oycow, w onym ćiemnym Więźieniu, płácząc y wzdycháiąc od prágnienia; onego szczęśliwego dniá: iák często ponawiáli onych lámętliwych słow! kiedysz przyidźiemy raz, o Naysłodszy Pánie y stániemy weseli, przed twoią obecnośćią? Pokaż nam twarz twoię, á będźiemy zbáwieni! A iáko Ieleń vprágniony, prágnie Wody, ták Dusze násze prágną Cię. Łży oczu nászych Psal: 41. Psal. 29. Psal 84.

stały

ſtáły ſię nam chlebem, w dźień y noc, kiedy nam ći złośliwi Nieprzyiaćiele wymawiáli, mowiąc: kędyſz ieſt wáſz BOG? Wſkrześ Pánie, áby raz moc Twoię, á zbaw nas! Podnieś ſię á porátuy nas, á niech będźiemy mocą twego Przenaświętſzego Imienia odkupieni.

II. Uważ, iáko Zbáwićiel dokończywſzy tryumfálnego odkupienia náſzego, kiedy on piekielny Smok, zábiwſzy łáſkáwego Báránká rozumiał być pewien ſwego zwyćięſtwá, oto nieſpodźiewánie oná błogosłáwiona Duſza, iáko naymocnieyſzy lew, z ſtąpiwſzy z wielką Potęgą do Odchłań podźiemnych, obiáśniłá wielkość ſwego Boſtwá, á pokruſzywſzy właſną mocą, y obáliwszy one Bramy Przedwieczne, weſzłá do onych świętych Duſz, ktore Piekielny tyran od początku świátá, áże do tego czáſu trzymał w Więźieniu. Tu vważ dobroć y niepoiętą miłość Zbáwićiela, álbowiem mogąc przez iednego Aniołá vwolnić onych świętych Oycow, y przyprowádźić ich przed oblicznośc ſwoię, raczył Pan Niebá y Ziemie, w Oſobie ſwoiey nie iáko ſługi, ále iáko ſwoich miłych Przyiaćielow, náwiedźić y poćieſzyć.

III. Z drugiey ſtrony vważ, iáko one święte Duſze, obaczywſzy w onych ćiemnośćiách, niezwyczáyne świátło, iákoby powſtáiącą Iutrzenkę, á przez to poznáiąc że iuż bliſko ieſt Słońce Sprawiedliwośći, od nich przez ták wiele wiekow oczekiwáne, ktore miáło przyść oświećić ich, y proſtowáć drogi ich w Pokoiu: mowiłá iedná drugiey, Podnośćie oczu wáſzych, álbowiem ſię iuż przybliża náſze odkupienie! á tego domawiáiąc, oto nátychmiaſt otoczone Niebieſką iáſnośćią, widzą przed ſobą ſwego Naymiłośiernieyſzego Odkupićielá, kędy pomyśl, iáko wſzyſtkie nápełnione niewymowną rádośćią, idąc przećiwko niemu, á głęboką pokorą witáiąc Go, choćiaſz były od Páná łáſkáwym weyźrzenię przyięte, y ſerdecznie przyćiſnione, mowiły weſołymi

á płáczli-

á płáczliwemi słowy. Przyszedłeś przećię do nas Ie-
dyny Miłośniku? O Pożądány od wszystkich Narodow,
á od nas od ták długich czásow, w tych ćiemnych od-
chłániách oczekiwány! Ciebie vstáwicznie wołáły ná-
sze wzdychánia, ćiebie záwsze szukáły, násze dawne
nárzekánia: przyszedłeś przećię náostátku, y dotrzy-
małeś słowá twego; nie zápomniałeś o tych ktorzy ná-
dźieie swoie w tobie pokłádáli, trudność przyśćia zwy-
ćiężyłeś, twoią łáskáwośćią, á wielkość Miłośći Two-
iey, przewyższyłá wszystkie prace, y dolegliwośći okru-
tnego Krzyżá.

IV. Uważ, iáko zstąpiwszy Zbáwićiel, do onych Od-
chłań, oświećił wszystkie one ćiemne mieysca, á oraz
przyodźiał niespodźiewáną iásnośćią, zostáiących w
ćieniu śmierći, y zástrászył one Woyská Piekielne, że
zdumiewáiąc się, y drżąc przed Iego oblicznośćią, po-
częły nárzekáć y mowić między sobą; kto to iest ták
mocny y strásny, ktory śmiał kruszyć Bramy násze, y
odbieráć nam Páństwá? ieżeli On człowiekiem, zkąd
ma ták wielką śmiáłość, y moc? ieżeli iest Bogiem, iá-
koż iest zámknięty w Grobie, ten ktory mocą włásną
powstał? O Krzyżu ktoryś ták odmienił násze nádźieie,
y stałeś się okázyią ták wielkiey szkody, y vpadku násze-
go? Zá Drzewo dostáliśmy cáłego świátá wszystkich
nászych dostátkow, y przez Drzewo iesteśmy wyrzu-
ceni y złupieni ze wszystkich rzeczy.

V. Ná ten czás spełnił się on Dekret, ktory Bog
ná Początku świátá wydał, przećiwko zdrádźieckiemu
Wężowi, kiedy rzekł: Położę nienawiść i między twoim
Pokoleniem, á Białogłową: y że od Potomstwá Iey; bę-
dźie skruszona głowá twoiá. Ná ten czás on Pyszny á
okrutny Fáráon, ktory wielką niewolą trapił lud Boski,
był vderzony ostátnią plagą, kiedy wszedszy Pan, o puł-
nocy won Piekielny Egypt, á pozábiiawszy wszystkich
iego Pierworodnych, wywiodł ztámtąd y vwolnił z Wię-
źienia

źienia lud ſwoy. Ná ten czás on Naymocnieyſzy Samſon, wźięty y związány od ſwoich Nieprzyiaćioł, kiedy oni máiąc go w ſwoiey mocy, rozumieli ſię być beſpiecznymi, y zwyćiężcámi, wſzyſtkich przebiiał y rozpruſzył. Ná ten czás on wielki Wodz Gedeon, ſtoczywſzy bitwę w nocy z Woyſkiem Nieprzyiaćioł ſwoich, v ktorych lud iego był w niewoli, ſkruſzywſzy przez okrutną śmierć y Mękę ſwoię, naczynie Ziemſkie ſwego Przenaświętſzego człowieczeńſtwá, płomieniem zápalonym ſwoiey Boſki mocy záſtráſzył ták ſwoich Nieprzyiaćioł, że od wielkiey vćieczki, zábiiáiąc ieden drugiego, wſzyſcy byli znieśieni, á lud Boſki odebrał ſwoię ſtrácona wolność. Ná ten czás náſz Prawdźiwy Dawid, wyſzedſzy ná Poiedynek z Drzewem Krzyżá świętego, z onym ſrogim Olbrzymem Goliátem, ſkruſzywſzy mu piąćią kámyczkow ran ſwoich Przenaświętſzych głowę iego, y ná plácu trupem położywſzy, obroćił w vćieczkę wſzyſtkie one Piekielne Woyſká, y tryumfálne łupy odebrał z niego. Ná ten czás ſpełniło ſię co powiedźiał Pan, że gdy on Mocarz Vzbroiony, nie znáyduiąc ktoby mu ſię ſprzećiwił, opátrywał Gránice ſwego Páńſtwá, y trzymał ſpokoynie od wiela Wiekow Páńſtwo świátá tego; ále náſtapiwſzy dáleko mocnieyſzy nań, złupił go z onego Páńſtwá nieſpráwiedliwie przywłaſczonego, á wygnawſzy go z niego, odebrał łupy, pokruſzył zamki y oręże, w ktorych on vfał.

VI. Nie może ſię mową wyráźić, áni piorem opiſáć niewypowiedźiáną rádość, ktorą opłákiwáły one ſzcześliwe Duſze, widząc ſię vwolnione z onego wiecznego Więźienia, z oney nieznoſney niewoli Egyptſkiey, á widząc wſzyſtkich ſwoich Nieprzyiaćioł, zátopionych, y
Exo: 15: zgubionych w Czerwonym Morzu, ná ten czás z wielką rádośćią ſpiewáły mowiąc: ſpiewaymy Pánu, ktory chwalebnie tryumfuie, á wrzućił ieźdźcá oraz y z koniem

niem w Morze. Ale dáleko większe y nieskończone było Wesele Zbáwićielá, widząc ták wielkie mnostwo Duſz odkupionych Męką swoią, ná ten czás czuł niewypowiedźiáne vkontentowánie swoich przeszłych prac, y boleśći, widząc Owoc ktory z nich powitał: ná ten czás Serce Iego nápełniáło śię niewymowną rádośćią widząc śię otoczonego, od ták wielu Synow, á iuż skończone wszytkie swoie męki, zelżywośći, y gorzkośći Krzyżá.

Modlitwá do Páná IEZVSA.

BEdźieſz prośił Chrystusá Páná, iáko On raczył z wielkiey swoiey Miłośći, náwiedźić y vwolnić one święte Duſze, z rąk Xiążęćiá ćiemnośći, y záprowádźić ie z sobą do Chwały swoiey: niechay raczy przez tę swoię Miłość, náwiedźić łáską swoią Duſze twoie, á wyprowádzáiąc ią z ćiemnośći grzechow, y niedoskonáłośći, niechay nápełni ią dárámi Cnot Niebieskich; ázeby vwolniona z rąk Nieprzyiaćioł swoich, mogłá ná potym wierniey służyć Mu, á oraz z onemi świętemi Duſzámi, widźieć Go y chwálić w Niebie.

Náuki Chrześćiáńskie.

I. CHrystus pierwey zstąpił do Odchłań Piekielnych, á potym wstąpił ná wysokośći Niebieskie; ták my ieżeli Prágniemy z nim być wynieśieni w Chwale wiekuistey, trzebá żebyśmy pierwey zstąpili y vpokorzyli śię nád wszystkich.

II. Jeżeli Chrystus Pan náſz raczył zstąpić do niskośći Podźiemnych, vwalniáiąc Oycow świętych, ták my powinniśmy dla rátunku y poćiechy bliznich náſzych, náwiedzáć Więźienia, Szpitale, y obcowáć ze wszystkiemi choćiaſz podleyſzemi od nas.

III. Jeżeli Chrystus tryumfował z Czártá, náſzego Nieprzyiaćielá, iák wielkiego strofowánia godźien táki Chrze-

Chrześćiánin, á dáleko więcey Zákonnik, ktory dopuſzczáiąc ſię zwyćiężáć ſwoim namiętnośćiom, dopuſzcza że ten tryumfuie z niego, z ktorego Chryſtus Pan Głowá náſzá tryumfowáłá.

IV. Ná ten czás w náśládowániu Chryſtuſá tryumfuiemy złupow Nieprzyiaćioł náſzych, kiedy vmartwiámy zmysły y Ciáłá náſze, podbiiáiąc ie Duchowi: tákże Zákonnicy, kiedy wyrzekáią ſię ſwoiey właſney woli, y zdánia, poddáiąc ie Przełożonym ſwoim.

V. Zoſtawáli święći Oycowie w ćiemnośćiách, ále znádźieią y prágnieniem Zbáwićielá, dla tego zásłużyli być od Niego náwiedzeni, y vwolnieni: ták y my, kiedy ſię znáyduiemy w ćiemnośćiách iákich pokus, álbo opuſzczenia Duchownego, nietráćmy nádźieie, ále vćiekaymy ſię náſzym prágnieniem do Chryſtuſá, będźiemy od Niego, bez wątpienia náwiedzeni y poćieſzeni.

VI. Ponośmy ćierpliwie wſzeláką prácą, y dolegliwość by naywiękſza w służbie Boſkiey, śieiąc w tym żywoćie vczynki náſze z płáczem; będąc pewni, że ná drugim żyć będźiemy z rádośćią, y zbierzemy obfity owoć, iáko Chryſtus odebrał z ſwoiey Męki, vwolniwſzy z wielką ſwoią poćiechą ták wiele Duſz.

ROZMYSLANIE LIII.

O Chwalebnym Zmartwychwſtániu Páńſkim.

Ewángelia.

Már. 16. Luc. 24. Ioan. 10. Mat. 28.



Po Sábáćie, Márya Mágdálená, y Márya Iákobowá, y Sálome nákupiły máśći, ážeby pomázáły Páná IEZVSA, á bárdzo ráno przyſzły do grobu: á oto ſtáło ſię wielkie drżenie źiemie; álbowiem Anioł Páńſki zſtąpił

pił z Niebá, á odwáliwszy kámień śiedział nánim. Było Iego pożrzenie bárdzo strászne, á Iego odźienie białe iáko śnieg, zástrászył tedy bárdzo támtych Zołnierzow, że od stráchu padáli ná źiemię. A Białogłowy mowiły między sobą, ktoż nam kámień odwáli grobowy, á weźrzawszy ná grob, widźiáły iuż odwálony; á wszedszy do Grobu obaczyły Młodzieńcá śiedzącego po práwey stronie w odźieniu białym, y zdumiáły się bárdzo; ále Anioł rzekł im, Nie boyćie się Márye, álbowiem że szukaćie IEZVSA Nazáráńskiego, ktory był Vkrzyżowány, nie mász Go tu, bo wstał z martwych, iáko powiedźiał. Podźćie á obaczćie mieysce kędy Pan był położony.

Táiemnice.

IOnás gdy był trzy dni, y trzy nocy w Zywoćie Ryby Morskiey, był wyrzucony ná brzeg żywo. Ionas 2.

Sámson śpiąc w Mieśćie Gázá, kędy był od swoich Nieprzyiacioł opatrżony strażą, powstał o puł-nocy, y wyniosł Bramy Mieyskie, ná rámionách swoich. Iud. 16.

Proroctwá.

EGo dormiui & soporatus sum, & exurrexi, quia Dominus suscepit me. Iam spał twárdym snem álem wstał, álbowiem Pąn przyiął mnie. Psal 3.

Quoniam non derelinques Animam meam, in inferno, nec dabis Sanctum suum videre corrumptionem, notas Psal. 15.

 mihi

mihi fecisti vias vitæ. Albowiem nie opuśćisz Duszy moiey w Piekle, áni dopuśćisz áżeby Swiątłości twoie spruchniáły; obiáwiłeś mi Drogi Zywotá.

Psal. 19 *Conuertisti planctum meum in gaudium, concidisti saccum meum, & circumdedisti me lætitia, vt cantet tibi gloria mea.* Obroćiłeś Płácz moy w Wesele, rozdárłeś Wor moy, y obtoczyłeś mnie rádośćią, áżeby słáwá moiá powstáłá ná chwałę twoię.

Psal. 56. *Exurge gloria mea, exurge Psalterium & cithara. Esurgam diluculo.* Powstań chwało moiá, powstań Psałterzu y cytáro, powstánę bárdzo ráno.

Psal. 70 *Quantas ostendisti mihi tribulationes multas & malas, & conuersus viuificasti me, & de abyssis terræ iterū reduxisti me.* O iák wiele vtrapienia złego pokazałeś mi, á potym náwroćiłeś się ożywiłeś mnie, y znowu zgłębokośći źiemskich przywroćiłeś mnie.

Oseæ:6. *Viuificabit nos post duos dies, in die tertia suscitabit nos.* Ożywi nas po dwoch dniách. á trzećiego dniá wskrześi.

Mich. 7. *Ne læteris Inimica mea super me, quia cecidi, consurgam cum sedero in tenebris.* Niećieszsię Nieprzyiaćiołko moiá nádemną żem vpadł, álbowiem powstánę, gdy będę wćiemnośćiách.

Rozmyślánia Część Pierwsza.

PVNKT I. Iuż trzeći dźień, iáko vmárłe Ciáło Zbáwićielowe, leżáło wonym kámiennym grobie, wszytko z krwáwione, zeszpecone, Ręcznikiem ná Twarzy przykryte, obwinione, y śćiśnione onym vbogim Prześćierá-

śćierádłem ; kiedy Przedwieczna Mądrość, zwyćiężywszy Czártá wynálazce śmierći, á chcąc ieszcze pokonáć śmierć, á otworzyć Wybránym swoim Bramę wiecznego Zywotá : przyszedł z oną tryumfuiącą Duszą, obtoczoną z iednego boku wielkim mnostwem Oycow Swiętych, á z drugiego niezliczonemi Woyskámi Anielskiemi; á ziednoczywszy z Nią moca Bostwá swego, Przenaświętsze Ciáło swoie, z wielkim tryumfem y chwałą powstał z śmierći do żywotá.

II. Y bárdzo dobrze chćiał Zbáwićiel nász powstáć ráno z onego grobu, w ktorym wieczor z ták wielkim płáczem był zámknięty, ážeby się sprawdźiło co Prorok opowiedźiał. *Ad vesperam demorabitur fletus, & ad matutinum lætitia.* Tylko do Wieczorá będźie trwał płácz, ále ráno pocznie się Wesele; chćiał nád to ráno powstáć, áżeby pokazał że On był onym Prawdźiwym Słońcem Spráwiedliwośći, ktore dokończywszy nocy ćiemnych, á przeszedszy Noc vtrapioney swoiey męki, wywiodł z wielką iásnośćią y świátłośćią, áżeby świećiło śiedzącym w ćiemnośćiách, y w ćieniu śmierci. Náostátek, chćiał bárdzo ráno powstáć dla swoiey miłośći, ktora nie dopuszczáłá żeby Iego Naymilszá Mátká, y vkocháni Vczniowie byli długo vtrapionemi Iego okrutną śmierćią; dla tego, máiąc według Pism zostáwáć trzy dni w grobie, skroćił ták znácznie on czás, że vczynił dosyć prawdźie Pismá, y wygodźił prágnieniu tych ktorzy Go kocháli ! O Naydobrotliwszy IEZU ! o słodki Miłośniku ludzki ! iakoś dáleko ochotnieyszy, poćieszyć twoich Przyiaćioł, ániżeli skáráć twoich Nieprzyiaćioł! álbowiem karánia onego Miástá niewdźięcznego, y srogiego grzechu twoich Krzyżownikow, przepuszczałeś Czterdźieśći lat, ále chcąc poćieszyć tych ktorzy z śmierći twoiey byli vtrapieni, záledwieś mogł wytrwáć Czterdźieśći godźin.

Psal. 15.

Luc. 1.

III. Uważ, iáko wstąpiwszy Przebłosłáwiona Duszá,

ſzá, w onę Przenaswiętſze Ciáło, vdźieliwſzy mu ſwoich chwalebnych áttributow w iáśnieyſze y świętniey-ſzę przemieniłá Go nád Słońce, dla tego ono Ciáło, ktore trochę przedtym było zeſzpecone y záćmione, ſtáło ſię ślicznieyſzym nád wſzyſtkie Ciáłá: iego ćiemnośći obroćiły ſię w iáſną świátłość, á Iego rány, y záśniáłośći w nieporownáną piękność. Chćiał przećię iednák Zbáwićiel dla świádectwá Odkupienia náſzego, y dla poruſzenia Wnętrznośći Oycowſkich dla Miłośierdźia, przećiwko nam, zátrzymáć w Ciele ſwoim, one Przenaświętſze rány Rąk, Nog, y Boku, ktore ná kſztałt iáśniejących pereł, y źrzodeł przeźrzoczyſtych, vweſeláią słodkim ſwoim widzeniem wſzyſtko Miáſto Boſkie? Iák wielkim Weſelem one Swięte Rány, nápełniły z turbowáne ſercá Vczniow, dla pewnośći ktorą z nich mieli w Zmartwywſtániu ſwego Náuczyćielá, y iák wielką poćiechę y słodkość przynoſzą do tego czáſu Miłośnikom Chryſtuſowym; błogosłáwione oczy ktore były godne widźieć ie, y ſzczęśliwe one vſtá, ktorym dopuſczono, ſáć przez nię słodki miod z Boſkiey Opoki obfićie płynący.

IV. Uważ Duſzo moiá, chwałę Przenaświętſzego Ciáłá twego Odkupićielá! obácz, iáko On śliczny kwiát z Korzeniá Ięſſego, ktory przy Wćieleniu kwitnał, przy Męce zwiądł, przy śmierći vpadł y iákoby vſechł; teraz znowu, przy Zmartwychwſtániu poczyna kwitnąć y odbieráć ſwoię Pierworodną Piękność; nápełnia wſzyſtek świát, wzdźięcznośćią ſwego zapachu, y przyobleka ſię w dáleko więkſzą piękność, y iáſność; álbowiem ieżeli Ciáłá Wybránych po Zmartwywſtániu, ſtoſuiące ſię do iáſnośći Ciáłá Zbáwićielowego, świećić będą w Kroleſtwie Oycá Iego, iáko Słońce; iáką Chwałą y Iáſnośćią pomyślić możemy, záiáśniáło, ono Słońce Spráwiedliwośći, oná białość Przedwiecznego Swiátłá, Chryſtuſá Iezuſá? O Nocy ſzczęśliwa, ktoraś wy-

Mat. 17.
Sap. 7.

dáłá

dáłá ták iáſne świátło! o Nocy nie Nocy! álbowiem oświecona Dawcą Swiátłá, przewyżſzaſz iáſnośćią wſzeláki iáſny Dźień. Nocy! o ktorey powiedźiał Prorok. *Nox ſicut dies illuminabitur.* Noc roziáśnieie iáko iáſny Dźień. Tey nocy vrádowáłá ſię Ziemiá, álbowiem wydáłá owoc ták wyſoki! vrádowáły ſię Niebiosá; álbowiem przyozdobiły ſię nowym á iáśnieyſzym Słońcem; vweſelili ſię Aniołowie, álbowiem zoſtáli vſpráwiedliwieni grzeſznicy; náoſtátek, vweſeliły ſię wſzyſtkie ſtworzenia, álbowiem iáko pod czás śmierći Stworzyćielá wſzyſtkie pokazáły wielki ſmutek, boleść, y z nim vſtáwáły, ták przy chwalebnym Zmártwywſtániu Iego, wſzyſtkie z Nim powſtáły. Dlatego słuſznie tegoż dniá ná źiemi wſzyſtek Weſoło wykrzykuie Kośćioł. Ten to Dźień, ktory vczynił Pan, wyſkákuymy vćieſzmy ſię weń: á Aniołowie w Niebie przegrawáiąc dźwięk czynią Alleluia, Alleluia, Alleluia. Pſ. 138.

V. Obacz teraz onego wielkiego Pátryárchę Iozefá, iáko wyſzedſzy z ćiemnego Więźienia, kędy dla ſwoiey dobroći, y niewinnośći był nieſpráwiedliwie zámkniony, y ogolony z włoſow ſwoiey śmiertelnośći: przyobleką ſię w ſuknie nieśmiertelne, y ſtał ſię Pánem cáłego Egiptu. Gen. 12.

VI. Obacz teraz onego Swiętego Królá Dawidá, ktory zwyćiężywſzy pyſznego Filiſtyná, wychodźi z wielkim tryumfem y chwałą z onego krwáwego Polá, czyniąć około Niego rádość święte Duſze, á śpiewáiąc weſołemi głoſámi, Saul położył tyśiąc, á náſz Dawid dźieśięć tyśięcy. 1. Re. 18.

VII. Obacz onego Lwá mocnego, z pokolenia Iudy, ktorego odpoczywáiącego w ſwoiey iáſkini, nie śmiał żaden obudźić: więc On ſam obudźił ſię, á wychodząc wſzyſtek ſtráſzny, ſtráſzy ſwoim tryumfálnym rykiem Piekło y drżeć każe źiemi!. Gen. 49

VIII. Obacz náoſtátek Duſzo moiá twego Oblubień-

cá, ktory powracáiąc z ćieniá, pod ktorym w Południe ſpoczywał, woła ná ćię y wżywá ćię onemi słodkiemi słowy? Powſtań, á poſpieſz ſię Przyiaćiołko moiá! gołębico moiá! á podź! álbowiem iuż źimny czás moich dolegliwośći przeſzedł, niepogodne Deſzcze mego vtrapienia y męki vſtáły, kwiećie Niebieſkich łaſk pokazáło ſię źiemi náſzey, á głoſy Synogárlice, to ieſt śpiewánia, y chwały Duſz vwielbionych iuż słycháć ná źiemi! A náoſtátek Winnicę moich Wybránych, kwitną kwiećiem Swiętych y pobożnych vczynkow, y dáią wſzyſtkim łáſki y Cnot wzdźięczny zapách.

Rozmyślánia Część Druga.

Iáko Chryſtus Pan, pokazáł ſię Mátce Przenaświętſzey.

PVNKT I. Ale, co czyniſz Naysłodſzy IEZU? że ták wielkiego twego Weſela y rádośći, nieudźielaż vtrapioney á boleiącey Mátce? ktorey przyzwoita, że iáko dopomagáłá twoich boleśći y vtrapienia, ták miáłáby dopomoc Twoich radośći y Weſela? á ieżeli od wielkiey ſercá boleśći, y ſmutku, dla Ciebie byłá ná Krzyżu z Tobą przybita, słuſzna záprawdę, áżeby z Tobą powſtáłá y vrádowáłá ſię! á co więkſza, że to Przykazá-
Eccl: 7. nie Twoie ieſt, o ktorym Piſmo świádczy. Czćiy Oycá twego, á niezápominay płáczu Mátki twoiey, iáko Ty Nayposłuſznieyſzy, y Naymiłośćiwſzy Syn, możeſz zápomnieć Mátki Twoiey, ktora ták Cię kochá y ták wiele łez, wzdychania, y płáczu dla Ciebie wylałá? Rozpądź tedy Dobrotliwy Pánie, mgły ćmiące vtrapioną Duſzę iey, á przywroć iey Weſołą y kwitnącą Wioſnę po ták ćięſzkiey źimie wielkich boleśći y ſmutkow.

II. Zoſtawáłá Pánná Przenaświętſza, w oney ćiemney Izdebce, iakoby y oná pogrzebiona śmiertelnym ſmutkiem.

smutkiem: á máiąc vstáwicznie przed oczymá swemi okrutne męki, srogie ràny, y zeszpeconą postáć vmárłego Syná, vderzáłá częstokroć swoie Pánieńskie Piersi, á vstáwicznemi postámi, wzdychániem, łzámi, wszystká się niszczyłá; á Máćierzyńskim y pobożnym nárzekániem, wżywáiąc Syná ażeby przyszedł kiedyszkolwiek, y przywroćił łzy obecznośćią swoią pożądáną ná poćiechę; á iáko prawdźiwe Słońce, oświećił, y wypogodźił iey záćmione serce. Oto nátychmiast, widząc záiáśniáłe w oney ćiemney Izdebce nowe á Niebieskie świátło, vsłyszáłá Wesołe pozdrowięnie, y obaczyłá żywego á chwalebnego przed sobą, pożądánego Duszy swoiey.

III. Tu mogłbyś vważyć wielkość wesela, ktore w ten czas opánowáło serce Pánieńskie, á iáko záraz odrzućiwszy wszeláki smutek, vrádowáłá się oná święta Duszá, á iey łzy boleśći, obroćiły się we łzy miłość, álbowiem ieżeli on wielki Pátryárchá Iákob, ták bárdzo się vrádował gdy vsłyszał, że iego Syn, ktorego iáko vmárłego płákał, żyie y rozkázuie cáłemu Egyptowi? co rozumiemy byłá zá rodość Przebłogosłáwioney Mátki, kiedy widźiáłá iedynego Syná swego, ktorego przed tym trzymáłá vmárłego ná rękách swoich żywego, Zwyćięzcę śmierći, Tryumfatorá Piekłá, Páná Niebá y źiemie. Kiedy widźiáłá przywrocona do swoiey pierwszey pięknośći, y śliczności, onę wdzięczną Twarz y wypogodzone one Boskie oczy, ktoremi on ná nię ták mile poglądał; kiedy vsłyszáłá on przyięmny głos, y słodkie pozdrowięnie Syná, ktory ią názwał iusznie Niewiástą ále Mátką; áni niepokazał Iey ná Uczniá, ále pokazawszy siebie sámego, rzekł: *Oto twoy Syn.* Kiedy náostatek, widząc się być obłápiona od onych Przenayświętszych Rąk oćieráiących, z ták wielką miłośćią y pobożnośćią łzy oblicza Iey. Rozumiem, że dla zbyteczney rádośći Sercá Iey omdlewáiąc, nie mogłá przez krotki czás wymowić żadnego słowá; náostátek, przyszedszy Gen: 45

do śiebie, y pozdrowiwszy z wielką rádośćią Syná y Bo-
gá swego, rzekłá: *Teraz według wielkośći vtrapienia mego,*
Psal: 93. *rádośći twoie Synu moy Naysłodszy, Vweseliły Dusze moie!* á
ták mowiąc, nie mogłá się násycić pátrzániem y cáłowá-
niem z wielką słodkośćią onych Przenayświętszych
Rąk, Nog, y Boku Iego, ktore przedtym zádáły Iey
wielką boleść, á teraz nápełniły niewymowną poćiechą.

Modlitwá.

BĘdźiesz prośił Chrystusá Páná, iáko On porwawszy
związki śmierći, powstał Chwalebny do nowego ży-
wotá, ták niech duszá twoiá, porwawszy przez Moc Iego
Zmartwychwstánia śmiertelne śidłá występkow y grze-
chow, ktoremi byłá związána, powstánie znim do ży-
wotá łáski; tákim sposobem, że ná potym idąc drogą
nowego żywotá, kwitnąłeś káżdą cnotą, á tylkoś szukał,
y pożądał rzeczy Wiecznych, y Niebieskich, á nie źiem-
skich. Nádto, niechay raczy w dźień Generálnego
Zmartwywstánia odnowić twoie ćiáło, y podobnym v-
czynić do swego Chwalebnego, ażebyś ták we wszy-
stkim odnowiony, mogł oraż ztwoim Odkupićielem,
żyć y krolowáć ná wieki.

Náuki Chrześćiánskie.

I. MArye choćiasz bárdźo kocháły Chrystusá Páná,
y námázánie Ciáłá Iego Przenayświętszego
był vczynek wielkiey pobożnośći, przećię iednák czy-
niąc dosyć práwu, zátrzymáły się przez wszystek Sá-
bát; ták y my, mąmy się nie tylko wstrzymywáć od
złych vczynkow, ále częstokroć y od tych, ktore się
nąm zdádzą dobre, y święte, kiedy posłuszeństwo, dla iá-
kiego interessu ich zábránia.

II. Iezeli źiemiá zádrzáłá ná obecznosć iednego A-
niołá, ktory przyszedł oznáymić ludźiom nowinę ták

we so-

weſołą;co rozumiemy,iáko będźie drżáłá ná obliczność Chryſtuſá Páná, kiedy przyidźie wſzyſtek ſtráſzny ſądźić grzesnikow.

III. Białogłowy bárdźo ráno poſzły do grobu z Máśćiámi. Błogosłáwieni ći ktorzy oddáią początek żywotá Chryſtuſowi, poczynáiąc w młodośći ſwoiey służyć Mu, álbowięm tácy bez wątpięnia znayduią Go mowiącego: *Qui manè vigilant ad me, inuenient me*. Ktorzy ráno ſzukáią mnie, znaydą mnie. Prou: 8

IV Márye kiedy ſzły pomázáć Ciáło Páńſkie, powątpiwáły á żeby mogły odwálić kámień od grobu, ále nieuſtawáiąc poſtáremu w zamysłách ſwoich, ználázły kámien odwálony od Aniołá. Ten kámien ieſt trudnośćią y ćięſzkośćią pokuty, ná ktory oglądáią ſię ći ktorzy opuſzczáią świát, boiąc ſię ázeby mogli wytrwáć. Niepowinniſmy powątpiwáć, áni powracáć ſię názad, álbowięm ieżeli będźiemy trwáć, w vmyśle náſzym, iáko vczyniły te Márye, to Chryſtus Pan zeſle z Niebá łáſkę Duchá Swiętego, ktora vprzątnie wſzyſtkie trudnośći náſze, y vczyni nam lekką y przyiemną káżdą pracę.

V. Márye idąc wykonáć ták pobożny vczynek, choćiaſz wiedźiáły iák wielki był kámień, á iáko słábe śiły ich, przećię iednák vfáiąc Pánu,ſzły, á przyſzedſzyználázły kámień odwálony y Páná Zmartwychwſtáłego. Ták wzamysłách służby Boſkiey, y porátowániu bliznich náſzych, choćiaſz wielkie trudnośći y przećiwnośći záchodzą, nie mamy vſtáwáć, ále vfáiąc w Boſkim rátunku, iść śmiele; álbowiem Pan z łáſki ſwoiey da ſzczęśliwy koniec vczynkom náſzym, gdy będą ná Chwałę Iego vczynione.

VI. Grob, w ktorym leżáło Ciáło Chryſtuſá Páná, znáczył Ołtarz Páńſki, ná ktorym ſię odpráwuie Táiemnica PrzenaydrożſzegoCiáłá y Krwie Iego. Dla czego powinni ći, ktorzy chcąc godnie przyſtąpić do Niego, (naśláduiąc tych Swiętych Máriy) mieć z ſobą ziołá pachniące cnot, y wdzięczną máść Modlitwy. VII.

VII. Anioł pilnuiacy Grobu, swoim strásznym weyzreniem, zástrászył Zołnierstwo Zydowskie, á łágodnemi słowámi, pocieszył Białegłowy, szukáiąc Zbáwićielá. Ták dobrzy Práłaći, y Kápłáni, ktorzy są Aniołámi Páńskiemi, powinni surowośćią y nápominániem do dobrego nágániáć vpornych, y gáśić iad grzechow, á miłośćią przystoyney y łágodney konwersácyey vtwierdzáć dobrych w cnoćie.

VIII. Chrystus, kiedy leżał w Grobie vmárłym, kámień był przywálony, ná Grobie, ále potym kiedy Zmartwychwstał, przyszedł Anioł, á odwáliwszy kámień śiedźiał ná nim. Prosmy Páná nászego, gdy wychodźiemy zgrobu grzechow nászych, ázeby Iego święta łáská śiedźiáłá y trzymáłá pod sobą kámień nászego przećiwnego ćiáłá, ktory kiedyśmy leżeli vmárli w grobie, był nád námi, y trzymał pod sobą Duchá nászego.

IX. Chrystus, Zmartwychwstawszy opuśćił grob, áni w nim więcey nieleżał, iáko powiedźiał Anioł. Ieżeli my powstawszy do żywotá łáski, szukamy vkontentowánia zmysłow, y nieopuszczamy okázyey grzechowych, nieopuśćiliśmy ieszcze smrodu grobowego, y niepowstáliśmy prawdźiwie zmartwych z Chrystusem.

X. Pan nieprzyszedł do Chwały swego Zmartwychwstánia, tylko przez srogośći bićia, przez gorzkość żołći, y przez żelżywość krzyżá; ták y my niepomyslaymy przyść do chwały Niebieskiey Oyczyzny, tylko przez vtrapięnie, y ostośći pokus, y dolegliwośći tego żywotá.

XI. Chrystus, powstawszy zmartwych, postawił oraż w grobie włásnośći ćiáłá ziemskiego, á przyoblekł się w włásnośći ćiáłá chwalebnego, to iest, w iasność, niećierpięnie, rzyzwość, y subtelność. Ták y my, ieżeli chcemy prawdźiwie powstáć zmartwych z Chrystusem, niedosyć ná tym że opuszczamy świát, y że oddalamy od śiebie vczynki násze przeszłe, ále przynależy nam, przyoblec się znowu sámym Chrystusem, to iest, iego dá-

rámi chwalebnemi, á naprzod powinniſmy mieć iáſność; to ieſt, świećić bliznim náſzym, przykłádem pokorney á święcey konwerſácyey. *Powtore*, mamy być niećierpiętliwi, to ieſt w vmartwięniu żądzy, y zmysłow náſzych. *Potrzećie*, mamy być dárſcy w vczynkách służby Boſkiey, *A náoſtátek*, mąmy być ſuptelni, to ieſt náśláduiąc czyſtośći Anielſkiey czyſtośćią ſercá y ćiáłá náſzego, y vſtáwicznym podwyżſzániem myśli náſzych, przez Modlitwę do Páná Bogá.

ROZMYSLANIE LIV.

Iáko Chryſtus, Pán náß, pokázał ſię Máryey Mágdálenie.

Ewángelia.


MAryaMágdálená, ſtałá v Grobu, płácząc, á gdy płákáłá, náchyliwſzy ſię widźieć grob, obaczyłá dwoch Aniołow, w ſzátách białych, śiedzących przećiwko ſobie v grobu, ktorzy iey rzekli; Białogłowo, o co płáczeſz? á oná odpowiedźiáłá, Albowiem wzięto mego Páná, á nie wiem kędy go położyli. A wyrzekſzy to, obroćiłá ſię y obaczyłá IEZUSA, że tám ſtał, y nie poznáłá Go że On był, á Pan iey rzekł. Białogłowo o co płáczeſz, czego ſzukaſz? á oná rozumieiąc, iże On był Ogrodnik, rzekłá. Pánie, ieżeliś Go ty wziął powiedz mi kędyś Go położył, á ia Go wezmę, ná ten czas rzekł iey IEZUS, Márya! á oná obroćiwſzy ſię rzekłá, Ná. Mar: 16 Ioan: 20

uczy-

uczyćielu moy. A IEZUS iey rzekł, Nietykay mnie, álbowiem ieſzczem nie wſtąpił do Oycá mego, àle idź á opowiedz Bráći moiey że ia wſtępuię do Oycá mego y Oycá Wáſzego, do Bogá mego, y Bogá wáſzego.

Proroctwá.

Thre. 1. *IDcirco ego plorans, & oculus meus deducens aquas, quia longè factus eſt à me conſolator, conuertens animam meam.* Dla tego ia płáczę, á z oczu moich płyną łzy, álbowięm oddalił ſię odęmnie Poćieſzyćiel, náwrácáiąc y duſzę moię.

Cant. 3. *Surgam & circumibo Ciuitatem, quæram quem diligit Anima mea, quæſiui illum, & non inueni; inuenerunt me vigiles, qui cuſtodiunt Ciuitatem. Num quem diligit Anima mea Vidiſtis? Paululum cum pertranſiſſem eos, inueni quem diligit Anima mea, tenui eum, nec dimittam.* Wſtánę y obeydę Miáſto, ſzukáć będę ktorego kocha Duſzá moiá. Szukáłám go, à nienáláżłám, ználezli mnie Stroże ktorzy pilnuią Miáſtá; Czy niewidzieliśćie wy ktorego kochá Duſzá moiá? Trochę potym gdym przechodźiłá mimo ich, ználáżłám ktorego kocha Duſzá moiá, trzymáłám go, niewypuſzczę.

Prou. 6. *Ego diligentes me diligo, & qui mane Vigilant ad me, inuenient me.* Ia kocháiących mnie kocham, á ktorzy ráno pilnuią ſzukáć mnie znáyduią mnie.

Rozmyślánia.

PUNKT. I. Stáłá Márya Mágdálená, v grobu á płákáłá, álbowiem widząc się być ogołocona z swego Náuczyćielá, á niewiedząc kędy go szukáć, y nie mogąc bez niego żyć, niewiedźiáłá, co miáłá inszego czynić tylko v grobu stać, á płákáć. Moc miłośći zátrzymywáłá ią y stać kazáłá, á boleść przymuszáłá płákáć; boláłá pierwey bárdźo, kiedy iey wzięłá śmierć kochánego Náuczyćielá, ále tá iey boleść miáłá iákąkolwiek poćiechę, álbowięm przynamniey miáłá Go Vmárłego; ále teraz nie mogąc Go mieć áni ználeść Vmárłego, boleie, bez wszelákiey poćiechy zostáiąc. Przyszłá Márya Mágdálená, do grobu, pomáżáć Páná IEZVSA, ále nieználaższy Go, nie miáłá okázyey przysłużyć się Mu, ále miáłá okázyią płákáć, y námázowáć Go gorzkiemi łzámi. Piotr, y Ian przyśli wespoł z Mágdáleną do grobu; ále ći zdięći boiaznią odeśli, ále Mágdálená zostáłá bez wszelákiey boiáźni, álbowiem zgubiwszy swego Nauczyćielá, nád wszystko vkochánego, nie myśliłá, áżeby mogłá co więcey ná tym świećie zgubić, zgubiwszy oraz znim żywot, Duszę y wszystkię swoię nádźieię. Dla tego byłá więcey vmárłą ániżeli żywą; czuiąc nie czułá, widząc nie widźiáłá, y owszem nie byłá kędy stałá, álbowiem, tám wszystká byłá, kędy iey Náuczyćiel, choćiasz nie wiedźiáłá kędyby był.

II. O Mágdáleno! co zá nádźieię ty masz, y co zá rádę? y co iest zá serce twoie, że chcesz zostáć ták sámá, przy grobie, od ktorego Vczniowie posli? Umiesz ty podobno coś więcey nád nich, álbo bárdźiey IEZVSA kochasz ániżeli oni? álbo czuiesz się być męznieyszą y nie ták boiázliwą iáko oni? Záprawdę Mágdálená nie vmiáłá więcey nád Vczniow; tylko że oná więcey kocháłá y boláłá dla miłośći Tego, ktorego oná ták miłowáłá iáko

ko oni nie vmieli, áni byłá mężnieysza, y nieboiáźliwsza nád Vczniow, tylko od wielkiey sercá żáłośći, zápomniawszy śiebie sámey, zápomniáłá oraz y boiáźni, rádośći y wszystkich rzeczy; y owszem, ták byłá oddalona, od śiebie, że áni mogłá poznáć Tego, ktorego ták bárdźo kocháłá; álbowiem, gdyby Go poznáłá, nie szukáłáby Go wgrobie, ále pámiętáiąc ná słowá Iego, ktore On powiedział, że miał być Vkrzyżowány, á po trzech dniách Zmartwych powstáć, nieżáłowáłáby ták bárdźo smierći Iego, ále rádowáłaby śię z Iego Zmartwychwstánia.

III. Mágdálęná płácząc schyliłá śię y poźiráłá do grobu, pátrzyłá pierwey do grobu, lubo znáydowáłá go czczy y prożny; iednák miłość wynáydowáłá iey rożne przyczyny, pátrząc często do grobu: Obaczyłá tedy dwoch Aniołow, ktorzy iey rzekli; *Białogłowo, o co płáczesz?* ále oná od wielkiey boleśći, nie będąc iákoby przy sobie, áni odbieráiąc zobecnośći Anielskiey pośiłku żadnego, mowiłá sámá w sobie: Co zá poćiechá iest tá? wszyscy Poćieszyćiele są mi ćiężscy, y tęskliwi! ia szukąm Stworzyćielá, á nie Stworzęnia! nie szukam Aniołow, ále tego Páná, ktory stworzył mnie, y Aniołow. Wzięli mi Páná mego, tego sámego szukam! y dla tego płáczę; álbowięm on sąm tylko poćieszyć mnie może! Ale niewiem kędy Go położyli? cosz czynić będę? kędy poydę? nie dopuszczę snu oczom moim, áni odpoczynku dam nogom moim, puko nie znaydę Tego, ktory kocha Duszę moię! A kędysz poszłá rádość moiá! kędy śię schowáłá miłość moiá? Teraz bez niey co pocznę? odeyść od grobu śmierć moiá, zostawáć tu bol nieznośny, ále wolę tu zostawáć, y vmieráć, ázebym przynamniey pogrzebiona byłá przy grobie Páná mego! O iák Błogosłáwione będźie ćiáło moie! ieżeli pochowáne zostánie, przy boku Páná swego! y iák szczęśliwa Duszá moiá, kiedy wyszedłszy z słábego naczynia ćiáłá

mego

mego, wnidźie żáraz w chwalebny grob Páná swego.

IV. Ale Ty Naysłodszy Iezv! czemu przećiwko Twoiey kocháney Mágdálenie pokázuiesz się ták srogim? wszákeś iey Ty bronił przed Fáryzeuszem? wymawiał przed Siostrą? y chwaliłeś ták bárdzo przy wszystkich twoich Apostołách? nádto, widząc ią płáczącą y Tyś sąm płákał: dla miłośći iey, wskrześiłeś Brátá iey Łázárzá? Teraz po ták wielkich znákách Miłośći twoiey wczymże tákim zgrzeszyłá? álbo czym obráźiłá słodkość sercá Twego, że się ták oddalasz od niey? Záprawdę, po náwroceniu iey, o niczym nie słycháć było, tylko gdy ćię w grobie pochowáno, naypierwey ze wszystkich ráno przyszłá do grobu námáżáć Ciáło Twoie! á nie ználazszy go, pobiegłá śpiesznie opowiedźieć to Uczniom, ktorzy, przyszedłszy do grobu á nie ználazszy Cię, odeśli; á oná sámá zostáłá płácząc. Co ieżeli iest grzech, káżdy przyznáć muśi; ále ieżeli godná wielkiey miłośći, ktorą ma przećiwko Tobie, czému się oddalasz od niey? Co większa, wszákeś Ty sąm powiedźiał, że miłuiesz tych, ktorzy Cię miłuią? á kto ráno szuka Cię pilno, znaydźie Cię; czemusz tá, ktora ták ráno wstáłá, y szukáłá Cię z pilnośćią, nie znáyduie Cię; á ieżeliś powiedźiał o niey, przed Siostrą, że naylepszą Cząstkę obráłá sobie, ktora iey nigdy nie będźie odebrána: y záprawdę obráłá naylepszą Cząstkę; álbowiem obráłá Ciebie, iákosz się to prawdźi teraz, że iey nie będźie odebrána, gdy oczywiśćie widźi, że Cię iey wzięto? á ieżeli nieprawdźiwa, że naylepszą Cząstkę iey odebráno; czému tedy płácze y czego szuka? Prou: 8. Luc: 10.

V. Kiedy tedy Mágdáleną, w ták wielkim zostawáłá smutku, obroćiwszy się obaczyłá IEZUSA; ále niepoznáłá Go, ktory iey rzekł, *Niewiásto, o co płáczesz, y kogo szukasz?* O Dobry Iezv! czému sz pytasz Mágdáleny, o co płácze? oná trochę przedtym widźiáłá ćię ná Krzyżu záwieszonego, ták okrutnie y boleśnie, zniewymowną

Wną ſwoią boleśćią. Oná trzy dni przedtym, widziáłá Ręce Twoie, ktore ią ták wiele rázy błogosłáwiły, y Twoie Nogi ktore z ták wielką miłośćią obłápiáłá, y łzámi polewáłá, przybite okrutnemi gwozdźiámi ná Krzyżu! á Ty iey pytaſz, dla czego płácze? Náoſtátek, widźi ſię być, ogołocona zwłaſnego Ciáłá twego, do ktorego przyſzłá, przynamniey dla tey pociechy, áżeby go pomáżáłá! á Ty iey pytaſz dla czego płacze, y kogo ſzuka? Ty álbowięm bárdźo dobrze wieſz, że Ciebie ſámego ſzuka, y dla Ciebie ſámego płáczę. A dla tego słodki Náuczyćielu, nietrap tákim ſpoſobem dłużey Duſze twoiey Mágdáleny! rozumieſz podobno żeć oná odpowie; płáczę dla Ciebie, y ſzukam Cię! ieżeli Ty pierwey nie náthnieſz ſercá iey, żeś ieſt Ten, ktorego oná ſzuká? O Dobry Pánie, ieżeli pierwſzey nocy męki Twoiey, kiedy przyśli oni Diabelſcy słudzy trzymáć Cię, ſpytawſzy ich raż, *Kogo ſzukaćie?* ofiárowałeś ſię im ták dobrowolnie, mowiąć, *Ia ieſtem*, częmuſz teraż pytaſz, tey twoiey Mágdáleny, ktora ták ſerdecznie Cię kocha, kogo ſzuka? á nie odpowiedaſz iey zaraż, *ſám ieſt?* tym więcey, że oni złośliwi Zydźi, ſzukáli Cię dla zábićia, á tá rádáby dáłá żywot gdyby mogłá? oni dla zránięnia Ciáłá twego, á oná dla pomáżánia Ran twoich Przenayświętſzych.

VI. Mágdálená, rozumieiąć że IEZVS był Ogrodnikiem, rzekłá mu, *Pánie! ieżeliś Go ty wziął powiedz mi kędyś Go położył?* O boleśći mizerna! o miłośći niewymowna, tey Niewiáſty! miáłá ták bárdźo od boleśći záćmione oczy ſercá ſwego, że widząć nie widźiáłá; álbowiem widząć IEZUSA, niepoznáłá Go, á przyczyná tá, że nie poznáłá Go żywego, álbowiem ſzukáłá Vmárłego; rzekłá tedy, Ieżeliś Go ty wziął powiedz mi kędyś Go położył, á ia go wezmę! coſz to ty mowiſz Mágdáleno? Iozef bał ſię y nieśmiał wziąć Ciáłá IEZVSOWEGO, tylko wnocy y za pozwoleniem Piłatá; á ty nie czekaiąc no-

cy y

ey y bez dozwolenia Stárosty, śmiesz obiecowáć y mowić, że Go wezmiesz? O Mágdáleno! gdyby podobno Ciáło Iezusowe, znáydowáło się w Przyśionku Xiążęćiá Arcykápłáńskiego, kędy Xiąże Apostolskie grzało się v ogniá, coż byś czyniłá? ia mowi, wezmę Go! O cudowna śmiáłośći Białogłowska! O Białogłowo záprawdę nád Białogłowę! ále powiedz mi Mágdáleno? gdyby sługá Odzwiernia ktora spytáłá Piotrá, spytáłá tesz Cię, coż byś czyniłá? ia przećię iednák wezmę Go! O odwago cudowna Białogłowska! O miłośći iey niewymowna! álbowiem nieuważa mieyscá, áni pátrzy ná osoby, ále odwaznie mowi, y obiecuie; Powiedz mi kędyś Go położył á ia go wezmę.

VII. Ale Dobrotliwy Iezv, częmużeś zápomniał mowić iey, iákoś odpowiedział Niewieśćie Kánáneyskiey, *Iáz, á niech się ták stánie iáko prágniesz*? zápomniałeś podobno záżyć znią Miłośierdźia! częmusz tedy niepowiesz iey kędyś położył śiebie sámego, áżeby ćię wziąwszy do sercá swego, szłá opowiedźieć tę wesołą nowinę twoim Vczniom? á kiedyś iey pytał, tey twoiey sługi, o Bráćie iey Łázárzu, kędy go położyłá, záraz Cię záprowádźiłá ná mieysce kędy był, częmusz teraz prosząc ćię oná, áżebyś iey powiedział, kędyś się Sam podział, vkrywasz się przed nią, y niechcesz iey powiedzieć! Ale słodki Náuczyćielu! niezátrzymuy dłużey tego iey prágnięnia! álbowiem iusz trzeći dźień, iáko oná Cię oczekiwa! y nie ma się czym więcey trzymáć, y dlatego nie będźie mogłá długo żyć, ieżeli Ty prętko oznáymiwszy się iey, niepośilisz iey, chlebem Ciáłá swego! będąc Ty onym Chlebem żywym, máiącym w sobie smák wszelákiey przyięmnośći, y dáiącym żywot świátu. Ioan: 10 Ioan: 6. Sap: 16.

VIII. Rzekł tedy Iezvs Mágdálenie, *Márya*! ná ktory głoś, oná, obroćiwszy się, záraz odpowiedźiáłá, *Náuczyćielu*! á Pan dołożył *nie tykay się mnie*! O odmiáno prawićy Naywyższey! tylko Mágdalená vsłyszáłá on głos, ktorym

tym zwyczáynie Pan wołał ná nię, poczułá wſobie oſobliwą słodkość, przez ktorą poznáłá, że Tęn ieſt iey Náuczyćiel ktorego oná z ták wielkim prágnięniem ſzukáłá! O iák wielka byłá rádość y weſele, ktore czułá w ſercu ſwoim! y iáko ſię rozpływáłá Duſzá iey nátych
Can: 8. miaſt, vsłyſzawſzy Oblubieńcá mowiącego *Marya*! Na ten czas wielka boleść, ktora byłá opánowáłá ſerce iey, obroćiłá ſię wrádość, á łzy boleśći, obroćiły ſię we łzy miłośći; ná ten czas otrzyzwił ſię Duch iey, y zgubione zmysły náwroćiły ſię: á choćiaſz Iezvs chćiał więcey mowić, nie mogłá Mágdáleną wytrwáć, ále mu przerwáłá mowę, mowiąc. Náuczyćielu! álbowiem rozumiáłá, że nie potrzebá więcey słow, ználáżſzy ono słowo prawdźiwe, ktorego oná ſzukáłá; dla tego zdáłá ſię iey pożyteczniey ſza rzecz, dotknąć ſię Boſkiego Słowá, aniżeli słucháć inſzych słow. O miłośći mocna, á niećierpliwa! niedoſyć było Mágdálenie widźieć Iezu-
Luc: 6. sa, y gadáć znim, ále oraż y dotykáłá ſię Go; wiedźiáłá bowiem dobrze, że od Iezusa pochodźiłá łáſká vzdrawiáiaca wſzyſtkich.

IX. Teráz Duſzo moiá, náśláduy pobożnego áffektu Mágdáleny, płácz, ſzukáiąc wiernie Iezusa, ſzukay Go wnocy tego mizernego żywotá, iáko czyniłá Oblubienicá, gdy mowiłá. *In lectulo meo per noctē quæſiui, quem diligit*
Cant: 3. *Anima mea.* Nálożeczku moim ſzukáłám w nocy tego ktorego kocha Duſzá moiá. Szukay Go vſtáwicznym płáczem, y wzdychániem, iáko czynił oñ Swięty Krol
Pſal: 41 Dawid kiedy mowił. *Fuerunt mihi lachrymæ meæ Panes die ac nocte, dum dicitur mihi quotidie, vbi eſt Deus tuus?* Stáły mi ſię łzy moie, zá chleb przez dźień, y noc, kiedy mi mowili codźieńnie, kędy ieſt Bog twoy? Ktoż mi ćię wziął Pánie moy y kędy ćię położono? y owſzem, częmuś ſię oddalił odemnie, y vmknałeś mi twoiey słodkiey obecnośći? częmuſz zákrywaſz Twarz Twoię y zápominaſz, moiego vboſtwá, y vtrapięnia? Iam ſam wy-
rzućił

rzućił Ciebie, iam ſam zgubił Ciebie! *Iniquitates veſtræ* Iſa: 59.
dicit Propheta, diuiſerunt inter vos & Deum veſtrum, & peccata veſtra; abſconderunt faciem Eius à vobis. Wáſze niepráwośći, mowi Prorok oddźieliły Bogá wáſzego, od was; á grzechy wáſze zákryły Twarz iego. Tedy grzechy moie wzięły Páná mego! á kędyſz Go położyły? ná Krzyżu przybiły! O okrutne grzęchy! álbowiem wzięły Páná mego: ále nád to okrutnieyſze, y niezbozniey-ſze! álbowiem ná ták zelżywym á okrutnym drzewie, przybiły Go. Idz Duſzo moiá, á pádniey ná źiemie, oraz z Mágdálena v grobu twego Páná, á tám Vważáiąc co On dla ćiebie Vćierpiał, płacz zpolitowánia nád Nim, y płácz z litośći twoiey nád ſobą, dla ktorego On Vmárł ná Krzyżu, á żeby On teſz, ruſzony politowániem, ku tobie, raczył pokazáć ći ſię, y záwołáć ná ćię imięniem włáſnym, iáko záwołał ná Mágdálenę, y oraz znią doſkonále ćię poćieſzył.

Modlitwá.

PRoś Chryſtuſá P. ponieważ On ták miły y dobry, tym ktorzy Go zmiłośćią ſzukáią, á nigdy nie opuſzcza tych, ktorzy wen vfáią: niech ći vżyczy łáſki, ážebyś náśláduiąc Swiętey Mágdáleny, mogłeś Go cáłym ſercem kocháć, wſzyſtkiemi siłámi twemi ſzukáć, y cáłą Duſzą pokładáć nádźieię wnim: áżebyś był godnym od Niego wzáięmnie bydź kochany, ſzukany, ználeźiony, y we wſzyſtkich twoich potrzebách nigdy od Niego nieopuſzczony.

Náuki Chrześćiánſkie.

I. VCzniowie przyśli widzieć grob, ále ſię nie zátrzymáli, dla tego nie vtrzymáli ná ten czas łáſki widzęnia Chryſtuſá; ále Mágdálęná zoſtáła y trwáłá, dlatego ſtáłá ſię godną przed wſzyſtkiemi Uczniámi widzieć

dźieć Páná Iezusa Chryſtuſá. Pan nie nágradza vczynkow náſzych, ieżeli nie trwamy wnich do końcá, álbowiem cnotá y doſkonáłość dobrego vczynku ieſt Wytrwánie.

II. Márya Mágdálená otrzymáłá wſzyſtko co chćiáłá przez łzy, álbowiem płácząc otrzymáłá odpuſzczęnie grzechow, wſkrzeſzenie ſázárzá y poćiechę widźieć Chryſtuſá chwalebnego. Ták y my, ieżeli chcemy otrzymáć odpuſzczęnie grzechow, wylewaymy z Mágdáleną łzy ſkruchy, ieżeli chcemy vprośić rátunek y náwrocęnie bliznich, wylewaymy łzy politowánia: ieżeli náoſtátku chcęmy ſię ſtáć godni Boſkich poćiech y rádośći, wylewaymy łzy nabożeńſtwá.

III. Márya Mágdáleną, śiedząc v grobu, niewidźiáłá Páná; ále gdy ſię ſchyliłá widźieć, obaczyłá Aniołow, á potym ſámego Páná. Ták y my, kiedy zoſtáiemy ná modlitwie y rozmyślániu żywotá Chryſtuſowego, ieżeli nieczuiemy Duchowney rádośći ktorey prágniemy, ſchylmy ſię pátrzáć do grobu, to ieſt vwagą náſzych niedoſkonáłośći; vpokorzmy ſię y vznaymy ſię niegodnemi tey łáſki, á záraz Pán nie zániecha poćieſzyć nas.

IV. Nád to, kiedy ná modlitwie nie znáyduięmy Chryſtuſá, to ieſt poćiechy Duchowney, nie powinniſmy zániędbywáć álbo deſperowáć, ále trwáć z ſkruchą, prágnieniem, y vćiekániem ſię do Swiętych; iáko vczyniłá Swięta Mágdáleną, ktora nie znáyduiąc Chryſtuſá, nieodeſzłá, ále ták długo trwáłá płácząc, wzdycháiąc, y pytáiąc ſię On, áże Go známázłá.

V. Mágdáleną znáyduiąc ſię bez Chryſtuſá, płákáłá, śiedząc y poźiráiąc ná grob; ták y my, kiedy ſię znáyduiemy bez łáſki Boſkiey, ieżeli chcemy odyſkáć ią; płáczmy zá grzechy náſze, śiedzmy wpokornym vznawániu śiebie ſámych, á poglądaymy częſto ná grob rozmyślániem, co zá nas vćierpiał Pan,

VI. Márya Mágdáleną gdy Chryſtus Pan mowił do-

niey

niey widźiáłá Go,bo Go kocháłá, ále nie będąc doſkonáłą w Wierze, niepoznáłá. Ták y my, będąc bez grzechu śmiertelnego, mamy wſobie łáſkę Chryſtuſá Páná, ále wiele niedoſkonáłośći, ktore oraż zmiłośćią Iego mieſząmy, częſtokroć niedopuſzczáią nam go widzieć áni poznáć, dla tego znáyduiemy ſię oźiembli y niedbáli wiego Boſkiey służbie, bez żadney pociechy duchowney.

VII. Swięta Mágdálená, poznawſzy Páná Iezusa, biegłá záraż obłápić go; ále On iey wſtręt vczynił mowiąc, Nietykay mnie, y dołożył, áżeby ſzłá oznáymić Apoſtołom iego Zmartwychwſtánie; áto áżebyſmy zrozumieli że Pan niepozwala pociechy dla nas ſámych tylko, ále áżebyſmy teſz vdźieláli iey, y ćieſzyli nią bliźnich náſzych.

VIII. Chryſtus Pan pokazawſzy ſię Máryey Mágdálenie w Ogrodźie, niekazał ſię iey dotykáć; á potym pokazawſzy ſię, dopuśćił ſię iey dotykáć oraż zdrugiemi Máryámi, iáko y inſzym. Rzekł iey tedy Pan, Nietykay mnie, ieſzczem bowiem niewſtąpił do Oycá mego! iákoby chćiał mowić, gdym nie wſtąpił do Oycá mego, nietykay mnie teraſz. Czym chćiáłá náuczyć przedwieczna Mądrość, ſwoich wiernych, że trákcuiąc z Białemigłowámi priwatnie y ſekretnie, choćiaſz oſoby y konwerſátia ieſt bynamniey niepodeyzrána, máią ſię pokázowáć raczey oſtrymi y ſurowemi, ániżeli łágodnemi y łáſkáwemi, y śiłá rzeczy znáyduie ſię ktore może czynić przy obecznośći wſzyſtkich á ſekretnie nieuchodzą.

IX. Márya Mágdáleną ſtoiąc v grobu Páńſkiego płákáłá. Zywot Duſze pobożney wtym mizernym pielgrzymowániu, ieſt zoſtawáć vſtáwicznie przy grobie Chryſtuſowym rozmyśláiąc iego gorzką Mękę, á opłákuiąc vſtáwicznie grzechy właſne, dla ktorych Chryſtus Pan vmárł ná Krzyżu, y dla ktorych oddalona ieſt kożda Duſzá od Iego słodkiey przytomnośći.

Iáko Chrystus Pan pokazał się Vczniom idącym ná Emaus.

Ewángelia.

Luc. 24.  Oto dwáy Vczniowie śli do Zámeczku tegosz dńiá názwánego Emaus, á gdy między sobą gadáli o rzeczách przeszłych, Iezvs przybliżywszy się szedł znimi, ále oni go niepoználi, y rzekł im. Co zá rozmowy czynićie idąc, á iesteśćie ták smutni, ktoremu ieden znich názwány Kleofas odpowiedźiał. Tyś sąm Pielgrzymem iest w Ieruzalem, że niewiesz o rzeczách ktore się wnim wtych dńiách stáły? ktorym rzekł Pan, co zá rzeczy? á oni odpowiedźieli, o Iezvsie Nazaránskiem, Człowieku y Proroku, mocnym wvczynkách y słowách; iáko náśi Arczykápłáni y Przełożeni ludu, potępili go ná śmierć y Vkrzyżowáli. Myśmy spodźiewáli się że on miał odkupić Isráelá, á co nas bárdźiey frásuie, że iusz to trzeći dźień iáko się to stáło, á niektore z Białychgłow nászych zástrászyły nas, ktore idąc rániuśieńko do grobu powroćiły się nieználazszy Ciáłá, y mowiły, że widźiáły dwoch Aniołow, ktorzy powiedźieli że żyie. Rzekł im Pan Iezvs, O głupi á leniwego sercá do wierzęnia wszystkiego tego co

Pro-

Prorocy opowiedźieli! ážali niepotrzebá tego á-żeby Chryſtus vćierpiał y ták wſzedł do chwały ſwoiey? A począwſzy od Moyżeſzá y inſzych Prorokow wykłádał im wſzyſtkie Piſmá, ktore o nim mowili, á przybliżáiąć ſię ku Zámeczkowi, zdał ſię Pan chcieć iść dáley, ále oni przymuſzáli go mowiąć. Zoſtań známi bo wieczor bliſko, y wſzedł zniemi, á śiedząć v ſtołu, wziął chleb, á błogoſłáwiąć go łamał y podawał im, y poználi go, ále on zniknął zoczu ich; y mowili między ſobą; Czy nie pałáło ſerce náſze wnas gdy on mowił známi ná drodze, y obiawiał nąm Piſmá? á powſtawſzy tey godźiny wroćili ſię do Ieruzalem.

Táiemnice.

TObias młody, pielgrzymuiąć z Aniołem Ráfáelem wkompániey niepoznał go, náoſtátek Anioł dawſzy mu y inſzym dobre náuki zniknął zoczu ich Tho: 12.

Ionátás Syn Krolá Saulá, ſkoſztowawſzy plaſtru miodu, roziáśniáły oczy iego. Reg: 14.

Proroctwá.

D*Iſperſæ ſunt oues, eo, quod non eſset Paſtor.* Rozbiegły ſię Owce moie, dla tego, że nie było Páſterzá. Ezec: 34

Viſitabo oues meas, & liberábo eas de omnibus locis, in quibus diſperſæ fuerunt in die nubis & caliginis. Náwie- Ibidem.

wiedzę Owce moie, y zgromádzę ie, ze wszystkich mieyść ná ktore się były rozbiegły w dźien ćiemny y mglisty.

Iob. 4. *Vacillantes confirmauerunt sermones tui, & genua trementia confortasti.* Słowá twoie potwierdźiły vpadáiących y potwierdźiłeś wątpliwych.

Rozmyślánia.

PUNKT. I. Vwasz, iáko śli oni dwáy Vczniowie, iák iákie rozproszone Owieczki, vtrapięni, boleiący, y wątpliwi w Wierze; y nie dźiw, álbowiem wyszedłszy z Ieruzalem widzęnia pokoiu, zostáły bez pokoiu Dusze ich, dla tego chćieli się między sobą poćieszyć rozmową ále tym więcey przyczyniáło się im bolu, szukáli ktoby im mogł dáć iáką rádę álbo poćiechę, y nieznáydowáli żadnego. Z drugiey strony vwasz Dobrotliwego IEZVSA, iáko zniewolony pobożnośćią swoich miłych Uczniow, szedł z nimi po máłu iáko Dobry Pásterz, náprowadzáiąc ich do swoiey Owczárnie; á będąc iesczce dáleko od nich, począł iáko powstáiące Słońce, świećić promieńmi pobożnośći swoiey w sercách ich, álbowiem nic nieprzymuszáło tych Vczniow mowić o IEZVSIE, y boleć że Go zgubili, tylko miłość y prágnienie sámego IEZVSA, dla tego, niżeli się przybliżył do nich, iuż Go mieli w sercu swoim, y iuż wraz przez Pobożność ich szedł we środku z niemi Pan IEZVS.

II. Ale Dobrotliwy Pánie! wszákeś powiedział, że Ty zárowno kochasz się w kocháiących Ciebie y obiáwiasz się onym? czemuż terász tym twoim Vczniom, ktorzy dla miłośći twoiey są ták vtrapieni y frásobliwi, odwłaczasz obiáwić się y poćieszyć ich vtrapione serce? Miłowáli prawdźiwie ći Vczniowie swego Náuczyćielá; y dla tego zásłużyli że w kompániey szedł z niemi, á że nie

byli ieſzcze doſkonáłemi w Wierze, dla tego widząc Go niepoználi, á rozumieiąc że od nich dáleko ieſt, iednák był bliſko y ſzedł oraz znimi: O iák wiele rázy Duſzo moiá kiedy ieſteſmy obtoczeni vtrapięniem y dolegliwośćiámi, nieznáyduiąc áni zewnątrz áni po wierzchu; żadnego rátunku áni poćiechy, dlatego ſię nam zda że dáleko ieſteſmy od Chryſtuſá, y że máło nas kocha álbo o nas dba, niepoſtrzegamy że idźie iáko Oćiec Dobrotliwy zá námi, licząc ſtopy náſze, y vważáiąc naymnieyſze náſze dolegliwośći, ktore ponośiemy dla miłośći Iego, áżeby nam dał zá nie koronę dwoiáką, to ieſt nagrodę y poćiechę w Niebie.

III. Iezvs przybliżywſzy ſię ſzedł znimi. Chryſtus dla czterech przyczyn puśćił ſię w kąmpániey ztemi Vczniámi. *Naprzod*, że byli vtrapięni; á o Pánu nápiſáno, że zoſtáie z vtrapionęmi. Psal: 90. *Powtore*, że mowili o nim, á On powiedźiał, że kędy będźie dwoch álbo trzech zgromádzonych w Imię iego, On będźie we ſrodku znimi. Mat: 18. *Potrzećie*, prowádząc ich iáko dobry Páſterz, do Owczárnie Kośćiołá ſwego iáko Owieczki zbłąkáne. *Poczwarte*, áżeby pokazał, że On ieſt Prawdźiwym y wiernym Przyiaćielem, ktory nie vſtáie czáſu potrzeby náſzey, iáko o nim nápiſáno, że On ieſt vćieczką Ubogich, Psal: 9. Zárátunkiem wpotrzebách y vtrapięniách Przyiaćioł. Záprawdę wierny Przyiaćiel, prawdźiwy, Przyiaćiel słodki, ktory nie tylko rátuie y wſpomaga Przyiaćioł, ále teſz Nieprzyiaćioł ſwoich! O iák wiele rázy Nayslodſzy Pánie moy! gdym zdáleká chodźił od Ciebie, grzeſząc y obrażáiąc Twoię Dobroć, chodźiłeś záwſze ze mną iáko dobry Przyiaćiel, ziedney ſtrony słowámi Przyiaćielſkiemi nápominàiąc mnie, á zdrugiey rátuiąc mnie, co raz odeymuiąc okázye do grzechu, co raz boiáznią odrywáiąc od złego, á co raz miłośćią wżywáiąc mnie do dobrego, że náoſtátku ſkruſzywſzy twárdość ſercá mego, przyćiągnąłeś mnie słodkiemi zwiąſká-

ſkámi do miłośći twoiey. Błogosłáwięni ći zktorem chodźi Chryſtus, zktoremi chodźi prawdá y żywot, ál bowiem nie mogą zbłądźić áni zginąć.

IV. Co zá rozmowy między ſobą maćie? mowi Pan: O słodki Iezv! podobnoś nie wiedźiał o czym rozmawiáli oni Vczniowie, y przyczyny, dla ktorey byli ták ſmutni! Oczekiwaſz podobno áżebyć odpowiedźieli że gadáią o Tobie y záſmuceni ſą dla miłośći Twoiey, ieżeli ſię im Ty pierwey nie obiáwiſz y rádośćią twoiey pożądáney obecnośći niepoćieſzyſz: á ieżeli nie maſz intencyey tego vczynić! częmuſz tedy Dobrotliwy Iezv, tym twoim pytániem przyczyniaſz nowego bolu, y vtrapięnia wich dolegliwośći? przymuſzáiąć ich powiedźieć to, czego oni nie mogą wymowić áni pomyslić bez wielkiego żalu? Ale poſtąpił ſobie wtym Pan iáko doświádczony Lekarz, ktory chce pierwey zrozumieć od chorego przyczynę choroby, áżeby mogł iey zábiec przyzwoitym lekárſtwem. Chćiał Chryſtus Pan, tym ſwoim pytániem dáć okázyą Vczniom do poznánia ich Duchowney choroby, ktora, nic inſzego nie byłá tylko niewiádomość Piſmá y niedowiárſtwo: á nád to, áżeby, im więcey boleśći mieli w wyliczániu przyczyn ich ſmutkow, tym potym z więkſzą rádośćią, y weſelem zoſtáli nápełnieni, kiedy Go poznáią.

V. O głupi, á leniwego ſercá do wierzęnia! To ſtrofowánie Miłośćiwego Náuczyćielá, nie pochodźiło zgniewu, ále z wielkiey miłośći; niechćiał ták oſtremi słowy konfundowáć vtrapionych Vczniow ále áżeby ſię obaczywſzy ſámi y vznawſzy ſwoy błąd y niewierność ſtáli ſię ſpoſobnieyſzemi zrozumieć prawdę, y náukę ktorey On ich náuczał. Głupi záprawdę byli Zydźi do wierzęnia, że krom wylania krwie y vćierpięnia, mieli bydź odkupieni od Páná, tym bárdźiey, że Prawo ze wſzyſtkiemi ofiárámi nic inſzego nie znáczyło y Prorocy nic inſzego nie opowiedáli, tylko śmierć Zbáwićielá; ále dá-

leko

Ieko głupśi ſą ći, ktorzy widząc że potrzebá było ážeby Chryſtus Pan náſz przeſzedł przez Bramę ćiáłna vtrapięnia, á ták wſzedł do Chwały ſwoiey wieczney, rozumieią że oni tám wnidą bez vćierpięnia ná tym świećie. Wielkie głupſtwo byłoby sługi, gdyby niechćiał wniść przez tę Bramę przez ktorą wſzedł iego Krol. Dźiedźictwo zwykło ſpadáć ná Dźiedźicow, zwłaſnemi ćiężarámi y powinnośćiámi, ták Dźiedźictwu Niebieſkiemu przydány ieſt tęn ćiężar vćierpięnia, ztym ćiężarem otrzymał go naypierwey Chryſtus, y dla tego potrzebá było áby vćierpiał; ztym ćiężarem mieli Go Apoſtołowie, ktorym opowiedział Pan, że ćierpieć będą ná świećie Przenáśládowánia &c. Ztym ćiężarem mieliGo wſzyſcy Wierni, o ktorych powiedźiał Apoſtoł. *Omnes, qui piè volunt viuere in Chriſto, perſecutiones patientur.* Wſzyſcy ktorzy prágną żyć pobożnie w Chryſtuśie, przenáśládowánia ćierpieć będą. Ci tedy ktorzy bez vtrapięnia chcą doſtąpić Błogosłáwienſtwá, zdádzą ſię być godnieyſzemi nád Chryſtuſá, nád Swiętych Apoſtołow y lepſzemi nád wſzyſtkich wiernych. Ioan. 16. 2. Ti: 3.

VI. A począwſzy od Moyżeſzá, y Prorokow wykłádał im Piſmá. Vważ, z iák wielką miłośćią Náuczyćiel wſzyſtkich Náuczyćielow, ſzedł ztemi dwiemá Ucznámi, wykładáiąc im Piſmá; á oraż dáiąc im wewnętrzną świátłość do zrozumięnia. O Swięći Vczniowie! gdybyśćie wiedźieli, kto to był ten co ſzedł zwámi y gadał! álbowiem nie był Prorokiem, áni Aniołem, áni ſámym Człowiekiem, ále było ono Słowo Przedwieczne, ktore mowiło przez Proroki: Był Pan Aniołow y ſąm Bog. O iáko od wielkiego zádźiwięnia y słodkośći, rozpłynęłyby ſię były ſercá wáſze. O iák wiele Swiętych Krolow, y Prorokow, prágnęło widźieć y słyſzeć Tego, ktorego wy widźićie y słyſzyćie; á nie byli godni! *Błogoſłáwieni ſłudzy twoi*, mowiłá Krolowa Sabá Sálámonowi, *ktorzy ſtoią przed oblicznośćią twoią y ſłucháią mądrośći twoiey*

iey,* Ale dáleko Błogosłáwieńśi wy święći Vczniowie! ktorzyśćie zásłużyli mieć zá Náuczyćielá, nie iednego Mędrcá świátá, ále sámą Mądrość niestworzoną! O iák szczęśliwa byłáby Duszá moiá, kiedyby byłá godná słucháć oney słodkiey rozmowy y widźieć one płomięnie gorące ktore wynikáły z vst Páńskich, y one sercá Vczniow pałáiące miłośćią Boską.

VII. Zmyślił Pan iákoby chćiał iść dáley. Coto ma być Dobrotliwy Iesv? kiedyć ći Vczniowie pokázowáli máłą miłość, oddaláiąc się od Ciebie? pokázowałeś się im ták skłonnym do zostánia zniemi? á teraż kiedy oni pałáią miłośćią ku Tobie y prágną ażebyś został dla ich poćiechy zniemi, chcesz ich opuśćić y oddalić się od nich? Záprawdę niechćiał y nie mogł opuśćić Naydobrotliwszy Pan, y owszem więcey On prágnął zostáć zniemi, ániżeli ich prágnięnie pożądáło; nie było tedy Iego zmyślęnie ziákiego niechcęnia, álbowiem będąc On Náuczyćielem Prawdy, nie mogł żadnym sposobem Vżyć nieprawdy, ále Tákiem się pokazał powierzchownie onym Vczniom; Iákiego oni być rozumieli wsercách swoich: álbowiem, rozumieiąc oni, że był Pielgrzymem idącym wobce kráie, dla tego Pan zdał się że chce iść dáley: Niebyło tedy to Iego zmyślęnie, iákiem niechceniem álbo nieprawdą ále Cień y Figurá Prawdy. Zdrugiey strony, zmyślił Pan iákoby chćiał opuśćić ich; ażeby bárdźiey zápalił ich prágnięnie y sprobował ich miłośći: álbowiem, Probá miłośći iest Vczynek. Zmyślił, ażeby Go prośili, ażeby Go przymuśili, y dáli Mu gospodę; ażeby przez tę swoię Miłość zásłużyli, od Niego być oświeconemi y poćieszonemi: Pałáło serce w tych Vczniách gdy Pan zniemi gadał ná drodze; ále ten ogień był zákryty y zámknięty w pierśiách ich, Pan zmyśláiąc że chce ich opuśćić, podżarzył tego ogńiá; dla tego záiął się wielkiem płomięniem; ktory nie tylko gorzał wewnątrz, ále tesz pokazał powierzchownie swoy zapał;

kiedy, nie tylko Go prośili, ále tesz przymuśili zostáć.

VIII. Ale, ktosz táki iest naymocnieyszy Pánie, ktory Cie może przymuśić? będąc Ty Bogiem, ktorego woli, iáko nápisáno, żaden się sprzećiwić nie może? Záprawdę, żadnym sposobem ći Uczniowie, nie mogli by Cie byli przymuśić ábyś znieми został! ále Twoiá Pobożność y Miłość vczyniłać ten gwałt! Tá Miłość śćiągnęłá Cię z Niebá ná źiemię! oná Cię záprowádźiłá ná Krzyż y vmrzeć zá nas kazáłá! oná náostátek przymuśiłá Cię, byś był ták szczodrobliwym w łáskách twoich, y śiebie sámego dał tym, ktorzy ćię miłuią! Miłość Cię przymuśiłá! kiedy oni Vczniowie mowili, *Mane nobiscum Domine*! Zostan známi Pánie! álbowiem, ták wielka iest Miłość Twoiá, że masz zá iedne Delicije być z Synámi ludźkiemi. *Powtore*, Pobożność Cię zniewoliłá, kiedyć mowili. *Quoniam aduesperascit*, bo się ma ku Wieczorowi, bo iusz záchodźi świátło, á bez Ciebie zostáiemy wćiemnośćiách. Dla tego, nie mogąc Ty znieść, á żeby Twoi Vczniowie błądźili po ćiemnośćiách niedowiárstwá y nieumieiętnośći, będąc Ty prawdźiwym świátłem oświecáiącym ludźi, raczyłeś zostáć znieми y obiáwić się im. Rom: 9

Modlitwá.

PRoś Chrystusá Páná przez onę miłość, ktorą raczył oświećić y poćieszyć onych dwoch Vczniow, ták niech raczy oświećić twoie serce, ázebyś poznáiąc wiák wielkich ćiemnośćiách znáyduiesz się, y iák potrzebna iest przytomnosć Iego twemu zbáwieniu, vmiałeś, násláduiąc tych Vczniow swiętych, zátrzymáć Go vtwierdzoną mocą Duszy twoiey, ktora pośilona będąc chlebem żywotá z Iego Przenayświętszych Rąk, mogłáby przez to powracáć się zdrogi świátá tego, y wstępowáć ná gorę do Niebieskiey Ierozolimy.

Náuki Chrześćiánſkie.

I. Ci dwáy Vczniowie znáyduiąć ſię bez Páná, wychodzą z *Ieruzalem* ktore ſię znáczy, *Widzenie pokoiu*, á wątpliwi y frálobliwi idą ná *Emaus*, ktory ſię tłomáczy *Lud wzgárdzony*, biádá tey duſzy ktora dla ſwego grzechu tráći Chryſtuſá y zoſtáie ogołocona z łáſki Iego! álbowiem, záraz tráći pokoy zewnętrzny, á wſzyſtká pełna ćiemnośći y niepokoiu: z Duſzy wybráney, ſtáie ſię odrzucona y wzgárdzoną.

II. Nie czytamy w Piśmie, áżeby Pan pokazał ſię Mátce ſwoiey, ále tylko tym ktorzy ieſzcze nie byli doſkonáłemi y wątpliwemi w Wierze; iáko to Apoſtołowie: oſobliwie, *Piotr*, *Tomaß*, *Magdálena*, *y ći dwáy Vczniowie*: dáiąć przykład Práłatom, y Páſterzom Duſz, że máią oſobliwie czuć nád temi Owieczkámi, ktore ſą bliſkie zguby y pożárćia od Wilká Piekielnego; dla tego ie máią oſobliwie y zwiękſzą czuynośćią nawiedzáć, rátowáć y ćieſzyć.

III. Chryſtus, Pan Niebá y źiemie, niewſtydźił ſię iść w vbierze Pielgrzymſkim, ſzukáć y poćieſzyć onych dwoch Uczniow, choćiaſz byli podleyśi y mnieyſzego reſpektu od inſzych: ná záwſtydzenie náſze, ktorzy wſtydziemy ſię tráktowáć z oſobámi podłemi, á tylko chcemy konwerſowáć y chodźić z Oſobámi wielkiey powagi y poſzánowánia.

IV. Kiedy ſię znáyduiemy wiákim ſmutku, álbo vteſchnieniu Duchownym, naylepſzy ſpoſob ieſt, mowić álbo czytáć, álbo myślić cokolwiek o Pánu Chryſtuśie; náſláduiąć tych dwoch Vczniow ktorzy boleiąc, y powątpiwáiąc, dla śmierći o Chryſtuśie, że rozmawiáli o Nim, dla tego byli od Niego oświeceni y poćieſzeni.

V. Ci dwáy Vczniowie, choćiaſz ieſzcze żyli ná tym świećie, y wątpliwi w Wierze; przećię iednák że mowili

Chrystusie, zásłużyli Go mieć w swoiey Kompániey. Záczym iest ták rzecz dobra y pożyteczna mowić álbo myśleć o Pánu IEZUSIE, że choćiaż iesteśmy niedoskonáłemi, iednák nie zápomina przyść dla mieszkánia między námi, gdyż On sam powiedźiał, Że kędy będźie dwech álbo trzech zgromádzonych w Imię Iego, on będźie we srodku ich.

VI. Iezeli potrzebá było áżeby Chrystus Vćierpiał, y przez ćiásną fortkę męki swoiey wszedł do Chwały wieczney; iáko my myślemy wniść tám, gdy będąc pełni grzechow, nie chcemy nic ćierpieć nátym świećie. Głupi tedy są ći, ktorzy bez vtrapięnia y siłá ćierpięnia myślą wniść do cudzey Chwały, álbowiem Chrystus bez vćierpięnia nie wszedł do swoiey własney.

VII. Przybliżáiąc się ku Zameczkowi kędy śli, zmyślił Chrystus iákoby chćiał się oddalić od Uczniow. Widźi się podczás Pan, kiedy się znáyduięmy wiákim vtrapięniu álbo pokusách, oddalony być od nas, nie dla tego, żeby nas zápewne miał opuśćić, ále probuiąc nászey státeczności, y zápaláiąc bárdźiey nász e prágnięnia, áżeby násláduiąc tych dwoch Vczniow, nászemi prozbámi przymuśiliśmy Go podáć nam rátunek y poćiechę.

VIII. Vczniowie przymuśili Páná, ktorego rozumieli być Pielgrzymem, áżeby został y wieczerzał z niemi. Ták my nie mamy czekáć byśmy byli prosz ęni, od Vbogich y Pielgrzymow, ále powinniśmy prośić ich y przymuśić, żeby przyięli od nas miłośierny vczynek: álbowiem, dáleko większe dobrodźieystwo odbiera czyniący vczynek miłośierdźia, áni żeli ten ktoremu iest vczyniony.

IX. Vczniowie słucháiąc Páná kiedy im wykłádał Pismá, nie byli oświeceni; ále gdy dáli Mu gospodę ieść y pić, otworzyły się oczy ich y poználi Go: álbowiem nie ći, ktorzy słucháią Práwá Boskiego, ále ći ktorzy vczynkiem wykonywáią ie, zostáią vspráwiedliwieni, y

 dále-

dáleko większe świátło odbieráią od Bogá, wykonyw áiąc vczynki miłośierne; ániżeli śiłá słucháiąc, czytáiąc, y dilputuiąc o Pismie Boſkiem.

X. Chryſtus nietylko chce, być pożądány y prosżony od nas, ále teſz przymuſzony; niepomyślaymy nigdy pomnażáć ſię wżadney cnoćie, álbo doſkonáłośći, sámym tylko prágnieniem y proſzęniem ich od Páná, ieżeli nie przyłączęmy teſz do tego mocy, zwyćiężáiąc vśilnie wſzyſtkie przećiwnośći y trudnośći, ktore ſię nam záſtáwiáią, álbowiem nápiſáno, że, Kroleſtwo Niebieſkie gwałt ćierpi, y gwałt mu czyniacy doſtáią go.

XI. Chryſtus choćiaſz według Ciáłá poſtąpił wyzey y chwalebniey, iednák záchowywał tęſz pokorę y łáſkáwość co pierwey, obcuiąc y náuczáiąc tych dwoch Vczniow, choćiaſz byli podleyſzemi od inſzych. Ták poſtępuiący ná godnośći y ſtany wyżſze, nie máią ſię wſtydźić przeſtawánia z Oſobámi vbogiemi, y podłemi, pomagáiąc im wich potrzebách. Tákże Káznodźieie, nie máią zániechywáć náuki ſwoiey przepowiádánia, choćiaſz máło ieſt słucháczá.

ROZMYSLANIE LVI.

Iáko Chryſtus Pan Náſz pokazał ſię wſzyſtkim Vczniom oraz.

Ewángelia.

Luc: 24. Ioan: 20



Gdy przyſzedł Wieczor onego Dniá y będąc Drzwi záwárte kędy zoſtawáli Vczniowie zgromádzęni dla boiáźni Zydow, przyſzedł Iezus y ſtánął we ſrodku ich, y rzekł im. Pokoy zwámi, iam ieſt

nie

nie boyćie śię. Ale oni zturbowáni y przestrászeni, rozumieli, widzęnie bydź duchá iákiego, y rzekł im, Czemu śię turbuiećie, á tákie myśli wchodzą do sercá wászego? obaczćie moie ręce y nogi, żem ia iest! Dotkniyćie śię á wiedzćie, álbowiem Duch nie ma ćiáłá áni kośći, iáko ia mąm! á wymowiwszy to pokazał im ręce, nogi, y bok, ále oni ieszcze nie wierząć, á od rádośći stoiąć iákoby zdumiáli, rzekł im, maćie tu co do iedzęnia, á oni położyli przed nim część ryby pieczoney y plastr miodu, á iedząć przy nich, wziąwszy ostátek co mu zbywáło, dał im y rzekł; Te są słowá ktorem wąm powiedział, kiedym ieszcze był zwámi, álbowiem potrzebá było, ażeby śię wszystko wypełniło, cokolwiek nápisáno było w Práwie Moyżeszowym, w Prorocstwách y Psálmách o mnie. Ná ten czas otworzył im zmysły, áżeby zrozumieli Práwá, iáko potrzebá było áżeby Chrystus vćierpiał, y wstał zmartwy trzećiego Dńiá, y opowiedźiał w Imię swoie pokutę y odpuszczęnie grzechow po wszystkich Narodách począwszy od Ieruzalem. Vweselili śię tedy Vczniowie widząć Páná swego, ktory rzekł im znowu. Pokoy niech będźie zwámi! iáko Oćieć posłał mnie, ták ia posyłam was! á rzekszy to, tchnął ná nich, mowiać. Przyimićie Duchá Swiętego! grzechy tych ktorym odpuśćićie będą odpuszczone, y ktorym zátrzymaćie będą zátrzymáne.

Táiemnice.

Gen:45 PAtryárchá Iozef obiáwiwszy się Brátom swoim w Egyptćie, gdy byli záſtráſzeni y zwielką boiáźnią ſtali przed nim, rzekł im: Iam ieſt Brát waſz Iozef, nieboyćie ſię, y wſzyſtkich obłápił cáłuiąc z wielką miłośćią.

Tob:12 Anioł Ráfáel oznáymiwſzy ſię Tobiaſzowi y Synowi iego, gdy byli obádwáy zturbowáni, rzekł im Anioł. Pokoy niech będźie zwámi, nie boyćie ſię.

Proroctwo.

Eze:34. *EGo ipſe requiram oues meas, & viſitabo eas, ſicut viſitat Paſtor gregem ſuam in Die, quando fuerit in medio ouium ſuarum diſsipatarum.* Ia ſam ſzukáć będę Owieczek moich, y náwiedzę ie iáko Páſterz náwiedza trzodę ſwoię w Dźień, kiedy będźie we ſrodku ich rozproſzonych.

Rozmyślánia.

PVNKT I. Vwaſz, iáko zá przyśćiem Wieczorá, poczynáło ćięmnieć świátło Wiáry y źiębnąć gorącość prawdy w ſercách Apoſtolſkich, dlatego będąc zjedney ſtrony záſtráſzeni śmierćią Náuczyćielá ſwego, zdrugiey, nápełnieni boiáźnią Zydowſką, zoſtawáli iáko Owce rozproſzone, zámknięći y zgromádzeni w Wieczerniku: kędy możeſz pomyślić, iáko wſpominájąc ſobie oni, że trzy dni przedtym, ná tymże mieyſcu, ich Náuczyćiel z ták wielką pokorą vmył im nogi, y támże

ich

ich z niewypowiedźiána miłośćia nákarmił swoim włásnym Ciáłem y Krwią, y poćieszył wszystkich słodką rozmową: przyczyniáli sobie boleśći, y myśląc ziedney strony o swoiey niewdźięczności, że od Niego w naywiększey potrzebie ták sromotnie vćiekli, zostawáli pełni konfusiey: z drugiey strony słysząc z rożnych mieysć, to od Białychgłow, to od Piotrá, to od onych dwoch Vczniow, że Pan Zmartwychwstał y pokazał się im, zostawáli między boiáźnią á nádźieią, niewiedząc co czynić y czemu wierzyć.

II. Obacz onego Wielkiego Pásterzá IEZVSA Chrystusá, iáko idąc, z wielkiem stárániem y miłośćią zgromádźił ostátki rozproszoney trzody swoiey, chcąc ieszcze swoim vkochánym Apostołom, ktorzy dla Niego byli smutnemi, vdźielić swoiey rádośći: oto między łzámi y wzdychániem, záiáśniáło nowe świátło, á bielszemi nád śnieg sukniámi przyodźiane, we srodku ich stoiąc mowi im, *Pokoy niech bedźie z wámi*! stánął Pan, we srodku Apostołow, iáko Słońce spráwiedliwośći we srodku gwiazd, áżeby ich oświećił. Stánał, iáko nayślicznieyszy kwiát Polny we srodku Liliey, áżeby ie ozdobił. Stánął, iáko Xiążę pokoiu między swemi Zołnierzámi, áżeby im dodał sercá y mocy. Stánał, iáko Náuczyćiel Narodow, między swemi Vczniámi, áżeby ich náuczył. Stánał, iáko Oćiec przyszłego wieku między swemi Synámi, áżeby ich vspokoił y poćieszył. Stánął, iáko Głowá Ciáłá Mistycznego Kośćiołá swego, między swemi członkámi, áżeby ie ożywił. Stánął náostátek iáko Pásterz między swemi Owieczkámi rozproszonemi, áżeby ie zgromádźił y sprowádźił do owczárnie swoiey.

Mala: 4
Cant: 2.
Eze: 9.
Eze: 55.
Eze: 9
Colos: 1
Eze: 34.

III. Y rzekł im, *Pokoy niech bedźie z wámi*! tu vważ wielką miłość Páńską, y iák pilnie stárał się poćieszyć Uczniow swoich, náwiedzáiąc ich wszystkich wosobliwośći, z ták wą miłośćią y przyiáźnią iáką oświadcza

Przy-

Przyiaćiel Przyiaćielowi; nie odmienił Nátury swoiey odmieniwszy stan : niepogárdza Piotrem choćiasz się Go zápár; áni drugimiże Go opuśćili: áni strofuie surowoich niedowiárstwo, ále tąsz łáskáwośćią co y pierwey pozdrawia ich y dáie im swoy pokoy: y cosz inszego miał dáć Bog Pokoiu y Vkochánia, tylko Pokoy y Miłość? y co zá inszy Pokoy mogł dáć ten, ktory iest sámym Pokoiem nászym, ktory Krwią swoią ná Krzyżu wylaną vspokoił wszystkie rzeczy ták w Niebie iáko y ná ziemi? Ale, co zá Pokoy, Dobry Pánie, dáiesz twoim Apostołom? oraż wszystkim nam, w Osobách ich? iuż nie ten Pokoy ktory dáie świát swoim kochánkom álbowiem on dáie ćięzkie karánie, y niepokoy! áleTy dáiesz on *Pokoy* ktoryś oznáymił ludźiom przez Aniołow, *dobrey woli*, to iest, Pokoy ludźi między sobą w zwiąsku miłośći. Pokoy Duszy z sobą sámą w vspokoieniu y bespieczności sumnienia. Y Pokoy náostátek Duszy z Bogiem: ktory Pokoy, Ty, iáko onáGołębicá, ktora przyniosłá Gáłązkę oliwną do Arki ná znák Pokoiu, przyniosłeś z Niebá, iednocząć nas przez okrutną Mękę y śmierć Twoię z Przedwiecznym Oycem.

2 Co. 13 · Colos. 1 · Luc. 2.

IV. *Widźićie moie ręce y nogi żem ia iest ten* mowi Zbáwićiel, Vwasz tu łágodność Páńską, iáko prácuie, chcąć pewnemi vczynić Vczniow o swoim Zmartwychwstániu; niekontentuią się że właſnemi oczymá pátrzyli Nąn, y ze słysząć Iego mowę poználi Iego głos, ále chcę áżeby się Go dotykáli, á choćiasz ten ktorego się dotykáią nie podlega zepsowániu y śmiertelnośći; przećię iednák pokazał wtym Pan Cudowne Dźieło swoie; pokázuiąć się ziedney strony bydź dotykáiącym; áżeby potwierdźił Vczniow w Wierze: á zdrugiey strony pokázuie się bydź niepodległym żadnemu zepsowániu, y nie ćierpiętliwym, záchęcáiąć ich do nagrody nieśmiertelnośći. Záchował nád to Pan znáki Rąn swoich; áżeby zgłádźił onemi wszeláką wątpliwość z vmysłu ich y v-

zdrowił rány ich niedowiárſtwá. Pokazáł im tedy ręce, nogi, y bok. Pokazał ręce, záchęcáiąc ich do Woyny, iákoby mowił. Widźićie moie ręce, ktoremim ſię bił wiernie zá was! ážebyś ćie wy teſz ſwemi chętnie robili ná służbie moiey! Pokazał im bok, wzywáiac ich do miłośći ſwoiey, iákoby mowił: Widźićie moy bok otworzony y moie ſerce zránione, á poznayćie, iákom Ja Umiłował was, áżebyśćie ſię też miłowáli; pokazał im náoſtátek nogi, Umacniáiąc ich w ſtáteczności, iáko On był ſtáteczny áże do końcá náſzego odkupięnia: áżeby oni tákże byli ſtátecznemi w posłuſzenſtwie Boſkiego Przykazánia áże do śmierći.

V. Nád to, Pan chćiał zátrzymáć blizny Ran ſwoich y z niemi wſtąpić do Niebá; áżeby pomniał vſtáwicznie o nas, álbowiem, (iáko powiedźiał Prorok) miał nas nápiſánych, ná ręku ſwoich: ták y ty Duſzo moiá nie maſz nigdy zápominác co dla ćiebie vczynił álbo vćierpiał Twoy Odkupićiel, álbowiem On, áżeby ćię nie zápomniał, zátrzymał znáki Ran ſwoich w Chwalebnym Ciele, ná świádectwo wielkiey miłośći przećiwko tobie. O Błogosłáwięni Uczniowie, ktorym pozwolono, dotykáć ſię oney Boſkiey Oſoby, y cáłowáć one słodkie znáki, słodſze nad Miod y Cukier! o Duſzo moiá! ponieważeś nie byłá godną żyć zá támtych czáſow, áni być wonym ſzczęśliwym zgromádzęniu, w ktorym ſtánął Zbáwićiel, przynamniey ná ſámo wſpomnienie, widzęnia Go oczymá włáſnemi, słuchánia vſzymá twoiemi, dotykánia ſię rękámi, áżebyś mogłá obłápić iego Przenayświętſze nogi, y pocáłowáć miłośne znáki, miáłoby od słodkośći rozpłynąć ſię y mdleć ſerce twoie! Iſa: 49.

VI. *Maćie tu co do ziedzęnia*, mowi Pan, á oni mu położyli część ryby vpieczoney, y plaſtr miodu. Uwáſz, iák niepoięćie pokázuie ſię miłość Zbáwićielá. Pomyśl, gdyby Monárchá cáłego świátá, z miłośći przećiwko nayliżſzemu Człowiekowi y Poddánemu ſwemu, náwięcźił

dźił go Osobą własną wiego Chałupie, á tám przestawał przyiázno znim, kazał mu śiedźieć przy sobie, y iadł znim te potráwy ktore on Chłopek nágotował dla śiebie, záprawdę tá łáská byłáby poczytána zá osobliwy fawor y miłość zbyteczną. A teraz Krol Niebá y Ziemie, y ták wielkiego Máiestatu, że ná Iego Twarz nie śmieią pátrzyć Seráfinowie, y ktorego głos vsłyszawszy raz lud
Exo : 20 Izráelski, prośili Moyżeszá, mowiąc. *Non loquatur nobis Dominus ne forte moriamur.* Niechay więcey nie mowi do nas Pan, ážebyśmy niepomárli: On Bog, ták wielkiey y strászney boiáźni, ná ktorego Arkę Stárego Testámentu, pozrawszy raż Betsámitowie, pádło ich trupem więcey
1 Reg. 6 niż Pięćdźieśiąt tyśięcy. A Kápłan Ozzá chcąc się do-
1. Para tknąć onęy Arki, záraz vmárł. Teraz dla miłośći ná-
Lip : 13. szey ták się vniżył y łáskáwym stał, że przychodźi sąm Osobą własną náwiedzáć Czterech Rybakow vbogich-przestáiąc przyiázno zniemi, dopuszcza się dotykáć im, y potraw pożywa po domowemu zniemi. Táć to iest Pokorá y miłość, o ktorey żaden nie słyszał ná świećie, áżeby iákie Xiążę świátá tego, pokazáło ią Poddánemu swemu, ále sąm tylko vżył iey Naywyższy Bog zludźmi.

VII. Vwasz zdrugiey strony Pokarm ktorym Páná ná karmiono, to iest Pokármem Nátury własney ryby pieczoney y Plastru miodu; álbowiem iego Przenayświętsze Człowieczeństwo było rybą, ktora dla miłośći nászey vpieczona iest, ogniem Męki, ná drzewie Krzyżowym. A Iego Bostwo było onym słodkiem Plastrem miodu, ktory Wiecznym násyceniem páśie Dusze swoich wybránych. Tegosz Pokármu gdy Chrystus pożył, dał Apostołom, á wosobie ich zostáwił Go nąm wszystkim karmiąc nas swoim Przenaydroższym Ciáłem y Krwią w Przenayświętszym Sákrámenćie, wktorym się znáyduie Rybá Iego Nátury ludzkiey y Miod słodki Bostwá Iego. Zdał się pierwey Pokarm ten ćieszki, y nie-
przy-

przyięmny Ucznìom, dlatego śiłá ich oddaláło śię od Niego, mowiąc. *Durus est hic sermo, quis potest eum audire?* Dlatego dobrotliwy Pan, czyniąc go przyiemniey- szym Duszy nászey, vpiekł go przy ogniu swoiey miłośći, y osłodźił Miodem Boskiey słodkośći. Pokarm zápráwdę Boski, Pokarm przyięmny; o ktorym iáko nápisáno, Ma wsobie wszeláką słodycz. Ioan: 6. Sap: 16.

Modlitwá.

PRoś Chrystusá Páná, iáko On będąc dobrym Pásterzem, náwiedźił y Pokoy przyniosł Vczniom swoim, ktorzy iákby rozproszone Owce zámknięći byli wonym Wieczerniku: Niechay raczy swoią Swiętą boiáźnią zámknąć, y opátrzyć Wrotá zmysłow twoich, á oras z wiąskiem swoiey miłośći ziednoczyć serce twoie, ták z Bogiem y z bliźnim twoim, ázebyś zásłużył być Iego wesołą obecnośćią poćieszony, y mogłeś ták ná tym świećie iáko y ná drugim, ználeść y záżywáć onego prawdźiwego Pokoiu, ktory On dał swoim Apostołom ná źiemi, y ktorego záżywáią Iego wybrani w Niebie.

Náuki Chrześćiáńskie.

I. APostołowie zostáiąc zgromádzęni wzámknięćiu, przyszedł Chrystus y stánął we srodku nich. Ieżeli chcemy ázeby Chrystus Pan łáską swoią zostawał známi, mąmy mieć naypierwey Iego Swiętą boiaźn, o ktorey nápisáno, żę boiaśń Boża wyrzucą grzechy. *Powtore*, mąmy być ziednoczeni miłośćią zbliźniemi nászemi, álbowiem mowi Apostoł, *Mieyćie Pokoy á Bog Pokoiu bedźie zwámi.* *Potrzećie*, mąmy być zgromádzęni y zámknięte Drzwi mieć zmysłow nászych, álbowiem nápisáno, że śmierć wchodźi przez okná. Eccle: 1 2.Co: 13 Hier: 9.

II. Pan wieczor pokazał śię Apostołom; przez wieczor,

czor, rozumi się koniec y wykonánie vczynku ; ażebyśmy zrozumieli, że Bog niepokázuie się doskonále Duszy, ná początku, kiedy czyni dobrze, ále ná końcu kiedy wytrwa áże do śmierći, ná ten czas ią czyni godną Błogosłáwionego swego widzęnia.

III. Pan dał Pokoy Vczniom swoim ; kiedy wsobie czuiemy iákie gryzięnie, álbo nie mamy Pokoiu sumnienia, ktorego prágniemy, znáć że niesłużemy Chrystusowi, wiernie y prawdźiwie iáko przynależy ; bądźmy tedy prawdźiwemi Vczniámi Chrystusá Páná, á Pokoy Iego będźie známi.

IV. Chrystus, chcąc się pokażáć Prawdźiwym Pánem Vczniow swoich, pokazał im swoie ręce, nogi, y bok ; zkad poznaymy, iák iest skuteczny sposob, wyráźić ná Duszy poznánie y miłość Chrystusową, y vważać co On czynił y ćierpiał dla miłośći ku nam.

V. Zostáiąc Vczniowie ieszcze boiáźliwi y trudni do Vwierzęnia Iego Zmartwychwstániu. Pan, ániżeli gadał znięmi, o czym inszym, pożywał zniemi, dáiąc nam wtym przykład, że kiedy chcemy pozyskáć grzesznikow, mamy się pierwey stáráć ratowáć ich, miłośną y łáskáwą nászą konwersácią, pozwaláiąc, wczym się może, ich vłomnośći : á iáko mowięmy, mamy wniść zniemi ich Drzwiámi, żebyśmy potym wyszli nászemi.

VI. Apostołowie ofiárowáli Pánu rybę pieczoną y Plastr miodu : ieżeli chcemy być smácznym pokármem Ustom Chrystusowym, stáraymy się bydź rybą vpieczoną zá vmartwięniem ćiáła nászego, y Plastrem miodu, znabożeństwá myśli nászych.

VII. Iákskoro Apostołowie pożywáli z Chrystusem, otworzył im zmysły y wyłożył Pismá, ktore o Nim mowiły : dla tego byli nápełnieni wielką radośćią. Ná ten czas Duszá doskonále iest oświecona, y sposobna do Niebieskich sekretow, á oraz nápełniona Duchowną rádośćią, kiedy przystępuiąc godnie do stołu Chrystusowego, iest

ieſt od Niego nákarmiona Przenaydrożſzym Ciáłem y Krwią Iego.

VIII. *Iako Oćiec poſłał mnie, ták ia poſyłam was*, mowił Pan Apoſtołom. Bog Oćiec, nieposłał Syná ná ten świát dla Krolowánia, ále dla ćierpięnia y ponoſzęnia Krzyżá zá nas. Ták káżdy Chrześćiánin, á dáleko więcey Zakonnik, nie ma myślić że ieſt posłány ná ten świát, ná odpocznięnie y záżywánie roſkoſzy ná tym świećie, ále ná vtrapięnie y ćierpięnie dla Chryſtuſá.

IX. Chryſtus dał moc Apoſtołom odpuſzczáć grzechy, mowiąc, że *Cokolwiek odpuśćićie ná ziemi, bedźie odpuſczono w Niebie.* O iák dobry y łáſkáwy ieſt Pan, álbowiem niechcę inſzego Sądu czynić w Niebie o nas, tylko, iáki my ſámi czyniemy ná źiemi o ſobie. Ieżeli tedy dla grzechow náſzych boięmy ſię y chroniemy Sądu Boſkiego, nie mąmy ſię bać áni chronić Sądu tych, ktorzy ſą ták vłomnemi iáko y my.

ROZMYSLANIE LVII.

Iáko ſię Pan náß pokázał Vczniom przy Tomáśie.

Ewángelia.


TOmaſz ieden ze dwunaſtu názwány Dydymus, nieznáydował ſię znіemi kiedy przyſzedł IEZVS, mowili mu tedy inśi Vczniowie: *Widźieliſmy Páná*, ktorym on odpowiedźiał. *Poki ia nie obaczę Ran wrekách Iego od gwoździ, y nie włożę pálcá mego ná mieyſce gwozdźi, y nie włożę ręki moiey wprzebity bok iego, nieuwie-* Ioán: 20

wierze. A po ośmiu dniách będąć zgromádzeni Vczniowie á zniemi Tomasz, przyszedł IEzus przez zámknięte Drzwi y stánął w Pośrodku ich y rzekł im, *Pokoy niech bedźie zwámi*; á potym rzekł Tomaszowi. *Włoz tu pálec twoy á obacz rece moie, y ściagniey reke twoie do boku mego, á nie badź niewiernym ále wiernym!* Odpowiedźiał Tomasz y rzekł: *Pan moy y Bog moy*, ktoremu odpowiedźiał IEzus, *Tomaszu żeś mnie widźiał vwierzyłeś, błogosłáwieni ktorzy nie widźieli á vwierzyli.*

Proroctwá.

Psal: 76. IN *Die tribulationis meæ Deum exquisiui, manibus meis, & non sum deceptus.* W dźień vtrapienia mego szukałem z pilnośćią Bogá, rękámi memi, y nie záwiodłem się.

Isa: 57. *Vias eius vidi, & sanaui eum & reduxi, & reddidi consolationem ipsi.* Widźiałem drogi iego y vzdrowiłem, y náprowádźiłem ná dobrą drogę, y poćieszyłem go.

Psal: 36 *Cùm ceciderit non collidetur, quia Dominus supponit manum suam.* Człowiek spráwiedliwy kiedy vpádnie, nie vczyni sobie nic złego, álbowiem Pan podłoży mu rękę swoię.

Rozmyślánia.

PVNKT I. Vważ cudowną opátrzność Boską; álbowiem, niekontentuiąć się vpewnieniem twoich Aposto-

postołow y inszych wiernych, (ktorzy támtych czásow znáydowáli się) o swoim Zmártwychwstániu, ále opáczył, ázeby niebyło żadney wątpliwośći v potomnych ludźi o tey prawdźie; álbowiem, ták potrzebna byłá Wiárá tey Táiemnice, że ná niey miáłá się gruntowáć wszystká nászá Wiárá, gdyż, iáko powiedźiał Apostoł. *Si Chrystus non resurrexisset inanis est fides nostra.* Gdyby był Chrystus Zmartwych niewstał, dáremnaby byłá Wiárá nászá. Dla tego nie stáło się to tráfunkiem, że Tomaszá nie było, wpierwszym zgromádzęniu, y że wątpił o Iego Zmartwych wstániu; ále osobliwą opátrznośćią Boską: álbowiem niedowiárstwo Tomaszowe, było potym większym rátunkiem Kośćiołá, ániżeli prędkie vwierzęnie Białychgłow, gdyż to pomogło im tylko sámym, ále wątpliwość Tomászowá, że niechćiał vwierzyć poko pierwey zá dotknieniem, nie obiaśniłá się tá prawdá, ktora potym zniosłá z serc nászych wszelákie wątpliwośći. 1. Cor. 15

II. V wász zdrugiey strony wielkie vtrapięnie tego Vczniá, słyszącego ziedney strony, gdy mu mowili Apostołowie, że widźieli Páná, y iák się bárdźo rádowáli zobecnośći Iego: zdrugiey strony, nieznáyduiąc się przytomnym, y nieráduiąc się zwidzęnia swego pożądánego Náuczyćielá: álbowiem, łátwo możemy zrozumieć, że niedowiárstwo Tomaszowe, nie ták dálece był mánkáment Wiáry, iáko wielkość miłośći y pożądánie Páná, iáko to bywa; gdy kto pożąda vśilnie iákiey rzeczy, ieżeli mu może być pozwolona, nie może vwierzyć, poko iey własnemi nieobaczy oczymá, y poko niedotknie się iey rękámi; álbowiem gdyby Tomasz niewierzył był prawdźiwie, niezostawałby wespoł z Apostołámi, y nie miałby wielkiey miłośći przećiwko Pánu, y niemowiłby ták wielkiem sercem, kiedy się wszyscy Vczniowie bali iść z Pánem. *Eamus & nos & moriamur cum eo.* Podźmy y my, á vmrzyimy z Nim. Ioan. 11

III. Cosz tedy czynić będźiesz Naysłodszy Pánie? czy

cży zechcesz znowu drugi raż powrócić się, y pokażáć blizny Rąn Twoich? y rádźić ták wielkiemi árgumentámi znowu o Twoim Zmartwychwstániu? nie przynależy twemu Zmartwychwstániu, nie przynależy twoiey Wysokośći, tákie vpokorzenie! dosyć ná tym, że Cię widźiał Piotr Xiążę Apostolskie, y pokazałeś się wszystkim Apostołom oraż: dla tego może Tomasz zdrugiemi zgodźić się y wierzyć Osobom ták godnym. Ale, iák dobry y iáko łáskáwy iest Pan, y iák ochotny do vdźielánia łáski tym ktorzy Go prágną! álbowiem wszystkie te prace y stáránia ktore podeymował w vpewnieniu o swoim Zmartwychwstániu wszystkich Apostołow, też podiął nád iednym Tomaszem; y nie dźiw, álbowiem będąc Dobrym Pásterzem, opuśćił dźiewięćdźie-
Luc. 15. śiąt y dźiewięć Owieczek, á zstąpił szukáć iedney ná tey świátá tego pustyni.

IV. Vwasz potym cudowną mądrość Zbáwićielá; álbowiem mogąc rátowáć Tomaszá, vkazawszy się mu wosobnośći, iáko vczynił Mágdálenie y Piotrowi, chćiał to vczynić przy obecnośći wszystkich, áżeby to Iego pokazánie się, służyło nie tylko ná rátunek iednemu, ále ná większe potwierdzenie wszystkich, á nád to ieszcze, im więcey świádectwá y im pewnieyszemi byli o tey prawdźie, tym żeby mocnieysza y gruntownieysza byłá Wiárá nászá; ná ostátek, im większemi árgumentámi y znákámi nie omylnemi o swoim Zmartwychwstániu vpewniał ich w Wierze, ták, żeby zápalał większym płomieniem miłośći sercá ich ku sobie.

V. Rzekł tedy Tomaszowi. *Włoż palec twoy tu, á obacz moie ręce, á śćiągniey rękę twoie do boku mego.* Mamy wierzyć, że Tomasz widząc Páná, á słysząc od Niego tesz słowá ktore on mowił, kiedy był vpornym w swoim nie dowiárstwie, vpadł wszystek zawstydzony do nog Iego, nie chcąc się Go ináczey dotykáć; ále że Chrystus ináczey sporządźił, dla pożytku nászego, wziął rękę iego, y

y ko-

y koniecznie kazał dotykáć się, áżeby on też mowił dla Vtwierdzęnia drugich, co mowił Ian. *Quod audiuimus, quod vidimus, oculis nostris, & manus nostra contrectauerunt de verbo vitæ, annunciamus vobis.* O onym Słowie żywotá, o ktorymeśmy słyszeli, y oczymá nászemi widźieli, y dotykáli się Go rękámi nászemi, o tym wąm oznáymujemy. O iák dobry Bog! co nie czyni dla porátowánia iedney Dusze! y iák łátwo odpuszcza tym ktorzy się náwracáią do Niego! y iák náostátek iest skłonnieyszym y ochotnieyszym do poćieszęnia y łáski dánia, ániżeli do karánia! Epi: 1. Ioan: 1.

VI. O Tomaszu! iák szczęśliwe były ręce twoie! y iáko wielka łáská byłá, każáć ściagnać rękę w Bok, Naysłodszy y Zbáwienny Odkupićielá! won Bok, przez ktory zostáliśmy wybáwieni od gniewu, vzdrowieni od grzechu, odrodzeni włáśce, y podwyższeni do chwały. Co rozumiemy, iáko pałáło serce Tomaszowe kiedy wspominał sobie, że trzymał rękę, wonym miłosnym oknie? wonym Piecu goracym Miłośći Chrystusowey? Dla tego, co zá dźiw? że dotknąwszy się Onego Przenayświętszego człowieczeństwá, z ktorego pochodźiłá moc vzdrawiáiąca wszystkich, Vzdrowiony y on záraż y wywiedźiony z swego niedowiárstwá; á poznawszy świátłośćią Wiáry Bostwo Chrystusowe, záwołał mowiąc. *Dominus meus & Deus meus.* Pan moy y Bog moy.

VII. Rzekł Pan Tomaszowi, *Ześ mnie obaczył vwierzyłeś, błogosłáwieni ktorzy nie widźieli á vwierzyli.* Wielka pociecha te słowá są wszystkim nąm, ktorzy choćiaszześmy niewidźieli Zbáwićielá nászego w ćiele, przećie iednák iesteśmy temisz vstámi Iego názwáni błogosłáwionemi, iáko y ći ktorzy Go widźieli y dotykáli się: ále iednák ieżeli wierzymy prawdźiwie wen, co wten czás czyniemy, kiedy vczynkámi nászemi, pełnimy to wco wierzymy, á nie iesteśmy ći, o ktorych powiedźiał Apostoł. *Confitentur se nosse Deum, factis autem negant.* Wy- Tim: 1.

 zná-

Wyznáią że wierzą w Bogá, á vczynkámi przeczą; Záprawdę respektem ták wielu Krolow y Prorokow, ktorzy prágnęli widźieć Chrystusá á nie widźieli Go. Błogosłáwięni mogli się názwáć Apostołowie, ále szczęśliwszy my będźiemy nád nich, wtey mierze, ieżeli wierząc weń bez widzeniá, całym sercem miłowáć Go, y służyć Mu będźiemy.

VIII. Ale, ktoż mi da tę Miłość, y ten słodki affekt, przećiwko Panu memu? ażebym ńie będąc godźień widzęńia Go w ćiele, przynamniey żywą Wiárą y Miłośćią widźiáłem Go, y docykałem się Go w Duchu, iáko oná pobo-
Mat: 5. żna Białogłowá, ktora między ták wielką Tłuszczą, oná sámá Páná Wiárą swoią docknęłá się, y byłá od Niego vzdrowiona. O gdybyś raczył Pánie moy záwołáć mnie
Psal: 54. do siebie, iáko drugiego niewiernego Tomaszá, ażebym mogł śćiągnąć trochę rękę do gorącego Piecá Przenayswiętszych Pierśi twoich! o iákoby się zápaliłá y Miłośćią záięłá Duszá moiá! ktożby mi dał skrzydeł iáko
Cant: 2. Gołębicy, ażebym mogł lećieć y odpocząć w Iáskini Boskiego Muru, y w słodkich lochách żywego kámięnia.

Modlitwá.

PRoś Chrystusá Páná, iáko On pokazał niewiernemu Vczniowi, ràny Rąk y Boku swego, á docknieniem się Iego Przenayświętszego Człowieczęństwá, vwolnił go od błędu vmysłu iego: ták niech raczy mocą onych Swiętych Rąn oświęćić twoy vmysł, y zápalić wolą; áżebyś poznawszy co dla ćiebie vczynił y vćierpiał iako twoy Zbáwićiel, obracáłáś ty tákże wszystkie twoie mocy y vczynki ná służbę Iego; wyznáiąc Go oraz z wiernym Tomaszem, zá twego Páná, ktory własną krwią odkupił ćię; y zá twego Bogá, ktory ztąk wielką miłośćią stworzył ćię, ażebyś mogł dostąpić onego błogosłáwieństwá, ktore On przyobiecał, doskonále wierzącym, y prawdźiwie mu służącym. Náuki

Náuki Chrześćiánſkie.

I. TOmaſz Swięty, że ſię nieznáydował wonym Wieczerniku kędy byli zgromádzęni Apoſtołowie, nie mogł widźieć Chryſtuſá Zmartwychwſtáłego. Pan, wiele Poćiech y náwiedzęnia Duchownego zwykł Udźieláć żyiącym ſpolnie w świętym Domie Zakonnym, ktorych nie mogą mieć, áni vczeſtnikámi ich być ludźie mieſzkáiący ná świećie.

II. Ci niechcą wierzyć iáko Tomaſz, ieżeli pierwey nie obaczą y niedotkną ſię, ktorzy ták długo żyią dobrzey służą Bogu poko im dáie ſzczęśliwe powodzęnia y dobro tego świátá; tákże Oſoby Duchowne, ktore w vczynkách Boſkiey służby poty tylko prácuią y przykłádáią pilnośći, puko im Pan dáie vpodobánie y vkontentowánie, Duchá, co kiedy vſtáie, oni záruwno vſtáią y zániedbywáią.

III. Chryſtus Pan pokazał ſię pierwey wſzyſtkiem Apoſtołom oraż, ále że ná ten czas nie było Tomaſzá, pokazał ſię drugi raż dla ſámego Tomaſzá; ták Páſterze Duſz ludzkich y Káznodźieie, nie máią rozumieć że zle obracáią ſwoię pracą, choćiaſz tylko iedne náwracáią Duſzę, álbowiem Pan ták vmárł zá iednego, iáko zá wſzyſtkich; y iednákową podiął pracą rátuiąc iednego Vcznia, iáko y wſzyſtkich.

IV. Tomaſz, gdy zoſtawał bez drugich Apoſtołow, był vćiemiężony pokuſámi, á zoſtáiąc zniemi wiednym że Domu wzámknięćiu, zásłużył być náwiedżony y poćieſzony od Páná: ták y my, kiedy zoſtáięmy vtrapięni iákiemi pokuſámi, poko ſię błąkamy po okázyách, á nie ſtrzeżemy ſercá y zmysłow náſzych, áni ſię vćiekamy do tych, ktorzyby nąm mogli dáć rádę; nieſpodźiewaymy ſię przeto być porátowáni y poćieſzęni od Páná.

V. Tomaſz, ná ten czas ſtał ſię wiernym y wyznał Chry-

Chrystusá, kiedy ściągnął rękę y dotknął się boku Iego; Ták nigdy Wiárá nászá nie będźie doskonáła, poko nie wykonamy vczynkámi y doświádczęniem nászym wco wierzymy.

VI. *Ześ mnie widźiał*, mowił Chrystus Tomászowi, *vwierzyłeś, błogosłáwięni ktorzy nie widźieli á vwierzyli.* Łátwo służą Chrystusowi ći, ktorym On dáie poćiechy Duchowne; ále służyć Chrystusowi bez poćiechy; iáko iest trudnieysza, ták potym większey zasługi, y większego Błogosłáwięństwá iest w Niebie nagrodą.

VII. Ná początku kiedy Chrystus przyszedł ná świát przyniosł nąm Pokoy, iáko powiedźiał Anioł Pásterzom, y ná ostátku odchodząc od nas, zostáwił nąm Pokoy, ázebyśmy się náuczyli, że wszystek żywot y doskonáłość Chrześćiánska záwisłá ná pokoiu, y miłośći.

ROZMYSLANIE LVIII.

Iáko Pan pokazał się Vczniom kiedy ryby łowili,

Ewángelia.

Ioan: 21 Otym Pan IEzus pokazał się znowu v Morzá Tyberyáckiego, tym sposobem. Byli oraż Szymon Piotr, Tomasz Nátániel y Syn Zebedeuszow zinszemi Vczniámi, ktorym rzekł Piotr, Idę ryby łowić: á oni mu odpowiedźieli, Puydźiemy y my ztobą, á wśiadszy włodkę, tey nocy nie vłowili nic; ále ráno stánął Pan IEzus nád brzegiem, á oni Go niepoználi ktorym On rzekł; Maćie tu co ieść Młodźieńcy?

odpowiedźieli mu, że nie mamy. Zárzuććie śieći ná práwą ſtronę połowu, á tám znaydźiećię! á zárzućiwſzy, niemogli iey wyćiągnąć dla wielkośći ryb. Ná ten czas rzekł Vczęń, ktorego IEzus kochał, Piotrowi, To ieſt Pan. A Szymon Piotr vſłyſzawſzy że to ieſt Pan, przyodźiał ſię ſwoim odźieniem, bowiem ſtał nági, y ſkoczył w Morze; á drudzy Vczniowie przypłynęli złodką ćiągnąć śieć. A gdy wyśli ná brzeg obaczyli wągle rozſpalone y położoną rybę y chleb, ktorym rzekł IEzus, Przynieśćie ryb teraz vłowionych! wſtąpił tedy Piotr, y wyćiągnął łodz ná brzeg pełną ſto pięćdźieśiąt ryb wielkich; á że ich było ták wiele, rozdárłá ſię śieć, á IEzus im rzekł, Podzćie, á obiáduyćie! A żaden znich nieśmiał ſpytáć go ktoby był, á IEzus biorąc chleb, dawał im y ryby tákże.

Táiemnicá.

ELiaſz ćierpiąc głod prośił Wdowy Sáreptány o chleb, dla pokármu, odpowiedźiáłá Wdowá, że niemiáłá, ále powiedźiawſzy Prorok co miáłá vczynić; á oná vczyniwſzy ták, iáko iey roſkazáno, nápełniło ſię naczynie iey mąką; dlatego miáłá doſtátkiem chlebá, nietylko dla nákarmięnia Proroká, ále teſz dla wſzyſtkiey ſwoiey czeládźi. 3. Reg. 17

Rozmyślánia.

PVNKT I. Bárdźo wielki y znáczny był nieurodzay zá czásu Eliaszá Proroká, kiedy Bog rozgniewány wielkiemi báłwochwalstwámi ludu swego, y grzechámi, ták Niebo zámknął; że przez pułczwártá látá, niekápnął áni deszcz áni rosá ná źiemię, dlatego ták wielki głod powstał był, że nietylko grzesznicy, ná ktorych Bog to karánie zesłał, wielkiey záżywáli mizeryey, ále sam Swięty Prorok przymuszony był błąkáć się po obcych kráiách, szukáiąc trochę wody, y chlebá dla pożywięnia. Niemnieysze nieurodzáie y głod, owszem, większy im duchownieyszy pánował między ludem Izráelskim, kiedy Pan z stąpił ná źiemię; álbowiem oźiębła byłá po wielkiey częśći miłość, á obfitowáłá niesprawiedliwość. Niebo, niedawáło więcey rosy łáski y faworow, ktore przesłych czásow, z ták wielką obfitośćią wylewáło ná on lud. Iuż był vstał Máiestat Krolewski y sceptrum z Pokolenia Iudy; á stáli się poddánemi y hołdownikámi, ludźiom obcym y báłwochwalskim. Kápłáństwo niebyło ważne, á Wyroki vstáły Prorokow. Dlatego oná Winnicá wybrána, wydáiąca Owoce słodkie y przyiemne, nierodźiłá tylko liśćie nieszczyrośći; ćiernie łákomstwá, y osset srogiego przenáśládowánia y nienawiśći. Prorok Eliasz wonym wielkiem nieurodzáiu ćierpiąc głod y prágnięnie, á nieznáyduiąc między swemi áni w właśney Oyczyźnie, ktoby go żywił, y owszem przenáśládowány od niezbożney Izábelle ná śmierć, poszedł z sporządzęnia Boskiego, między obcy lud, do vbogiey Wdowy Sárápteny, Białogłowy Pogáńskiey, ktora tákże przyćiśniona głodem, wostátnich miseryách żyćia swego znáydowáłá się. Chrystus, Pan nász, ćierpiał tákże głod y prágnięnie, lubo nie dla chlebá y wody máteryálney, ále dla nászego oświecęnia y zbáwięnia, á nie znáyduiąc tákże między swemi ktobygo przyiął álbo wspomogł; y owszem przenáśládowány od niewdźięczney Synágogi áż do śmierći; iáko Eliasz

Prorok od Isábelli był przymuszony opuśćić własną swoię źiemię, y lud, pierwey ták vkochány, á iść między obcy lud do vbogiey Pogánki, ktora iáko Wdowá, opuszczona y ogołocona z swego Prawdźiwego Oblubieńcá, zostawáła wostátnich potrzebách zbáwięnia swego. Eliasz ćierpiąc głod, prośił Wdowy o chleb dla pokármu; lecz oná nie máiąc co mu dáć dla wielkiego Ubostwá, przynamniey vczyniłá to ochotnie, co iey Prorok roskazał, dla tego naczynie iey zostáło nápełnione mąką y oliwą, á skrzynie chlebem. Chrystus tákże, głodny Zbáwięnia nászego prośi dźiś o pokarm dla nowotnego Kośćiołá, ktory z Pogáńskiego ludu miał być zgromádźony, á wosobách Apostołow iego iuż był figurowány; á choć nie ználasł czego pożądał, bowiem nic niemieli vbodźy Vczniowie, ználazł przynamniey lepszą wolą y większe posłuszeństwo, niżeli w Synágodze; álbowiem zárzućiwszy oni śieći iáko Chrystus roskazał, iusz nie ná lewą boiáźni y obietnić Práwá źiemskiego, ále ná práwą łáski y nagrody Niebieskiey, według Ewángeliey, nápełniły się śieći ich wielkośćią wybránych á drogich ryb, godnych stołu Páńskiego! Szczęśliwa Wdowo Sárápteno! bowięmeś zásłużyłá, żeć Bog zesłał swego Proroká, nie ták żebyś go nákarmiłá y pośiliłá, iáko żeby on przyśćiem swoim przyniosł tobie y cáłemu Domowi, obfitość zdrowia ćielesnego y duchownego! ále dáleko szczęśliwszy Kośćioł Mátká nászá, bowiem od Bogá stáłá śię godną, że iego Przedwieczny Syn, odrzućiwszy y opuśćiwszy niewdźięczną Sinágogę, raczył náwiedźić ią, nie dla iákiey potrzeby swoiey, ále dla wielkiey swoiey pobożnośći; ażeby vżyczáiąc iey Osoby swoiey, nápełnił ią wszelkiemi dobrámi, y vczynił zniepłodney y nieurodzáyney, Mátką ták wiele Synow.

II. Vwasz, iáko Vczniowie zmordowáni, wspomináiąc ná swego Náuczyćielá, ktory záwsze rádźił y rátował ich wdolegliwośćiách; widząc się bydź oddalonemi od

mi od Iego miłośney obecnośći, żałośliwi między ſobą mowili, Kędyſz teraż ieſt náſz Náuczyćiel? Ale Do-
Pſal: 9. brotliwy IEzus, o ktorym nápiſáno, że wysłuchiwa prośby Vbogich, y że ieſt przytomny wſzyſtkiem, ktorzy prawdźiwie wżywáią Go; záraż ſię im pokazał y ſtánął nád brzegiem. Ale, czemuſz słodki Pánie pytaſz tych vbogich Vczniow, ieżeli máią co do ziedzęnia, niepotrzebuiąc náſzych dobr? ále ieſteś onym chlebem Miſtycznym, karmiącym w Niebie Aniołow, y dáiącym po-
Pſal: 15. karm wſzyſtkiemu ſtworzeniu. Záprawdę twoy głod, niebył dla tych potraw; ále dla Duſz y ſerć twoich Vczniow; iáko teſz, kiedyś pożądał wody od Sámárytánki, nie prágnąłeś tákdálece wody od niey, iáko Zbáwięnia iey; y żeś iey chćiał dáć wody żywey, prowádzącey ią do Zywotá wiecznego.

III. O iák wiele rázy przydáie ſię, że ſtoiąc my w Morzu tego świátá, iáko oni Vczniowie, zárzucáiąc śiećí ná lewą ſtronę, rzeczy doczeſnych, á łowiąc godnośći, doſtátki y inſze dobrá tego świátá, nic niełowiemy; bowiem nic nie ſą, rzeczy źiemſkie wporownániu Niebieſkich: nic nie ſą, álbowiem nienáſycáią ſercá náſzego, y prágnięnia: ſą náoſtátek niczym, bowiem nic z tych rzeczy nie bierzemy z ſobą kiedy odchodźiemy ztąd. A ieżeli z drugiey ſtrony przytráfi ſię że słuchamy żewnętrznego nátchnięnia Boſkiego, á poznáiąc náſz ſproſny błąd, wżywamy Niebieſkiego rátunku, mowiąc z Páwłem
Acto: 9. Swiętym, *Domine, quid vis me facere?* Pánie, co chceſz żebym czynił? nátychmiaſt, Pan pokázuie ſię nam, nową poćiechą w ſercu náſzym, y rádźi nam iáko Vczniom, niezárzucáć więcey śieći ná lewą rzeczy świeckich; ále ná Práwą dobr Przedwiecznych. Ná ten czas, ieżeli ſię ſtáiemy posłuſznemi iáko oni Swięći Vczniowie, o iák wielki owoc odnieśiemy, y iáko ſię nápełnią śieći ſercá náſzego, pokoiem, poćiechą, y wſzelkiemi dobrámi, y nádźieią nieomylną! náoſtátek zprzyśćia do onego Wiecznego

cznego żywotá, kędy Pan przyobiecał dáć Krolestwo y dáć śiebie sámego.

IV. Vwaſz rożność onego ryb łowięnia, kiedy łowił Piotr przed męką Chrystusową, bowiem wten czas nie mowiono, kędy mieli zárzućić śieći, czy ná práwą czy ná lewą, ále zárzućiwszy ná rozkazánie Chrystusowe, zágárnęli ták wiele ryb, że się śieć zerwáłá, y nápełniły się dwie łodce. Ale wterázniejszym ryb łowięniu Piotr, iáko mu roſkazał Chrystus; zárzućił tylko śieći ná stronę práwą y zágárnął liczbę náznáczoną ryb, á ryb wielkich, y śieć zostáłá cáła. Przez pierwsze ryb łowięnie znáczył się owoć słowá Chrystusowego, ktore opowiedźiáne od Apostołow, z cáłego świátá tą śiećią y tymże zágárnieniem miáło nápełnić dwie łodce, to iest: zgromádźić dwá Narody, Zydowskie y Pogáńskie, do iednyſz prawdy y do iednyſz powagi Piotrowey. Wonym połowie były ryby rożne y śieć zerwána, álbowiem w Kośćiele woiuiącym pomięszáli się dobrzy y zli, doskonáli y niedoſkonáli, ktorzy dźieląc Kośćioł, álbo szárpáiąc pobożność, rwą śieć y wychodzą. Powtorne ryb łowięnie, znáczy ostátnie zgromádzenie, ktore stánie się po ostátnim Zmartwychwstániu nászym, tám tylko śieć zárzucona będźie ná práwą, bowiem zágárnie tylko dobrych, stoiących po práwicy, y zostáiących wliczbie náznáczoney, niewiele, respektem ták śiłá potępionych. Nád to, będą ći rybámi wielkiemi, álbowiem do Niebá niewstępuią tylko doſkonáli y wielcy wcnotách; y tą ráza nie zerwie się śieć, álbowiem wszyscy dobrzy będą ziednoczeni z sobą y z Bogiem miłośćią. Náostátek, wtym łowieniu ryb, wyćiągną ná brzeg, kędy zostáie Pan śieći, to iest, ná ziemię trwáła y státeczna żyiących, kędy przyięći, ná onę szczęśliwą Wieczerzą Weselá báránkowego, záżywáć będą wszelákich poćiech z Chrystusem ná wieki.

V. Wyśiadszy Vczniowie, ználeźli pokarm nágotowány

wány ryby pieczoney y chlebá. Tu vwaſz; iáko dobry y miłoſny ieſt Pan, y iák ochotny do nagrody tym ktorzy dla Niego prácuią, álbowiem kiedy Vczniowie byli na Morzu łowiąc ryby, iáko On im roſkazał, ſtał Pan Iezus ná ziemi piekąc rybę y gotuiąc im obiad; ták, gdy y my zoſtáiący ná tym świećie, prácuiemy wsłużbie Boſkiey; On w Niebie gotuie nąm bánkiet dla przyięćia nas, y oraż Korony, dla nagrody náſzey. O ſzczęśliwe prace náſze! zá ktore Bog, temiſz rękámi ktoremi ſtworzył świát gotuie nam nagrodę!

VI. Mowi tedy Vczniom, *Podźćie á obiáduyćie.* Uwaſz duſzo moiá ten przyiemny bánkiet, obacz iáko Pan niezápominaiąc bynamniey ſwoiey zwykłey pokory, y miłośći, bierze ſwemi Swiętemi rękámi chleb; á błogosłáwiąc go, rozdáie Vczniom, tákże y rybę, á pożywa z niemi iáko y przedtym. Stali około Niego Vczniowie, iáko Owieczki koło Páſterzá, y iáko Synowie koło naymilſzego Oycá, zwielką Vczćiwośćią y rádośćią iedząc z Nim y poglądáiąc zniewymownym vkontentowániem ſercá ſwego, ná Iego Przenayświętſzą Twarz; á odbieráiąc z Iego Swiętych rąk, one słodkie pokármy, byli od Niego słodko na ćiele y w duchu náſyceni y pośileni.

VII. O iák ſzczęśliwy był on Báńkiet, y iáko ſmáczne potráwy ktore od Boſkich rąk były gotowáne! A wy Swięći Apoſtołowie iákośćie śiedząc przy ták wielkiem ogniu, wydáiącym z śiebie ták wielkie płomięnie miłośći, nie gorzeli miłośćią iáko Seráfinowie! y iáko nietopniáły wewnątrz ſercá wáſze! dobrze świádczy Piſmo, że żaden zwas nie śmiał mowić, y ſpytáć Go ktoby był, wiedząc że był Pan, ále bárdźiey wierzę, że wiedząc wy że to wáſz Náuczyćiel, choćiażeśćie chćieli, niemogliśćie wymowić, od wielkiego zdumięnia y zbyteczney rádośći wáſzego ſercá y słowá.

Modlitwá.

PRoś Chrystusá Páná, iáko On pytał Vczniow łowiących ryby; ieżeliby niemieli co do ziedzęnia? ták niechay raczy łáską swoią przygotowáć Duszę twoię; áżeby się stáłá godnym y wdzięcznym pokármem Boskiemu Máiestátowi, á oraż vżyczyłći łáski, ázebyś prácował zpożytkiem wsłużbie Iego Swiętey, y wporátowániu bliżnich twoich, y żeby stałeś się vczęstnikiem Iego bánkietu, ná ktorym karmi sługi swoie rybą Upieczoną y Umęczoną zá nas sobą sámym, dáiąć ći okázyą do ćierpięnia ná tym świećie czegokolwiek dla miłośći Iego, áżebyś potym był ná drugiem násycony doskonále Nim, Chlebem żywym y Prawdźiwym, wespoł, z Iego wybránemi w Niebie.

Náuki Chrześćiáńskie.

I. PIotr záwołány ná Vrzad Apostolski, powroćił się do łowięnia ryb, ále Máćiey niepowroćił do celnistwá; zkad możemy się náuczyć, że do tych spraw, ktore ná świećie niemogą się wykonáć bez grzechu, nie mamy ich przed się bráć po nászym náwroceniu, ále te, ktore człowiek ná świećie bez grzechu odpráwia, może y w Zakonie z większą zasługą wykonywáć.

II. Vczniowie łowiąc wnocy nic nie vłowili: ći łowią w Nocy y nic niechwytáią ktorzy czynią vczynki dobre będąć wgrzechu śmiertelnym; álbowiem te vczynki niezásługuią nagrody żywotá wiecznego. Tákże ći łowią wnocy bez pożytku, ktorzy obracáią wszystkie swoie prace y wszystek żywot ná vsługę świátową.

III. Chrystus spytał Apostołow, ieżeliby mieli iáką rybę do ziedzenia? odpowiedźieli że nie. Pokarm, ktorego od nas Pan żąda, iest posłuszeństwo przykazánia

Iego, ktoreśmy wszyscy powinni pełnić; ktorego pokármu nie máią, y nie mogą dáć Chrystusowi, ktorzy łowią w nocy grzechy, ále tylko ći ktorzy łowią w dźień łáski.

IV. Prácuiąc Apostołowie cáłą noc dáremno, náostátek zárzućiwszy śieći kędy im Chrystus mowił: nágárnęli wielkość ryb. Cudowna cnota posłuszeństwá, álbowiem spráwuie, że te vczynki ktore my czyniemy z swoiey wolny woli, máło co álbo nic są zásługuiące vczynione záś z posłuszeństwá stáią się nieoszácowáney zasługi.

V. Przez Apostołow łowiących, znáczą się Káznodźieie; śieć iest Słowo Boskie, Ryby znáczą grzesznikow, stroná práwa iest część Duchowna, á lewa świecka. Ci tedy ktorzy opowiedáią Słowo Boskie dla vpodobánia ludzkiego, szukáiąc w tym prozney chwały álbo iákiego pozytku doczesnego; łowią ná lewey stronie y nieprzynoszą żadnego pożytku; ále ći ktorzy z swego Kazánia y prace pożądáią, dla sámey chwały Boski y pozytku, y zbáwienia Dusz, odnoszą obfity owoc.

VI. Ian, naypierwey ze wszystkich poznał Chrystusá, y powiedźiał Piotrowi; Ten iest Pan! Ci máią większe świátło, y sposobnieyśi są do poznánia Bogá, y rzeczy Duchownych, ktorzy są iáko Ian czystego sercá y Ciáłá.

VII. Piotr vsłyszawszy, że to iest Pan, záraz skoczył w Morze, duszá Chrześćiáńska, kiedy nie pozna y nieskosztuie Bogá, kocha się w śiebie sámey y chroni się ćierpienia, ále kiedy widźi y kosztuie iak słodki iest Pan, rzuca się w Morze vtrapienia y prágnie ćierpieć dla miłośći Iego.

VIII. Chrystus, nie wezwał Apostołow gdy prácowáli cáłą noc bez pozytku; ále gdy według Iego rozkazánia zágárnęli śiłá ryb: Pan, nienágradza wszy-

ſtkich prac náſzych ná tym świećie, ále tylko te, ktore dla Iego posłuſzeńſtwá, miłośći, y wsługi czyniemy.

IX Pan, iak ſkoro oni śiedm Vczniowie vczynili dosyć Iego rozkazániu włowieniu Ryb, záwołał ich ná obiad, ktory On im nágotował, dáiac znáć, że po Uniwerſálnym Zmartwychwſtániu, ći będą wezwáni y przyięći ná Bánkiet Niebieſki, ktorzy pełni Siedmiorákiey łáſki Duchá Przenaświętſzego, prácowáli w służbie Chryſtuſowey.

ROZMYSLANIE LIX.

Iáko Pan vkazał ſię Vczniom ná gorze Gálileyſkiey.

Ewángelia.



W Tym onych dwánaśćie Vczniow poſzło ná gorę Gálileyſką, iáko im Pan rozkazał, á tám obaczywſzy Go, pokłon mu oddáli, á drudzy powątpiwáli o nim; kędy im Iezus rzekł. *Dána mi ieſt wſzelka moc w Niebie y ná Ziemi. Idźćieſz tedy po wſzytkim świećie, á náuczáyćie wſzytkie Narody opowiádáiac Ewángelią wſzelkiemu Stworzeniu, á Krcząc ie w Imie Oycá, y Syná, y Duchá Swiętego, y náucząiac ie, áżeby záchowáli wſzytko to com im przykazał. Kto vwierzy á okrzći ſie, zbáwion bedźie: á ktorzy vwierzą, te znáki czynić bedą. w Imie moie wyrzućáć bedą Diabelſtwá, gadác nowemi iezykámi, wygániáć bedą Weżow, á piiąc napoie trućizną nápuſzczone, nie* Mat: 26. Mar: 18.

będą im ßkodźić, kłáść będą ręce ná chorych y vzdráwiáć ich. A oto iam iest zwámi przez wßytkie dni áże do skończenia świátá, y poślę obietnicę Oycá mego do was, dla tego zátrzymaycie śię w Mieśćie, áże zostániećie nápełnieni mocą Niebieską.

Táiemnice.

Apoc: 24. 25. MOyzesz wstąpiwszy ná Gorę iáko mu Pan roskazał, widźiał tám Páná y gadał z nim, Ktory roskazał mu, áżeby wybudował Przybytek, w ktorym obiecał mięszkáć we środku ludu swego, y dał mu wiele Przykazánia, ktore Moyzesz miał przełożyć ludowi, áżeby ich przestrzegáli.

Iosue 1. Roskazał Bog Iozuemu, áżeby wszedł odebráć źiemię obiecáną, potwierdźił go mowiąc, że On będźie źnim we wszytkich rzeczách.

Agg: 2. Bog, sercá dodáiąc Zorobábelowi, y ludowi powracáiącemu z niewoli Bábilońskiey do zmurowánia nowego Kośćiołá, Rzekł im. *Facite quoniam ego Vobiscum sum, nolite timere, quia Spiritus meus in medio Vestri.* Czyńćie, bom Ia zwámi iest, y nieboyćie śię, bo Duch moy we środku was.

Proroctwá.

Zaci 9. *ET potestas eius á Mari vsq; ad Mare, & à fluminibus vsq; ad fines terræ* A władza Iego od Morzá áże do Morzá, y od Rzek, áże ná koniec świátá.

Dabo

Dabo tibi gentes hæreditatem tuam, & poßeßionem tuam terminos terræ. Dam Narody zá Dźiedźictwá twoie, á gránice Swiátá zá twoie ośiádłość. Psal: 2.

Ego congregabo reliquias gregis mei, de omnibus terris ad quas eiecero eos, & conuertam eos ad rura sua, & crescent, & multiplicabuntur, & suscitabo eos Pastores, & pascent eos: Ia zgromádzę ostátki Trzody moiey, ze wszystkich częśći, ná ktorem ie rozesłał; y powrocę ich ná ich Pástwiská, á będą rość y mnożyć się, y opátrzę ich Pásterzámi ktorzy ich páść będą. Ier: 23.

Et post hæc mittam eis multos venatores, & venabuntur eos de omni monte, & de omni colle, & de Cauernis Petrarum. A potym záślę im wiele Łowczych, á łowić ich będą po Gorách, Págorkách, y Iáskiniách Skał. Ier: 16.

Mittam ex eis qui Saluati fuerint ad gentes, in Mare, in Africam & Lidiam, tenentes sagittam, in Italiam & Græciam, ad Insulas longè, & anuntiabunt gloriam meam gentibus. Poślę z tych ktorzy będą zbáwieni, do Narodow, ná Morze, do Afryki, Lidiey, Włoskiey źiemie, Grecyey y do Wysp dálekich, á obiáwiáć będą chwałę moię Narodom. Isai: 66.

Et dabo Vobis Pastores iuxta cor meum, & pascet Vos scientiâ & doctrina. Dam wam Pásterzow według sercá mego, á páść was będą náuką y vmieiętnośćią. Hier: 3.

Rozmy-

Rozmyślánia.

PVNKT I. To widzenie y pokazánie śię, ktore vczynił Pan Vczniom swoim ná Gorze Gálileyskiey było osobliwe y nayznákomitsze od innych, y ktore im ták wiele rázy obiecał; ták przed Męką swoią, iáko y potym przez Vstá Anyelskie; nie dla tego, áżeby śię im niepokazał był przedtym kilká ráży w Ieruzalem, ále śię im tám pokazał z większym Máiestatem, y w większym zgromádzeniu ich, álbowiem to pokazánie śię, było, iáko niektorzy rozumieią, o ktorym
1Cor. 15, mowi S. Páweł. Ze znáydowało śię zgromádzonych więcey ná[illegible] pięć set bráći: w inszych obiáwieniách śię Dobrotliwy [illegible]us nie czynił nic inszego, tylko ćieszył vtrapiony[illegible]niow, y vpewniał o swoim Zmartwychwstániu. [illegible] ná Gorze Gálileyskiey, obiáwił im iáśniey chw[illegible] swoię y władzą; ktorą miał nád wszytkim Sw[illegible]n, tám náuczył swoich Vczniow powinnośći Apostolskiey, otworzył sekret powołánia Narodow, náuczył sposobu Krztu, oznáymuiąc im Naywyższą Táie[illegible]nicę TROYCE S. dał swoim wiernym moc czynić cu[illegible]tátek záłożył tám naypierwsze Fundáment[illegible]wego.

II. V[illegible]o nietylko Apostołowie, ále y śiłá inszych w[illegible] wiedząc że Pan obiecał śię im pokazáć ná Gor[illegible]eyskiey, ześli śię, y byli tám zgromádzeni, oczekiwáiąc z wielkim prágnieniem Iego przyśćia, kędy náostátek pokazawszy śię; Pomyśl, iák wielka rádość ia nápełniły śię sercá ich, ktora tym byłá większa, im większym żalem swoim pátrzyli ná Niego ták zelżonego y vniżonego pod czás Męki Iego. Teraz pomyśl, z iák wielkim prágnieniem pátrzáli ná onę ozdobną Twarz, y z iák wielką miłośćią słuchali onych miłosnych słow. O błogosłáwione oczy, ktore byłyśćie

godne,

godne, widźieć to cośćie widźiáły, y błogosłáwione vszy, ktoreśćie zásłużyły słyszeć słodkie słowá Páńskie, y dáleko więcey błogosłáwione ręce, (ieżeli ktorym dopuszczono) dotknąć się oney Boskiey Osoby. O duszo moiá! wstąp ty tákże ná tę gorę! oderwiy serce twoie od rzeczy źiemskich! álbowiē ná niskośćiách źiemskich nie pokázował się Pan, á wbiy się prágnieniem y miłośćią do rzeczy Niebieskich, áżebyś y ty ktoregokolwiek dniá, stáłá się godną ták szczęśliwego y słodkiego widzenia.

III. *Dána mi iest wszelka moc w Niebie y ná źiemi.* Chrystus, będąc głową ludźi y Anyołow, miał władzą ná źiemi y w Niebie, czynić wszytko co chćiał; álbowiem ná źiemi mogl obráć kogo chćiał, á w Niebie Koronowáć kogo mu się podobáło; miał wszeláka moc, álbowiem w swoiey Náturze Ludzkiey był wywyższony nád wszytkie stworzenia. Posádzony ná práwicy Oycá; y dano mu Imię nád wszytkie Imienia; przed ktorym poklęka wszelkie koláno; Niebieskie, Ziemskie, y Piekielne. A choćiasz Chrystus według swego Bostwá, od wiekow miał tę moc: á iáko Człowiek, záraz ią powźiął od Poczęćia swego; przećię iednák niechćiał iey wykonáć, á że po swoim Zmartwychwstániu. Ale Dobrotliwy IEZU, ieżeli tá moc iest Twoiá, będąc Ty BOGIEM, iákosz tedy mowisz żeć ią dano, á nie raczey że ią masz? Obacz człowiecze pyszny! iáko pokornie o sobie mowi Pan wszytkiego stworzenia: dáiac ći przykład pokory; álbowiē choćiasz był rownym Oycu, ták, że wszytko co miał Oćiec, miał y On; przećięiednák, we wszystkich swoich vczynkách czynił záwsze honor Oycu, y nieszukał nigdy chwały swoiey, ále chwały Oycá ktory Go posłał.

IV. Vważ, iák wesoła nowiná, y iák wielkiey rádośći zábrzmiáłá w vszách onych vbogich Vczniow, słysząc że ich vkochány Náuczyćiel, był onym Wiel-

kim Xiążęćiem; około ktorego sukni nápisáno było, Krol nád Krolmi, y Pan nád Pány, ktoremu ná Ziemi y ná Niebie, dána byłá wszelka moc: ieżeli bráćia Iozefowi ták bárdzo się vrádowáli, kiedy vsłyszeli że ich brát pánuie nád wszytkim Ægyptem, iák bárdziey wierzyć mamy, że powźięli serce y vrádowali się Vczniowie, kiedy vsłyszeli, że Chrystus ich prawdźiwy á Nayśtárszy Brát panował, nie nád iedną tylko máłą częśćią świátá, ále nád cáłym Niebem y Swiátem. Teraz dußo moiá, ráduy się ty tákże z temi Swiętymi Vczniámi z ták wesołey nowiny, álbowiem masz Páná Naymocznieyszego, ktory nietylko ćię może rátowáć, y bronić ná źiemi, ále też chceć dáć Krolestwo wieczne w Niebie; masz tákże Brátá naykocháńszego, ktory nietylko iest mocnym rátowáć ćię, y paść w tym żywoćie, iáko czynił Iozef swoim Brátom w Ægiptćie, ále też chce y może vczynić ćię vczestnikiem swego Niebieskiego Dźiedźictwá.

Apoc. 19

V. Vważ, onę zbáwienną Náukę, ktorą słodki Iezus dał swoim Vczniom: obacz iáko iuż poczynał wykonywáć, onę Moc dáną sobie w Niebie y ná Ziemi, y áby pełnił onę powinność, dla ktorey był zesłány od Oycá, álbowiem poczyna iáko Zbáwićiel y Prawdźiwy Lekarz nász, ordynowáć recepty przynależące zbáwieniu nászemu, bowiem nie dla czego inszego roskázuie Apostołom iść ná wszytek świát dla opowiádánia Ewángeliey, tylko áby vzdrawiáli świátłem wiáry násze niewiádomośći; tákże roskázuie, ázeby wszytkich Krzczono; ázeby były zmyte y zgłádzone grzechy násze, y przywrocony żywot łáski. Náostátek, ázeby náuczáli wiernych, záchowáć Iego Przykazánie, ázebyśmy się vmieli záchowáć w łásce odebráney, poko niedoydźiemy Korony chwały. O iák wielka Boże moy Miłość Twoiá przećiw mnie! álbowiem ták wiele lat przedtym widząc, iáko mądry á

dry á pilny Medyk moię chorobę, nágotowałeś spo-
soby, y sporzadźiłeś lekárstwá, ktoremi miáłá bydź
vleczona. Y ktoresz to insze lekárstwá, Pánie moy?
ieżeli nie ták wiele łáźien Krwie Twoiey Przenaydroż-
szey? mocą ktorey cudownym sposobem iesteśmy o-
czyszczeni, oświeceni, y náostátek zbáwieni. O iák
z wielką pilnośćią stáráłeś się, y iák Cię drogo koszto-
wáło zbáwienie dusz nászych, ktore my ták wiele rá-
zy lekce sobie ważymy, y ták márnie tráćimy!

VI. Roskazawszy Pan rzeczy wielkie y trudne V-
czniom, potym vtwierdzáiąc ich, y dodáiąc sercá, rzekł,
Otom ia iest z wámi, przez wszytkie dni, áże do skończenia
świátá. Ktore słowá zlewáły się nietylko ná przyto-
mnych, álé też w Osobie ich ná Kośćioł y wszytkich
wiernych, á osobliwie ná tych, ktorzy mieli áż do skoń-
czenia świátá prácowáć ná służbie Iego, y ná rátunku
Dusz; iákoby chćiał mowić: Vczniowie moi! Ia
posyłam was ná wielkie y trudne Imprezy, ná dolę-
gliwośći y vtrapienia wielkie; ále badźćie dobrego
sercá, bowiem iestem Ia zwámi, prácuię zwámi, biię
się zá was, bronię was, idźćie bespiecznie, á nieboy-
ćie się. Nieczyni ták Bog nász, iáko Xiążętá y Pá-
nowie świátá tego: ktorzy roskázuiąc poddánym
swoim, niechcą im dopomagáć, áni rátowáć w
tym w czym roskázuią: nie ták, iáko czynili oni py-
szni Przełożeni y Fáryzeuszowie, ktorzy kłádli ná rá-
miona ludu ćiężary ćięszkie y nieznośne, ktorych oni
sámi áni pálcem iednym dotknąć się niechćieli. Nie
ták Chrystus Pan, bo ieżeli roskázuie wźiąć iárzmo
swoie, On pomaga nąm Kompániey, pomagáiąc nąm
ćiężaru: ieżeli każe wźiąć swoy Krzyż, On przed ná-
mi pierwey niosł go, y zá nas podiał. Náostátek, we
wszytkim w czym nąm roskazuię álbo rádźi, On
pierwey przodkuie nąm swoim przykłádem, á potym Phil: 4.
w spomaga y rátuie łáską swoią. O obietnico wiel- Rom: 9.

 ka á mi-

ká á miłośna! o obietnico wszytkim nąm niewypowiedźiána y wielkiey rádośći; álbowiem, ieżeli Bog z námi, ktoż będźie przećiwko nąm? ieżeli łáská Iego w nas, co zá vtrapienia? co zá dolegliwośći? co zá niebespieczeństwá? co zá prześládowánia? y co zá męki oderwą nas od Iego miłośći? záprawdę w Mocy Iego ktory vtwierdza nas, wszytko będźiemy mogli, y wszytko zwyćiężymy, iáko powiedźiał Prorok. *In Deo faciemus Virtutem, & ipse ad nihilum deducet tribulantes nos, & inimicos nostros.* w Mocy Boskiey dokázowáć będźiemy wielkich rzeczy, á On wyniszczy wszytkich trapiących nas, y Nieprzyiaćioł nászych.

Psal: 59. & 107.

VII. Vważ, iáko Pan iest záwsze przytomny Kośćiołowi swemu, y będźie áż do skończenia świátá; á iáko prawdźiwy Sternik, nieopuszcza nigdy Okrętu swego, áż go doprowádźi do szczęśliwego Portu; ták Chrystus nieopuśćił nigdy, y nieopuśći swego Kośćiołá, áże go záprowádźi do bespiecznego Portu błogosłáwieństwá wiecznego: nád to, przytomny iest káżdemu z Wiernych swoich, łáská y Protekcyą swoią, tákże vżyczániem mu swoich Boskich Dárow. Ale nie kontentowałeś śię Naysłodszy y Naymiłośćiwszy Pánie zostáwáć z námi! nietylko obecnośćią Twego Bostwá, ále chćiałeś bydź przytomny Twoim Przenayświętszym Człowieczeństwem w cudownym Sakramenćie S. Euchárystyey: á to dla nászey większey poćiechy, y ná znák Twoiey wielkiey Miłośći, y ná zadátek przyszłego błogosłáwieństwá; álbowiem, iákoś obiecał zostáwáć z námi ná tym świećie, dla nászego rátunku y poćiechy, ták zostáwáć z námi będźiesz w Niebie, dlá nagrody, y vkontentowánia nászego, twoią Boską obecznośćią.

Modli-

Modlitwá.

PRoś Páná IEZUSA Chrystusá, iáko On pokazawszy się Vczniom swoim, smutnym z śmierći Iego, nápełnił serca ich niewymowną rádośćią; ták też tobie dał łáskę, ázebyś depcąć nogámi twemi márnośći źiemskie, mogłeś postąpić ná wysokość doskonáłośći Chrześćiáńskiey, áżebyś się stał godnym widźieć ná wysokośći Niebieskiey pożądáną Boską Twarz, á nád to: niechayći vżyczy doskonále záchowywáć coć roskazał: oraz proś Go, iáko obiecał, ták niechay raczy zawsze zostawáć z tobą ná tym świećie, strzegąc y prostuiąc drogi twoie, á ná támtym vwielbiaiąc ćię, swoim błogosłáwionym ná wieki widzeniem.

Náuki Chrześćiáńskie.

I. APostołowie z szedszy się ná Gorę iáko im Chrystus roskazał, tám tedy się im pokazał y náuczył Táiemnic Wiáry. Pan, choćiasz wielom pokázuie się Duchownie; przećię iednák stoiącym ná gorze doskonáłośći, álbo służącym Mu w stanie Duchownym; częśći się pokázuie, y iáko Przyiaćioł swoich Vczęstnikámi ich czyni, swoich Niebieskich sekretow.

II. Temu iest dána wszelka moc w Niebie y ná ziemi, ktory wyniszczył śiebie sámego, áż do vniżenia się, nietylko nád wszytkich ludźi, ále też nád sáme mocy Xiążąt ćiemnośći. Ták y my, im bárdźiey vpokarzáć y vniżáć się będźiemy nád wszytkich, tym wyżey będźiemy od Chrystusá nád innych wywyższeni.

III. Roskazał BOG Apostołom, áżeby nietylko Krzćili wierzących w Niego, ále żeby ich náuczali záchowywáć wszytko co im roskazał. Nie dosyć dla

dostąpienia zbáwienia wierzyć tylko w Chrystusá przez Chrzest, ále potrzebá do nászey Wiáry przyłączáć vczynki dobre, záchowuiąc wszytkie Przykazánia y Náuki ktore On nąm przez swoich Apostołow zálecił.

IV. *Kto vwierzy á okrzći się, zbáwion będźie*, mowi Pan; Ná ten czás wierząc, zbáwieni będźiemy, kiedy záchowamy cośmy ná Krzćie obiecáli, áni vczynkámi nászemi niebędźiemy przeczyć temu, czemu wierzymy. Záprawdę ten niewierzy, ktory vczynkámi przeczy temu w co wierzy, o ktorych mowi Apostoł.
Tim: 1. *Qui confitentur se noſſe DEUM factis autem negant*, ktorzy wyznáią że wierzą w BOGA, á vczynkami swemi temu przeczą.

V. *Znáki ktore czynić będą wierzący we mnie, będą te, mowi Pan: w Imię moie wyrzucáć będą Diabłow, będą mowić nowemi iezykámi.* Ná ten czás iest prawdźiwy znák, że miłuiemy CHRYSTUSA, y że weń doskonále wierzymy, kiedy mąmy prágnienie y stáránie rátowáć bliźnich nászych, kiedy Kápłáni odpuszczáią grzechy, wyrzucáią Diabłow mięszkáiących w Duszách, kiedy ięzyki násze zániechywáiąc mow prożnych, mowią słowá ná chwałę Boską, y ná zbudowánie bliźnich nászych; kiedy nápomnieniem nászym wyrzucamy gniew y złość z serc drugich; kiedy widząc bliźnich nászych osłábiáłych w vczynkách dobrych, nászym nápomnieniem y przykłádem dobrym, vtwierdzamy ich w dobrym żywoćie, y pobudzamy do Cnoty.

VI. CHRYSTUS obiecał zostawáć z námi, áż do skończenia świátá. Wielkie serce y wielką vfność mąmy mieć we wszytkich naszych vtrapieniách, dolegliwośćiách y pokusách, myśląc iáko On nas záwsze rátuie, y z námi iest Ten, dla ktorego miłośći wszytko czynimy y ponośimy.

VII. Mo-

VII. Mowi CHRYSTUS, że Wiárá wierzących w Niego pokázywáć się będźie przez Cudá: ieżeli my nie czynimy Cudow, iáko pierwśi Chrześćiánie, nie mamy się o to stáráć, álbowiem one bywáią czásem znákiem świątobliwośći, ále nie czynią człowieká świętym. Stáráymy się czynić Cudá Pobożnośći y Miłośierdźia, ktore tym są beśpiecznieysze y większey zasługi v Páná BOGA, im są zákrytsze oczom ludzkim.

ROZMYSLANIE LX.

O Chwalebnym w Niebowstąpieniu Chrystusá Páná nászego.

Ewángelia.



An IEZUS tedy skończywszy mowę swoię do nich, zaprowádźił ich do Betániey, á podniozszy ręce swoie, błogosłáwił im; á gdy im błogosłáwił podnieśiony wysoko w Niebo, wstąpił y vśiadł ná Práwicy BOGA Oycá, á oni pokłon Mu oddawszy, wroćili się z wielkim weselem do Ieruzalem; á gdy to wyrzekł, był podwyższony przy nich ná wysokośći, á obłoki wźięły Go z oczu ich: pátrząc tedy ná Páná wstępuiącego, oto dwáy Anyołowie stánęli przy nich w odźieniu białym, y rzekli im, Ludźie Gálileyscy, czemusz pátrzyćie w Niebo? ták IEZUS wstępuiący do Niebá, przyidźie sądźić świát, iákośćie Go widźieli. Ná ten czás z Gory Oliwney powroćili do Ieruzalem.

Mar: 16. Luc: 24. Acto: 1

Táiemnice.

Gen: 5. ENoch Człowiek ſpráwiedliwy, był od Páná BOGA wźięty, y więcey nie pokazał ſię ná źiemi.

4 Reg: 2 Elias gadáiąc z ſwoim Vczniem Elizeuſzem, był wźięty ná Woźie ogniſtym do Niebá.

3 Reg: 8 Arká Teſtámentu, byłá od Krolá Sálámoná wprowádzona do KośćiołáBożego, z wielkąPompą y Vroczyſtośćią, przy ktorey wſzytek Lud ſzedł.

Proroctwá.

Deu: 32. *Sicut Aquila prouocans ad volandum pullos ſuos, & ſuper eos volitans, expandit alas ſuas.* Rozćiągnął ſkrzydłá ſwoie iáko Orzeł, pobudzáiąc Synow ſwoich do latánia, ſąm latáiący nád niemi.

Mich: 2 *Aſcendet enim pandens iter ante eos.* Wſtąpi toruiąc drogę przed niemi.

Eze: 63. *Quid eſt iſte, qui venit de Edom, tinctis Veſtibus de Boſdra, iſte formoſus in ſtola ſua gradiens, in multitudine fortitudinis ſuæ.* Kto ieſt ten przychodzący z Bozdry, Miáſtá Edon, máiąc odźienie pokropione Krwią, ták piekny w odźieniu ſwoim, poſtępuiący w wielkośći Mocy ſwoiey.

Pſal: 23. *Attollite Portas Principes veſtras & eleuamini Portæ æternales & introibit Rex gloriæ.* W znieśćie Bramy waſze Xiążętá, otworzćie ſię Bramy wieczne, á wnidźie Pan chwały.

Aſcen-

Ascendit Deus *in Iubilo, & Dominus in voce tubæ.* W stąpił Bog z wesołośćią, á Pan ze dźwiękiem trąby Psal: 46

Ascendit super Cherubin, & volauit, volauit super pennas ventorum. W stąpił nád Cherubiny y lećiał, lećiał ná skrzydłách wietrznych. Psal: 17.

Ascendisti in altum, cæpisti captiuitatem. W stąpiłeś ná wysokośći, y záprowádźiłeś z tobą Więźniow. Psal: 67

Psallite Deo, *qui ascendit super Cælum, Cæli ad Orientem.* Wykrzykáyćie Bogu, ktory wstąpił ná Niebiosá, Niebiosá Wschodnie. Ibidem.

A summo Cælo egreßio eius, & occursus eius vsq; ad summum eius. Wyśćie Iego z wysokośći Niebieskich, á Zachod Iego z głębokośći. Psal: 18

Aspiciebam ego in visione noctis, & ecce in nubibus cæli quasi filius hominis veniebat, & vsq; ad antiquum dierum peruenit, & in conspectu eius obtulerunt eum, & dedit ei potestatem & honorem, & Regnum. Widźiałem w widzeniu nocnym, przychodzącego w obłokách Syná Człowieczego, á przyszedł od dawnośći lat, y ofiárowáli Go w obecnośći Iego, y dał Mu moc vczćiwość y Krolestwo. Dan: 7.

Rozmyślánia.

PUNKT I. Vważ, iáko skończywszy się już dni w ktore słodki Iezus potwierdzał y vmacniał w Wierze Apostołow, y swoy nowotnie poczynáiący się Kośćioł,

ścioł, czterdźiestego dniá po Zmartwychwstániu swoim, wiedząc że przyszłá godźiná, w ktorą miał poyść z tego świátá do Oycá, miłuiąc záwsze swoich kochánych Vczniow; chćiał w tym rozstániu się zniemi pokazáć im osobliwe znáki miłośći; dla tego pokazawszy się im naprzod w Wieczerniku Syońskim, kędy wespoł z Przenayświętszą Mátką y inszemi byli zgromádżeni, tám z wielką miłośćią y słodką przyiáźnią pożywáiąc z niemi; y náuczywszy ich coby czynić mieli, po Iego w Niebowstąpieniu, roskazał im iść ná Gorę Oliwną z támtąd wstępuiącego ná ktorym mieyscu bedąc zgromádzeni, pokazał się im znowu Pan; czyniąc z niemi ostátnie pożegnánie. Pomyśl z iák wielką słodkośćią y łágodnośćią gadał zniemi, pokázuiąc im potrzebę odeyśćia, y swoie Oycowskie stáránie, y pieczołowánie, ktore mieć będźie o nich, obiecuiąc im zesłáć inszego Poćieszyćielá, ktory mięszkáć zniemi záwsze będźie. Z drugiey strony Vczniowie vpadszy wszyscy ná Ziemię, niemogąc od wielkiey rádośći zmieszáney z żalem zátrzymáć dłużey łez, cáłowáli z wielką miłośćią, Iego Przenayświętsze Nogi y Ręce, á On mile obłápiáiąc káżdego, słodko ich ćieszył y błogosłáwił.

II. Ale osobliwie vważ, co czułá w sercu swoim, Przebłogosłáwiona Pánná, ktora nád wszytkich naygoręczey Go kocháłá: y co miał czynić Posłuszny IEZUS z Mátką swoią od Niego ták vkochána, y naygodnieysza Go nád wszytkich, ktora naybárdźiey záłośliwa byłá z Iego odeyśćia. Prágnęłá Oná bárdzo wstąpić zárowno z Synem, bez ktorego obecznośći Zywot Iey był tęskliwy y bolesny, dla tego, gdy się z Nim żegnáłá, wszytká wzruszona miłośćią Máćierzyńską, skłoniłá Głowę swoię iáko Ian ná pierśiách Syná, mowiąc Mu: Synu moy! ieżeli chcesz odeyść, weźże mnie z sobą, ále potym poćieszyłá się zrozumiawszy

miawszy, że tá ieſt wola Syná, áżeby ná krotki czás zoſtáłá ná świećie, zá Poćieszyćielkę y obronićielkę oney trzody máłey Apoſtolſkiey, ktorą zoſtáwiał ták záſmucona, áżeby niebyłá iednego dniá, od ták Dobrotliwego Oycá, y ták Miłośćiwey Mátki opuszczona y ogołocona.

III. Vważ, iáko gdy przyszłá godźiná odeyśćia, tedy podniozszy Miłośćiwy IEZUS swoie Boſkie Ręce, błogosłáwił wszytkim, y poczynał ſię przy obecnośći ich podnośić od Ziemie, á wſtępuiąc błogosłáwił im Rękámi podnieśionemi, y Oczymá swemi mile pogladał ná nich. Wſtępował Pan wynieśiony ná wysokośći, iáko Tryumfator Vkoronowány świetną bo Kroſewſka Koroną, otoczony szczęśliwym Woyſkiem Oycow Swiętych, ktorzy wyśpiewuiąc chwałę swoiemu Zbáwićielowi, wszyscy wykrzykuiąc szli zá nim. W tym dawszy znák Xiążę Niebieſkiey Mocy, o przyśćiu Krolá Chwały, otworzyły ſię Niebiosá, á oni błogosłáwieni Duchowie, Pułkámi z ſtępowáli droge záchodząc swemu Pánu, ktoremu z wielką pokorą y vniżonośćią pokłon oddawszy z śpiewániem y Hymnámi weſołemi, prowádźili Go do Niebá. Ktoż może wyráźić wielkość onego Weſela! y co zá rádość byłá onych błogosłáwionych Duchow z świętymi Duszámi, Oycow Swiętych! kiedy ſię z sobą ześli! Tu możesz pomyslić, co zá vkłony, co zá przywitánia, co zá chwały y dźiękczynienia wyrządzáli wszyscy, Zwyćiężcy Pánu swemu.

IV. O chwalebna á wdźięczna Vroczyſtośći! o Tryumfie naygodnieyszy! ták ieſt vczczony Ten, ktorego Krol Niebá y Ziemie vczćił: ták ieſt wynieśiony, ktory ſię ták głęboko vpokorzył. Oto Dobrotliwy IEZU wynieśienie Twoie! oto chwalebne Imię nád wszytkie Imienia, ktoreć dano żeś wyniszczył śiebie sámego, y ſtałeś ſię posłusznym áż do śmierći, á śmierći Krzyżowey, Philip 2

żowey, oto pożytek, ták wielu Duſz, ktoreś zebrał położywſzy zá grzech Duſzę Twoię! oto chwalebna Koroná! ktorąś otrzymał zwyćiężywſzy ták wielką mo-
Pſal: 131 cą, ták trudną y niebeśpieczną Impreze zbáwienia náſzego! Idźże tedy o Pánie y chwalebny Tryumfatorze, do Twego odpoczynku, prowádząc oraz z ſobą Arkę Twoiey Swiątobliwośći, to ieſt Twoie Przenáyświętſze Człowieczeńſtwo. Badź podwyżſzon nád wſzytkie Niebioſá, á Chwałá Twoiá niech będźie ná
Pſal:107 wſzytkiey Ziemi. Tobie wſzyſczy Anyołowie, Tobie Niebioſá y wſzytkie Mocy, Tobie Cherubinowie y Seráfinowie śpiewáią wdźięcznemi głoſy, Swięty, Swięty, Swięty, Pan Bog zaſtępow, niechay będą pełne Niebioſá y Ziemiá chwały Twego Máieſtátu.

V. Obacz teraz onego wielkiego Orłá, wżywáiącego ſwoich Sláchetnych Synow, podnieśionego od źiemie, áby poſtánowili ſwoie nádźieie y prágnienia ná wyſokośći, kędy ſą prawdźiwe weſela, dźiś rozćiąga ſkrzydłá ſwoie nád niemi, á lecąc przy ich obecnośći do gory, zoſtáwia ich ná źiemi, biorąc z ſobą ſer-
Tré: 3. cá do Niebá! Obacz wielkiego Pátryárchę Iakubá, ktory wyſzedſzy od Oycá, á pielgrzymuiąc po tey náſzey Ziemi, przeſzedſzy Drzewem Krzyżá burzliwą Rzekę, męki y śmierći ſwoiey, dźiś powracáiąc do Oyczyſtego Domu, wſtępuie chwalebny do Niebá, otoczony dwiemá Switnemi Pułkámi Anyołow Duſz Swiętych! Obacz onego dobrego Páſterzá, Ktory z ſtąpi-
Luc: 15. wſzy z Niebieſkich Págorkow, á ználazſzy zgubioną Owieczkę, kłádźie ná rámioná ſwoie, powraca dźiś z wielką rádośćią do właſnego Domu, kędy wżywáiąc wſzytkich ſwoich Przyiaćioł y Sąśiádow, kaze ſię im rádowáć z ſobą. Obacz náoſtátek, duſzo moiá, twe-
Cant: 8. go vkochánego, ktory wezwány głoſem Oblubienicy, vćieka iáko záni prętka, y iáko lekki Ielonek po gorách źioł, nád Anyelſkiemi Chorámi, ſkacząc nád Cherubinámi

rubinámi y Seráfinámi, áże do dostąpienia Naywyższego Tronu Bostwá y odpocznienia ná łonie Przedwiecznego Oycá, z kąd pierwey wyszedł!

VI. Vważ, iáko Pan zniknąwszy z oczu Vczniow, nátychmiast znáydował się w Niebie Naywyższym; kędy otworzywszy się one Bramy Przedwieczne, ktore były do tego czásu zámknięte Narodowi ludzkiemu, szedł tryumfálnie z oną wielkośćią szczęśliwych dusz do Ráiu Niebieskiego, kędy (możesz pomyślić) z iák wielką rádośćią był przyięty w Niebie On chwalebny Tryumfator ze Smierći y Piekłá; z iákim śpiewániem, chwałą, y vczćiwośćią był od onych Woysk Niebieskich przyięty y vczczony, iáko wykrzykowáli Anyołowie; iáko dźiwowáli się Archányołowie; iáko pałáli Miłośćią Seráfinowie, iáko pytáli się niżśi wyższych, co Prorockim Duchem opowiedźiał Izáiasz: Ktoto iest Ten, Ktory idźie z Miástá Edom? Kto iest Ten ták piekny y osobliwie przyodźiany, Ktory w stępuie z ták wielką Mocą y Męstwem? Náostátek przyszedłszy ná Tron Oycowskiey chwały ten pokorny Pan, ktory częśćią swego Człowieczeństwá był mnieyszy od Oycá, vniżył się Mu, y rzekł one słowá ktore powiedźiał ná świećie. Oycze, iam obiáśnił Imię Twoie przed ludźmi; vwielbiłem Cię ná Ziemi; wykonáłem vczynek Twego rozkazánia; dla tego Oycze, vwielb teraz Syná Twego tą Swiátłośćią, ktorą miał od Ciebie przedtym ániżeli świát stánął! ná ten czás Przedwieczny Oćiec, podwyższywszy y obłápiwszy Syná, wyniosł Go ná onym wysokim Tronie, y posádźił ná Práwicy swoiey.

VII. Obacz náostátek, iáko zostáłá Błogosłáwiona Mátká z Mágdáleną, y innemi Vczniámi ná oney Gorze, będąc iákoby w záchwyceniu, pátrząc do gory ná Páná poki Go tylko mogli doyźreć oczymá; á niemogąc iuż więcey oczymá, pátrzáli myślą. Co tám

zá rádość byłá, widźieć Páná wszelkiego stworzenia, ták chwalebnie wstępuiącego! ktoby był mogł widźieć onych błogosłáwionych Duchow, y one Swięte Dusze, ktore oraz z Nim wstępowáły! y słyszeć one Boskie á wesołe głosy! rozumiem zápewne, że od zbyteczney słodkośći, rozłączyłáby się byłá Duszá z ćiáłem, y wstąpiłáby zdrowo z niemi do Niebá. Ná ten czás Naysłodszy Pánie! prawdźiły się one słowá ktoreś mowił. *Si exaltatus fuero à terra, omnia traham* Ioan: 12 *ad me ipsum. Kiedy bede podwyższony od Ziemie, wszytko pociągne do siebie.* Byłeś Odkupićielu moy! podwyższony od Ziemie, kiedy Cię podnieśli ná Drzewie Krzyżowym! byłeś także podnieśiony ná wysokośći, kiedy z chwalebnym tryumfem wstąpiłeś do Niebá! ná ten czás począłeś ćiągnąć do śiebie, naypierwey sercá Vczniow Twoich, Ktorzy się znáydowáli przytomnie, á przez nich pociągnałeś serca wszytkich ludźi, do Twego Nabożeństwá y Miłośći. A czemuż się y we mnie nie spełnia coś powiedźiał? czemusz niepoćiągasz mnie do śiebie? czemusz nie zerwiesz związkow, ktoremi iest przywiązáne serce do rzeczy Ziemskich? O Pánie moy! pociągnieyże mnie też do śiebie, iáko prawdźiwą nędzę Mocą Twoiey Boskiey Miłośći, á ieżeli sąm wczymkolwiek przeszkadzam temu, zwiąż Pánie moy ręce moie, ktoreć od tey godźiny oddáię! álbowiem sámego tylko Ciebie pożądam, y dla Ciebie wzdycham. O iedyne moie Dobro! o Centrum prágnienia mego! o Zywoćie moy wieczny! Ktory z Oycem y z Duchem Swiętym Kroluiesz ná wieki wieczne.

Modlitwá.

PRoś Chrystusa Páná, iáko On powstawszy Zmartwych, wstąpił ná Práwicę Oycá, ták niech raczy pociągnąć do śiebie serce y myśl twoię, ázebyś oddalony od

łony od wszelkiego prágnienia Ziemskiego, ἰegosz sámego gorąco szukał y pożądał; á iáko doskonále wierzysz, że On wstąpił ná Niebiosá: ty tákże wszelákim stárániem y vśiłowániem stáray się wstąpić támże: ażeby, ieżeli Ciáło zátrzymuie Cię ná tym mizernym wygnániu, dáleko od Twego vkochánego, przynamniey sercem y myślą, zostaway záwsze z nim w oney szczęśliwey Oyczyźnie.

Náuki Chrześćiáńskie.

I. CHRYSTUS podnośił się ná wysokośći, przy obecznośći Vczniow, y wstąpił do Niebá: ták dobrzy Práłáći y Pasterze, máią się wynośić przy obecznośći swoich poddánych, przez cnotliwe á Niebieskie obcowánie, y wzywáć ich swoim przykłádem, oraz oddaláć się od rzeczy Ziemskich, á stáráć się o dostąpienie Cnoty.

II. Jeżeli CHRYSTUS Głowá nászá wstąpił do Niebá; á kędy głowá, tám powinny bydź y członki, mamy się spodźiewáć my, wstąpić do Niebá iednego dniá, kedy iest Głowá nászá, ieżeli podobieństwem żywotá nászego, znaydźiemy się członkámi godnemi tákiey Głowy,

III. CHRYSTUS wyprowádźił pierwey Vczniow z Miástá, potym záprowádźił ich do Bethániey, á zás błogosłáwiąc im wstąpił do Niebá. Ták w náwroceniu grzesznıká, naprzod Pan wybawia go od grzechu, potym prowádźi go do Bethániey, to iest, do Domu posłuszeństwá, czyniąc go posłusznym swoiemu Przykazániu: po trzećie, błogosłáwi go, nápełniáiąc go łáską swoią. po czwarte, wstępuie źnim ná wysokośći Cnot y doskonáłośći Chrześćiáńskich.

IV. CHRYSTUS, że przy swoim Národzeniu vnizył śiebie sámego, vniżywszy się nietylko nád Anyołow,

ále nád sámych ludźi, wźiąwszy ná się postáć sługi, zásłużył w swoim w Niebowstąpieniu bydź podwyższony nád wszytkie stworzenia, ludzkie y Anyelskie; ták my, ieżeli prágniemy y podoba się nam bydź podwyższonemi z Chrystusem, niechrońmy się vnizenia ná tym świećie, y vpokorzenia się nád wszytkich iáko vczynił Chrystus.

V. Powiedźieli Anyołowie, że, iáko wstąpił, ták z stąpi Pan: wstąpił łágodny, ále zstąpi surowy; á co nam zálećił przy odeysćiu swoim z łágodnośćią, przy powroceniu się słucháć będźie z tegosz ráchunku z surowośćią: dla tego nie márnie trawmy tego czásu, ktorego nam pozwolono do pokuty; álbowiē Odkupićiel nász z wielką surowośćią, przyidźie sądźić, im większą miáł ćierpliwość, czekáiąc ná popráwę nászę.

VI. Apostołowie, gdy od nich wstąpił do Niebá Chrystus Pan, nietylko się nie smućili, ále owszem z weselem powroćili do Ieruzalem. Niektorzy ludźie, gdy się troche Chrystus Pan od nich oddala, vymuiąc im poćiechy Duchowney, smucą się y turbuią, á tácy bárdźiey śiebie sámych, ániżeli Chrystusá miłuią: prawdźiwie zás kocháiący Chrystusá Páná, káżdego czásu są státecznemi w miłośći Iego, niewynosząc się żadnemi poćiechámi, áni trácąc sercá w żadnych dolegliwośćiách, wiedząc zápewne, że gdy Chrystus vdźiela im iákiey poćiechy, nie pochodźi to z zasługi ich, á gdy się ná czás oddala od nich, nieopuszcza ich.

VII. A że Zbáwićiel nász wstąpił do Niebá, tedy náśláduymy Go prágnieniem, y wstępuymy z nim sercem, tám kędy wierzymy, że On wstąpił Ciáłem: chrońmy się świátowychządzy, y niech nas nie ćieszy rzecz żádna ná Ziemi, álbowiem mamy Oycá ászego w Niebie.

ROZMYSLANIE LXI.

O Zesłániu Duchá Swiętego.

Pismo.



Dy się wypełniły dni Swiąteczne, byli wszyscy zgromádzeni ná tymże mieyscu, á oto nátychmiást słyszány był grzmot ná Niebie, iákoby wiátr mocny, ktory przyszedł y nápełnił wszytek Dom, w ktorym byli zgromádzeni Apostołowie, y pokazáły się im ięzyki rozdwoione, ná kształt Ogniá, ktore stawáły nád kożdym z nich, y nápełnieni byli wszyscy Duchem Swiętym, poczynáiąc mowić rożnemi ięzykámi, iáko Duch Swięty im sporządzał. Acto: 2.

Táiemnice.

BOg pięćdźieśiątego dniá po wyzwoleniu Ludu Izráelskiego z Ægiptu dał Práwo ná Gorze Synái, z grzmotem, błyskániem, y płomięniem ogniá. Exod: 19

Pátryárchá Iozef, będąc wynieśiony od Krolá Fáráoná, y postánowiony Pánem cáłego Ægiptu, dał wiele dárow, y bogáctwá Bráći. Gen: 45.

Elias Prorok podnieśiony będąc ná Wożie ognistym do Niebá, spuśćił Płaszcz swoy ná Vczniá swego Elizeuszá, nád ktorym tákże odpoczął Duch Proroczego. 4 Reg: 2

Proroctwá.

Psal: 67. *ASCendisti in altum, cæpisti captiuitatem, accepisti dona in hominibus.* Wstąpiłeś ná wysokośći, záprowádźiłeś z sobą Więźniow, powźiąłeś dáry dla rozdánia ludźiom.

Ioel: 2. *Et erit post hæc, effundam Spiritum meum, super omnem Carnem, & profetabunt Filij Vestri, & Filiæ Vestræ.* A potym wyleię Duchá mego ná wszelákie Ciáło, á prorokowáć będą Synowie y Corki wásze.

Ibidem. *Sed & super seruos meos & Ancillas, in diebus illis effundam Spiritum meum.* Ale tákże ná sług moich y służebnice, w one dni ześlę Duchá mego.

Isai: 44. *Effundam Spiritum meum super semen tuum, & benedictionem meam, super stirpem meam.* Ześlę Duchá mego, ná Pokolenie twoie, á błogosłáwieństwo moie, ná następcow twoich.

Eze: 36. *Auferam cor lapideum de Carne vestra, & dabo vobis cor carneum, & Spiritum meum ponam in medio vestri.* Odbiorę serce kámienne z Ciáłá wászego, á dam wam serce ze Krwie y z Ciáłá złożone, á Duchá mego postáwię we środku was.

Ioel: 2. *Filiæ Syon exultate & lætamini in Domino DEO vestro, quia dedit vobis Doctorem iustitiæ, & descẽdere faciet ad vos imbrem matutinum, & serotinum.*Ráduyćie się CorkiSyońskie w Pánu Bogu wászym, álbowiem dáł wam Doktorá, ktory was náuczy

spráwie.

ſpráwiedliwośći, y każe zſtąpić do was deſzczowi ránnemu y wieczornemu.

Poſt dies illos dicit Dominus, dabo legem meam in viſceribus eorum & in Corde illorum ſcribam illam. Ier: 31.
W one dni, mowi Pan, dam Práwo moie w wnętrznośćiách ich, y nápiſzę ie ná ſercách ich.

In die illa effundam ſuper Domum Dauid, & ſuper habitatores Ieruſálem Spiritum gratiæ & precum. Zac: 21.
Onego dniá ześlę ná Dom Dawidá y mięſzkáńcow Ieruzalem, Duchá łáſki y Modlitwy.

Rozmyślánia.

PVNKT I. Gdy Przenáyświętſza Pánná y cáłe Kollegium Apoſtolſkie, było w raz zgromádzone w Wieczerniku Syońſkim, Dobrotliwy IEZUS, Ktory wták wielkim ſwoim wynieśieniu y chwale, niezápomniał ſwoiey vkochánev Mátki, y miłych Vczniow: pięćdźieśiątego dniá po Zmartwychwſtániu ſwoim, zesłał ná nich onę Moc naywyżſzą onego Duchá Pociefzyćielá, ktorego im obiecał; y bárdzo dobrze że Go posłał w ten dźięń, ázeby iáko Lud Izráelſki, pięćdźieśiątego dniá będąc wyzwolony Krwią Báránká Wielkonocnego, z niewoli Fáráońſkiey, odebrał ná Gorze Synái, Práwá boiáźni: ták Lud wierny, pięćdźieśiątego dniá, po ſwoim vwolnieniu przez Krew Báránká prawdźiwego, z niewoli Czártowſkiey, odebrał z Gory Synái Práwá miłośći Żydom pięćdźieśiątego dniá, ráno zſtępuiąc Bog w płomięniu ogniá, dał Práwá ná tablicách kámięnnych; ták pięćdźieśiątego dniá przychodząc Duch Swięty ráno o godzinie trzećiey, nákſztałt ogniá napiſał Práwá ſwoie, ná ſercách Apoſtolſkich. Dla tego powiedźiał Pan, że nie przyſzedł ła- Matt: 5.

ſzedł łamáć Práwá, ále wypełnić ie: y vważ, z iedney ſtrony, iáko prawdziwie wypełnił ie; álbowiem dáiąc świátu Práwo nowe Duchá S. nietylko wypełnił go, czáſem, mieyſcē, ſpoſobē zupełnie co figurowáło Stározakōne; ále też włáśnie o tey godźinie dał nowe, o ktorey y Stározakōne dáne było. Z drugiey ſtrony, vważ rożność iednego y drugiego Práwá, bowiē Stározakōne było dáne ná Tablicách kámiēnych, przez co ſię znáczyłá ćięſzkość y twárdość onego Práwá, ktore názwał S.
Acto: 5 Piotr iárzmē nieznośnym, y znácząc nad to zátwárdźiáłość onego ludu, ktore było dáne Ludowi Zieſkiemu, y zátwárdziáłego ſercá, ktory posłuſznym był dla boiáźni tylko; ále nowotne Práwo nápiſáne było płomieniem ogniá w ſercách ludzkich, znácząc, że nie było ćięſzkie ále lekkie y przyiemne, bowiem wſzytko fundowáło ſię ná miłośći, y nád to znácząc, że ći, ktorym było dáne, tylko z miłośći mieli ie wypełniáć: y nie dźiw, álbowiem ten, ktory ie dał, nie był onym Bogiem ſtráſznym, y mſzczącym ſię; ále Duch Przenayświętſzy, ktory ieſt ſzczegulna Miłość y Dobroć.

II. Vważ z iedney ſtrony, z iák wielką pokorą y nabożeńſtwē, zoſtawáli Apoſtołowie Swięći z Przenaświętſzą Mátką rozmawiáiąc z Nią o wſzytkich przeſzłych rzeczách, y o niektorych wątpliwośćiách, wiedząc iáko Oná byłá pełná Duchá Swiętego, ktorey Syn obiáwił wſzytkie ſekretá, y zoſtáwił im Ią zá Mátkę y Náuczyćielkę. Dla tego prośili Iey, áżeby chćiáłá przyczynić ſię do Syná, áżeby nie pátrząc ná ich máłe záſługi y niedoſkonáłośći, raczył potwierdźić ich, oną naywyżſzą mocą, ktorą im obiecał zesłáć z Niebá: z drugiey ſtrony vważ, z iák wielką miłośćią ćieſzyłá ich y vtwierdzáłá, w obietnicy Páńſkiey, proſząc w raz z niemi, gorącemi á nabożnemi Modlitwámi, o On Niebieſki Dar, kędy pomyśl, iák wiele wzdychánia vtęſknienia pondieśli, y łez dla tego wylali, iák gorące

á vstáwiczne czynili Modlitwy, dla vproszenia od Bogá onego pożądánego Póćieszyćielá, ktory niepośpieszáiąc przyiść, á tym swoim oczekiwániem, zápaláiąc bárdziey prágnienia Vczniow, zwiększa zarliwość á modlitwy prośili Go, mowiąc. Przydź Duchu Swięty Stworzyćielu y Poćieszyćielu serc nászych, náwiedz myśli Twoich Wiernych, nápełniey sercá od Ciebie stworzone Naywyższa łáską y niewymowną słodkośćia Twoiey Boskiey Miłośći.

III. Z drugiey strony vwaz, iáko gorace y iáko żárliwe były modlitwy Przenayświętszey Mátki, ktora tym większym áffektem y żárliwośćia modliłá się, im lepiey nád inszych wiedźiáłá, iák wielkiey godnośći y potrzeby był Duch Swięty o ktorego wszyscy prośili, y iáko dla potrzebnego terminu prośili, to iest, dla zbáwienia cáłego świátá. Vważay tedy, iáko zostawáłá oná Pobożna Mátká, klęczac ná Modlitwie, á oczy y ręce máiąc podniesione do Niebá, wszytká zápalona miłośćią Boską, wylewáłá pobożne łzy, z wielkim prágnieniem y vsiłowániem, prosząc áżeby przyszedł on Niebieski Poćieszyćiel.Ześliy mowiłá Synu moy y Pánie moy Duchá Twego, ktory niechay stworzy w slugách Twoich, nowe áffekty, nowe ięzyki, y nowe siły, iáko prágną y proszą, á ták niechay będzie odnowiona Ziemiá. Psal. 103

IV. Te to są Modlitwy, ktore posyłáło Niebieskiemu Oycu z Ziemie, Przeświętne Kollegium Apostolskie; á vważ co czynił w Niebie Nayłáskáwszy Medyator, Ktory obiecawszy Vczniom swoim, że prośić będźie Oycá, áżeby im posłał drugiego Poćieszyćielá, pomyśl co zá Modlitwy y prośby były Dobrotliwego IEZUSA, (według Człowieczeństwá) iáko były skuteczne, iáko przyiemne y wdźięczne Przedwiecznemu Oycu, osobliwie, gdy oraz pokázował Mu one Swiete Rány, ktore dla Iego posłuszeństwá y zbáwienia świátá pod-

iął: czegoż tedy nie pozwolił Oćiec Synowi, ktoremu
Ioan:17 dał y vdźielił sámego śiebie, y nád to, czemuż przeczył Oćiec Miłośierdźia wiernym swoim, álbowiem dawszy im Iednorodzonego Syná swego, oraz z nim dárował im wszytko. A náostátek, czegosz nie pozwolił Oćiec Naymiłośiernieyszy sobie sámemu, y
Rom: 8. miłosnym wnętrznośćiom swoim? álbowiem nie tylko Vczniowie prośili, nietylko Przebłogosłáwiona Mátka Iednorodzonego Syná, nietylko sam Iey Syn, prośił y prágnął tego Swiętego Poćieszyćielá: ále też sam Duch Przenayświętszy będąc istotna Dobroćią y Miłośćią, prágnac wylać się y vdźielić ludźiom,
Rom: 8 pobudzał sercá wszytkich, áby prośili o Iego zesłánie gorącemi Modlitwámi.

V. Po ták wielu tedy modlitwách, prágnieniách, łzách, y wzdychániách, náostátek w on Swięty Dźień o godźinie trzećiej, otworzyłá Niebieska Dobroć, Skarb Miłośierdźia swego, y zesłáłá z Niebá on Deszcz záránny, ktory ták wiele rázy obiecány był przez Prorokow, ná ten czás spuszczáły Niebiosá, od oblicz no-
Psal: 67 śći Twarzy Boga Izráelskiego, on deszcz przyiemny, onę Mánnę słodką, nád swoim Dźiedźictwem ná puszczy: ná ten czás otworzyły się obłoki Niebieskie,
Gen: 7. y zesłáły obsity deszcz, ktorym był zmyty y odnowiony wszytek okrąg Ziemski; ná ten czás ná ostátku z stąpiłá z Niebá oná czysta Gołębicá, y przynio-
Gen: 8. słá ná znák pokoiu między Bogiem á człowiekiem, onę rosczkę oliwną, to iest pomázánie Duchowne śiedmiorákiey łáski.

VI Vważ okolicznośći, z ktoremi przyszedł Przenayświętszy Duch, to iest, z grzmotem, wiátrem, ognie, y ięzykámi. *Grzmot*, znáczył opowiádanie Ewángeliey, ktora przez vstá Apostolskie miáłá zábrzmieć po
Psal: 15. wszytkim świećie. *Wicher.* ktory nápełnił wszytek on Dom, znáczył obsitość łásk y dárow Duchownych,

ktore

ktore nápełniwszy pierwey Apostołow, miáły się rozlać iáko Rzeki ná wszytkieNarody. *Ogień*, znáczył cudowne áffektá, onego Niebieskiego Duchá, álbowię iáko ogień czyśći, oświeca, zápala, ták ten Boski Ogień czyśći duśze, od wszelákiey rdzy grzechowey y áffektu ćielesnego, oświeca vmysł dárem mądrośći, y poznániem Boga Prawdźiwego, y zápala sercá miłośćią Boską, á ten ći to iest Ogień, o ktorym powiedźiał Pan, że On przyszedł niećić Go ná Ziemi, ktorym rozpaleni pierwey Apostołowie, zapaláli go potym swoimi Kazániámi w sercách wszytkich ludźi. *Iezyki*, znáczyły Dar, ktory dał Duch Swięty Apostołom, dárowawszy im vmieiętność wszytkich ięzykow, y oraz dar wlewáiący w duśze, ochotę do Boskiey chwały, y nápomnienie drugich do dobrego, y mowienia o rzeczách Boskich. Náostátek ieżeli Duch Swięty wszytek iest, miłośćią y pobożnośćią, iáko się miał pokazáć, ieżeli nie pod podobieństwem ogniá: á nád to przyszedszy oświecáć y zápaláć Apostołow, áżeby byli iásnośćią świátá, pochodnie goráiące, y Miástá ná gorách, ktoż tedy chćiał wykonáć one skutki, ieżeli nie ten Niebieski Ogień. Luc: 12.

VII. Teraz Duszo moiá ocuć się tákże ná ten wielki szum, á wnidź do onego Pokoiu! y vważ Osoby śiedzace tám! naprzod Przenayświętszą Mátkę, iáko wszytká zostawáłá záchwycona w Bogu, y oni błogosłáwieni Apostołowie, iáko wszyscy pałáli wewnątrz, á od wielkiey rádośći, zostawáli iákoby záchwyceni, y owszem iáko ludźie iuz nie Ziemscy, ále Niebiescy, myślą y oczymá będący w Niebie. Vsłysz potym one głosy chwały; one słowá pełne dźięk czynienia, y błogosłáwieństwá, ktore pochodźiły od onych ięzykow, iuż nie z Ciáłá y Krwie, ále z Ogniá złożonych, potym poyzryi co się dźieie, á obacz iáko on Boski Ogień, świecący po wierzchu, á pałący wewnątrz nie-

dopuśćił

dopuścił więcey Apoſtołom wſtrzymywáć pázurow ſwoich wewnątrz, ále záraz z wielką żárliwośćią y ſercem, otwieráią Bramy, wychodzą z Domu, y poczynáią opowiádáć iáwnie Imię Páná IEZUSOWE, á bez żadney boiáźni, álbo reſpektu Przełożonych Fáryzeyſkich, y cáłey Synágogi mowią śmiáło. *Obedire oportet Deo magis quàm hominibus.* O Swięte pierwiaſtki Kośćiołá !
Acto: 5. o odmiano práwice Boſkiey ! obacz iáko onych źimnych Apoſtołow, boiáźliwych, niedowierzáiących, y nieumieiętnych, Duch Przenayświętſzy nátychmiaſt odmięnia, w gorących, śmiáłych, mocnych, y nápełnionych Boſką mądrośćią : dla tego niedźiw, że Zydźi widząc ich niezwyczáyną śmiáłość, y vmieiętność ták wielu ięzykow, ſądźili ich bydź piiánemi ; y záprawdę byli piiánemi, ále onym napoiem słodkim, ktorego Oblubieniec dał w ſwoiey Celi, winney, y v-
Cant: 2. poił ſwoie Oblubienice ; onym mowię napoiem, ktory wyćiſnąwſzy z oney prawdźiwey Máćice IEZUSA Chryſtuſá, iáko ſam o ſobie powiedźiał. *Ego ſum vitis ve-*
Ioan: 15 *ra*, ktorego naysłodſze wino, gdy ſię nim vpiie duſzá, y zápali ſerce, niczym nie ieſt, tylko Duchem y miłośćią ſámego Chryſtuſá.

VIII. O Duſzo moiá ! gdybyć pozwolono, ſkoſztowáć trochę tego Naysłodſzego winá, iákobyć ſię przemięniły w gorzkie, wſzytkie rzeczy tego świátá, ktoreć ſię zdádzą teraz ták wdźięczne, y ſmáczne ; á gdybyś ſię ſtáłá godną, ázeby ten przyiemny wiátr záwiał cokolwiek w ſercu twoim ! O iákobyś beſpieczniey mogłá przyiść do pożądánego Portu zbawienia twego : Przydź o wdźięczny záránny wietrze, (mowiłá Oblubienicá, o tym wietrze zbáwiennym) á záwiey
Cant: 5. w Ogrodźie moim, á ſtánie ſię wſzytek obfity w páchniące ziołá y kwiećia. Przydź Duchu Przenaświętſzy, á ſpuść mi z Niebá, promyczek łáſki Twoiey. Przydź Oycze vbogich, Dawco świátłośći, y iáſnośći ſerc ná-

serc náſzych. Przydź Boże moy, Pocieſzycielu moy słodki Gośćiu, y iedyna ochłodo Duſze moiey! wyley na mnię vbogiego doſtátki Twoich Laſk y Miłośierdźia! vpoy mnie dárem Mądrośći! oświeć mnie dárem Zmysłow! rzadz mnie dárem Rády! potwierdz mnie dárem Mocy! náucz mnie dárem Vmieiętnośći! zmiękcz ſerce moie dárem pobożnośći, á przeraś ćiáło moie dárem Twoiey Swiętey boiáźni. O Słodki Miłośniku czyſtych Serc! zápal wnętrznośći moie, wdźięcznym Ogniem Miłośći Twoiey! áżebym nim słodko záchycony, y przemieniony w Sámego Ciebie, mogło ſerce moie w Tobie iáko woſtátnim terminie wſzelkiego mego Dobrá ználeść pokoy y odpoczynek.

Modlitwá.

PRoś Chrystusa Páná, iáko On zesławſzy Duchá Swiętego; pod podobieńſtwem ogniá, nápełnił ták obfićie Apoſtołow Swoich, Dárámi y łáſkámi duchownemi, ták niech raczy oczyśćić ſerce twoie, y dáć ći prawdźiwą czyſtość y ſtáteczność myśli: áżeby ználazſzy Duch Swięty wdźięczne mieſzkánie w ſercu y duſzy twoiey: nápełnił y przyozdobił ią obfitemi dárámi łáſki Swoiey: áżeby On ná tym mizernym Swiata tego Pielgrzymſtwie, ćieſzył, rządźił, y ſpráwował ćię ná záwſze.

Náuki Chrześćiáńſkie.

1. PAn, choćiaſz przyobiecał Swoim Vczniom, zesłáć po w Niebowſtąpieniu Swoim Duchá Swiętego, Ktorego oni zwielkim prágnieniem oczekiwáli, odłożył iednák áże do dźieśiątego dniá zesłánie Go, ták częſtokroć choćiaſz Pan obiecuie porátowáć nas

nas w náſzych potrzebách, oco Go zwielkim vśiłowaniem prágniemy: przećię iednák zwykł odwłoczyć porátowánie nas; nie dlatego, ážeby niechćiał, ále żeby tą zwłoką rosło większe prágnienie náſze, y wytrwánie ná Modlitwie, áżebyſmy ſię ná potym ſtáli ſpoſobnieyſzemi, odebráć większe dáry y łáſk i od Boſkiego Máieſtatu.

II. Apoſtołowie, gdy zoſtáwáli zgromádzeni w Mieśćie Ierozolimſkim, iáko im Chrystus Pan rozkazał, zſtąpił ná nich Duch Swięty. Ieżeli my teſz chcemy przyiąć Duchá Swiętego, zoſtáymy ziednoczeni w Kośćiele Apoſtolſkim, okrom ktorego niedáie ſię przyiąć Duch Swięty, á ktorzy Go w Nim przyimuią, odłączaiąc ſię od Niego, gubią Go.

III. Zſtąpił Duch Swięty iáko prętki á mocny Wiátr ná Vczniow. Zwykł Wiátr powiewáć wſzytko z prętkośćią, y ſkutkiem ná káżdą ſtronę. Dla tego, gdy ieſteśmy oſpáłemi y niedbáłemi w vczynkách Pobożnych, znáć że Duch Swięty niemieſzka w Duſzách náſzych; álbowiem, iáko mowi Swięty Ambrozy. *Neſcit tarda molimina Spiritus Sancti gratia.* Nie ćierpi łáſką Duchá Swiętego w dobrych vczynkách oſpáłośći y niedbáłośći.

IV. Stąpił Duch Swięty ná Apoſtołow pod podobieńſtwem ięzykow zápalonych. W ten czás pozna Swiát, żeDuch Boſki ieſt w nas, kiedy ięzyki náſze mowią zápalone, o Miłośći Boſkiey y Pobożnośći bliźniego.

V. Apoſtołowie przyiąwſzy Duchá Swiętego, poczynáli mowić iáko im Duch S. dyktował. Zmowy y dyskurſu poznáć duchá ludzkiego, álbowiem ieżeli mamy Duchá Chrystusowego mowiemy o rzeczách Luc. 6. Swiętych y Krześćiáńſkich, gdyż Sąm Pan powiedźiał, że człowiek zdobrego ſkárbu ſercá ſwego, nie może wydáć tylko dobre rzeczy, á ze złego ſkárbu tylko złe

á według

á według obfitośći sercá ięzyk mowi, ieżeli tedy vstáwicznie mowiemy o rzeczách prożnych y ládáiákich, znák oczywisty, że serce násze nie iest dobre, áni od dobrego duchá iestesmy rządzeni.

VI. Pan dwá rázy dał Duchá Swiętego, áto, áżeby Swiát nàuczył we dwoiákich Przykazániách miłośći. Naprzod dał zostáiąc ieszcze ná Ziemi, áżebyśmy miłowáli bliźniego; potym dał Go wstąpiwszy do Niebá, áżebyśmy miłowáli Páná BOGA: pierwey nas chćiał náuczyć miłośći bliźniego, álbowiem od niey pochodźi Miłość Boska, iáko mowi Apostoł, Ieżeli niemiłuiemy bliźniego nászego, ktorego widźięmy; iáko możemy miłowáć BOGA ktorego niewidźiemy. 1. Ioan. 4

VII. Apostołowie nápełnieni Duchem Swiętym, niezostawáli więcey wzámknięćiu, ále wyszli opowiedáć Ewángelią y náucząć drogi zbáwienney. Pan, nie daie dárow Swoich, áżebyśmy ich vżywáli dármo, y potáiemnie, álbo tylko dla nászego vpodobánia, ále áżebyśmy ich trzymáli, ná porátunek y zbáwienie bliźnich.

VIII. Duch Swięty nápełnił Apostołow, bowiem ich ználasł oddalonych od mocy świeckich. Ná ten czas Człowiek iest sposobny do Páná BOGA, kiedy iest oddalony od śiebie sámego, to iest, od swoiey włásney miłośći y woli, á poki cokolwiek w nas, zostáie nászego, nie iesteśmy godni przyść do Páná BOGA.

Pierwszey Xięgi

K O N I E C.

SVM.



SVMMARYVSZ
Rozdziałow tey Księgi.

ROZM-

ROZM-




S MARIA MATER DE